



Grey Scale #13



Part Code ST1316

DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

STANISŁAW DANGEL

ROK 1831
W MIŃSZCZYŹNIE

TOM II

WYDAWNICTW INSTYTUTU BADANIA ZIEM
WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WYDANO Z ZAPOMOGI WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA W. R. i O. P.
SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO, NOWY-ŚWIAT 72

WARSZAWA 1925



STANISŁAW DANGEL

ROK 1831
W MIŃSZCZYŹNIE

TOM II

WYDAWNICTW INSTYTUTU BADANIA ZIEM
WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WYDANO Z ZAPOMOZI WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA W. R. i O. P.
SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO, NOWY-ŚWIAT 72

WARSZAWA 1925

STANISŁAW DANGEL

dop/e

ROK 1831
W MIŃSZCZYŹNIE

TOM II

WYDAWNICTW INSTYTUTU BADANIA ZIEM
WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

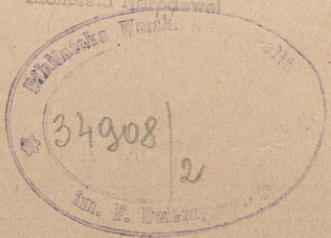
WYDANO Z ZAPOMOZI WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA W. R. i O. P.
SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO, NOWY-ŚWIAT 72

WARSZAWA 1925

ROK 1831
W MIĘSZCZYŃNIE



WYDANO Z DZIĘKI
Biblioteki Narodowej



1947 W 125 / 1843

ROK 1831
W MIŃSZCZYŹNIE

1881 ROK

Odbito 800 egzemplarzy na papierze zwykłym
oraz 20 egzemplarzy numerowanych na papierze
bezdrewnym.

SPIS TREŚCI:

	Str.
Przedmowa	3
Spis ważniejszych aktów z archiwum mińskiego, cytowanych w niniejszej pracy oraz używane ważniejsze skróty	5
CZĘŚĆ I. Zarys historii powstania r. 1831 w Mińszczyźnie:	
Wstęp	9
1. Powstanie pow. Wilejskiego	22
2. Powstanie pow. Dziśnieńskiego, epilog powstania północnych po- wiatów Mińszczyzny	35
3. Murawjew w Mińszczyźnie	48
4. Powstanie pow. Mozyrskiego i Rzeczyckiego	52
5. Powstanie pow. Pińskiego	61
6. Epilog działań powstańczych	65
CZĘŚĆ II. Mińska Gubernialna Komisja Śledcza Ustanowiona dla Zbadania Spraw Uczestników Powstania Roku 1831:	
1. Wstęp, pierwsze organy śledcze w Mińszczyźnie — prowincjonal- ne i centralny; pierwsza mińska Komisja śledcza, jej skład, prace i jej likwidacja; utworzenie Mińskiej Gubernialnej Komisji Śled- czej, jej zadania, obowiązujące ją przepisy, jej skład, regulamin; pierwsze prace Komisji; więźniowie; organy pomocnicze na pro- wincji; zmiany w osobistym składzie Komisji w r. 1831 i w pocz. r. 1832	73
2. Ukazy określające odpowiedzialność powstańców należących do różnych warstw ludności; szlachta i klasy niższe; jakich powstań- ców Komisja sądziła; procedura procesów prowadzonych przez Komisję; uzupełniające ukazy o sekwestrze i konfiskatach; sprze- czności pomiędzy poszczególnymi ukazami, którymi kierowały się Komisje Śledcze	84
3. Bliższe wiadomości o niektórych kategoriach powstańców sądzo- nych przez Komisję; wojskowi, emigranci, księża; dalsze ukazy i rozporządzenia, którymi kierowała się Komisja; dwa okresy w dzia- łalności Komisji; dane cyfrowe za r. 1832; charakterystyka okresu drugiego oraz cyfry za r. 1833	94
4. Konfiskaty w Mińszczyźnie w pierwszych latach po rewolucji ro- ku 1831; Mińska Komisja Likwidacyjna; cyfry ilustrujące działal- ność M. K. Śl. w r. 1834; nowe zmiany w składzie Komisji; likwi- dacja Komisji; zestawienie wydanych przez nią wyroków; ogólna charakterystyka M. K. Śl.	102

	Str.
CZĘŚĆ III. Uczestnicy powstania mińskiego:	
Wstęp	115
1. Spis pochodzących z Mińszczyzny uczestników rewolucji	117
2. Spis nie wspomnianych w materiałach pozostałych po M. K. Śl. uczestników powstania w Mińszczyźnie, których majątki uległy konfiskacie	157
3. Spis duchowieństwa rzymsko i grecko-katolickiego, które wzięło udział w powstaniu według wiadomości pozostałych po M. K. Śl.	158
CZĘŚĆ IV. Przypisy i uzupełnienia:	
1. Przypisy do części I-ej	167
2. Przypisy do części II-ej	175
3. Przypisy do części III-ej	182
Uzupełnienia. Stan porewolucyjnych konfiskat majątków ziemskich w Mińszczyźnie w r. 1834	183
Dostrzeżone ważniejsze omyłki druku	190

PRZEDMOWA.

O roku 1831 na Litwie i Rusi wiele pisano. Każdy powiat, każda niemal parafja skreśliły opisy wydarzeń, jakie się w owym roku na ich terenie rozegrały. Pomimo to, do dziś dnia nie posiadamy pracy, która łącząc te częściowe opracowania, dałaby pełną historję insurekcji Ziem Zabraných¹⁾.

I nic w tem dziwnego. Dotychczas pamiętniki stanowiły prawie jedyny materiał do poznania tych dziejów. Będąc zaś cennem źródłem przy odtwarzaniu ogólnego tła epoki, zapoznając z szeregiem może mniej głośnych, lecz często niezmiernie ciekawych faktów, pamiętniki są jednak ujęciem zbyt subiektywnem i fragmentarycznem, aby mogły stanowić jedyną podstawę poważnego i obiektywnego historycznego opracowania.

Na szczęście ostatnie lata przyniosły nam pod względem źródeł do badania naszych walk o niepodległość doniosłe zmiany: został mianowicie umożliwiony dostęp do szeregu rosyjskich rządowych archiwów, dotychczas prawie niedostępnych, zawierających niezmiernie bogate materiały do całej historii porobiorowej. Niewątpliwie przyczyni się to do należytego wyświeślenia niejednego wydarzenia, które dotychczas, dla braku źródeł, musiało pozostać w ukryciu. Między innymi zaś pozwoli prawdopodobnie na opracowanie nareszcie pełnej historii powstania roku 1831 na Litwie i Rusi.

Wszakże, zanim ukaże się takie wyczerpujące opracowanie, potrzebne są studia przygotowawcze. Właśnie takim pragnie być ta praca, będąca zarysem historii r. 1831 w Mińszczyźnie.

¹⁾ Jedyną próbą takiego pełnego opracowania jest dwutomowa praca Feliksa Wrotnowskiego: „*Historja Powstania w 1831 roku na Wołyniu, Podolu, Ukrainie, Żmudzi i Litwie*”, 2 tomy, Lipsk, Brockhaus, 1875 (częściowo praca ta ukazała się już w r. 1834 w Paryżu). Praca Wrotnowskiego jest jednak, szczególnie w części II-ej, niczem innym, jak zestawieniem szeregu pamiętników.

Badania nasze zostały głównie oparte na materiałach, zawartych w archiwum Mińskiej Gubernjalnej Komisji Śledczej, ustanowionej dla zbadania spraw uczestników powstania r. 1831, choć uwzględnione zostały również materiały odnoszące się do powstania mińskiego, znajdujące się w archiwum b. wileńskiego generał-gubernatorstwa. Archiwum Mińskiej Komisji Śledczej, z chwilą jej likwidacji, weszło w początkach roku 1835 do składu archiwum b. mińskiego gubernatorstwa, w którym, wraz z innymi materiałami, odnoszącymi się do spraw „polskich buntów”, stanowiło część tajną. Niestety, materiały pozostałe po Komisji nie są kompletne. Część ich, głównie akty odnoszące się do poszczególnych procesów, odesłane były do Petersburga jeszcze w czasie trwania prac Komisji; inna część aktów uległa rozproszeniu prawdopodobnie już w czasach późniejszych, gdy, znajdując się w zawiadywaniu władz gubernialnych, niejednokrotnie służyły one, jako materiał informacyjny; wreszcie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, część dokumentów znajduje się do chwili obecnej w Mińsku i jest dla nas niedostępna.

Całość opracowania rozpada się na trzy części, luźno tylko z sobą związane. Część pierwsza stanowi zwięzłą historję powstania mińskiego, druga — jest szkicem monograficznym Mińskiej Komisji Śledczej, trzecia — daje spisy uczestników powstania. Dodatkowa część czwarta — zawiera przypisy i uzupełnienia.

Musimy wreszcie zaznaczyć, że ta część archiwum mińskiego, która jest dla nas dostępna, zawdzięcza swe ocalenie Mińskiemu Towarzystwu Opieki nad Zabytkami (działającemu w Mińsku w latach wielkiej wojny), które, po wybuchu rosyjskiej rewolucji, zaopiekowało się dokumentami.

SPIS WAŻNIEJSZYCH AKTÓW CYTOWANYCH PONIŻEJ.

Nr. porządkowy,
którym oznaczo-
ne są akty
w tekście,

N A Z W Y A K T Ó W

AKTY MIŃSKIEJ GUB. KOMISJI ŚLEDCZEJ:	
Nr. 1	Żurnały Minskiej gubernskiej Sledstwiennoj Komisji Wysoczajsze utwierdzennoy po dziełam o bywszem w 1831 godu miatieże. 1831 god.
Nr. 2	To samo — 1832 „
Nr. 3	To samo — 1833 „
Nr. 4	To samo — 1834 „
Nr. 5	Wypiska iz zakonow ob izmienie i buntach i prawila, dannyja w rukowodstwo Minsk. Gub. Sledst. Kom., uczeżdzennoy po dziełam o bywszem 1831 goda miatieże.
Nr. 6	Zbiór aktów bez numeru i okładki z pismami Michała Murawjewa, dotyczącami powstania w północnych pow. Mińszczyzny.
Nr. 7	Nr. 10. O czlenach i czynownikach Komisji.
Nr. 8	Nr. 12. O zaniatjach Komisji.
Nr. 9	Nr. 13. Soderżaszczychsia pod atrażeju po Komisji.
Nr. 10	Nr. 25. O Duchowienstwie woobszcze po Minskoj gub. 2.
Nr. 11	Nr. 26. O konfiskacji imienij, woobszcze po Minskoj gub. 3.
Nr. 12	Nr. 264. Obszczeje dieło o miatieże po Rieczyckomu ujezdu 6

AKTY ARCHIWUM WOJENNEGO MIŃSKIEGO GUBERNATORSTWA:

Nr. 13	Nr. 849. Raznyja bumagi, nie prinadleżeszczija po archiwu, k'diełam priniatyja k'swiedieniu. 17 marta 1831 goda do 13 maja 1832 goda.
Nr. 14	Nr. 805. Po archiwu. Dieło po Wysoczajszemu powieleniu o sobranii czerez duchownyja naczalstwa swiedienij o powiedienii wsiech rimsko - katoliczeskich i greko - unickich swiaszczennikow i monachow wo wremia byw. miatieża i nachodilis' li oni pri swoich miestach. 27 diekabrja 1831 goda do 18 apriela 1832 g.
Nr. 15	Nr. 26. O konfiskacji imienij woobszcze po Minskoj guberni. 3.

UWAGA. W części I-ej, opartej na szeregu informacji podanych w różnych aktach, po większej części powyżej nie wymienionych, — jest ich ogółem kilkadziesiąt, — wskazane zostały źródła tylko w wypadkach ważniejszych.

„Pełny Zbiór Praw Cesarstwa” — oznaczony jest literami: P. Z. P. C

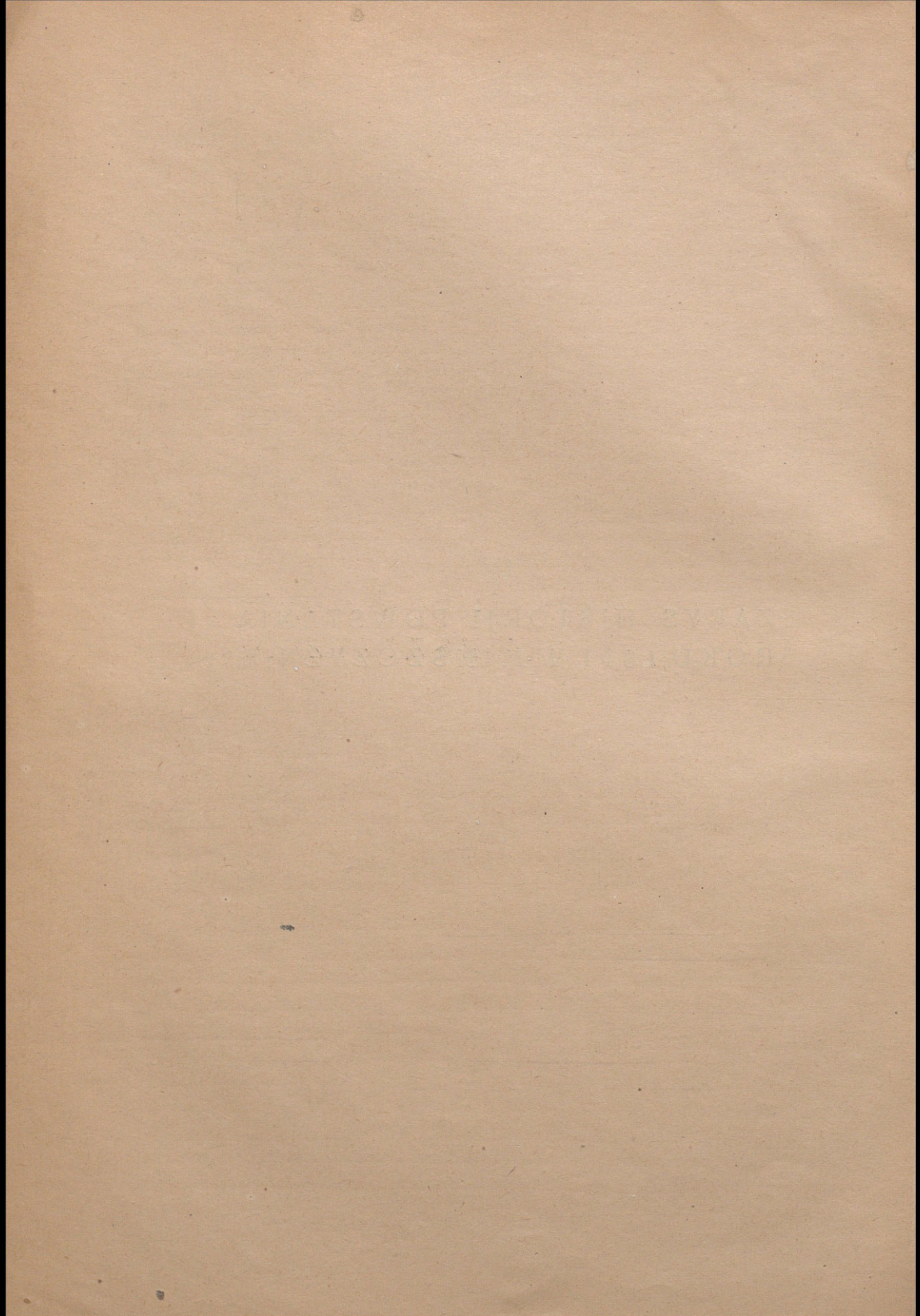
Tytuły aktów z archiwum b. wileńskiego generał-gubernatorstwa zostały poniżej podane w pełnym ich brzmieniu.

WAŻNIEJSZE SKRÓTY UŻYWANE PONIŻEJ W TEKŚCIE I W PRZYPISACH.

G. K. Śl.	—	Grodzieńska Komisja Śledcza,
K. K. Śl.	—	Kijowska " "
M. K. Śl.	—	Mińska " "
P. K. Śl.	—	Podolska " "
W. K. Śl.	—	Wileńska " "
Woł. K. Śl.	—	Wołyńska " "
arm.	—	armja,
dozór. polic.	—	dozór policyjny,
główn.	—	głównodowodzący,
kat.	—	kategorja przestępców,
obyw.	—	obywatel ziemski,
odpow.	—	odpowiedzialność,
rozk.	—	rozkaz,
sąd pol.	—	sąd polowy,
uwoln.	—	uwolniony,
wyr.	—	wyrok,
zalicz.	—	zaliczony,
zatwierdz.	—	zatwierdzony.

I.

ZARYS HISTORJI POWSTANIA
ROKU 1831 W MIŃSZCZYŹNIE.



W S T Ę P.

Wiadomości o wybuchu listopadowym szybko rozniosły się po ziemiach Rzeczypospolitej wchodzących w skład zaboru rosyjskiego. Przenikające pomimo kordonu wojsk wieści z Warszawy, mówiące o utrwaleniu się i rozroście powstania, wieści potwierdzone odwrotem W. Ks. Konstantego z wojskami rosyjskiemi, wywołać musiały w społeczeństwie polkiem Litwy i Rusi łatwo zrozumiały zapal. Sądzone, iż nareszcie nadchodzi chwila wyzwolenia i dla tych ziem; zaczęto przygotowywać się do czynnego poparcia insurekcji Królestwa.

Wybuch nie nastąpił jednak odrazu, lecz dopiero po kilku miesiącach. Złożyły się na to różne przyczyny. Powstanie listopadowe zaskoczyło Litwę i Ruś, tak jak zaskoczyło niemal całą Polskę. Ziemie te nie były przygotowane do insurekcji, nie posiadały zwartych organizacyj, które mogłyby ująć akcję w swe ręce. Rozlokowany w tych stronach korpus litewski, chociaż w Warszawie robiono sobie nadzieje na jego przejście na stronę insurekcji, był elementem mocno niepewnym, na który nie można było liczyć. Okazało się niebawem, że przypuszczenia te były zupełnie uzasadnione. Wkrótce też poczęły nadciągać wojska Dybicza; zanim nie przekroczyły one granic Kongresówki, nie mogło być mowy o wszczęciu poważniejszych ruchów. Wreszcie, poczęści, liczone i na interwencję obcą i hasła do wystąpienia wyglądano z zewnątrz.

Tak więc pierwsze miesiące zeszły na naradach i przygotowaniach; dla sprawy okazały się one stracone. Wprawdzie akcję mogła przyspieszyć Warszawa, ale, niestety, nie rozumiano tam, jak poważnie mogłyby zaważyć na szali wypadków ruchy, chociażby partyzanckie, na tyłach wojsk nieprzyjacielskich. Powstanie uznano zrazu ze względów politycznych za szkodliwe, następnie zbagatelizowano je i należycie nie poparto. Wprawdzie Warszawa instynktownie odczuwała rolę, jaką Prowincje Zabrane mogły odegrać w wojnie o niepodległość. Mianowanego dnia

20 stycznia nominalnym wodzem naczelnym, generała Michała ks. Radziwiłła, lud warszawski powitał okrzykiem: „Na Litwę! na Litwę!”. — Ale sfery rządzące były innego zdania. A jednak wysunięcie sprawy łączności Litwy i Rusi z Królestwem rozszerzyłoby podstawy insurekcji, uczyniłoby z niej wielki ruch ogólnie narodowy. Pod względem militarnym zaś mogło przynieść korzyści pierwszorzędne: nietylko nastąpiłoby przesunięcie na wschód terenu walki, wskutek czego Kongresówka mogłaby się spokojnie organizować, lecz Litwa i Ruś były niewyczerpanym rezerwuarem ludzi, koni oraz wojskowych rekwizytów, co mogło znakomicie zwiększyć siły walczących.

Utworzony w Warszawie na początku powstania Komitet Ziem Litewsko-Ruskich czynił starania o wciągnięcie do akcji Prowincyj Zabrzanych. Napotkał jednak na stanowczy opór Chłopickiego, który, nie myśląc poważnie o wojnie z Rosją, całkowicie wyłączał ze swego programu myśl o Litwie i Rusi. Komitet zwrócił się więc do sejmu. Złożony na ręce marszałka, Władysława Ostrowskiego, adres oświadczał, że Ziemia Litewsko-Ruska przystępuje do narodowego powstania i sejm Królestwa uznają za swą najwyższą władzę. Akcja ta znalazła oddźwięk w odezwie sejmu z dn. 3 lutego r. 1831:

„Wojownicy polscy! nadziejo ojczyzny! — głosi ona — dzielne ramię twoje niech zwalczy nadciągającego wroga; podajcie rękę braciom naszym za Bugiem i Niemnem, których prawa są naszym równe, dotkliwsze jeszcze żale, okropniejsze uciski, a którzy, rzucając nieznośne jarzmo i zarówno z nami podnosząc sztandarowe znaki orła i pogoni, zapewnią i nam i sobie wolność i niepodległość wspólnej ziemi”.

Lecz były to tylko słowa. Niezdecydowanie Skrzyneckiego, jak przedtem opór Chłopickiego, paraliżowało wszelkie śnielsze plany. O czynnym poparciu zorganizowanego na miejscu powstania, które na wiosnę r. 1831 ogarnęło niemal całą Litwę i Ruś, pomyślano dopiero znacznie później, a i wtedy rzekoma pomoc w rzeczywistości stała się zwiastunem klęski. To też, pozostawione swym własnym tylko siłom, powstania Ziem Zabrzanych, zamiast rozwinąć się w wielką akcję, sprowadzone zostały do szeregu nieskoordynowanych z sobą poczynań i nie przyniosły ani części tych korzyści, jakich można się było w innych okolicznościach po nich spodziewać.

Wybuch powstania nastąpił w ostatnich dniach marca r. 1831. Ruchami miały kierować centralne komitety; ale pozostało to tylko w sferze projektów. Wskutek braku sprężystości w działaniu i przyczyn natury zewnętrznej, jednolita akcja nie dała się przeprowadzić. Brak należytej łączności między poszczególnymi centrami, brak wspólnej przewodniej myśli organizacyjnej, wreszcie nienadejście spodziewanej pomocy, — wszystko to

spowodowało rozbitcie się akcji na szereg prawie niezależnych od siebie ruchów. Lepiej lub gorzej zorganizowane, mniej lub bardziej szeroko rozwinięte, lecz zawsze oparte na własnych tylko siłach, powstania jedne po drugich ginęły pod ciosami przeważających sił nieprzyjacielskich. Tylko nieliczne oddziały zdołały przebić się do Kongresówki. Z większych partyj z Litwy przybyło kilka tysięcy ludzi z Dembińskim; z Rusi — oddziały Karola Różyckiego i Worcela.

Hasło do czynnego wystąpienia dała Żmudź, która, nie doczekawszy się instrukcyj od zawiązanego w Wilnie głównego komitetu, wobec zbliżających się terminów wyznaczonego przez rząd na koniec marca poboru rekruta oraz daniny na rzecz armji w ziarnie i furazju, samorzutnie chwyciła za oręż. Chwila okazała się dobrze wybrana. Wojska rosyjskie prawie całkowicie wymaszerowały do Królestwa. Pozostawione na miejscu nieliczne oddziały oraz załogi, złożone przeważnie z inwalidów, nie były w stanie powstrzymać żywiołowego ruchu, który szybko ogarniał wszystkie warstwy ludności. Prawie tego samego dnia powstały powiaty: Rosieński (dn. 26 marca), Telszewski, Kowieński, Upicki, Szawelski; wkrótce poszły za nimi powiaty inne. Powstanie szybko rosło; w ciągu paru tygodni ogarnęło całą Wileńszczyznę, obwód Białostocki, część Grodzieńszczyzny i Mińszczyzny, a nawet przerzucało się na ziemie leżące za Berezyną.

Nie powstało tylko Wilno, w którym od niedawna rządził gen. adjutant Chrapowickij, przysłany na miejsce zbyt łagodnego ks. Rynskiego-Korsakowa. Próby zawiązania tu szerszej organizacji konspiracyjnej zostały zwichnięte przez zainscenizowanie przez Nowosilcowa szerzej znanej afery Kudrewicza, zakończonej siedmioma wyrokami śmierci. Nie mogąc mieć nadziei na opanowanie zewnątrz miasta, żywioły gorętsze, przeważnie młodzież szkolna, uniwersytecka i rzemieślnicza, w czasie zbliżania się oddziałów powstańczych, w końcu kwietnia, na umówiony znak opuściły Wilno, aby następnie w różnych stronach walczyć w bratnich szeregach.

W wielu okolicach poczynają śpiesznie organizować się zbrojne oddziały. Rozpoczynają one wojnę ruchomą o charakterze partyzanckim: znoszą placówki i garnizony nieprzyjacielskie, przecinają komunikacje, przejmują sztafety i transporty, zajmują składy amunicji i prowiantu. Zajęcie głównych traktów nietylko utrudnia operacje poszczególnych kolumn rosyjskich, lecz prawie że unieważnia łączność rezerw z armją czynną. I chociaż powstanie litewskie w ciągu pierwszego okresu swego istnienia nie odnosi zdecydowanych sukcesów (nie zdołano opanować dwóch głównych centrów — Wilna i Kowna), tem niemniej zaciętość walk oraz rosnąca wciąż liczebność walczących, którzy, rozproszeni w jednej miejsco-

wości, łączą się ponownie gdzieindziej, zmusza rosjan do wstrzymania posiłków, zdążających na główny teren wojny, a nawet do odwołania stamtąd niektórych oddziałów na zagrożone tyły.

Tworzenie siły zbrojnej w poszczególnych powiatach idzie sprawnie i szybko, pomimo że brak oręża i amunicji dotkliwie daje się we znaki. Pod broń staje zarówno szlachta, jak i lud i mieszczaństwo; liczebność oddziałów dochodzi niejednokrotnie do kilku tysięcy ludzi. Przy współudziale najpierwszych obywateli zawierają się prowizoryczne zarządy powiatowe; dowództwo obejmują jednostki obeznane ze sztuką wojenną, niejednokrotnie obdarzone wybitniejszymi zdolnościami.

Nie mogąc wdawać się w szczegółowe opisywanie przebiegu wydarzeń, pokrótce przedstawimy tylko ważniejsze fakty.

Najszerze rozmiary przyjęło powstanie żmudzkie, które, wobec nikłych sił nieprzyjacielskich w tych stronach, zdołało najlepiej się zorganizować. Dowódca powiatu Telszewskiego, Onufry Jacewicz, wykazał duże zdolności w prowadzeniu wojny ruchomej. Wprawdzie nie zdołał on opanować Połagi (poprzednio zajętej przelotnie przez Jagiellowicza w pierwszych dniach kwietnia), gdzie spodziewano się nadejścia morzem transportów broni, ale w szeregu bitew i potyczek zadał rosjanom stosunkowo dotkliwe straty. Będąc sam parokrotnie rozbity, potrafił oddział swój na nowo zebrać i znów podjąć walkę (miał pod sobą do 6000 ludzi). — Prezydentem rządu tymczasowego w sąsiednim powiecie Upickim, a jednocześnie dowódcą powiatowej siły zbrojnej, został marszałek miejscowy, hr. Karol Załuski. Wysłany przez niego oddział do powiatu Wilkomierskiego dopomógł do zorganizowania tam insurekcji. Prezesem rządu i tu obrano marszałka powiatowego — Benedykta Pietkiewicza. W pow. Telszewskim na czele rządu stanął b. marszałek Gadon. Podobnie miały się rzeczy w innych stronach.

Po paru tygodniach spędzonych głównie na zbrojeniach i na przygotowaniach do większych operacyj (w ciągu tego czasu doszło jednak do kilku krwawych starć), gdy Jacewicz prowadził w swych stronach, niedaleko granicy pruskiej, uniejętną wojnę podjazdową, pozostałe powiaty litewskie, za namową komitetu wileńskiego, postanowiły uderzyć na Wilno. Naczelne dowództwo powierzono Załuskiemu, dobremu organizatorowi, który wszakże nie posiadał fachowego wojskowego wykształcenia. Powodzenie działań, rozpoczętych w drugiej połowie kwietnia, zależne było od ścisłego uzgodnienia ruchów poszczególnych oddziałów, operujących dotychczas samodzielnie. Wkrótce okazało się to niewykonalne. Napływające z różnych stron niepomyślne wiadomości pokrzyżowały pierwotne zamierzenia. Dnia 16 kwietnia pułkown. Werzulin zajął opuszczoną przez Karola Przeździeckiego Oszmianę i urządził tam paniętną rzeź. Powstańcy

oszmiańscy cofnęli się na południe. Na ich pomoc, jak również na współudział w wyprawie oddziałów pow. Wilejskiego i Dziśnieńskiego, zajętych u siebie odpieraniem wroga, nie można było liczyć. Wreszcie, dowódca pow. Zawilejskiego (tak zwano wówczas pow. Święciański) — Karol Bortkiewicz, odpierał pułk. Kachowskiego, następującego od strony pow. Bracławskiego, nieco zaś później, w pierwszych dniach maja, pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich, cofał się na wschód, celem połączenia się z powstańcami dziśnieńskimi. Z innych stron, od zachodu i północy, również gromadziły się chmury. Znaczne kolumny rosyjskie wkroczyły na Żmudź; Ponieważ został zajęty przez gen. Szyrmanna; gen. Chylkow, nadciągnawszy z Grodzieńszczyzny, zajął pow. Święciański i pomaszzerował dalej na Wilno; do pow. Upickiego wkroczył gen. Meyer. Nadciągali też z różnych stron: Sulima, Offenberga, Malinowskij, Nabokow. Tak więc zamierzona operacja spełzła na niczem. Częściowe ataki na Wilno nie powiodły się i z kolei sami powstańcy musieli przejść do odwrotu. Sytuacja pogorszyła się jeszcze po bitwie pod Prystowianami (pomiędzy Szadowem a Bejsagolą), stoczonej dnia 4 maja przez Załuskiego z gen. Sulimą. Wzięły w niej udział oddziały: telszewski, szawelski i rosieński, w ogólnej liczbie do siedmiu tysięcy ludzi. Musiano uchodzić do Rosień i ostatecznie porzucono myśl wspólnych operacji. Oddziały miały nadal prowadzić partyzantkę w granicach własnych powiatów.

Powstańcy kowieńscy (w sile do paru tysięcy ludzi), operujący pod wodzą Maurycego Prozora, w parę tygodni później, dn. 18 maja, zaatakowani w okolicy wsi Kormiałowa przez załogę kowieńską, cofnęli się do miasteczka Janowa (leżącego o 5 mil od Kowna, nad Wilją), które było centralnym punktem powstania w tych stronach. Wkrótce, na wezwanie Załuskiego, podążyli stąd do Kiejdan, celem przeszkodzenia nieprzyjacielowi we wkroczeniu od tej strony na Żmudź. Nastąpiło tu (dn. 28 kwietnia) spotkanie z trzysięcznym korpusem gen. Sulimy, nadciągającym z Kowna. W ciągu sześciu godzin Prozor mężnie bronił mostu na Niewiaży; odparł cztery ataki na bagnety, lecz uważając dalszy opór za bezcelowy, o zmroku cofnął się w lasy.

Tymczasem Jacewicz, po nieudanej wyprawie, cofał się z pod Połagi. Po niepomysłnej, choć przez Rosjan krwawo okupionej bitwie pod Taurogami (dn. 18 maja), podążył z wielce uszczuplonym oddziałem do Rosień. W końcu maja znów zreorganizował się w Retowie (pow. Rosieński) i szykował się do nowego wystąpienia. Oddział jego liczył wówczas do dziewięćuset ludzi.

Ponownemu wzmożeniu się działań partyzanckich, co niewątpliwie nastąpiłoby po krótkiej, lecz niezbędnej chwili wytchnienia, stanęło



na przeszkodzie wkroczenie na Litwę regularnych wojsk polskich. Wpłynęło to zrazu wprawdzie na pewne ożywienie akcji, lecz wkrótce nie-szczęśliwe operacje Giełguda stały się powodem zupełnej klęski.

Pewniejsze wiadomości o powstaniu litewskim otrzymano w Warszawie w połowie kwietnia. Wzbudziły one ogólne podniecenie, tembardziej, iż nie brak było wieści przesadnych, a nawet wprost fantastycznych. Wiadomości te zbiegły się z decyzją, powziętą wreszcie dzięki Prądyńskiemu, rzucenia oddzielnych korpusów na dalsze tereny. W marcu zwycięzca z pod Stoczka, gen. Józef Dwernicki, otrzymał rozkaz marszu na Wołyń. Na Litwę, nieco później, postanowiono wysłać gen. Dezyderego Chłapowskiego z małym korpusem instruktorskim.

Jednocześnie Wódz Naczelny (dn. 1 maja) wydawał odezwę do Litwinów:

„Wojsko polskie wstępuje na waszą ziemię — głosiła ona. — Dzieci jednej matki, Polacy! łączcie się z nami do zrzucenia obrzydliwego jarzma niewoli; rzucajcie wasze domy, wasze dostatki, rzućcie wszystko, co wam dotąd miłem było i łączcie się dla odzyskania najwyższego dobra: niepodległości ojczyzny waszej. I dalej: „Do was się odzywam mieszkańcy Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy. Teraz lub nigdy jest pora zrzucenia haniebnego jarzma. Już powodzenia nasze świadczą, że Bóg sam na tę naprowadził nas drogę. Ufajmy Jego pomocy, łączmy się z orężem w rękę, z nadzieją serca.

Dnia 2 maja sejm przyjął projekt o reprezentacji ziem Litwy i Rusi. W pierwszym punkcie głosił on, iż te ziemie Rzeczypospolitej, które przystąpią do powstania, mają być uważane za nierozłączną część Polski, będą korzystać ze wszystkich praw i swobód politycznych (posłowie z Litwy i Rusi, obrani przeważnie w Warszawie, weszli wkrótce potem do sejmu) i będą miały zapewnioną wszelką pomoc i obronę. W kilka dni później (dn. 13 maja) wydał odezwę do mieszkańców Ziem Zabrzanych — Rząd Narodowy:

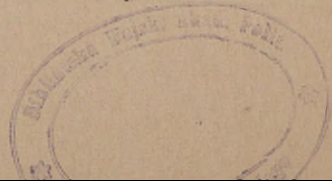
„Wojska nasze jedne tu stawiają czoło głównej sile państwa rosyjskiego, inne wkraczają do prowincyj waszych, wzywać braci pod ojczyste sztandary. Nie czekajcie na wezwanie. Współziomkowie wasi w samym początku powstania ogłaszali swoje życzenia przed sejmem; tworzyli legjony w imieniu ziem waszych i już silne powstania w powiatach Litwy i Wołynia szczęśliwie wybuchają... Europa wystawia zarówno szlachetność naszego powstania, jak cuda naszego męstwa. Bracia! i na was z podobnem uwielbieniem czeka. Zaczniście działać, a wezwijcie do działania całą siłę narodu... Prześlijcie reprezentantów ziem waszych, my o was bez was radzić nie chcemy. Bracia z Litwy, Wołynia i Ukrainy! wyrzycie na ten raz wszystkie siły wasze.

Ale tak uroczyście zapowiadana pomoc okazała się w rzeczywistości czynem niedołęznym. Ludność Litwy i Rusi nie czekała hasła z Warszawy, aby powstać; lecz gdy w nierównej walce liczyła na pomoc z Królestwa, w nadziejach tych została boleśnie zawiedziona. I nie tylko zawiodła się ona; niepowodzenie wojsk polskich na Litwie i Rusi stało się punktem zwrotnym całej rewolucji roku 1831.

Dnia 18 maja gen. Dezydery Chłapowski, na czele nielicznego korpusu instruktorskiego, składającego się przeważnie z kawalerji, wyruszył na Litwę. Idąc na Brańsk i Bielsk, zaczepiwszy o puszcę Białowieską, gdzie przyłączył się do niego oddział partyzancki, zwrócił się zrazu, dla zmylenia śladów, na Slonim, a następnie, przelotnie zajmwszy Lidę, skierował się w Wileńszczyznę. W Żyzmorach począł organizować napływających zewsząd powstańców. Wkrótce liczebność jego korpusu doszła do kilku tysięcy ludzi. Dalszy rozwój operacyj, które prawdopodobnie polegałyby na szybkich pochodach w głąb kraju, aby poruszyć jaknajwiększe przestrzenie, został sparaliżowany pojawieniem się gen. Antoniego Giełguda, któremu Chłapowski musiał się podporządkować.

Giełgud w czasie bitwy ostrołęckiej znajdował się ze swoją II-ą dywizją, liczącą około ośmiu tysięcy ludzi, pod Łomżą. Po cofnięciu się Skrzyneckiego, dnia 27 maja, za Narew, znalazł się odcięty od reszty armji. Powzięto wtedy myśl rzucenia go na Litwę, co wydawało się najlepszem jeszcze wyjściem, aby uchronić go od zguby. Po przybyciu na czele trzech tysięcy ludzi (w czem 5 szwadronów ulaskich gen. Henryka Dembińskiego), który ustnie zakomunikował Giełgudowi rozkazy Naczelnego Wodza, rozpoczęto niezwłocznie marsz w Augustowskie. Stoczywszy pod Rajgrodem pomyślną, lecz nie wyzyskaną bitwę ze słabszym od siebie Sacknem, Giełgud, niezdecydowany co dalej robić, zwolna posuwał się naprzód. Dnia 2 czerwca zajął Marjampol, poczem skierował się na Żmudź; parę dni spędził bezczynnie w Giełgudyszkach, wreszcie przeprawił się przez Niemen. Dnia 10 czerwca w Kiejdanach połączył się z nim Chłapowski; poczęły też ściągać poszczególne oddziały partyzanckie. Po ustanowieniu tu rządu centralnego tymczasowego dla Litwy i Żmudzi, pociągnął Giełgud do Żejmów. Prezydentem rządu został mianowany hr. Tadeusz Tyszkiewicz, gen. wojsk polskich i senator Królestwa Polskiego; wiceprezesem — ks. Gabryel Ogiński, członkami: Jan Giełgud, brat generała, Straszewicz i Kazimierz Kontrym.

Dalszą działalność Giełguda cechuje brak planu i opieszałość, widoczne już w pierwszych dniach marszu. Można było odnieść poważne sukcesy nad rozdzielonemi korpusami rosyjskimi; można było szybko uderzyć na stosunkowo słabo obsadzone Wilno, zając je i stworzyć tam ośrodek akcji; wreszcie łatwo dałoby się przenieść powstanie w dalsze



okolice kraju, co uniemożliwiłoby koncentrację znaczniejszych sił nieprzyjacielskich. Ale nic z tego nie uczyniono. Po paru tygodniach prawie zupełnej bezczynności, zdecydował się wreszcie Giełgud na zaatakowanie Wilna, w którym rosjanie zdążyli tymczasem skoncentrować dwadzieścia cztery tysiące ludzi i przeszło siedemdziesiąt armat. Dn. 19 czerwca stoczono niepomyślną, nieudolnie prowadzoną bitwę pod miastem, na górach Ponarskich, poczem wojska polskie odstąpiły do Kiejdan i rozwinęły długą linię obronną, ciągnącą się od Kowna do Wilkomierza. Tymczasem rosjanie, po przybyciu rezerwowej armji Tolstoja, w czterdzieści tysięcy ludzi rozpoczęli działania zaczepne. Po kilku niepomyślnych utarczkach, po bezplanowych marszach, wieczorem dn. 18 lipca, rozbite i zdemoralizowane wojska Giełguda znalazły się w Kurszanach. Na naradzie wojennej, zwołanej nazajutrz rano, postanowiono, wobec rozpaczliwego położenia, podzielić się na trzy kolumny. Każda z nich, w sile około trzech do czterech tysięcy ludzi, operując na własną rękę, miała szukać wyjścia z matni.

Dwie kolumny pod wodzą generałów Rolanda i Chłapowskiego (z tym ostatnim znajdował się również Giełgud), po kilkudniowym błędzeniu, ścigane przez wroga, w dn. 13 i 15 lipca przekroczyły granicę pruską. Natomiast Dembiński, zręcznymi manewrami zmyliwszy ślady, stoczywszy kilka pomyślnych bitew, przedarł się okrężną drogą do Królestwa. Dn. 3 sierpnia stanął on pod Warszawą, wiodąc nie tylko znaczny oddział wszystkich rodzajów broni z artylerją i taborami, lecz i około trzech tysięcy jeńców.

Kłęska regularnych wojsk polskich na Litwie zupełnie podcięła poczynania miejscowe. Oddziały powstańcze, wcielone do korpusu Giełguda, podzieliły nieszczęśliwe jego losy, częściowo zaś przedostały się z Dembińskim do Kongresówki. Kraj został ogołocony z najżywotniejszych i najlepszych żywołów. Koncentracja znacznych sił nieprzyjacielskich, okrucieństwa i represje stosowane przez rosyjski rząd i wojska, wreszcie wyczerpanie walką i zniechęcenie, uniemożliwiło wszelkie próby ponownego zorganizowania akcji. Gdziekolwiek jeszcze tylko tulają się po lasach drobne gromady partyzantów, ale i one jedne po drugich wkrótce giną.

Ruś powstała nieco później, w kwietniu i maju, w chwili gdy insurrekcyjna Litwa i Żmudzi znajdowała się w pełni rozwoju. Wskutek wewnętrznych nieporozumień i wad organizacyjnych, jak również i wskutek tego, że lud wziął w niej dużo mniejszy udział niż na północy, powstanie ruskie okazało się słabsze i mniej trwale od litewskiego.

Podobnie jak w innych stronach i tu od początku r. 1831 (a nawet nieco wcześniej) czyniono tajne przygotowania. Z zawiązanych organizacji najznacniejszą była t. zw. „Junta”, założona w miesiącu lutym, która

miała kierować ruchami na Podolu. Na czele akcji konspiracyjnej stał hr. Wincenty Tyszkiewicz, obrany naczelnikiem Podola i Kijowszczyzny.

Spiskowcy nawiązali łączność z Warszawą. Po długich wahaniach zdecydowano się tam wreszcie na czynne poparcie insurekcji. Dwernicki otrzymał polecenie wkroczenia na Wołyń, poruszenia tych stron, a następnie podążenia dalej do Kamieńca Podolskiego. Na czele sześciu tysięcy ludzi (z 18-tu działami) w nocy z dn. 10 na 11 kwietnia przeprawił się Dwernicki przez Bug pod Kryłowem. Lecz zawiodły go spodziewane posiłki, gdyż wskutek nieporozumień, wynikłych w dużej części z winy emisariusza, majora Chrościechowskiego, dzień wybuchu rewolucji został odłożony. Stało się to powodem zamieszania; niektóre powiaty proklamowały powstanie, inne wyczekiwały nowego terminu, dn. 3 a nawet 7 maja. Skorzystali z tego roszanie, aby skoncentrować wojska przeciwko Dwernickiemu. Zaszedł mu drogę Rydigier z 11,000 ludzi. Dnia 19 kwietnia doszło do krwawej bitwy pod Beresteczkiem, poczem Dwernicki wznowił swój marsz na południe, pragnąc jaknajszybciej przedostać się na Podole, gdzie spodziewał się wydatniejszej pomocy ludności. Błędem jego było, że trzymał się zbyt blisko granicy austriackiej; ułatwiło to nieprzyjacielowi pościg. Wojsko polskie osaczone, stanęło wreszcie w dogodnej pozycji w okolicy Wyszogródka, tuż nad granicą. Zaatakowane tu przez Rydigiera, dnia 27 kwietnia przeszło granicę galicyjską i złożyło broń na obcym terytorjum. Tak zakończyła się trwająca zaledwie dwa tygodnie wyprawa.

Tymczasem powstania, organizowane w poszczególnych powiatach, padaly jedne po drugich. Dn. 18 kwietnia Włodzimierz Wolyński zajęty został przez Steckiego. Lecz zwycięstwo nie trwało długo; gen. Dawydow po upartej bitwie powstańców rozproszył i miasto odbił. Chwalił się następnie generał rosyjski, że „we Włodzimierzu przewrócił wszystko do góry nogami i odjął do buntu ochotę”. Nie lepiej działo się w poblizkich pow. Równieńskim, Kowelskim i Łuckim, gdzie ruchawka rozpoczęła się prawie równocześnie. Dn. 22 kwietnia zebrali się powstańcy w obozie pod Czerewami (w pow. Włodzimierskim); naczelnikiem rady cywilnej i wojennej obrali hr. Narcyza Olizara, dowódcą — Bogdanowicza. Uchwalono uderzyć na Kowel i rzeczywiście zawładnięto nim dn. 1 maja. Ale wkrótce nadszedł gen. Kwitnickij i powstańcy, po paru utarczkach, dowiedziawszy się o klęsce Dwernickiego i nie widząc możności dalszego utrzymania się, częściowo rozeszli się, częściowo przedarli się do Królestwa (oddział Worcela). Tak więc na zachodnim Wołyniu powstanie było uśmierzone; nieco później, w połowie maja, wybuchły ruchy w części wschodniej Polesia, w pow. Owruckim i Radomyskim, ale pomijamy

je tutaj, gdyż poniżej będziemy mieli sposobność nieco obszerniej o nich pomówić, przy omawianiu powstania pow. Mozyrskiego i Rzeczyckiego.

Na Podolu akcję wszczęto jednocześnie w kilku okolicach. Połączenie poszczególnych partyj nastąpiło w pierwszych dniach maja w pow. Hajsyńskim. Siły powstańcze wzrosły wówczas do 3,000 ludzi. Naczelne dowództwo powierzono rotmistrzowi jeszcze z czasów Kościuszkowskich — Kołyszce. Pociągnięto do Daszowa, skąd zamierzano iść dalej na Kijów. Lecz plany te pokrzyżował gen. Roth, który dn. 14 maja zniemacka zaatakował powstańców pod miastem i rozproszył ich szeregi. Wprawdzie powstańcy zdołali się ponownie zorganizować i nawet dn. 19 maja odnieśli zwycięstwo nad gen. Szuckim pod Obodnem. Ale było to powodzenie tylko chwilowe. Drogę na Wołyń zagroził oddziałom Szeremietjew i pod Majdankiem (dn. 23 maja) ostatecznie powstańców rozbił. Niedobitki ich przyłączyły się do por. Nagórniczewskiego (z pow. Latyczowskiego) i w kilka dni później (dn. 26 maja w dzień bitwy ostrołęckiej) wspólnie z nim przekroczyły granicę Galicji pod Satanowem. Szczęśliwszym okazał się Karol Różycki, który w okolicach Żytomierza uformował konny oddział ze 150 ludzi. Zamierzał on połączyć się z Kołyszką, lecz dowiedziawszy się o jego rozbiciu, zmienił kierunek marszu i zrećcznie manewrując, przedostał się za Bug. Dn. 10 czerwca wspólnie z Worcelem stanął w Zamościu.

Na tle powyżej opisanych wydarzeń rozegrała się insurekcja mińska. Podzieliła ona losy powstań ziem sąsiednich; po chwilach nadziei i porwy wspólnie z niemi zaznała gorzkich dni klęski i rozczarowań.

Ścisłe więzy łączą ją zarówno z rewolucją litewską jak i ruską. Złożyły się na to przedewszystkiem warunki geograficzne kraju, wciśniętego w kształcie wielkiego trójkąta pomiędzy Wileńszczyznę i Ruś. Prypeć ze swemi licznymi dopływami i wielkimi obszarami błotnymi dzieli Mińszczyznę na dwie części, pomiędzy któremi luźna tylko mogła pozostać łączność. Część północna, co do obszaru swego dużo rozleglejsza, mianowicie dwa powiaty północne: Dziśnieński i Wilejski — (oba te powiaty wchodziły w skład gub. Mińskiej do r. 1842, a następnie wciśnione zostały do gub. Wileńskiej, natomiast pow. Nowogródzki, od roku tego należący do gub. Mińskiej, poprzednio wchodził w skład gub. Grodzieńskiej) — oraz powiaty centralne: Borysowski, Bobrujski, Ihumeński, Miński i Słucki — stanowiły kompleks ziem ciężących do Mińska i do Wilna. Natomiast trzy powiaty południowe: Mozyrski, Piński i Rzeczycki,

położone w dorzeczu Prypeci, zarówno wskutek znacznego swego oddalenia od dwóch powyższych punktów, jak też i wskutek trudności komunikacyjnych, stanowiły obszar od tamtego niejako oderwany, ciężący ku południowi.

Lecz na rozbiecie się powstania mińskiego na dwie odrębne grupy: na insurekcję powiatów północnych, należąca do powstania litewskiego i powiatów południowych, którą raczej należy zaliczyć do powstań ruskich, wpłynęło nie tylko geograficzne ukształtowanie kraju, ale i warunki polityczne w jakich znalazła się Mińszczyzna w początkach r. 1831. Szeroki pas kraju ciągnący się od Dyneburga — na północy, do Bobrujska — na południu, w centrum którego leży Mińsk, ów pas z tradycyjną bramą wypadową na zachód pomiędzy Dźwiną a Berezyną i Dnieprem, stanowił ważną bazę strategiczną dla wojsk rosyjskich operujących przeciwko Polsce. Tędy szły główne trakty, po których z głębi cesarstwa ciągnęły nowe pulki i rezerwy, a któremi w kilka miesięcy później miały wracać kolumny jeńców gnanych na Sybir (Mińsk był zbornym punktem dla wszystkich jeńców wziętych na polu walki). Tędy, po najkrótszych drogach wiodących do Moskwy i Petersburga, przebiegali kurjerzy i sztafety, przejeżdżali generałowie i dygnitarze. Zrozumiałe jest więc, że obszar ten musiał być mocniej obsadzony niż inne ziemie, leżące na tyłach teatru wojny. Uniemożliwiło to rozszerzenie się insurekcji w głąb Mińszczyzny oraz pozbawiło powstanie mińskie centralnego punktu grawitacyjnego. Stąd w powstaniu mińskim daje się zauważyć silny ruch odśrodkowy: gdy powiaty północne zbroją się w porozumieniu z Wileńszczyzną i z poczynaniami litewskimi łączą swe losy, powiaty południowe szukają podobnego poparcia w insurekcji Wołynia. Zbytecznym byłoby dodawać, iż spowodowało to rozczłonkowanie się powstania mińskiego, co znów przyczyniło się do wewnętrznego jego osłabienia i umożliwiło stosunkowo szybkie jego stłumienie.

Wojska polskie, wysłane na Ruś i Litwę, w żadnym punkcie nie przekroczyły granic gub. Mińskiej. Gdy powstania Wileńszczyzny i Żmudzki, choć przez krótki czas, opierać mogły swe nadzieje na Gielgudzie i Dembińskim, gdy powstania ziem Ruskich znajdowały podobną chwilową pobudkę, co prawda w bardziej jeszcze od tamtych wypraw nieudanym marszu Dwernickiego, — w Mińszczyźnie powstańcy śpieszyli pod broń jedynie na daleki odgłos szczęku polskiego oręża. A pomimo to stawali tu gromadnie do szeregów: drobna szlachta, ziemiaństwo i chłopcy¹⁾.

Pamiętnikarze, uczestnicy i świadkowie wydarzeń, zgodni są w stwierdzeniu tego ogólnego zapału. Według zeznań złożonych przed M. K. Śl. przez jednego z powstańców z pow. Dziśnieńskiego, nie było w tym powiecie ani jednego obywatela, któryby nie był mniej lub więcej zamie-

szany w ruchach. Podobnie, jak to miało miejsce w innych okolicach Litwy i Rusi, w Mińszczyźnie pomiędzy insurgentami znalazły się „dzieci piętnastoletnie i sześćdziesięcioletnie starce”²⁾.

Insurekcja szybko przenosiła się z jednej okolicy do innych, ogarniała coraz to większe obszary. Objęła ona całe powiaty Dziśnieński i Wilejski, częściowo — Piński, Mozyrski i Rzeczycki. Tam zaś, gdzie wskutek czujności i represyj władz (jak np. w powiatach Mińskim, Borysowskim i Bobrujskim) zamierzenia nie mogły przekształcić się w planową akcję, prowadzone były tajne przygotowania, które przy pierwszej sprzyjającej okoliczności mogły stać się zarzewiem nowego ruchu.

Wiadomości, jakie posiadamy o tych przygotowaniach, są skąpe i niewystarczające. Tajemne zmywy prowadzone były już od początku r. 1831, choć, zdaje się, nie przybrały kształtów jednolitej akcji³⁾. Wiemy, że istniał jakiś, planowany podobno przez obywatela Żabę, spiszek, którego celem miało być zawładnięcie twierdzą bobrujską. I choć fantastyczne wieści, uporczywie powtarzane przez ówczesne pisma warszawskie, o wypadkach pod Bobrujskiem, nawet w przybliżeniu nie odpowiadały prawdzie⁴⁾, tem nie mniej musiało tam dojść do pewnych wydarzeń, skoro szereg osób więzionych było z tego powodu w twierdzy, a M. K. Śl. w jednym ze swych sprawozdań wyraźnie mówi o powstaniu bobrujskiem, zorganizowanem w końcu czerwca w związku z powstaniem pow. Rzeczyckiego i Radomyskiego.

Czyniono też przygotowania w pow. Ihumeńskim i Borysowskim: w wielu miejscach ukrywano tam broń; miano planować napady na prowadzone partje polskich jeńców celem odbicia ich. Według zeznań, złożonych w Wilnie przez Porfirego Ważyńskiego i Rutkowskiego, szlachcic z pow. Borysowskiego — Gabryel Czapski, wysłany został z kopją aktu konfederacji pow. Oszmiańskiego do pow. Borysowskiego, celem wywołania zbrojnej akcji.

W Sluckim powstanie przygotowywali emisariusze; między innymi niejaki szlachcic Wasilewski, dymisjonowany podof. wojsk rosyjskich, objeżdżał zaścianki, urabiając grunt i szerząc wiadomości o insurekcji w Kongresówce. W parafjalnym kościele w Cimkowiczach, w którym miał ukrywać się jakiś emisariusz, odbywały się tajemne zebrania, na których jakoby rozważano projekt uderzenia, w razie zbliżania się powstańców z Wileńszczyzny — na Nieśwież (odległy o 25 klm.), celem zawładnięcia kwaterującym tam parkiem artyleryjskim. Przy rewizji znaleziono w kościele dwie wiwatówki. Proboszcza miejscowego, ks. Jana Dąbrowskiego oraz zarządzającego cimkowicką ekonomją, Tytusa Obolewskiego, więziono z tego powodu w Mińsku. Po kilku miesiącach, dla braku dowodów uwolnieni z pod śledztwa, zostali oni poddani dozorowi policyjnemu.

Lecz przygotowania te, jak i szereg innych, o których posiadamy niekiedy tylko głuche wzmianki, nie zdołały rozwinąć się w akcję szerszą.

Rozwój wypadków w Królestwie, żywo interesujący polskie społeczeństwo na Litwie, przygotowania i plany czynione przez jednostki gorętsze przeniesienia insurekcji na Ziemię Zabranę, obudziły w rządzie rosyjskim nieufność i skłoniły go do przedsięwzięcia środków ostrożności. Jeszcze w grudniu r. 1830 ogłoszono gubernę Mińską za pozostającą w stanie wojennym⁵⁾, a nieco później poddano ją władzy general-gubernatora witebskiego, mohylewskiego i smoleńskiego, gen. piechoty ks. Mikołaja Chowańskiego⁶⁾. Wzmocniono załogę mińską (zatrzymano w mieście baon pułku archangieliogorodzkiego z dwoma działami) wydano rozporządzenie śledzenia osób podejrzanych. Ukazem cesarskim z dn. 26 lutego st. st. r. 1831 długoletni (gdyż od r. 1817) cywilny gubernator miński — Wincenty Giecewicz, mianowany senatorem, usunięty został z zajmowanego stanowiska i czynności cywilnego gubernatora powierzone zostały rosjaninowi, gubernatorowi permskiemu — rzecz. radcy stanu Tiufiajewowi⁷⁾. Wkrótce zaś potem tymczasowym mińskim wojennym gubernatorem został mianowany gen.-adjut. gen.-maj. ks. Mikołaj Dołgorukij, z prawami dowodzącego oddzielnym korpusem w czasie wojny⁸⁾. Wreszcie Mińszczyzna, wraz z dwiema t. zw. guberniami białoruskimi — Mohylewską i Witebską — została poddana władzy gen.-piechoty, hr. Piotra Tołstoja, mianowanego głównodowodzącym armją rezerwową⁹⁾, który wkrótce potem otrzymał prawa głównodowodzącego wielką armją czynną i którego władzy poddano też gub. Wileńską i Grodzieńską oraz okręg Białostocki¹⁰⁾. Miało to na celu uzgodnienie akcji operujących w tych stronach licznych, niewielkich kolumn rosyjskich i umożliwienie rozpoczęcia energiczniejszej walki z powstaniem, które przybierało coraz szersze rozmiary.

Tajne komitety patryjotów, organizujące się w poszczególnych powiatach, nawiązały styczność z Wileńszczyzną, Witebszczyzną i Wołyńiem¹¹⁾. Głównie oglądano się na Wilno. Zawiązany tam, jako w stolicy kraju, komitet naczelny miał pretensje do odegrania roli kierowniczej. Niestety, okazało się wkrótce, iż nietylko nie był on zdolny do ujęcia w swe ręce zwierzchniej władzy, lecz nawet nie zdobył się na rzucenie we właściwej chwili hasła do podjęcia walki. Tymczasem porozumiewanie się z sobą organizatorów akcji stawało się, wskutek czujności władz, coraz trudniejsze. Zresztą, jak to już wspomniano, brak łączności był jedną z głównych wad organizacyjnych powstań litewskich i ruskich. Często pomiędzy sąsiadującymi z sobą powiatami nietylko że nie było stałego związku, lecz nawet dorywczego kontaktu. Niejednokrotnie szukano oparcia u sąsiadów dopiero w chwili upadku sprawy, gdy wszelkie szanse jej powodzenia były stracone¹²⁾.

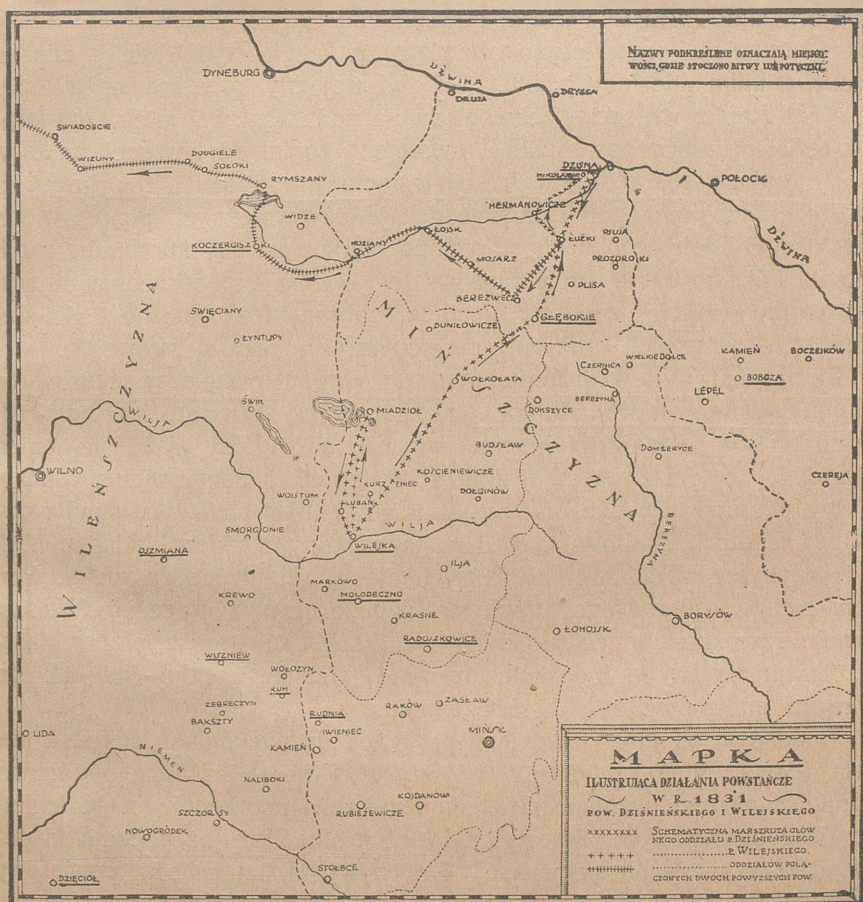
Sądzono, iż wyznaczenie terminu powstania nastąpi na dorocznych kontraktach mińskich, przypadających w połowie marca. Zjechało na nie z prowincji wiele osób, lecz emisariusze komitetu wileńskiego, którzy do Mińska przybyli, nie dali żadnych konkretnych wskazówek i zalecali tylko być w pogotowiu.

W kilka dni później powstała Żmudź, a za nią poszły ziemie sąsiednie. Powiat Oszmiański, graniczący z Wilejskim, powstał w pierwszych dniach kwietnia. Zajęty jako takim zorganizowaniem się wewnętrznym i utworzeniem siły zbrojnej, nie odrazu mógł on pomyśleć o sąsiednich okolicach Mińszczyzny, ruchem jeszcze nie objętych. Pewien urzędnik gubernjalny, wysłany z Mińska w tym mniej więcej czasie w stronę gub. Wileńskiej, celem zasięgnięcia wiadomości o powstaniu, w raporcie złożonym gubernatorowi dn. 12 kwietnia, mówi, iż nigdzie na terenie pow. Wilejskiego nie napotkał insurgentów. Wspomina tylko, że dn. 11 kwietnia zjawilo się w miasteczku Lebedziewie kilku zbrojnych powstańców z pow. Oszmiańskiego. Byli to prawdopodobnie ludzie Karola Przeździeckiego, naczelnika siły zbrojnej tego powiatu, który kończył właśnie zbrojenie swego oddziału w niedalekich Smorgoniach. Ale pozorny ten spokój nie trwał długo, oba północne powiaty Mińszczyzny — Dziśnieński i Wilejski — stanęły do walki już w kilka dni później.

1. POWSTANIE POW. WILEJSKIEGO.

Powiat Wilejski, sąsiadujący bezpośrednio z pow. Oszmiańskim, w którym insurekcja szybko poczyniła znaczne postępy, od dłuższego już czasu przygotowywał się do powstania; czuł się jednak zbyt słaby, aby samodzielnie, bez pomocy zzewnątrz, pokusić się o rozpoczęcie walki. W Wilejce znajdowało się kilku kozaków oraz oddział ze 120 inwalidów, pod dowództwem porucznika Nowickiego. Broń palna, z rozporządzenia władz, została ludności odebrana; zmagazynowana w mieście pod dozorem wojska, w najbliższym czasie miała być odesłana do Mińska. Widząc niemożność oparcia się wyłącznie na własnych siłach, kilku patrijotów z powiatu udalo się do Oszmiany z prośbą o pomoc. Przeździecki, ulegając im, na mocy postanowienia Rady Wojennej, zgodził się na wysłanie do pow. Wilejskiego Michała Chodźki z plutonem ułanów, dowodzonym przez Jurkowskiego, z dopiero co uformowanego pułku swego imienia. Z oddziałkiem wyruszył i Ignacy Odachowski, dymisjonowany kapitan wojsk polskich, obywatel ziemski z pow. Oszmiańskiego, który, według swych własnych późniejszych zeznań, miał być wysłany przez Porfirego Ważyńskiego, prezesa oszmiańskiego komitetu powstańczego. Dn. 15 kwietnia, po forsownym marszu, oddziałek stanął w folwarku Wiktora Lu-

bańskiego—Teklinopolu, odległym zaledwie o 5 wiorst od Wilejki. Rosjan, znajdujących się w mieście, ogarnęło przerażenie, spotęgowane wielce przesadnemi wiadomościami o liczności nadciągających powstańców. W naprędcie skreślonym o godz. 4 po poł. raporcie, powiatowy isprawnik, miejscowy obywatel Jan Chojecki, który następnie przyłączył się do akcji i wszedł nawet do składu powstańczego rządu, donosi gubernatorowi



o zbliżaniu się do miasta 2.000 ludzi¹³⁾. W parę godzin później powstańcy, w liczbie zaledwie kilkunastu, wkroczyli do Wilejki. Anonimowy autor, uczestnik wypadków, w zbiorku pamiętników Wrotnowskiego, tak to opisuje:

„Dawny major wojsk polskich, obywatel Lubański, który się najpierw z oddziałem Chodźki połączył, uprzedzając go na chwilę, przybył do

Wilejki i kazał bić we dzwony. Pospólstwo gromadziło się na ulicach i garnizon przeleklej stanął pod bronią. Wtem wpada Chodźko z towarzyszymi swej awanturniczej wyprawy. Moskale, rozumiejąc, że to jest tylko przednia straż powstańców, na pierwsze wezwanie broń rzucają, komendant ich oddaje szpadę i razem wręcza Chodźce raport na piśmie o stanie swego oddziału, zachowując formalności, jak gdyby widział przed sobą starszego w stopniu oficera moskiewskiego¹⁴⁾.

Porucznik Nowicki wskazał powstańcom, gdzie znajdują się zapasy broni i amunicja oraz złożył zobowiązanie, iż nie wydadzą się z miasta. Oddany w kilka miesięcy później pod sąd wojenny, przesiedział przeszło rok w więzieniu; wreszcie, ze względu na podeszły swój wiek, w sierpniu r. 1833, na mocy ces. rozkazu, uwolniony został od grożącej mu kary.

Powstańcy rozbroili stu kilkudziesięciu inwalidów i 6-u kozaków 11-go orenburskiego pułku. Wszystkich jeńców wojennych pozostawiono na wolności. Zdobycz okazała się obfita: oprócz paruset karabinów z bagnietami, kilkuset sztuk broni myśliwskiej, odebranej poprzednio obywatelstwu przez policję, zapasów amunicji, zabrano też znaczne ilości nagromadzonej żywności, oraz parę tysięcy rubli z kasy skarbowej¹⁵⁾.

Po zajęciu Wilejki przystąpiono do zorganizowania tymczasowego rządu i utworzenia siły zbrojnej. Rozesłany do obywatelstwa okólnik z wiadomością o zajęciu miasta, wzywał na ogólny zjazd na dzień 17 kwietnia, celem zawiązania aktu konfederacji i ustanowienia władzy. Akt konfederacji zapożyczony został z pow. Oszmiańskiego, skąd przywiózł go Ignacy Odachowski. W dzień oznaczony, rankiem, ludność miejska i przybysze z dalszych i bliższych okolic zebrali się na rynku. Pod gołem niebem odprawiono uroczyste nabożeństwo z procesją. Według obrządku rzymsko-katolickiego celebrował ksiądz Miksiewicz, przeor klasztoru Trynitarzy w Mołodecznie; według obrządku grecko-katolickiego proboszcz miejscowy, ks. Adam Szepielin.

Radość z tak łatwo odniesionego przed dwoma dniami sukcesu nie trwała jednak długo, gdyż już w nocy z 17 na 18 kwietnia otrzymano wiadomość o rzezi oszmiańskiej, dokonanej dnia poprzedniego (16 kwietnia). Początkowy zapal stygnął; jedni rozjeżdżać się już poczęli do domów, drudzy zaczęli się wahać. Do tych ostatnich należał powiatowy marszałek szlachty, Hipolit Giecewicz, syn Wincentego, wspomnianego powyżej mińskiego cywilnego gubernatora.

Marszałek Giecewicz, który wtajemniczony był w plany powstańcze jeszcze przed początkiem ruchów, choć miał wtedy bez wahania oświadczyć, iż gotów jest z innymi stanąć w obronie ojczyzny, zachował jednak pewną rezerwę, płynącą z wrodzonej sobie ostrożności. Zawezwany na zjazd na 17-go, przybył do Wilejki jeden z pierwszych, widząc jednak,

że sprawy nie układają się zupełnie pomyślnie, myślał teraz o wycofaniu się. Na szczęście Aleksander Wołodkowicz, jeden z pierwszych i energiczniejszych organizatorów akcji, który od dłuższego czasu pozostawał w styczności z sąsiednimi powiatami i za którego głównie namową Przeździecki zgodził się na wysłanie oddziału Jurkowskiego, korzystając z wpływu, jaki posiadał wśród młodzieży, zdołał przekonać zgromadzonych w mieszkaniu marszałka o konieczności podtrzymania sprawy.

Naprawdę uchwalono i podpisano akt konfederacji; brzmiał on jak następuje:

„Równie, jak u wszystkich Litwinów, niezatartą była w sercach obywateli pow. Wilejskiego święta miłość ojczyzny. Troskliwie piastowali tę świętego ognia isierkę, cierpliwie wyglądając pory sposobnej do połączenia się na nowo z Koroną Polską. Dzisiaj, za danem przez Żmudź hasłem, a następnie przez inne powiaty Województwa Wileńskiego, my, obywatele pow. Wilejskiego, Województwa Mińskiego, ochocho bierzemy się do broni i postanawiamy łączyć się w jednym celu z bracią, których krew już się leje za ojczyznę, wolność i prawa. Biorąc się za tak ważną i najdroższą sprawę, korzyny się w duchu chrześcijańskiej pokory przed Panem Zastępów, wzywamy Jego wszechwładnej pomocy i ufając w Jego opiekę, przystępujemy do aktu, postanowionego na Sejmie Warszawskim dn. 3 grudnia 1830 r. i do Konfederacji związanej w Województwie Wileńskim. Przysięgamy nieść w ofierze życie nasze oraz majątki i oręża nie złożyć, dopóki nie odzyskamy napowrót wydartej nam Ojczyzny i swobody. Oświadczamy uroczyście, iż mimo wrogie uciski, arbitralność, poniżenia i niesprawiedliwości wszelkiego rodzaju, jakie doświadczają i znosić byliśmy przymuszeni przez lat trzydzieści siedem; idąc za nauką Zbawiciela naszego, nie tchniemy duchem zemsty przeciwko narodowi Rosyjskiemu, uważamy Rosjan za bliźnich naszych i dzieląc szlachetne uczucia oświeconego wieku, nie palamy chęcią odwetu. Lecz też postanawiamy i przysięgamy walczyć do ostatniej kropli krwi naszej za Polskę całą, wolną i niepodległą. Ile tchniemy duchem umiarkowanym względem narodu Rosyjskiego, ile przejęci jesteście miłością dla wszystkich bliźnich naszych bez żadnej różnicy wyznania i pochodzenia, tyle razem zmuszeni jesteście oświadczyć, iż każdego, coby sprawę naszą zdradzał i otwarcie lub skrycie jej szkodził, acz niechętnie, zmuszeni będziemy karać przykładnie. Wzywamy Boga na świadectwo szczerości przysięgi oraz oświadczeń naszych i niniejszy Akt Konfederacji dobrowolnie oraz własnoręcznie podpisujemy.— Pisano w mieście powiatowem Wilejce. Roku 1831, miesiąca kwietnia 6/18 dnia”¹⁶⁾.

Następnie przystąpiono do utworzenia rządu. Dowódcą siły zbrojnej obrano powszechnie szanowanego Stanisława Radziszewskiego, dymisj.

pułk. wojsk franc. z czasów napoleońskich, a następnie długoletniego wileńskiego i wilejskiego pow. marszałka. Radziszewski posiadał nietylko wybitne cnoty obywatelskie, lecz okazał się i zdolnym wojskowym. Po połączeniu się powstańców wilejskich z Giełgudem, został on mianowany dowódcą nowouformowanego 26-go pułku linjowego, mężnie walczył pod Dembińskim i razem z nim powrócił do Warszawy. W pamiętnikach swych nazywa go gen. Dembiński wzorem patryjotyzmu i poświęcenia.

Władzę najwyższą utworzono przez ukonstytuowanie powiatowego Komitetu Rządzącego, w którego skład weszli: jako prezes — marszałek Giecewicz, jako członkowie—Kazimierz Bohdanowicz, Jan Chojecki, Ignacy Jaźwiński, Jan Koziello, Jan Oskierka i Michał Rodziewicz. Sekretarzami Komitetu zostali: Bartłomiej Dowgiałło i Jan Wysocki. Wreszcie dokonano wyboru pomocników Radziszewskiego oraz obrano dwóch posłów z powiatu do sejmiku warszawskiego; jednym z nich został Wołodkiewicz (drugiego nazwisko nie jest nam znane), który jednak do Warszawy dla różnych przyczyn nie przybył, wskutek czego pow. Wilejski reprezentował w sejmie obrany już w Warszawie, w sierpniu tego roku, Władysław Plater.

Komendantem Wilejki mianowano Ferdynanda Stefanowicza, członka wilejsk. ziemsk. sądu, który w dniu 15 kwietnia powitał wkraczających do miasta powstańców chlebem i solą.

Nowo obrane władze tego samego jeszcze dnia przystąpiły do działania. Władzę na prowincji oddano w ręce Komendantów cywilno-wojskowych, naznaczonych do poszczególnych kluczy; w parafjach mianowano Komisarzy. Komendantów było ogółem dziesięciu, a mianowicie: w Sitce—Kazimierz Szyszko, w Radoszkowicach—Kacper Golejewski, w Kurzeńcu—Tadeusz Prószyński, w Miadziole — Paweł Gałko, w Dolginowie — Piotr Soltan, (zastępcą jego był Józef Soltan), w Budslawiu — Jan Kowerski, w Gródku — Franciszek Ciechanowski, w Ilju — Józef Wysocki. Zakres kompetencji Komendantów był szeroki; posiadali oni władzę cywilną i wojskową. Pierwszym ich obowiązkiem było opublikowanie aktu konfederacji, odezw Komitetu i odebranie od ludności przysięgi. Należała też do nich piecza nad bezpieczeństwem kluczy, oraz gromadzenie zaciągowych.

Niestety, jeśli ogólny patryjotyczny zapal zdawał się rokować powstaniu szybki rozwój, to wykonanie planowanych zamierzeń okazało się nie dosyć sprężyste. Bito się dzielnie, lecz nie potrafiiono zdobyć się na zmuśną pracę organizatorską. Nie da się przytem zaprzeczyć, iż nie wszyscy ci, którym powierzono odpowiedzialne stanowiska, znaleźli się na wysokości zadania. Zapewne, nie brak było wśród nich ludzi zacnych i oddanych sprawie, ale wielu nie starczyło wytrwałości i niezbędnej

w tak trudnych warunkach energii. Dotyczy to zarówno członków Komitetu Rządzącego, jak i Komendantów kluczy. Znamienne jest, iż po odsiedzeniu dłuższego czy krótszego czasu w więzieniu, w Mińsku lub Dyneburgu, oddano ich co najwyżej pod dozór policyjny. Żaden nie uszedł z powstańcami, żaden nie podzielił losu licznych zesłańców sybirskich. Uczestnictwo ich w ruchach, nawet w oczach ówczesnych władz rosyjskich, nie musiało przedstawiać się zbyt groźnie. Zdaje się, iż niektórzy sprawowali swe urzędy tylko fikcyjnie. ¹⁷⁾

Dochowało się w rosyjskim przekładzie rozporządzenie, a raczej instrukcja Komitetu, rozesłana Komendantom, która kompetencje ich i obowiązki ściśle określa. Jest ona i z tego względu ciekawa, iż odzwierciadla, podobnie jak jeden z ostatnich ustępów podanego powyżej aktu konfederacji, w najwyższym stopniu tolerancyjne i sprawiedliwe stanowisko, jakie powstańcy wilejscy, zresztą tak jak i insurgeni z innych okolic Litwy, zajęli względem wroga, prześcigającego się w okrucieństwach. Rozporządzenie Komitetu w ponownem tłumaczeniu polskiem, które prawdopodobnie w doborze niektórych słów różni się od pierwotnego oryginału, brzmi jak następuje:

„Od Naczelnego Komitetu Powstańczego powiatu Wilejskiego do Pana Kazimierza Szyszki. — Rozporządzenie.

Komitet Rządzący, wybrany przez skonfederowanych obywateli powiatu Wilejskiego, naznacza Pana cywilno-wojskowym Komendantem klucza Sickingo i wkłada na Pana następujące obowiązki:

1. W miasteczku kluczowem, po otrzymaniu niniejszego rozporządzenia, niezwłocznie wywiesić biały sztandar wolności i odczytać zgromadzonej ludności akt powstania i akt niniejszy. Akty te jaknajspieszniej wręczyć duchowieństwu dla ogłoszenia ludności z ambon oraz doręczyć je kahałowym w szkołach żydowskich. Od całej ludności w parafjach oraz w miasteczku kluczowem, odebrać przysięgę, według załączonej roty.

2. W podobny sposób ogłosić wszystkim stanom dołączone do niniejszego odezwy.

3. Bacznie śledzić, aby włościanie, nie wychodząc z posłuszeństwa, wypełniali roboty według dawnych powinności.

4. Wziąć pod swoją komendę dowódców kluczowych, kluczwójtów, setników, dziesiętników, przy których pomocy strzec policyjnego porządku, pilnie bacząc, aby nikt bez uwiadomienia i piśmiennych świadectw nie mógł przejeżdżać z miejsca na miejsce, a tembardziej przedostawać się do powiatu, podległego rządowi rosyjskiemu.

5. Ludzi podejrzanych, nie posiadających świadectw i rozgłaszających wiadomości niepokojące ludność, odsyłać natychmiast wraz z zeznaniami do Wilejki do Komitetu Rządzącego.

6. Na wszystkich traktach rozstawić pikiety, z budzącej zaufanie szlachty, z przydaną odpowiednią ilością włościan, a rozmieszczonych w punktach szczególnie ważnych uzbrajać w kosy i siekiery.

7. Wybrać sobie na miejsce stałego pobytu punkt w centrum klucza, o ile możności blisko traktu wojskowego i zorganizować łączność za pomocą konnych pomiędzy sobą i powiatami, oraz sobą i miastem powiatowem.

8. W razie zjawienia się jakiego oddziału nieprzyjacielskiego czy też obozu, rozbić go i zająć, poczem w całości odstawić do Wilejki.

9. Starać się usilnie przeciąć wszelkie komunikacje wojsk nieprzyjacielskich, zatrzymywać kurjerów i konne podjazdy i też odstawić je do Wilejki.

10. W razie ujęcia nieprzyjacielskich oddziałów, kurjerów i podjazdów, ponosi Pan osobistą odpowiedzialność za nieuszanie cudzej własności oraz za niezachowanie względów uprzejmości.

11. Przy niniejszym przesyła się oddzielną instrukcję o poborze rekruta, którego należy wysłać celem utworzenia wspólnej siły zbrojnej oraz o oddziałach, mających pozostawać pod Pańską komendą dla ochrony ludności w powierzonym Panu kluczu.

12. Zbierać wyczerpujące wiadomości o tem, co się dzieje w innych powiatach i guberniach, troszczyć się o wiadomości o ruchach wojsk nieprzyjacielskich i niezwłocznie donosić o tem Komitetowi Rządzącemu.

13. Dla wiadomości dołącza się do niniejszego rejestr cywilno-wojskowych Komendantów, mianowanych w innych okręgach. Polecam też Panu, celem ścisłego wykonania niniejszej instrukcji, dobrać sobie pomocników pod osobistą odpowiedzialnością za ich czyny.

14. O czynnościach, rozporządzeniach i stanie poboru rekruta dwa razy na tydzień donosić Komitetowi.

Jaknajśpieszniejsze wykonanie wszystkiego, co powyżej zaznaczono, wkłada się na osobistą Pańską odpowiedzialność pod grozą sądu wojennego, gdyż Komitet Rządzący liczy na gorliwość Pańskiej pracy dla dobra Ojczyzny.

Pisano w mieście powiatowem Wilejce. Roku 1851, miesiąca kwietnia 6/18 dnia. — Prezes Giecewicz¹⁹⁾.

Dnia następnego po podpisaniu aktu konfederacji i ukonstytuowaniu się rządu, t. j. 19 kwietnia, rozesłano odezwy, wzywające ludność pod broń i ustanawiające przepisy przymusowego zaciągu. Z każdego szlacheckiego dworu powoływano jednego szlachcica; z włościan miał się stawić jeden zaciągowy na 5-u mężczyzn (na 5 ludzi stawał jeden pieszy, na 20—jeden konny). Przytaczamy jedną z takich odezw, wystosowaną do szlachty klucza sickiego (w ponownem tłumaczeniu z dochowanego przekładu rosyjskiego):

„Bracia Szlachta! Wybiła godzina wolności. Litwa łączy swe siły z mieszkańcami Warszawy; powiat Wilejski zbroi się i Wam, Bracia Szlachta, należy ująć za oręż. — Nakazuje się, aby z każdego Waszego domu, w ciągu 3-ch dni od daty opublikowania niniejszego rozporządzenia, stawił się młody szlachcic na koniu, uzbrojony w pikę, strzelbę, pistolety i szablę, do rozporządzenia Komendanta klucza, który odeśle tych, którzy się stawiają, do dowódcy siły zbrojnej w powiecie. Rozkazuje się Wam zupełne posłuszeństwo obecnemu Rządowi, w dowód czego złożona ma być przysięga i mają być wypełniane rozporządzenia Komendanta klucza. Bracia Szlachta! Byliście zawsze dobrymi synami Ojczyzny, która i teraz z ufnością na Was polega. Chwycie śmiało za oręż! Wszehmocny Bóg dopomoże świętej i dobrej sprawie. Oprócz wstępujących na skutek rozkazu, Ojczyzna z wdzięcznością przyjmie w objęcia swe i ochotników, niesłuchających zaś rozkazów karać będzie sądem wojennym. Pisano w mieście powiatowem Wilejce. Roku 1831, miesiąca kwietnia 7/19 dnia. — Prezes Giecewicz¹⁹⁾).

Oddzielne odezwy wydano do kobiet, do duchowieństwa, do włościan; tym ostatnim obiecywano zniesienie poddaństwa.

Ruch szybko ogarniał powiat. Niemało przyczyniło się do tego uroczyste odczytanie aktu konfederacji i odezwy w kościołach i unickich cerkwiach. Księża w kościołach odbierali od ludności przysięgę na wierność powstaniu. W Zadziwiewiu czynił to proboszcz miejscowy, ks. Kacper Kowerski, w Radoszkowicach — proboszcz ks. Szymon Poraziński i ks. Wojtkiewicz, w Miadziolu — proboszcz ks. Wawrzyniec Sadowski oraz zakonnik miejscowego klasztoru Karmelitów, ks. Piotr Turczynowicz, w Dołginowie — wikary ks. Teodor Leligowicz, któremu pomagał w organizowaniu siły zbrojnej brat jego, proboszcz ks. Feliks Leligowicz, w Budślawiu — zakonnik miejscowego klasztoru Bernardynów, ks. Mąstowicz, który następnie uszedł z powstańcami. Z pośród duchownych unickich należy wymienić proboszczy: ks. Teodora Bucewicza w Kurzeńcu, ks. Szymona Chruckiego w Gnieździłowie i ks. Mackiewicza w Gródku. Prawie wszyscy, sądzeni następnie przez M. K. Śl., po odsiedzeniu pewnego czasu w więzieniu, zostali oddani pod dozór policyjny²⁰⁾.

Mołodeczno zajęte zostało przez powstańców dn. 16 kwietnia o godz. 3 po poł. Głównymi organizatorami ruchu byli tu: adwokat Jan Wyszomirski, mianowany następnie przez Komitet wilejski Komendantem klucza młodoczańskiego, oraz przeor miejscowego klasztoru Trynitarzy, ks. Antoni Miksiewicz. Zdaje się, że pierwszy impuls dali: obywatel z pow. Dziśnieńskiego Jan Dederko, Jan i Joachim Korsakowie (synowie Antoniego, członka dziśnieńskiego komitetu powstańczego) oraz kilku ich towarzy-

szy, którzy przez zajęcie poczty, rzucili hasło do powstania. Ujęto 9-ciu kozaków (siedmiu z 11-go i dwóch z 8-go orenburskiego pułku), zajęto konie pocztowe, urzędy. Odprawiono na rynku uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Wyszomirski zajął się przygotowaniem magazynów i organizacją zbrojnego oddziału, którego liczebność miała podobno dojść do 200 ludzi. Między innymi wzięło udział w insurekcji 13 uczniów z miejscowej szkoły w wieku lat 12 do 17.

Prawie jednocześnie rozegrały się wypadki w miasteczku Radoszkowiczach, leżącym mniej więcej na połowie drogi na trakcie z Mołodeczna do Mińska. Miejscowy wikary, ks. Szymon Wojtkiewicz, który jeszcze przed wybuchem powstania jeździł do pow. Oszmiańskiego, objętego już ruchami, wieczorem dn. 17 kwietnia, wspólnie z Wiktorem Polańskim, kancelistą policji miejskiej oraz kilku innymi towarzyszami, napadł na pocztę, zajął 19 koni, uwięził naczelnika poczty Golejewskiego i uprowadził go do Wilejki. Powróciwszy z Polańskim następnego dnia do Radoszkowicz, proklamował powstanie i rozdał ludności przywiezioną z sobą broń. Po stłumieniu ruchów ks. Wojtkiewicz uszedł; w protokołach M. K. Śl. jest on nazwany: „prowodyrem wszelkich działań powstańczych w Radoszkowiczach”. Zaocznym wyrokiem Komisji został zaliczony do drugiej kategorii przestępców.

W tym też mniej więcej czasie oraz nieco później, ujęto parę sztafet, jakiś obóz wojskowy zdążający do Borysowa, jak również zajęto poczty w Krasnem-Siole, Krypułach i Kościeniewiczach. Tak więc południowa i wschodnia część powiatu w ciągu paru dni objęta została ruchami. Powstańcy podchodzili pod Raków, leżący już w granicach pow. Mińskiego. Na północy i zachodzie, ku granicy zrewoltowanych pow. Oszmiańskiego i Dziśnieńskiego, powstanie mogło się rozwijać bez przeszkód. Do starć tam żadnych nie doszło, prawdopodobnie wskutek braku w tych stronach nieprzyjacielskich posterunków.

Radziszewski, jako dowódca siły zbrojnej, otrzymał szerokie pełnomocnictwa, między innymi prawo mianowania oficerów aż do stopnia pułkownika. Szefem jego sztabu został Wiktor Lubański; Aleksander Wołodkiewicz — mianowany pułkownikiem — dowódcą kawalerji; komendę piechoty objęli Ignacy Odachowski i Wincenty Lewkowicz²¹⁾. Wśród wyższych oficerów figurowali: Stanisław Wańkiewicz, Ignacy Tukałło i Walerjan Zawierski; wśród niższych: Wilhelm Gałko, Napoleon Graff, Andrzej Śmigielski, dwóch Karpowiczów, Kalikst Żakowicz, Onufry Bądzkiewicz, Józef Miciuta, Michniewicz, Feliks Chodźko i Feliks Odachowski, brat Ignacego. Należy też nadmienić, że jako główni organizatorzy i przywódcy powstania, oprócz wspomnianych poprzednio, figurują w rządowych aktach śledczych: Ignacy Kijakowski — adwokat z Wilejki, obywatel ziemski Kru-

kowicz, Franciszek Haliński — skrybent wilejsk. pow. izby skarbowej i Julian Kamiński, który, jak brzmią wiadomości M. K. Śl.: „według wszystkich otrzymanych doniesień grabił poczty, napadał na obozy i innymi czynami gorliwie pomagał Odachowskiemu”.

Zarządzenia zaciągowe były tak obliczone, aby pozwolić na wystawienie do 6.000 piechoty i 2.000 jazdy. Piechota miała być uzbrojona w strzelby, a w razie braku ich w piki i kosy; konnica — w lance, szable i pistolety. Lecz wkrótce przekonano się, że powyższa cyfra jest nieosiągalna; dalsze okolice powiatu nie okazały należytej pomocy; w znacznym stopniu było to też winą zaznaczonej już poprzednio opieszałości niektórych Komendantów. Brakło broni i amunicji, wykwalifikowanych oficerów; spełży też na niczem przypuszczenia, iż uda się skłonić Przędzieckiego do ściągnięcia ze swym oddziałem do Wilejki. Po opuszczeniu Oszmiany, dn. 16 kwietnia, Przędziecki, cofając się przed nieprzyjacielem następującym od Wilna, podążył na Krewo do Wiszniewa. Po bitwie, stoczonej tam 20 kwietnia, cofnął się dalej w błota i lasy do Bakszt, a stamtąd do Rumu (nad granicą pow. Mińskiego), gdzie dn. 29 kwietnia oddział jego, zniecka zaskoczony, ostatecznie został rozbity przez pułk. Sewastjanowa, wchodzącego w skład oddziału gen. Ostroženki, wysłanego przeciw powstańcom z Wilna²²).

Wcześniej jeszcze rozegrały się wypadki w pow. Wilejskim. Po nadejściu do Mińska posiłków z Bobrujska i po przedsięwzięciu szeregu środków ostrożności, celem niedopuszczenia powstania do powiatu Borysowskiego, już w kilka dni po zajęciu przez powstańców Wilejki, wyruszył z Mińska na poskromienie powiatu pułkownik Bolzentel z 2-gim teptiarskim pułkiem kozaków²³). Idąc przez Radoszkowicze i Ilję (majątek Radziszewskiego), którą doszczętnie zrabowano i zniszczono, o północy dn. 24 kwietnia nieprzyjaciel zbliżył się do Wilejki. Powstańcy rozporządzali zaledwie kilkuset ludźmi zdątnymi do boju. Siła ta była zbyt mała, by można było skutecznie bronić miasta przed kilkakrotnie silniejszym wrogiem, to też postanowiono, w razie natarcia rosjan, opuścić zajmowane stanowisko i cofnąć się w głąb powiatu. Sytuację pogorszyła jeszcze ta okoliczność, że członkowie Komitetu Rządzącego, przestraszeni niebezpieczeństwem, zrana dn. 22 kwietnia opuścili miasto i cały ciężar odpowiedzialności spadł na Radziszewskiego²⁴).

Po utarcze, powstańcy cofnęli się pod osłoną oddziału Wołodkowicza, stojącego w arjergardzie, na północ przez Lubań do Miadzioła, gdzie stanęli dn. 26 kwietnia. W starciu pod Wilejką było po obu stronach tylko po kilku rannych; do niewoli dostał się jednak z oddziałkiem wynoszącym około 20 ludzi, Paweł Zahorski, student uniwersytetu wi-

leńskiego, który, pilnując jednej z odleglejszych placówek, nie zdążył zejść w porę z posterunku. Więziony zrazu w Mińsku, w r. 1832 został oddany jako rekrut do kaukaskiego korpusu.

W Miadziole, zabezpieczonym chwilowo od ataku rosjan, wskutek bliskości swej do pow. Dziśnieńskiego, zajęto się wewnętrzną reorganizacją. Dowództwo nad strzelcami powierzono Lewkowiczowi, nad kosyńnikami—Wańkowiczowi. Jazda została znacznie powiększona. Otrzymano od pewnej obywatelki 2 czterofuntowe szpizowe działka; przydano do nich 2 armatki zrobione z drzewa dębowego, które wszakże okazały się nie do użycia. Komendę nad tą prowizoryczną baterją objął major jeszcze z czasów Kościuszkowskich, 70-ciu letni Konstanty Stański. Odachowscy wyruszyli dnia 30 kwietnia do majątku skarbowego Wołkołaty po nowe zaciągi.

Po tygodniu, gdy przygotowania te w pewnej mierze były ukończone, ulegając prośbom mieszkańców południowych stron powiatu, którzy wciąż przybywali z wiadomościami o barbarzyńskich czynach rosjan, Radziszewski zdecydował się ponownie uderzyć na Wilejkę.

Dnia 2 maja oddział jego stanął znów w Lubaniu. Jednocześnie Odachowscy szli do Wołkołaty. Dnia 4 maja miano zejść się pod miastem. W przeddzień, dnia 3 maja, wysłany został z Lubania oddziałek do wsi Kurzeńca, którą moskale rabowali; ci jednak, widząc powstańców, bez oporu cofnęli się. Tego też dnia przyłączyło się do oddziału wilejskiego kilkudziesięciu powstańców osmiańskich, z rozbitego oddziału pod Rumem.

O godz. 5 rano dn. 4 maja Radziszewski zaatakował Wilejkę. Miasto zajmował gen.-maj. Safjanow, przybyły w przeddzień z Mińska z dwoma bataljonami piechoty (rezerwowe baony 17-go i 18-go pułków strzelców) i dwoma działami (oddział kozacki Bolzentala pociągnął był na Wilno). Bitwa rozpoczęła się dla powstańców pomyślnie; wyparłszy jeden z oddziałów rosyjskich, wdarli się oni do miasta. Pochwycono kilkudziesięciu ludzi, większą ilość koni, bagaże. Rosjanie cofnęli się poza miasto, ostrzeliwując się z armat; lecz wykorzystując nieogłędność powstańców, którzy nie obsadzili rowów okalających miasto, zaczęli wkrótce następować, przyczem udało się im wziąć jazdę powstańczą w dwa ognie. Ta, ogarnięta paniką, uchodząc, pomieszała szyki następującej za nią piechoty. Widząc to, rosjanie uderzyli zwartą lawą i ostatecznie przełamali szyki wilejczan.

Prawie nieuniknionej klęsce zapobiegł jedynie mężny opór Ignacego Tukally, który, prowadząc w arjergardzie 2 kompanje strzelców, z wielkiem męstwem przez kilka godzin powstrzymywał napór nieprzyja-

Przewodniczący Międzywojewódzkiego Komitetu

*Województwo Łódzkie
Województwo Świętokrzyskie
Województwo Sandomierskie
Województwo Lubelskie
Województwo Podkarpackie
Województwo Podlaskie
Województwo Mazowieckie
Województwo Wielkopolskie
Województwo Pomorskie
Województwo Śląskie
Województwo Łódzkie*

Województwo Łódzkie, Województwo Świętokrzyskie, Województwo Sandomierskie, Województwo Lubelskie, Województwo Podkarpackie, Województwo Podlaskie, Województwo Mazowieckie, Województwo Wielkopolskie, Województwo Pomorskie, Województwo Śląskie, Województwo Łódzkie

Władysław Kozłowski

18

18

Nominacja Feliksa Odachowskiego na dowódcę szwadronu kawalerji, podpisana przez St. Radziszewskiego Naczelnego Wodza powstania pow. Wilckiego.

ciela. Bitwa trwała do południa; zabitych i rannych powstańcy mieli mało, więcej dostało się do niewoli; między innymi poległ major Stański. Rosjanie stracili przeszło stu ludzi.

Brak jazdy nie pozwolił rosjanom na wykorzystanie zwycięstwa, co mogło być tem łatwiejsze, że wśród powstańców zaczęła szerzyć się demoralizacja. Radziszewski stanął czołem w Wołkołacie, Wołodkowicz zaś z oddziałem jazdy wysłał ku Duniłowiczom dla pilnowania gen. Chyłkowa, który zajął właśnie w tym czasie Święciany.

Tymczasem rosjanie, otrzymawszy w Wilejce posiłki z jazdy, posunęli się do Dokszyca. Bojąc się odcięcia od powstańców dzisieńskich, Radziszewski nakazał dalszy odwrót. Dn. 10 maja, zabrawszy z Wołkołaty 20 koni, zapasy i furaz oraz zwerbował około 150 włościan, cofnął się do Głębokiego, gdzie dn. 12 maja stanął i Wołodkowicz. Po parodniowych utarczkach, o wschodzie słońca, dn. 15 maja nieprzyjaciel rozpoczął atak. Pomimo tego, iż rosjanie posiadali artylerję z 4-ch dział, a Radziszewski zarówno pod Wilejką, jak i teraz nie mógł z armatek swych robić użytku wskutek braku amunicji, nieprzyjaciel dwukrotnie został odparty. Odznaczył się przytem oddział kawalerji zawilejskiej, który, łamiąc w szarży piechotę nieprzyjacielską, stracił kilkunastu w zabitych, przeważnie z pośród młodzieży akademickiej. Oddział ten, liczący około 50 ludzi, przysłany był na pomoc przez dowódcę siły zbrojnej pow. Święciańskiego — Bortkiewicza, wówczas znajdującego się już w Łużkach, dokąd przybył po zajęciu Święcian przez wojska rosyjskie.

Należy żalować, że Brochocki i Bortkiewicz, parokrotnie wzywani przez Radziszewskiego, nie udzielili mu wydatniejszej pomocy. Rozporządzając poważniejszymi siłami, Radziszewski byłby mógł dłużej stawiać czoło wrogowi, a nawet mógł osiągnąć nad nim przewagę. Lecz sam posiadał na to siły zbyt szczupłe. To też po trzech godzinach walki, wskutek braku amunicji, powstańcy musieli się cofnąć, co wykonane zostało i tym razem pod osłoną jazdy Wołodkowicza. Ścigani trzy mile przez jazdę rosyjską, która nie przyczyniła im jednak żadnej szkody, uszli oni do Łużek. Zastali tam, prócz Bortkiewicza, powstańców dzisieńskich, którzy powrócili właśnie po kilkudniowej wyprawie na Dzisnę.

Zanim przystąpimy do opisu dalszych losów połączonych w ten sposób oddziałów trzech sąsiednich powiatów: Dziśnieńskiego, Wilejskiego i Święciańskiego, musimy poprzednio przedstawić wypadki, jakie rozegrały się w pow. Dziśnieńskim, drugim z pośród północnych powiatów Mińszczyzny, w którym powstanie przyjęło szersze rozmiary.

2. POWSTANIE POW. DZISNIEŃSKIEGO. EPILOG POWSTANIA PÓLNOCNYCH POWIATÓW MIŃSZCZYNY.

Podobnie jak powstanie pow. Wilejskiego, powstanie dziśnieńskie zorganizowane zostało przy pomocy udzielonej zzewnątrz. Mianowicie, w pierwszych dniach kwietnia, kilku patryjotów z sąsiedniego pow. Braclawskiego, nie mogąc wzniecić powstania w swych rodzinnych stronach, strzeżonych przez silny oddział wojska (w Widzach stał pułk. Kachowski, który uwięził wiele osób), powzięło myśl udania się do pow. Dziśnieńskiego, swobodniejszego od nieprzyjaciela, aby tam wszcząć akcję (należy wszakże dodać, że następnie w części pow. Braclawskiego zorganizował partyzantkę—Pruszek). Ogółem miało ich być około dwudziestu, między innymi dwaj młodzi Łopacińscy — Józef i Kazimierz oraz szwagier ich Koziello. Pare tygodni pracowano w ukryciu nad należytem przygotowaniem akcji. Do pierwszych organizatorów, prócz powyżej wymienionych, należeli między innymi: Aleksander Łopaciński (syn Marcina, obywatela ziemskiego z pow. Dziśnieńskiego), który już poprzednio pozostawał w stosunkach z powstańcami wileńskimi, w kilka zaś miesięcy później wszedł jako poseł do sejmu warszawskiego i poległ na wałach Warszawy, Walenty Brochocki, Leopold Klott, (ogółem 9-ciu Klottów wzięło udział w powstaniu dziśnieńskim), Antoni Bojarski, Ludwik Łopaciński oraz Adolf Bogucki, który następnie, opuściwszy swych współtowarzyszy, stał się donosicielem i informatorem rządu.

Nie odważając się na zajęcie Dzisny, której garnizon, składający się początkowo, podobnie jak i garnizon Wilejki, z oddziału inwalidów (pod komendą chorążego Semkowicza) i małego oddziału kozackiego, na wiadomość o wybuchu powstania wilejskiego został wzmocniony, — powstańcy postanowili skoncentrować się w miasteczku Łużkach, leżącym bardziej na południe, bliżej granicy powiatu wilejskiego, gdzie powstanie znajdowało się już w pełni rozwoju. Obsadzenie Łużek nastąpiło około 22 kwietnia; nie odrazu jednak wystąpiono otwarcie. Siły powstańcze, składające się zaledwie z kilkudziesięciu ludzi prawie bezbronych i nie znających rzemiosła wojennego, były zbyt nikłe, aby można było pomyśleć o rozpoczęciu poważniejszej akcji. Lecz po paru dniach nastąpiła pomyślna zmiana sytuacji: dn. 24 kwietnia przybyło 18 podchorążych ze szkoły wojskowej w Dyneburgu, którzy, wyprawieni stamtąd do armji czynnej, bawiąc w przejeździe w Dziśnie, zbiegli przy pomocy kilku patryjotów. Byli to: Kazimierz Borowski, Jan i Rudolf Klottowie, Jan Kociał-

kowski, Józef Ławrynowicz (vel Kontrymowicz), Kazimierz Korsak, Antoni Łabuński, Ludwik Obuchowicz, Aleksander Pałowski, Ferdynand i Lucjan Platerowie, Antoni Przysiecki, Feliks Rewkiewicz, Aleksander Rypiński, Mikołaj Sołohub, Józef Strupiński, Józef Szulc i Aleksander Zbrożek²⁵).

Przybycie podchorążych przyczyniło się w dużym stopniu do szybkiego rozwoju wypadków. Obeznanii ze służbą wojskową, pełniąc funkcje oficerów i instruktorów, dopomogli oni do prędkiego jako takiego zorganizowania siły zbrojnej. Współdziałali też w poruszeniu dalszych okolic powiatu.

Pijar miejscowego klasztoru, ksiądz Adam Tatura, zastępujący chwilowo nieobecnego przeora, dowiedziawszy się w czasie nabożeństwa o przybyciu podchorążych, uroczyście ogłosił od ołtarza o zajęciu miasta przez powstańców. Asystowali mu księża - pijarzy: Mysłowski, Zieliński i Iliński.

Następnie zebrano się w zajeździe, aby ustalić formy organizacyjne i obrać władze naczelne. Głównym organizatorem zebrania był Antoni Korsak. Powyżej wspomnianego Aleksandra Łopacińskiego wysłano do Wilejki, celem nawiązania kontaktu z tamtejszą insurekcją (łącznieść pomiędzy obu powiatami miał nadal utrzymywać Wincenty Korsak). Poczęła ścierać konno i zbrojnie szlachta; zawiadomienia, rozesłane do obywateli, wzywały ich do Łużek; pod wieczór Adolf Bogucki, Ignacy Korsak oraz Bonifacy i Wincenty Wińczowie rozjechali się w różne strony powiatu, aby zawiadomić o wypadkach dalsze okolice.

Tego samego jeszcze dnia oraz nazajutrz podpisywano ułożony przez księdza Taturę i Michała Kurowskiego akt konfederacji. Dn. 25 kwietnia, po uroczystym nabożeństwie, odprawionem przez ks. Taturę, zaprzysiężono, ułożoną również przez powyższych, rotę przysięgi. Gorące kazanie wygłosił pijar, ksiądz Stanisław Załęski, w kilka dni później wysłany przez Brochockiego w tajnej misji do p-tu Lepelskiego. Dalsze narady przeniesiono z ciasnego zajazdu do sali szkolnej w klasztorze. Obrany już tam Komitet Rządzący Konfederacji pow. Dziśnieńskiego niezwłocznie rozpoczął urzędowanie²⁶).

Prezesem Komitetu obrano jednomyślnie sześćdziesięcioletniego Romualda Podbipiętę, dobrego patryjotę, ogólnie szanowanego, byłego powiatowego marszałka (z r. 1808). Członkami Komitetu zostali: hr. August Brzostowski (zast. prezesa), Feliks Bogucki, Benedykt Klott, Antoni Korsak, Paweł Michałowski i hr. Antoni Szyryn; zastępcami: Jan Bujnicki, Florjan Korkozowicz i Adam Kurowski; sekretarzami Komitetu: Michał Kurowski (dla spraw karnych) i parokrotnie już wspomniany ks. Adam Tatur; komisarzem aprowizacyjnym—Antoni Bojarski, jego pomocnikiem—Rodziewicz; skarbnikiem—Stefan Doboszyński; zarządzającym szpitalami—

Małachowiec; zarządzającym magazynami furazu — Szymborski; wreszcie Adam Kurowski został wyznaczony do przyjmowania napływających ofiar²⁷).

Z pośród współpracowników Komitetu szczególnie wyróżnił się ks. Tatur, nauczyciel w łuzeckiej szkole polskiego, łaciny i retoryki, w Komitecie zaś pełniący funkcje sekretarza Zarządu Cywilnego. Pochodził on ze wsi Plechowa, pow. Słonimskiego, gub. Grodzieńskiej²⁸); został wyświęcony na księdza w r. 1824 w klasztorze pijarskim w Lubaczewie (w Mińszczyźnie); pełnił w ciągu kilku lat obowiązki rewidenta szkół w gub. Grodzieńskiej, Mińskiej i w obwodzie Białostockim; do Łuzek przybył na stałe w połowie listopada r. 1830. Gorący patrijota, stał się jednym z gorliwszych inicjatorów i przywódców insurekcji; był główną sprężyną działalności Komitetu Rządzącego. Gdy powstanie miało się ku końcowi, przewiózł archiwum Komitetu do Sielca, majątku Podbipięty, gdzie — z obawy, aby nie dostało się do rąk nieprzyjacielskich — zostało ono przez powstańców spalone²⁹). Po opuszczeniu powiatu przez oddziały Radziszewskiego i Brochockiego, ukrywał się jakiś czas w lasach, początkowo z paru innymi powstańcami, następnie sam; wreszcie, idąc za przykładem innych, zwiedziony kłamliwymi obietnicami władz, w czerwcu r. 1831 zjawił się u Murawjewa w Głębokiem³⁰). Więziony tam i dręczony, ks. Tatur nie zdołał oprzeć się umiejętnym indagacjom mohylewskiego gubernatora. W wyczerpujących zeznaniach skompromitował niemal wszystkich wybitniejszych uczestników powstania. Ale trzeba przyznać, że nie oszczędzał i siebie, przeciwnie, niejednokrotnie podkreślał rolę, jaką sam w powstaniu odegrał³¹).

Dzielnym pomocnikiem ks. Tatura był niejaki Jan Broun, uczeń i guwerner 4 ej klasy szkoły pijarskiej w Łuzkach, który w Komitecie prowadził korespondencję. Uszedł on z powstańcami. Należy też wspomnieć, że obowiązki urzędników kancelaryjnych Komitetu pełnili: Antoni i Kalasanty Ulosiewiczowie oraz niejaki Ostrowski.

Posiadamy wiadomości o szeregu księży katolickich i unickich, którzy w pow. Dziśnieńskim wzięli czynny udział w ruchach. Współudział duchowieństwa w powstaniu był tu może jeszcze wydatniejszy niż podobna działalność księży w pow. Wilejskim. I tak: pijar klasztoru w Łuzkach — ks. Kalasanty Adamowicz — nawoływał ludność do wstępowania do oddziałów powstańczych, gromadził broń, uroczyście przyjmował powstańców w Łuzkach; ksiądz Romuald Gliński, karmelita — proboszcz z Głębokiego, ksiądz Franciszek Głodynowski — franciszkanin z miasteczka Prozoroki, ksiądz Władysław Kozakiwicz — przeor Karmelitów Bosych w Głębokiem — pełnili obowiązki kapelanów w oddziałach; czynnie współdziałali z powstańcami pijarzy: Adam Patnis i Wincenty Gusty-

nowicz oraz ks. Iliński z Jod, który, według słów ks. Tatura, nie rozstał się z orężem; wreszcie karmelita z Głębokiego—ks. Narcyz Wołyński oraz klerycy tego klasztoru—Michał Górski, Kazimierz Korsak i Donat Rutkowski uszli z powstańcami. Z pośród duchowieństwa unickiego należy wymienić, ks. Aleksandra Skaballanowicza z Głębokiego, proboszcza z Judycyna — ks. Józefa Jeleńskiego i ks. Tomaszewskiego, który pełnił służbę powstańczą z bronią w ręku.

Komitety Rządzący zajął się gromadzeniem potrzebnych pieniędzy; w tym celu nałożył przymusowe daniny (podatek dwóch złotych z duszy, obciążający obywateli ziemskich); wydał rozporządzenie o zaciągu (miano dostarczyć z siedmiu dusz jednego zaciągowego pieszego i z dwóch dworów szlacheckich jednego kawalerzystę w pełnym rynsztunku); zajął się zorganizowaniem administracji w południowej części powiatu ogarniętej ruchem. Zapal był duży; prócz nieznacznej liczby tych, którzy z obawy przed represjami trzymali się na uboczu, tłumnie garnięto się do szeregów. Włościanie, którym obiecywano zniesienie pańszczyzny i zmniejszenie lat służby w wojsku, zgłaszali się ochoczo. Liczebność powstańców szybko rosła; między innymi przybył Mikołaj Klott na czele oddziału, uformowanego ze swych ludzi. Zajęto się doprowadzeniem do porządku broni; proch zakupiono częściowo u żydów w Głębokiem, częściowo dostarczyli go okoliczni obywatele; przygotowywano go też na miejscu³²).

Władzę na prowincji powierzono dziesięciu Komisarzom kluczowym. Nie posiadamy pełnego ich spisu, ani wiadomości, jak szerokie były ich kompetencje. Prawdopodobnie były one zbliżone do kompetencji, posiadanych przez Komendantów cywilno-wojskowych w pow. Wilejskim. Wiemy tylko, że Komisarzem klucza czy cyrkułu Zajnowskiego był Florjan Klott, Postawskiego — Michał Abramowski. Pierwszy z nich bronił się następnie przed Mińską Komisją Śledczą, twierdząc, że proponowanej sobie godności nie przyjął; drugi, iż wogóle nie brał udziału w ruchach. Obowiązki Komendanta w Głębokiem, które zajęte zostało około 25 kwietnia, pełnił jakiś czas powyżej już wspomniany ks. Aleksander Skaballanowicz, następnie Ignacy Korsak. Komendantem w Łużkach był początkowo Adam Kamiński, następnie został nim, w czasie wyprawy na Dżisnę, b. marszałek powiatowy Nestor Bujnicki. Komisarzami i Komendantami byli też: Józef Laskowski, Jan Nornicki, Józef Siemaszko i Kazimierz Zaliwski. Prawie o wszystkich Komendantach i Komisarzach możnaby powtórzyć to, co poprzednio powiedziano o Komendantach z pow. Wilejskiego. Akt konfederacji podpisali z pośród nich tylko Bujnicki, Nornicki i ks. Skaballanowicz.

Na dowódcę siły zbrojnej obrał Komitet Walentego Brochockiego, podpułk. wojsk polskich, uczestnika kampanji r. 1812, dymisjonowanego

w r. 1818. Brochocki od niedawna zamieszkiwał w pow. Dziśnieńskim, dokąd przeniósł się z Nowogródzkiego. Zaraz po wybuchu powstania wyprawiono do niego Józefa Dziwiłłowicza; Brochocki jednak narazie odmówił przyjęcia ofiarowanej sobie godności i dopiero ulegając prośbom wysłanego ponownie Lucjana Korsaka, który przywiózł mu uroczyste wezwanie Komitetu, przyjął ją i zjechał do Łużek. Dnia 27 kwietnia, ogłoszony tam Naczelnym Wodzem siły zbrojnej powiatu, złożył publicznie przysięgę ułożoną przez Michała Kurowskiego i przyjął od Mikołaja Klotta i Józefa Wołosowskiego, chwilowych organizatorów oddziałów, dowództwo. Zastępcą Brochockiego został Alojzy Bujnicki, szefem sztabu — Aleksander Pałowski, jeden z podchorążych z Dyneburga, adjutantem — Ignacy Klott; dozór nad arsenałem objął Obuchowicz. Wyższymi oficerami i dowódcami poszczególnych oddziałów zostali: Edward Bartoszewicz, Józef Wołosowski, Tomasz Łopaciński³³), Leopold Klott, Jacyna, Karol Kossow i Józef Siemaszko — trzej ostatni w kawalerji. Naczelne dowództwo nad jazdą objęli, mianowani pułkownikami: Mikołaj Klott i Michał Chrapowicki, dymisjonowany podpor. wojsk polsk., były powiatowy marszałek. Komisarzem przy sztabie z ramienia Komitetu Rządzącegoznaczony został Lucjan Korsak; pułkowym skarbnikiem Tadeusz Dłużniewski, — nie przybył jednak, wobec czego zastępował go ks. Tatur.

Po przybyciu Brochockiego utworzono też Komitet Śledczy, do którego powołano Augusta Chomskiego, Józefa Korsaka i Piotra Wińczę. Miał on za zadanie badanie spraw osób zaaresztowanych; wyroki Komitetu podlegały zatwierdzeniu władz zwierzchnich. Należy zaznaczyć, iż jedyne wyroki śmierci, były wyroki wydane na trzech włościan obywatela Karpowicza, którzy w stanie nietrzeźwym zabili mieszczanina Gratulewicza (zresztą wyroków tych nie wykonano).

Liczebność powstańców szybko wzrosła do paru tysięcy. Lecz byli to po większej części ludzie źle uzbrojeni i nieobeznani ze sztuką wojenną. Pierwszy szereg otrzymywał strzelby, drugi kosy, trzeci piki takiej długości, aby w razie ataku można było nimi dosięgnąć pierwszej linii. Odszukano gdzieś wiwatówkę szpiżową, do której znalazły się przechowane od r. 1812 w sklepach klasztornych kartacze.

Organizacja wojska, ustanowienie władz cywilnych i wojskowych oraz nawiązanie kontaktu z powiatami sąsiednimi, w których szerzyła się insurekcja, zajęło powstańcom dziśnieńskim kilka dni czasu. Dla poruszenia powiatu Borysowskiego wysłano Józefa Siemaszkę w 25 koni. Doznał on życzliwego przyjęcia, szczególnie u obywatela Zabielly, jednak powstania z przyczyn bliżej nam niewiadomych nie zdołał zorganizować.

Wreszcie rozpoczęto akcję zaczepną na większą skalę. Idąc za ogólnym przykładem, postanowiono uderzyć na miasto powiatowe. Sprzyjającą okolicznością było to, iż część załogi dzisieńskiej zatrudniona była eskortowaniem naprędce spławianych Dźwiną do Rygi, nagromadzonych w mieście wielkich ilości ziarna, wskutek czego nie mogła być użyta do ewentualnego odparcia ataku.

Dn. 5 maja Aleksander Rypiński otrzymał rozkaz udania się z kompanją saperów do Hermanowicz, położonych nad Dżisną, celem wytknięcia obozu dla głównej siły powstańczej i przygotowania naprędce przeprawy przez rzekę. Od kilku dni Hermanowicze zajęte już były przez oddział jazdy Mikołaja Klotta. Nazajutrz wyruszył z Łuzek Brochocki, żegnany i błogosławiony przez ks. Adamowicza. Na miejscu pozostało tylko kilku członków Komitetu oraz mały oddziałek piechoty pod dowództwem Rudolfa Klotta. Pozostał też Bujnicki, mianowany placakomendantem.

Według planu Brochockiego miano uderzyć na Dżisnę z trzech stron. Tomasz Łopaciński z trzecim bataljonem piechoty i Chrapowicki z oddziałem jazdy wyruszyli traktem pocztowym, aby zaatakować miasto od południa, z prawego brzegu Dżisienki. Dwa pozostałe oddziały rozeszły się dopiero w Mikołajowie odległym o milę od Dżisny; przybyto tam z Hermanowicz dn. 7 maja. Oddział Leopolda Klotta udał się dalej lewym brzegiem Dżisienki, Brochocki zaś poszedł na Doroszkowicze i zbliżył się do miasta od północno-zachodu, drogą wiodącą od Drui. Dn. 8 maja powstańcy stanęli pod Dżisną.

Pierwszymi przybyli Łopaciński i Chrapowicki. Ten ostatni, otrzymawszy od przewoźnika żyda fałszywą wiadomość, iż Rosjanie opuścili miasto, nie czekając hasła do ogólnego ataku, wyprawił oddział z kilkudziesięciu jeźdźców na drugi brzeg rzeczki. Rosjanie przyjęli napastników ogniem z za ścian i okien. Polegli Ludwik Łopaciński i Hilary Jeśman; 25 ludzi dostało się do niewoli; pozostali zdołali ująć do swoich. Nieco później nadciągnęła reszta sił. Rosjanie, nie przyjąwszy bitwy, cofnęli się za Dźwinę, ostrzeliwując się tylko z poza rzeki. Powstańcy wzięli kilkudziesięciu jeńców, resztę magazynów i część kasy³⁴). Komentem miasta został mianowany Jan Terlecki.

Dnia poprzedniego doszło do niewielkiego starcia w Mikołajowie. Szlachcic Juljan Rozenfeld i Antoni Szczerbiński, syn unickiego księdza ze wsi Wiacyże, napadli z ludźmi dworskimi Piotra Wazgirda, właściciela pobliskiego majątku Piotrkowa, na kozaków znajdujących się w mikołajowskiej karczynie. Po krótkiej walce, podczas której powstańcy otrzymali posiłki, wzięto do niewoli 5 kozaków; dwóch innych kozaków poległo (byli to dwaj kozacy 11-go orenburskiego pułku i trzech 8-go orenburskiego pułku).

W parę znów dni po zajęciu Dzisny, rosjanie, przeprawiwszy się przez Dźwinę pod Ługami (na południowo-wschód od miasta), zrobili pomyślną wycieczkę, w której ujęli dwóch powstańców.

Wraz z Brochockim przybyli do Dzisny trzej członkowie łuceckiego Komitetu — Korsak, Klott i Kurowski, celem zorganizowania władz cywilnych i odebrania od ludności przysięgi; powołali oni na swych pomocników Adama Kostrowickiego i pow. marszałka Ignacego Łopacińskiego, o którym będziemy mieli sposobność pomówić bardziej szczegółowo nieco niżej ³⁵).

Brochocki, myśląc o przeniesieniu powstania na dalsze okolice, wyprawił z Dzisny oddział liczący kilkadziesiąt koni do powiatu Lepelskiego; akcja ta nie została jednak należycie poparta, gdyż pobyt powstańców w Dziśnie nie trwał długo. Koncentracja znacznych sił rosyjskich od strony Dyneburga, Drui i Połocka (z Dyneburga wyruszył na Dżisnę pułk. Kappel z bataljonem saperów i 4-ma działami), parcie przez rosjan powstańców wilejskich od południa, święciańskich od zachodu i północy, — dzięki czemu pierścień wojsk nieprzyjacielskich coraz bardziej się zacieśniał, zmusiły Brochockiego do opuszczenia już po trzech dniach tak wysuniętego punktu jak Dziśna i szukania łączności z powstańcami pow. sąsiednich. Kilka dni wcześniej, dn. 5 maja, dowódca siły zbrojnej pow. Zawilejskiego — Bortkiewicz, ustępując przed nadciągającym od Wilna generałem ks. Chyłkowem, (który, po rozbiciu dn. 29 kwietnia pod Mejszagołą oddziału wilejczan, pomaszerował na Święciany), opuścił swe powiatowe miasto i 9-go stanął w Łużkach. Równocześnie Radziszewski, uchodząc z pod Wilejki, cofał się w stronę Głębokiego.

Dn. 12 maja o godz. 3 po poł. Brochocki opuścił Dżisnę, którą bez boju zajął pułk. Makarow ³⁶). Przenocowawszy w Mikołajowie, dnia następnego przeprowił się na prawy brzeg Dżisienki i pomaszerował do Łużek. Ściągnął tam także z Hermanowicz posterunek Józefa Szulca. Dn. 15 maja połączone oddziały Brochockiego i Bortkiewicza wyruszyły z Łużek ku Głębokiemu, zdążając na pomoc Radziszewskiemu, atakowanemu właśnie przez nieprzyjaciela, po cofnięciu się z Wilejki. Było już jednak zapóźno; niedaleko za miastem spotkano cofający się oddział Wilejczan i razem powrócono do Łużek.

Na radzie naczelników oddziałów i poważniejszych obywateli, zwołanej dnia następnego, zdecydowano, iż dalszy opór na terenie powiatów jest niemożliwy i że jedynym wyjściem jest przebicie się do dalszych okolic Litwy, gdzie powstańcy rozporządzają znaczniejszymi siłami. Pomimo oporu Podbipięty, Kurowskiego i niektórych innych członków Komitetu dziśnieńskiego, którzy obstawali przy obowiązku walczenia w granicach własnego powiatu i wciąż ludzili się nadzieją poruszenia

p-tów Borysowskiego i Lepelskiego, przystąpiono do reorganizacji oddziałów i przygotowań do drogi. Cała siła zbrojna, skoncentrowana w Łużkach, wynosiła przeszło 4.000 ludzi. Była to, pomimo wielu braków, prawdopodobnie jedna z lepiej opatrzonych gromad powstańczych litewskich; posiadała zdolnych dowódców, pewną ilość fachowych wojskowych, wreszcie znaczne zapasy zdobyte w Dziśnie. Część ludzi źle uzbrojonych (kosynjerów) rozpuszczono; z piechoty dziśnieńskiej utworzono jeden bataljon, nad którym dowództwo objął Wołosowski; z jazdy uformowano również jeden oddział. Dn. 18 maja w drogę wyruszyło ogółem parę tysięcy ludzi; liczba ta wszakże zmalała po paru dniach, gdy żołnierze, którym początkowo ukrywano cel wyprawy, dowiedzieli się, iż opuszczają swe rodzinne strony. Wielu z nich rozeszło się do domów. Ostatecznie więc siły powstańcze przedstawiały się mniejwięcej jak następuje: Bortkiewicz miał 300 ludzi piechoty i około 270 jazdy (licząc w tym mały oddziałek pow. Oszniańskiego); Brochocki 160 strzelców, 250 jazdy, paruset saperów bez broni palnej i jedną armatkę; Radziszewski około 200 jazdy, trochę mniej pieszych kosynjerów i dwie armatki pod osłoną 80 strzelców. Wygląd tej gromady, liczącej przeszło 1.500 ludzi, która po długich i uciążliwych marszach, zdała od rodzinnych domostw, miała jeszcze walczyć kilka tygodni, aby potem iść na długą tułaczkę, tak opisuje jeden z uczestników wyprawy:

„Harcowali jeźdźcy na dzielnych spasyłych koniach i tuż obok sunęli się na wychudłych szkapach, albo domagali się klusem na drobnych chłopskich konikach. Każdy był ubrany i uzbrojony jak mógł, jak przypadek zdarzył, lub jak fantazja poradziła. W surdutach, we frakach, w kapotach, w kurtkach, w czamarach, w mundurach swojego pomysłu, w togach ponsowych, w butach i bez butów, przy ostrogach i w łapciach, ruszało razem bractwo powstańców. Ten obwieszał się dwoma parami pistoletów i zatknął jeszcze krucice za pas, ów ledwo zdobył się na kusą szabelkę. Jedni mieli stare karabele i rapiery, inni tureckie, francuskie palasze, lance, piki, kordelasy i t. d. Dopieroż ciągnęła się kolumna piesza z karabinami, dubeltówkami, muszkietami i biedna hołota, niosąca na ramieniu kosa, siekiery, rydle, motyki. Kto tego nie widział, nie potrafił pojąć jak wielkie było poświęcenie przy tak nędznych środkach”³⁷⁾.

Idąc drogą krętą, celem zmylenia pogoni, na Berezwech, Mosarz, Łojsk, Koziany, stoczywszy dn. 21 maja pomyślną utarczkę z oddziałem Kachowskiego pod wsią Koczergiszkami, w trudnem przejściu pomiędzy Widzami i Święcianami, obsadzonemi przez wojska rosyjskie, powstańcy po ośmiu dniach forsownego marszu, dn. 24 maja, stanęli w Wiżunach w pow. Wilkomierskim. Tu, połączone oddziały znów podzieliły się na dwie partje i po trzech dniach wypoczynku wyruszyły w dalszą drogę.

Wilejczanie pozostali pod wodzą Radziszewskiego; z oddziałów zaś pow. Dziśnieńskiego i Święciańskiego utworzono jeden oddział jazdy, nad którym dowództwo objął Bortkiewicz oraz oddział piechoty, na którego czele stanął Brochocki.

Przez parę tygodni oddziały te walczą wspólnie z powstańcami wilkomierskimi. Radziszewski wraz z grupą wilkomierzan pod wodzą Michała Lisieckiego, podążył do Androniszek; Brochocki zaś i Bortkiewicz — do Traszkun. Stoczono kilka drobnych utarczek, przeważnie z wojskami Chyłkowa.

Lecz wkrótce nadeszły rozkazy od Giełguda; dn. 10 czerwca Brochocki i Bortkiewicz połączyli się z nim w Zejmach (na zachód od Wilkomierza). Z piechoty utworzono bataljon Zawilejsko-Dźwiński, pozostający pod dowództwem Brochockiego, jazdę zaś rozdzielono pomiędzy 10-ty i 11-y pułki ułanów, dowodzone przez majorów Libra i Horodeńskiego. W trzy dni później, dn. 13 czerwca, Radziszewski z Wilejczanami połączył się w Czabiszkach (na południe od Wilkomierza) z gen. Chłapowskim. Z piechoty uformowano 26-ty pułk pod dowództwem Radziszewskiego, z jazdy — 12-ty pułk ułanów, na którego czele stanął major ks. Gedroyć.

Dalsze losy oddziałów nie należą już do historii ruchów powstańczych w Mińszczyźnie. Wspomnimy tylko, iż Radziszewski ze swym pułkiem, chlubnie odznaczawszy się w paru bitwach, dokonał odwrotu z gen. Dembińskim do Królestwa, pułki zaś ułańskie (10, 11, 12) oraz bataljon Zawilejsko-Dźwiński przeszły granicę pruską z Rolandem.

Musimy wreszcie poświęcić kilka słów jeszcze jednemu, ostatniemu epizodowi powstania północnych powiatów Mińszczyzny, który rozegrał się w końcu miesiąca maja. Jak powyżej już wspomniano, dn. 16 maja, przed wyruszeniem z Łużek w daleką drogę, rozpuszczono znaczną część powstańców. Nie wszyscy oni jednak rozeszli się. Ignacy Odachowski, powziąwszy śmiały i wysoce niebezpieczny plan przedarcia się do gub. Witebskiej, aby wzniecić tam ruchy (co miało tem większe znaczenie, iż odwracało uwagę nadciągających oddziałów nieprzyjacielskich od głównych sił powstańczych, uchodzących na zachód), uformował naprędce oddział, liczący podobno do dwóch tysięcy kosynierów, do których dodano stu strzelców i tyleż jazdy i równocześnie z uchodzącymi na zachód, wyruszył na wschód do Psui. Tam skręcił w kierunku południowo-wschodnim i przekroczywszy granicę pow. Lepelskiego, zajął miasteczka Lepel i Kamień oraz wysunął awangardę aż do Boczejkowa, gdzie ludzie

jego zajęli stację pocztową³⁹). Lecz sukcesy te nie trwały długo. W kilka dni później Odachowski, otoczony pod wsią Bobczą (w okolicy Kamienia) przez idącego od Czerei dowódcę czwartej huzarskiej dywizji, gen. lejtn. Kablukowa, wysłanego przez hr. Tolstoja na poskromienie pow. Dziśnieńskiego i Lepelskiego — doszczętnie został rozbity³⁹).

Uchodząc przed nieprzyjacielem z oddziałem w 30 koni, Ignacy Odachowski dotarł do Wielkich Dolec (majątku p. Wańkowiczowej w północnej części pow. Borysowskiego), skąd zamierzał udać się dalej do Małych Dolec — Korsaków. Dowiedziawszy się jednak, że i tam są już Rosjanie, rozpuścił swych ludzi, a sam, dzięki pomocy zamieszkałego w Wielkich Dolcach szlachcica Kowzana, ukrywał się do jesieni, początkowo w okolicznych lasach, następnie zaś w mieszkaniu swego przygodnego opiekuna. Wywiózł go stamtąd Karol Wejsztort do ojca swego Józefa, do zaścianku Polecian, pow. Wilejskiego, gdzie Odachowski przebył tydzień, poczem, dzięki staraniom Wejsztorta, otrzymał, pod przybranem nazwiskiem Strachowskiego, miejsce ogrodnika i nauczyciela dzieci u Józefa Granickiego w zaścianku Wnukach, w pow. Święciańskim. Wykryto go tam w końcu listopada r. 1831 i odstawiono do Mińska. Odachowski bronił się na śledztwie mówiąc, że miał zamiar wyczekać w ukryciu odpowiedniej chwili, aby stawić się dobrowolnie u władz, Wejsztort, iż ukrywając go, wiedział o tem jego zamiarze. Pod koniec r. 1832, Ignacy Odachowski (który wyrokiem M. K. Śl. z dnia 22 marca st. st. t. r. był zaliczony do pierwszego rzędu przestępców) po odsiedzeniu kilku miesięcy w więzieniu w Mińsku, został na mocy carskiego rozkazu ulaskawiony. Zawdzięczał to poczynionym przez siebie w czasie śledztwa zeznaniom, które skompromitowały wiele osób⁴⁰). Niestety, nie był on tu wyjątkiem. Podobne zeznania złożyli i niektórzy inni. Na usprawiedliwienie zaś Odachowskiego możnaby dodać, że niektórzy uwięzieni powstańcy szczególnie jego oskarżali. Tak naprz. postąpili członkowie Komitetu wilejskiego, którzy zeznawali, iż on to zmusił ich za pomocą gróźb do przyłączenia się do powstania, że pierwszy rozesłał wiadomości o zajęciu Wilejki i wydał odezwy wzywające pod broń⁴¹).

Mówiliśmy już poprzednio o zeznaniach księdza Tatura, dzięki którym po odsiedzeniu kilku lat w więzieniu, został on uwolniony od dalszej odpowiedzialności; tu wspomnimy jeszcze o Antonim Kaczanowskim, który wydał szereg powstańców i o Ksawerym Muraszko, który złożył zeznania w Wilnie o insurgentach z Mołodeczna. O towarzyszach Pułłowskiego (z pow. Pińskiego) zeznawał również tam Karol Zapolski; w Mińsku w tej samej sprawie składali zeznania: Wróblewski, Cholewiński i Budny.

Członkom Komitetu wilejskiego udało się uniknąć zesłania na Sybir. Po odsiedzeniu, podobnie jak Odachowski, kilku miesięcy w więzieniu w Mińsku, zostali w r. 1832 uwolnieni od odpowiedzialności; pozostawiono ich tylko pod dozorem policyjnym. Giecewicz jednak przesiedział następnie parę lat w twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu⁴²). Członkowie Komitetu oprócz Jaźwińskiego i Rodziewicza, uznanych za zupełnie niewinnych, zostali też wspólnie z Odachowskim skazani na zapłacenie odszkodowań za szkody wyrządzone przez powstańców w majątku skarbowym.

Również członkowie Komitetu dziśnieńskiego nie stanęli na wysokości zadania, choć okazali więcej odwagi niż sąsiedzi ich z Wilejki, którzy urzędowali zaledwie kilka dni, tak że naprz. Giecewicz mógł następnie skutecznie bronić się twierdząc, że tylko cztery dni przebył wśród powstańców. Więzieni początkowo w Dyneburgu, dokąd wysłał ich Murawjew, przewiezieni stamtąd w końcu r. 1831 do Mińska, uniknęli oni też surowszej kary. Nazwani w protokołach Komisji Śledczej „ludźmi słabymi, którzy wciągnięci zostali do przestępstwa ze strachu”, na mocy wyroku, zapadłego dn. 18 maja st. st. r. 1832 (kasującego poprzedni wyrok z dn. 23 grudnia st. st. r. 1831, którym zaliczeni byli do 2-ej kategorii przestępców), zostali oddani tylko pod dozór policyjny. Jedynie Antoniego Korsaka, jako najbardziej winnego, skazano na odsiedzenie pod aresztem w Dyneburgu jednego roku. Konfirmacja powyższego wyroku, dokonana przez głównodowodz. I armią hr. Sackena dnia 18 maja st. st. r. 1832, opiera się na argumentach następujących: członkom Komitetu „nietylko nie dowiedziono, że dobrowolnie przyłączyli się do buntu, a tembardziej, iż byli głównymi jego organizatorami, lecz przeciwnie, przedstawione zostało przez nich usprawiedliwienie, iż zostali wciągnięci przez głównych przywódców siłą i groźbami śmierci, pomimo swej chęci należenia do powstania; dla tych też powodów przyjęli wspomniane godności (t. j. członków Komitetu) i działali w imieniu powstańczego Komitetu, zgodnie z kierownictwem tychże samych głównych przywódców, będąc tylko wykonawcami ich rozporządzeń; wreszcie.... rzuciwszy zajęcia w Komitecie, jedni z nich przed wystąpieniem powstańców z Łuzek, drudzy po ich wyjściu, gdy nie były jeszcze ukończone w powiecie działania wojenne, oddalili się do swych domostw; pozatem jeden z nich, Bogucki, nie podpisał ani jednego nawet papieru wychodzącego z Komitetu, unikając tego pozorami choroby, następnie zaś wszyscy zjawili się dobrowolnie u władz, prosząc o przebaczenie“⁴³).

Wraz ze stłumieniem powstania szybko zapełniały się więzienia i twierdze. Warunki, w jakich znaleźli się w nich powstańcy, były nadzwyczaj ciężkie. Według skąpych w tym względzie, dla zrozumiałych zresztą po-

wodów, danych, zawartych w materiałach M. K. Śl., już w ciągu r. 1831, nie mogąc przenieść warunków więziennych, umierają: w Mińsku—włościanin Paszkowski, w Bobrujsku—Michał Piotrowski, obywatel z pow. Mozyrskiego, w Dyneburgu—obywatel z Dziśnieńskiego Alojzy Bujnicki i włościanin Miedwiedjew. Osadzeni w Dyneburgu Benedykt i Stanisław Klottowie tak ciężko zapadają na zdrowiu, iż przetransportowanie ich wraz z innymi do Mińska musi zostać wstrzymane.

Niewola i cierpienia fizyczne oraz dużo gorsze jeszcze do nich cierpienia moralne, płynące ze świadomości przegranej sprawy, tłomaczą niejedną słabość charakteru, niejedno wewnętrzne załamanie się. Ale niestety, nie da się zaprzeczyć, iż pośród uczestników wypadków znalazł się kilka nikczemnych jednostek, które odegrały rolę renegatów i donosicieli. Byli to wspomniani już powyżej: Kazimierz Szyszko, komendant klucza Sickiego w pow. Wilejskim i Adolf Bogucki, obywatel ziemski z Dziśnieńskiego. Jeden i drugi informowali głównie Murawjewa; szczególnie Bogucki okazał się użyteczny. „Wyjawił on—według słów gubernatora mohylowskiego—wszystkie sekrety zaprzysiężenia”. Jakiś czas przydany był do boku gen. Safjanowa, później uczestniczył w zarządzanych przez M. K. Śl. konfrontacjach. Za oddane cenne usługi już latem r. 1831 został ulaskawiony.

Rolę donosiciela odegrał też niejaki Grzegorz Hołub, którego informacje w wielu wypadkach okazały się nieściste⁴⁴). Nawiasem wspomniemy również o działalności urzędnika kancelarii dziśnieńskiego ziemskiego isprawnika—Antoniego Świątoga, rosjanina, którego zeznania przyczyniły się do skompromitowania szeregu osób i to nie tylko z pośród powstańców mińskich, lecz i wileńskich. Uwięziony przez powstańców w pow. Dziśnieńskim, Świątoga został odstawiony w kajdanach do Lużek, skąd wyprawiono go dalej do Wojnickiego, jednego z dowódców powstania Święciańskiego. Posądzony o szpiegostwo miał zostać rozstrzelany, lecz dzięki wstawiennictwu Michała Chrapowickiego egzekucji zaniechano. W końcu maja Świątoga zbiegł do Wic, gdzie przed miejscowymi władzami złożył zeznania, które posłużyły w następstwie do pociągnięcia wielu osób do odpowiedzialności.

Prawdopodobnie nie mniej interesownymi niż Świątoga, który jeszcze w r. 1834 domagał się nagrody za swą owocną pracę donosicielską, a z drugiej strony wyludzał pieniądze od obywateli obietnicą uwolnienia ich od odpowiedzialności⁴⁵), byli żydzi. Bezcelowe byłoby wyliczanie licznych szpiegów żydowskich, jak Lejby Hirszowicza — z Cimkowicz, Frumana—z Głębokiego, Szoloma—z Borysowa, wspomnianych w aktach śledczych Komisji. Ograniczymy się do zaznaczenia, iż podobne nazwiska spotykają się w wielu procesach⁴⁶).

Natomiast o jednym tu jeszcze musimy wspomnieć, mianowicie o wielce dwuznacznej roli, jaką odegrał powiatowy dziśnieński, od r. 1826, marszałek szlachty—Ignacy Stanisław Eustachy trzech imion Łopaciński,⁴⁷⁾ w oficjalnej urzędowej korespondencji nazywany hrabią, brat Ludwika, który zginął pod Dzisną, krewny gorliwych bojowników dla sprawy narodowej w powiecie Józefa i Kazimierza Łopacińskich oraz bardziej od nich jeszcze zasłużonego Aleksandra. W połowie kwietnia marszałek Łopaciński znajdował się w Dziśnie, gdzie wspólnie z pow. isprawnikiem Śmigielskim, horodniczym majorem Łoskutowym i witebskim gubernialnym strapczym Zajkowskim — zajęty był zabezpieczaniem i spławianiem do Rygi magazynów zboża. Następnie, po zajęciu Dzisny przez Brochociego, podpisał akt konfederacji i złożył przysięgę, lecz wkrótce potem wyrzekł się wszelkiego współdziałania z powstańcami i powrócił do roli oddanego poplecznika rządu. W piśmie do ks. Dołgorukowa, skreślonym nazajutrz po stłumieniu ruchów, marszałek chwali się, iż od r. 1820, „znajdując się bez przerwy, dzięki wyborom szlachty, na służbie J. C. M”, pełnił ją zawsze gorliwie i swe uczucia wiernopoddańcze wykazał nawet w czasie trwania w powiecie „buntu”⁴⁸⁾. Choć miał wytoczoną sobie sprawę za należenie do powstania, został wkrótce uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności, gdyż, jak brzmi odnośne orzeczenie Komisji, przestępstwo jego „mogło zostać dokonane jedynie pod przymusem, a nie z dobrowolnej chęci zdradzenia wiernopoddańczej przysięgi” — i piastował nadal urząd marszałka. W r. 1832, wraz z kilku innymi powiatowymi marszałkami z Minszczyzny, mianowany został kamerjunkerem dworu, a nieco później kawalerem orderu św. Włodzimierza czwartego stopnia.

Łopaciński potrafił już nazajutrz po wyjściu powstańców z Głębokiego pozyskać Murawjewa. Był on głównym autorem złożonego gubernatorowi wiernopoddańczego adresu, który głosił, iż obywatelstwo dziśnieńskie nie jest w stanie zataić „wyrazów szczerzej wdzięczności i uznania... za sprawiedliwe, łaskawe i pobłażliwe obejście się gubernatora przy wykryciu przestępczych i wiarołomnych czynów niektórych obywateli powiatu”.

Nieco później, mając powierzony sobie przez Murawjewa, w nagrodę za tak jaskrawo afiszowaną prawomyślność, nadzór nad donosielską organizacją policyjną w powiecie, znów pierwszy położył Łopaciński swój podpis pod drugim podobnym aktem (złożonym Dołgorukiemu), w którym, obok wyrażonego zadowolenia z zorganizowanego w powiecie policyjnego zarządu, wypowiedziane były wyrazy uznania dla stojącego na czele organizacji kap. Aleksandrowa, „którego wszystkie rozporządze-

nia zmierzają do zabezpieczenia spokoju każdego obywatela... Powrócił poprzedni porządek, nie wskutek surowości, lecz dzięki łagodnemu obejściu się jego i opartem na prawie postępowaniu“⁵⁰).

3. MURAWJEW W MIŃSZCZYŹNIE.

Z powstaniem północnych powiatów Mińszczyzny ściśle jest związane imię jednego z najzaciętszych, najbardziej nieubłaganych nieprzyjaciół polskości, jakiego znała historia, imię osławionego Michała Murawjewa—wieszatiela. Choć główny okres jego działalności, w którym zasłużył sobie na powyższe miano, przypada na czasy powstania styczniowego, gdy jako wielkorządca Litwy kierował akcją uśmierzenia powstania, niemniej jednak rola, jaką odegrał on już w r. 1831, zrazu jako cywilny gubernator mohylowski a następnie, od września tego roku, jako gubernator grodzieński, zasługuje na baczniejszą uwagę. „Wogóle ten okres jego życia—mówi jego biograf—należy, być może, do okresów najciekawszych i wartych przestudjowania, chociażby z tego względu, iż środki stosowane przez Murawjewa w r. 1863, celem nawrócenia rzymsko-katolickiego duchowieństwa i szlachty do ich obowiązków, są niczem innym jak powtórzeniem, oczywiście w szerszych rozmiarach, środków użytych przez niego w r. 1831”⁵¹).

Rewolucja zastała Murawjewa w Mohylowie, gdzie w randze radcy stanu przebywał od września r. 1828 jako gubernator cywilny. Wykazawszy zdolności organizacyjne przy tworzeniu tajnej policji w powierzonych mu opiece gubernji (co niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyniło się do szybkiego stłumienia prób insurekcyjnych w tych stronach), oddawszy świeżo mianowanemu głównodowodzącemu armią rezerwową hr. Tolstojowi szereg usług przy wydaniu pierwszych rozkazów wojskom, mającym działać przeciwko powstańcom litewskim,—Murawjew w maju r. 1831 objął obowiązki generał-policmajstra i generał-kwaternistrza armji rezerwowej, na miejsce urlopowanego, niedołężnego gen. Tyzenhauza. Wszedł on w ten sposób do składu armji czynnej. Zarząd gubernją oddał wicegubernatorowi Łaszkarewowi, a sam zajął się wyłącznie tłumieniem insurekcji.

W połowie maja generał Kablukow otrzymał od Tolstoja polecenie wyruszenia do powiatów Dziśnieńskiego i Lepelskiego, do którego insurekcję przeniósł był właśnie Ignacy Odachowski. Dn. 23 maja głównodowodzący polecił Murawjewowi iść za Kablukowem do Lepla, „aby zając się przywróceniem prawnych władz, zniesionych przez buntowników”. Przybywszy na miejsce przeznaczenia w dwa dni później, już po

rozbięciu Odachowskiego, zorganizował Murawjew w powiecie zarząd policyjny. Powołał do niego miejscowych obywateli pośaków; w ten sposób odpowiedzialność za utrzymanie spokoju złożył na polskie społeczeństwo.

Powiat podzielono na 48 okręgów; kierownictwo organizacji zostało oddane radcy legacyjnemu Konstantemu Zajkowskiemu, członkowi mohylewskiego zarządu gubernjalnego.

Lecz pobyt Murawjewa w Leplu nie trwał długo; dn. 28 maja jest on w Wielkich Dolcach, w drodze z Lepla do Głębokiego, dokąd zdążył za Kabłukowym. Korzysta z przelotnego pobytu w granicach pow. Borysowskiego, aby i tam powołać do życia podobny ustrój jak i w pow. Lepelskim. W instrukcji, zbliżonej do tej, jaką poprzednio dał Zajkowskiemu, poleca miejscowemu obywatelowi, sztabs-kapitanowi Kozielle, utworzenie powiatowego policyjnego zarządu. Zresztą, jakżeśmy to już poprzednio zaznaczyli, insurekcja odbiła się w pow. Borysowskim tylko słabym echem. Czynione przygotowania nie przybrały tam formy czynu; epilog wyprawy Odachowskiego w Lepelskie, który się w tych okolicach rozegrał, nie mógł, w chwili upadku powstania w powiatach sąsiednich, wywołać w Borysowszczyźnie poważniejszego odruchu. To też z Dolec Murawjew donosi Zajkowskiemu, że „szajki oberwanych powstańców zupełnie się rozproszyły, a z ostatniego skupienia w Wielkich Dolcach rozeszli się powstańcy po lasach, połamawszy i porzuciwszy oręż.“ — „Dla ujęcia ich — pisze dalej gubernator — pozostawiono tu specjalny oddział wojsk; w miasteczkach Berezyna i Dokszyce, podobnie jak w Wielkich Dolcach i Hernicy, stoją kawalerja i oddziały piechoty“. Równocześnie zwrócił się Murawjew do mińskiego wojennego gubernatora z prośbą „o wysłanie lotnego oddziału w dół rzeki Berezyny do Borysowa i do wsi Domżerce, aby oczyścić lasy borysowskie z włóczęg, mogących się w nich jeszcze ukrywać“⁽⁵²⁾.

Przybywszy do Głębokiego z niewielkim oddziałem, założył Murawjew swą kwaterę w klasztorze Karmelitów Bosych; wkrótce przybył też zawezwany przez niego Zajkowskij. Kabłukow pociągnął dalej na Wilno; w Głębokiem zostawiono tylko dwa szwadrony huzarów; zresztą panował już w powiecie spokój. Pozostali na miejscu, po odejściu oddziałów powstańczych w Wilkomierskie, nieliczni uczestnicy ruchów, kryli się po lasach. „Według wszystkich otrzymanych doniesień — pisze Murawjew w raporcie przesłanym z Głębokiego dn. 6 czerwca gen. Kleinmichelowi, naczelnikowi sztabu Tolstoja — w powiecie Dziśnieńskim panuje spokój i cisza, to samo w Lepelskim; w tej części pow. Borysowskiego, w której został zorganizowany specjalny zarząd policyjny, już mało trafia się włóczęg; lasy zostały z nich oczyszczone“⁽⁵³⁾. — Mógł więc gubernator

spokojnie zająć się dalszem zaprowadzaniem swych reform; nie zapomniał i o drugiej części swej misji — o przeprowadzeniu na miejscu śledztwa, celem wykrycia sprawców i uczestników niedawnych walk.

Do tej ostatniej czynności wziął się z niezwykłą energją. Klasztor Karmelitów wkrótce szczelnie napelniał się więźniami. Niektórzy, omanieni obludnymi ukazami carskimi z dn. 6 maja i 4 czerwca st. st. r. 1831, zjawiali się sami, innych sprowadzono podstępem. Wysyłano też z Głębokiego specjalne ekspedycje zbrojne. Obok obywateli znalazła się w celach klasztornych drobna szlachta, księża, mieszczenie i chłopci. Gubernator nie przebierał w środkach, aby pochwycić wszystkich niebezpiecznych „buntowników“ i wykryć tajemną nić spisku. Działał groźbami, to znów udawał łagodnego i robił nadzieje ulaskawienia.

W cytowanym nieco wyżej raporcie, złożonym Kleinmichelowi, wspomina Murawjew o adresie z prośbą o przebaczenie; złożonym, dzięki staraniom marszałka Łopacińskiego, przez część obywatelstwa. „Nie czułem się w prawie — pisze on — odmówić im przyjęcia takiego aktu, aby przez to nieco uspokoić umysły, skłonić wszystkich do powrócenia do swych zajęć i dać możność powrotu tym, którzy uszli z buntownikami do gub. Wileńskiej; a tymczasem będę stopniowo szukać winnych i wysyłać ich do twierdzy“⁵⁴). Zwraca się następnie do Kleinmichela z prośbą o pozwolenie wysłania bardziej winnych do Dyneburga i Bobrujska.

Nie wiemy jakich metod wymuszania używał Murawjew, aby wyrwać ze swych ofiar przyznanie się do win, prawdziwych lub zmyślonych. Włościan bito, na szlachtę oddziaływano podobno w inny sposób⁵⁵). Ciekawe są zeznania złożone w tej sprawie przez samych podsądnych. I tak naprz. Ludwika Kostrowicka, żona Aleksandra, zastępcy członka Komitetu pow. Dziśnieńskiego, w prośbie podanej w październiku r. 1831 ks. Dołgorukiemu, tak opisuje sposób, w jaki Murawjew brał zeznania z jej męża: „...Cywilny gubernator Murawjew, prowadząc śledztwo, zawezwał męża.. do siebie, gdzie przyniesione były różgi i kajdany,... zażądał, aby podpisał coś, nie pozwoliwszy nawet zapoznać się z treścią papieru i nie przyjąwszy najmniejszego wyjaśnienia. Mąż..., słysząc chłostę, daną w sąsiednim pokoju komuś, znajdującemu się w podobnej sytuacji i słysząc krzyki tego nieszczęśliwca, będąc z przerażenia zupełnie nieprzytomny, zniewolony został do natychmiastowego podpisania papieru, poczem rozkazano nałożyć mu na nogi kajdany i wyprawiono do twierdzy Dźwińskiej“⁵⁶). Ks. Tatur znów, w prośbie podanej na jesieni r. 1831 na imię gen. maj. Helwiga, komendanta twierdzy dyneburskiej (w której był wówczas zamknięty), mówi, iż odpowiedzi zostały pobrane przez mohilewskiego cywilnego gubernatora przy pomocy gróźb i zostały zapi-

sane niezgodnie z jego własnymi słowami oraz, że pod przymusem musiał przyznać się do rzeczy, które w rzeczywistości nigdy nie miały miejsca i o których nic nie wiedział⁵⁷⁾.

Pobyt Murawjewa w Głębokiem trwał parę tygodni; jako rezultat bez przerwy prowadzonych prac śledczych, zaczynanych niejednokrotnie o godz. 4 zrana, było wysłanie do twierdzy dyneburskiej okutych w kajdany piętnastu obywateli, oddanie wielu innych za poręczeniem marszałkowi Łopacińskiemu oraz wysłanie na wschód szeregu mniej głośnych uczestników powstania, — o czem wszakże dokładniejszych wiadomości nie posiadamy. Dowody i dokumenty zebrane w Głębokiem stały się niezmiernie cennym materiałem dla tych organów, które następnie zajęły się badaniem spraw powstańczych, a w pierwszym rzędzie dla Mińskiej Komisji Śledczej.

Organizacja policyjna, stworzona przez Murawjewa w pow. Dziśnieńskim, podobna była do tych, o których wzmiankowaliśmy już powyżej oraz do tych, jakie w parę miesięcy później miał on zorganizować w innych okolicach Litwy i Żmudzi. Głównym jej zadaniem była akcja denuncjatorska; powoływał do niej Murawjew, zgodnie ze swym systemem, samo polskie społeczeństwo, rzucając w ten sposób zarzewie wewnętrzznego rozkładu i niezgody⁵⁸⁾.

Ogólny nadzór nad szpiegowską tą organizacją, aż do chwili mianowania na to stanowisko przez mińskiego cywilnego gubernatora specjalnego urzędnika, powierzył Murawjew — Zajkowskiemu,⁵⁹⁾ którego w Lepłu zastąpił, liczący się przy sztabie Tolstoja, pułk. Morin⁶⁰⁾. Marszałkowi Łopacińskiemu zaś i pow. isprawnikowi polecił bezpośrednio kierować jej pracami. W piśmie do Łopacińskiego z dnia 24 maja st. st. r. 1831 stanowiącem instrukcję podobną do tej, jaka poprzednio została udzielona Zajkowskiemu i Kozielle, szczegółowo określa Murawjew obowiązki poszczególnych funkcjonariuszy⁶¹⁾. Marszałkowi szlachty i isprawnikowi podlegali naczelnicy kluczy, tym znów naczelnicy kwartałów i ich pomocnicy, mianowani z pośród miejscowego obywatelstwa. Naczelnicy mieli obowiązek pod surową osobistą odpowiedzialnością nie dopuszczać „do żadnych zabronionych zgromadzeń, porozumiewania się i spisków...”, oraz do jakiegokolwiek wałęsania się włóczęg, mianujących się powstańcami, lub też do ukrywania osób, naruszających ogólny spokój“: Mieli oni śledzić za powstańcami i oddawać ich w ręce władz. Zresztą podobnymi obowiązkami zostali obarczeni wszyscy obywatele ziemscy w powiecie. „Ogłosić obywatelom ziemskim — pisze Murawjew — że za każde dopuszczenie do wałęsania się i urządzania zgromadzeń w ich majątkach, będą oni ponosić najsurowszą osobistą odpowiedzialność, gdyż każdy obywatel jest najbliższym policmajstrem w swych posiadłościach i odpo-

wiada przed władzą swoją osobą i majątkiem za najmniejsze rozprzężenie i za dopuszczenie do jakiegokolwiek zbrodniczego nieporządku“.—„Ogłosić wszystkim—głosi nieco dalej rozporządzenie— że jeśli natychmiast po otrzymaniu niniejszego, majątki nie zostaną oczyszczone przez samych obywateli od wałęsających się jeszcze tu i ówdzie słabych szajek rozproszonych powstańców i ci ostatni nie zostaną pojmani i odstawieni do najbliższej władzy wojskowej, to z tymi obywatelami, naczelnikami kluczy i kwartałów, postąpi się według całej surowości praw, obowiązujących w dzisiejszych okolicznościach wojennych“. Podobnym karom miały podlegać osoby ukrywające insurgentów oraz ci wszyscy, którzy, wiedząc o przebywaniu w powiecie „ludzi podejrzanych“, natychmiast nie donieśli o tem władzom; wreszcie obywatele, którzy nie zapobiegną temu, aby kto z pośród drobnej szlachty lub włościan nie zbiegł do powstańców.

Oprócz naczelników kluczy i kwartałów zostali jeszcze wyznaczeni specjalni funkcjonariusze w liczbie dwunastu, posiadający podobne atrybucje: „Marszałek szlachty, wspólnie z ziemskim isprawnikiem, stanowią główną władzę w powiecie; działają oni za pośrednictwem ziemskiej policji i innych osób, które mają natychmiast wybrać w liczbie dwunastu i przedłożyć mi do zatwierdzenia; osoby te, jak i naczelnicy kluczy i kwartałów wchodzi od chwili obecnej, aż do wydania nowego rozporządzenia i zupełnego oczyszczenia powiatu z włóczęg, do składu zarządu policyjnego pow. Dziśnieńskiego i uzależnione zostają od marszałka szlachty i ziemskiego isprawnika, dla współpracy z którymi w zarządzie policyjnym ma zostać przysłany przez mińskiego gubernatora specjalny urzędnik“. Urzędnikiem tym został mianowany przez Dołgorukiego sztabs-rotmistrz korpusu żandarmów Aleksandrow ⁶²⁾.

Zaslugi położone przez Murawjewa przy stłumieniu powstania w Mohylewsczyźnie, a częściowo i w Mińsczyźnie były niepoślednie. W czerwcu r. 1832 został on ozdobiony orderem św. Anny I klasy — za gorliwość — jak głosił odnośny reskrypt — z jaką ochraniał powierzoną swej pieczy gubernję „od nieporządków, wynikłych w niektórych miejscowościach gubernij sąsiednich“ ⁶³⁾.

4. POWSTANIE pow. MOZYRSKIEGO i RZECZYCKIEGO.

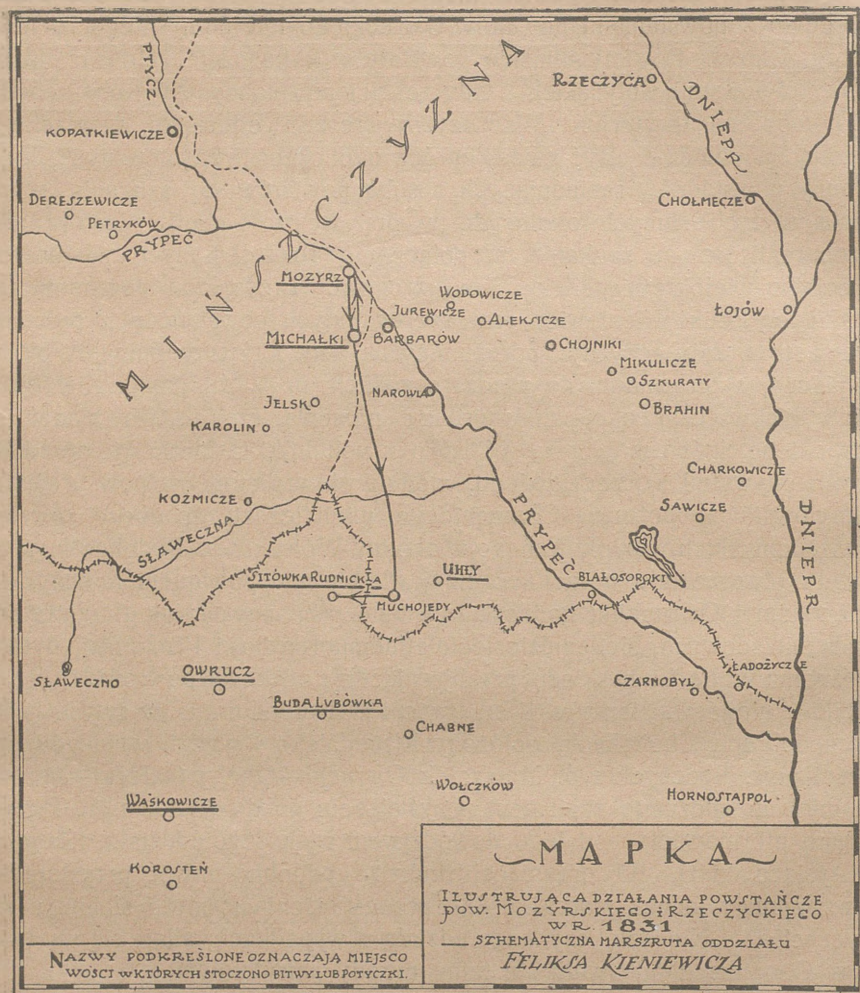
Powstania południowych powiatów Mińsczyzny: Mozyrskiego, Rzeczyckiego i Pińskiego, które ściśle wiążą się, jak to już powyżej zaznaczono, z insurekcją Rusi, należą prędyj do kompleksu powstań Wołynia niż Litwy i Żniudzi. Nie przybrały one tak szerokich rozmiarów jak ruchy północnych powiatów gub. Mińskiej. Bardziej nieśmiało, zorganizowane przytem zbyt późno, w chwili daleko mniej dogodnej, nie doprowa-

dzily one ani do zawiązania się miejscowych konfederacyj i ustanowienia powstańczych rządów, jak to miało miejsce na północy, ani nawet do chwilowego uwolnienia większej połaci kraju od wroga. Rozbite w paru starciach, już w zawiązku swym całkowicie zostały stłumione.

O ścisłej łączności ruchów insurekcyjnych pow. Mozyrskiego i Rzeczyckiego z powstaniami powiatów Owruckiego i Radomyskiego świadczy szereg faktów. Powiaty mińskie powstały w kilkanaście zaledwie dni po wybuchu powstań wołyńskich. Gdy rozbici powstańcy wołyńscy uchodzą na północ, na terytorjum Mińszczyzny, resztki oddziału mozyrskiego zdążają na południe. Być może, oprócz okoliczności zewnętrznych, które skłoniły powstańców sąsiadujących z sobą powiatów do szukania schronienia w tych samych okolicach, w grę weszła i chęć, niestety zbyt późno realizowana, szukania w połączeniu rozdrobnionych sił oparcia przeciwko wielokrotnie silniejszemu wrogowi. Przywódca powstania mozyrskiego, Feliks Kieniewicz oraz szereg innych powstańców z południowych stron Mińszczyzny, porozumiewają się z insurgentami Wołynia. W piśmie, skierowanem do władz rosyjskich już z emigracji, Kieniewicz mówi, iż wszczął akcję głównie za namową emisariusza Napoleona Nowickiego, który mógł przybyć tylko z południa. Oskierkowie oraz kilku innych obywateli z Rzeczyckiego, według słów ujętego w pow. Radomyskim powstańca poruczn. Czarneckiego, mieli jeździć do obozu powstańców radomyskich, rozlokowanego w okolicy Wołczkowa. Podobno myślano nawet o stworzeniu wspólnej naczelnej władzy nad powiatami Rzeczyckim, Mozyrskim i Owruckim; godność tą miano proponować, jak głoszą relacje władz miejscowych, siedemdziesięcioletniemu Karolowi Prozorowi, byłemu oboźnemu W. Ks. Litewskiego, przebywającemu od chwili powrotu (wr. 1829) z kilkuletniego więzienia w Warszawie i w Petersburgu, w swych rozległych dobrach Chojnikach, położonych niedaleko Prypeci, w południowej części pow. Rzeczyckiego. Marszałek Owrucki—Onufry Gałęcki—zwrócić się miał do oboźnego z pismem, wzywającym go do działania.⁶⁴) Projektowano uformowanie pod jego dowództwem większego oddziału, liczącego do tysiąca ludzi, do organizacji którego podobno nawet przystąpiono. Powstrzymały jednak starca „usilne przedstawienia synów i słabnące siły fizyczne“⁶⁵). Nie wziął czynnego udziału w wypadkach; zdaje się wszakże, że w Chojnikach odbywały się tajne narady patryjotów⁶⁶).

Hasło do działania nie padło z pow. Rzeczyckiego; rzucił je z sąsiedniego pow. Mozyrskiego—Feliks Kieniewicz, najmłodszy z trzech synów nieżyjącego już wówczas Antoniego Kieniewicza, podkomorzego pow. Mozyrskiego. W końcu maja ów Feliks Kieniewicz, wspólnie z kilku towarzyszami organizuje powstanie. Opuszcza on rodzinny majątek Dereszewicze, położony w okolicach Petrykowa (na lewym brzegu Prypeci)

i obrany przez swych współtowarzyszy dowódcą, mianując się członkiem Tymczasowego Polskiego Rządu, zbroi się w okolicach Narowli i Barbarowa, na terytorjum pow. Rzeczyckiego. Na czele nielicznego oddziału, złożonego zaledwie z kilkunastu ludzi, obejźdza okolice Prypeci, werbując szlachtę i chłopów. Tym ostatnim obiecuje ziemię i zniesienie pańszczyzny,



Dzień 10 czerwca spędza w Barbarowie (majątku Aleksandra Horwata), gdzie przyłącza się do niego 12 ludzi (5 szlachty i 7 włościan); 11 dnia następnego jest w Narowli, skąd uprowadza 6 koni (Daniela Horwata). Współdziałac mają z nim dwaj Oskierkowie, obywatele ziemscy z pow. Rzeczyckiego: Emil, syn wówczas już nieżyjącego podkomorzego, a potem

marszałka powiatowego Pawła Oskierki, oraz kuzyn Emila — Antoni. W majątkach swych, Wodowiczach i Aleksiczach, Oskierkowie czynią, według donosów okolicznych popów, przygotowania powstańcze; gromadzą broń i zapasy oraz organizują oddział, składający się z 50-ciu ludzi. Dwukrotnie dokonana w Wodowiczach przez rotmistrza v. Kruze rewizja nic podejrzanego nie wykryła; do takich samych rezultatów doprowadziło śledztwo, przeprowadzone na miejscu przez oficera żandarmerji Aleksandrowa; z drugiej jednak strony posiadamy relację ppułk. Tułomińska głoszącą, iż Emil Oskierka rzeczywiście zamieszany był do ruchów, iż jeździł do oddziału powstańczego do Muchojed, lecz że już w czerwcu st. st. r. 1831 zgłosił się u niego z prośbą o przebaczenie i na zasadzie cesarskiego ukazu z dn. 4 czerwca st. st. t. r. został pozostawiony na wolności. Czynnego udziału w wypadkach Oskierkowie nie wzięli; prawdopodobnie działalność ich ograniczyła się do świadczenia pewnej pomocy zarówno Kieniewiczowi jak i powstańcom radomyskim.

Zgromadziwszy w krótkim przeciągu czasu oddział z kilkudziesięciu ludzi, koło 6 czerwca rozpoczyna Kieniewicz energiczniejsze działania. Oddział jego krąży w okolicach na południe od Mozyrza; powstańcy zajmują tu, na trakcie owruckim, stacje pocztowe w Michałkach i Karolinie oraz w Kuźmiczach, leżących już na samem pograniczu pow. Owruckiego, przejmują parę sztafet i rozbijają jakiś drobny oddziałek rosyjski, eskortujący aresztantów. Po kilku dniach, czując się widocznie dość silnym, aby przejść otwarcie do akcji zaczepnej, Kieniewicz, nawiązawszy prawdopodobnie poprzednio tajemne stosunki z niektórymi żołnierzami stacjonującej w Mozyrzu pod dowództwem ppor. Artabojewskiego komendy inwalidów, z której przechodzi do niego dwóch ludzi, — dnia 11 czerwca staje pod Mozyrzem. Pod samem miastem dochodzi do bitwy z garnizonem miejscowym, po której powstańcy cofają się w kierunku południowym do Michałek. Nie wiemy czy w starciu uczestniczył sam Kieniewicz, czy też, co jest bardziej prawdopodobne, brała w niem udział tylko część jego oddziału; nie wiemy także nic o stratach powstańców. Natomiast posiadamy wiadomość, iż został pojmany w potyczce jeden z powstańców, który zeznał o koncentrowaniu się oddziału w Michałkach. Tego samego jeszcze dnia oddział wojskowy, wyprawiony z Mozyrza o godz 8 wiecz., po przybyciu do Michałek około godz. 1 po półn., uderzył zniemacka na powstańców i zupełnie ich rozbił⁶⁷⁾. Byli rani i zabici; część powstańców dostała się do niewoli; reszta rozbiegła się po okolicznych lasach. Zdaje się, że tylko niewielka garstka pod wodzą Kieniewicza zdołała cofnąć się na południe w okolice Muchojed, gdzie połączyła się z niedobitkami przybyłymi z p-tów Owruckiego i Radomyskiego.

W tym samym mniejwięcej czasie zaszły rozstrzygające wypadki w tych dwóch powiatach. Powstały one około maja pod wodzą swych marszałków: Owrucki — Wilhelma Hołowińskiego, Radomyski — Onufrego Gałęckiego. Radomyślanie, zbyt słabi aby opanować swe powiatowe miasto, zająwszy przelotnie Czarnobyl, schronili się do Białosorok, miejscowości położonej nad Prypecią w granicach pow. Rzeczyckiego. Inny obrót wzięły wypadki w powiecie sąsiednim; Owruć, leżący bardziej na uboczu, został opanowany.

Nie wdając się w szczegółowy opis przebiegu obu tych powstań, co wykraczałoby poza ramy naszego tematu, poświęcimy im jednak dłuższą wzmiankę, a to zarówno dlatego, że poniżej podane informacje, dorzucają do znanego dziś przebiegu wydarzeń kilka nowych szczegółów, jak też i z tego względu, że ostateczne akty tych powstań rozegrały się częściowo na terytorjum Mińszczyzny.

W okolicy Owruca doszło do rozstrzygających starć Owrućzan z następującymi wojskami rosyjskimi, poczem nastąpiło splądrowanie miasta, połączone z podobnemi okrucieństwami, jakie miały miejsce w Oszmianie i Włodzimierzu Wołyńskim. Wrotnowski mówi o rozbiciu powstańców około 26 maja⁶⁸). Jest to wszakże data błędna, gdyż, jak to podaje Puzyrewski⁶⁹), Owruć zajęty został dopiero około 3 czerwca. Różnica zdań zachodzi jednak nie tylko w określeniu terminu wydarzeń; niema zgody i co do samego ich przebiegu. Gdy Wrotnowski mówi o jednej tylko bitwie pod Owrućcem (nie wymieniając miejscowości), podczas której powstańcy całkowicie zostali rozbici i w której został pojmany ciężko ranny marszałek Hołowiński, Puzyrewski podaje wiadomość o dwóch starciach, z których pierwsze, decydujące, miało rozegrać się dn. 2 czerwca w lasach pod Waśkowiczami, drugie dnia następnego pod samym Owrućcem. W tem ostatniem miano rozproszyć „tłum uzbrojonych po większej części włościan obywatelskich, przymusowo przyprowadzonych przez panów“. Oba powyższe opisy nie zgadzają się znów zupełnie ściśle z informacjami, zawartemi w materiałach pozostałych po M. K. Śl. oraz z ogłoszonymi współcześnie z wypadkami oficjalnemi komunikatami dowództwa armji rosyjskiej.

W dokumentach Komisji przechowało się pismo mozyrskiego ziemskiego isprawnika Szyszki, z dn. 28 maja st. st. (9 czerwca)⁷⁰), w którem donosi on isprawnikowi rzeczyckiemu Karwowskiemu, o bitwie pod Owrućcem i o zajęciu miasta. Szyszko udał się do Owruca zaraz po zajęciu go przez Rosjan, będąc zawezwany przez pułkown. Sewastjanowa, który prowadził tu działania przeciwko insurgentom. Sewastjanow, mając trzy bataljony piechoty, dwa szwadrony 3-go konnego pułku strzelców, jedną

sotnię orenburskich kozaków z dwoma działami i część aleksandryjskiego pułku huzarów⁷¹), uderzył, według sprawozdania Szyszki, na powstańców pod samem miastem. Liczba tych ostatnich wynosiła trzy tysiące ludzi. Po dwugodzinnej bitwie, wprowadziwszy do boju artylerję, która dała sześć wystrzałów granatami, zmusił Sewastjanow powstańców do odwrotu. Na polu bitwy pozostawili oni 43 zabitych i 61 rannych, Rosjanie zdobyli 6 sztandarów, 2 proporce, 7 moździerzy i wszystkie piki. Stracić zaś mieli, według sprawozdawcy, w zabitych jednego tylko kozaka, w rannych jednego sztabs-rotmistrza i trzech kozaków. „Po rozbiciu powstańców — ciągnie dalej isprawnik — miasto Owruć i majątki przywódców powstania zostały rozgrabione przez niedających się niczem powstrzymać kozaków i żołnierzy. Kobiety powstańców, którzy się wyróżnili, karzemy różgami; z powstańców zaś tych około 350 szlachty osadzono w więzieniu. Włościanie wciągnięci do powstania, uwalniani są pod warunkiem, iż wydadzą swych panów; za każdego obywatela wydanego z dowodami, wyznaczono 10 rub. nagrody, za każdego przywódcę — 100 rb., to też włościanie co chwila przyprowadzają do pana pułkownika obywateli i szlachtę z różnemi obwinieniami i dowodami. Z pośród przywódców zostali pojmani: Baranowski, Załęski i Trypolski (?), zabity został Zieleniewski, zbiegli marszałek Hołowiński, Pausza, Stecki i inni z 300 powstańcami. Podążyli oni drogą na Radomyśl do Chabna, ponieważ jednak w Radomyślu znajdują się nasze wojska, będą zmuszeni szukać schronienia w lasach majątku Muchojedowskiego. Do Chabna zostały wysłane przez pułkownika dwa bataljony i szwadron strzelców konnych z częścią kozaków“. Dodaje wreszcie Szyszko, iż na granicy pow. Mozyrskiego rozstawiono silne straże, aby przeszkodzić przedostaniu się tam zbiegów.

Szyszko przybył na miejsce wypadków już po zajęciu Owruć; znał on bitwę tylko z relacyj, dzięki czemu mógł w sprawozdaniu popelić pewne niedokładności. Prawdopodobnie przesadzona jest podana przez niego liczba powstańców, z drugiej jednak strony cyfra 500 ludzi, przytoczona przez Puzyrewskiego, zdaje się być zbyt mała⁷²). Możliwe jest też, że, jak utrzymuje Puzyrewski, stoczono dwie bitwy: pierwszą, decydującą, dnia 2 czerwca pod Waśkowiczami, drugą pod samem miastem, dnia następnego. Isprawnik mógł z obu tych bitew zrobić w opowiadaniu swem jedną, co stać się mogło tem łatwiej, że starcie pod Owrućem, według przedstawienia sprawy przez Puzyrewskiego, miało być tylko zakończeniem bitwy stoczonej w przeddzień. Ale znów, gdyby już pod Waśkowiczami były zaszły rozstrzygające wypadki, Szyszko nie byłby zapewne tak łatwo o nich zapomniiał i raczej byłby przemilczał bitwę owrucką. Sądzymy też, iż należy uważać za wiarogodną wiadomość, podaną przez isprawnika, głoszącą, że powstańcy nie zostali ostatecznie

rozbici pod Owruczem, lecz że część ich, pod dowództwem głównego organizatora ruchów—Hołowińskiego, zdołała ujsć. Zgadza się to zresztą z oficjalnym rosyjskim komunikatem głównodowodzącego I-szą armją⁷³). Mianowicie, według doniesień jen. Lewaszowa, „chorąży Połubińskij, wysłany przez pułkownika Sewastjanowa z Owrucza z partją kozaków na wytropienie powstańców, wpadł na nich przy Budzie-Lubówce i wziął marszałka pow. Owruckiego—Hołowińskiego, głównego w tym powiecie herszta i znajdującego się przy nim isprawnika Ziółkowskiego, obywatela Rodziewicza i d-ra. Kosowskiego“⁷⁴).

Hołowiński, cofając się dn. 3 czerwca po bitwie owruckiej w stronę Chabna, nie mógł mieć zamiaru, jak twierdzi Szyszko, przedostania się do Radomyśla. Radomyślanie już od dnia 15 maja znajdowali się w Białosorokach; pozostawali oni w kontakcie z Owruczanami (oba oddziały miały się połączyć); to też Hołowiński, który wiedział gdzie się znajdują i dążył do nawiązania z nimi kontaktu, prawdopodobnie zamierzał iść nie do Radomyśla, lecz do Białosorok. Nie wiemy, którego dnia nastąpiła bitwa pod Budą-Lubówką; prawdopodobnie miała ona miejsce w parę dni po zajęciu Owrucza. Być może, iż Hołowiński dowiedział się o marszu wojsk nieprzyjacielskich na Radomyślan (lub nawet o porażce tych ostatnich) i bojąc się podsunąć się zbyt daleko pod Białosoroki lub Uhły, gdzie się ostatecznie wypadki rozegrały, trzymał się kilka dni w okolicach Owrucza i tu ostateczną poniósł klęskę.

W parę dni później, dn. 12 czerwca, zostali rozbici i Radomyślanie. Dowiedziawszy się o wypadkach pod Owruczem, cofnęli się z Białosorok na północ, do Uhlów, gdzie zdecydowali się przyjąć bitwę. Siły ich wynosiły około pięciuset ludzi, licząc w tem niewielką grupę powstańców rzezyckich. Wojska nieprzyjacielskie nadciągnęły niebawem; dowodził nimi major Lewickij, dowódca obwodowego bataljonu 48-go pułku strzelców (działający poprzednio przeciwko powstańcom kowelskim)⁷⁵). — Przebieg bitwy był następujący: awangarda oddziału Lewickiego, składająca się z trzech plutonów nieżyńskiego pułku konnych strzelców i 20 kozaków, pod dowództwem rotmistrza achtyrskiego pułku huzarów, barona Fersena, wyprzedziwszy główne siły rosyjskie, uderzyła na powstańców⁷⁶). Jazda Radomyślan śmiałym atakiem zmusiła wroga do cofnięcia się, jednak zbyt się daleko wysunęła. Dostawszy się z kolei pod ogień nadciągających głównych sił rosyjskich, poszła w rozsypkę. Piechota powstańcza, która z kolei poszła do ataku, również nie wytrzymała nieprzyjacielskiego natarcia. Klęska była zupełna; rosjanie przez 5 wiorst ścigali uchodzących rozbitków. — „Strata buntowników w tej porażce — głosi oficjalny rosyjski komunikat — wynosi 200 zabitych i bardzo wielką liczbę rannych. W niewolę niewielu wzięto, lecz w liczbie jeńców znajdują się: dowódca partji

obywatel Galecki (marszałek pow. Radomyskiego) i obywatel Jaroszewicz. W ataku sztabs-rotmistrz Schoppert wziął jedno działo wielkiego kalibru i nadto wzięto 3 falkonety, 83 strzelby, 8 pistoletów i 123 piki. Z naszej strony poległ 1 oficer niższego stopnia i 26 szeregowych⁷⁷⁾.

Po bitwie pod Uhlami kilkunastu szlachty i obywateli z pow. Radomyskiego zjawilo się u ppulk. Tutołmina w Rzeczy z prośbą o przebaczenie⁷⁸⁾.

Tak zakończyły się powstania powiatów Owruckiego i Radomyskiego. Niedobitki powstańców, głównie Radomyślan, szukają schronienia w lasach Muchojedowskich w pow. Rzeczyckim. Wkrótce, po nieszczęśliwej bitwie pod Michałkami, zjawiają się tam i resztki oddziału Kieniewicza. Lasy i błota pozwalają powstańcom przetrwać tu jeszcze parę tygodni, choć zewsząd są oni osaczani przez nieprzyjaciela. Z rozporządzenia władz lewy brzeg Prypeci jest pilnie strzeżony; zniesiono wszelkie przeprawy przez rzekę, bojąc się, aby ruchy nie przeniosły się na tereny dalsze.

Pomimo to, na prawym brzegu Prypeci powstanie niezupełnie jeszcze wymarło. Około 18 czerwca formuje się tam, w okolicach Brahina, pod wodzą szlachcica Michała Ligenzy, oficjalisty obywatela Kruszewskiego z Rokitna, oddziałek partyzancki, składający się z dwudziestu paru ludzi z pośród służby dworskiej (głównie wspomnianego Kruszewskiego, Wołowicza i Kuncewicza z Janówki). Przebywszy kilkadziesiąt kilometrów i przeprawiwszy się przez Prypec, oddziałek szczęśliwie przybywa do Muchojed. W nocy z dn. 18 na 19 czerwca, Ligenza na czele 12 ludzi przechodzi przez wsie Szkuraty i Mikulicze, dążąc do Chojnik; dnia 20 czerwca większa ilość powstańców, prawdopodobnie już ukompletowany powyższy oddział, ciągnie przez Narowę, zdążając na południe. Wkrótce potem Ligenza miał poledz.

W początkach czerwca, w chwili wybuchu powstania na Polesiu, w Rzeczy znajdował się oddziałek inwalidów, złożony z dwudziestu kilku ludzi, pozostających pod dowództwem ppor. Micińskiego. Po otrzymaniu wiadomości o rzekomem zbrojeniu się Oskierków (przyczem ilość powstańców, znajdujących się już w Wodowiczach, podawano na 50), rzeczycki sąd ziemski, wyrażając w tem chwilowo nieobecnego isprawnika, dnia 11 czerwca rozesłał sztafety do komendanta Bobrujska gen. lejtn. Berga oraz do cywilnego gubernatora czernihowskiego, żądając jaknajszybszej pomocy. Prosił, aby oddziały z gub. Czernihowskiej maszerowały na Rzeczę, z Bobrujska—w okolice Mozyrza. Tymczasem ppor. Miciński, przebywający chwilowo z 15 ludźmi w Chojnikach, odmówił wyruszenia do Wodowicz, gdzie powstańcy jakoby mieli się koncentrować. Bronił się od marszu, twierdząc, że według najświeższych (z dn. 12 czerwca) wiadomości w Wodowiczach znajduje się już do 300 insurgentów i że oddział jego jest zbyt słaby, aby ilości takiej stawić czoło. Cofnął

się więc do Rzeczy i dopiero w tydzień później, sam wciąż nie opuszczając miasta, zdecydował się wysłać na ryzykowną tę wyprawę 10 ludzi pod dowództwem podoficera. Lecz wkrótce nadeszły uspakajające wiadomości o bitwie pod Uhlami i z Rzeczy wyprawiano komisję sądową do Wodowicz; jednocześnie podążył w tą stronę oddział ppor. Kitycyna, przybyły z gub. Czernihowskiej.

Powyższe informacje władz o zbrojeniu się powstańców były mocno przesadzone. Rzeczycki ziemski isprawnik Karwowski, objechawszy w pierwszej połowie czerwca okolice Prypeci, w raporcie złożonym 17 czerwca mińsk. cyw. gubernatorowi mówi o dużym fermentie wśród ludu i wśród szlachty czynszowej i dworskiej, mogącym łatwo doprowadzić do wybuchu, wspomina jednak, że nigdzie powstańców nie napotkał. Po bitwach pod Michalkami i Uhlami trzymają się oni już tylko w Muchojedach.

W drugiej połowie czerwca wkraczają w granice obu powiatów większe siły rosyjskie. Pierwszy przybywa z gub. Czernihowskiej wspomniany już powyżej ppor. Kitycyn, który spędza kilka dni beczynnie za Dnieprem, naprzeciwko Łojowa. Około 20 czerwca, naskutek rozporządzenia isprawnika rzeczyckiego, udaje się stąd w stronę Barbarowa, celem ujęcia mogących się tam jeszcze znajdować rozbitków. Dnia 26 czerwca, z polecenia gen. Krasowskiego, naczelnika sztabu 1-szej armji, zjawia się w pow. Rzeczyckim pułk. von Bradke, dowódca borysoglebskiego pułku ułanów, który poprzednio stał w Czarnobyli, a obecnie zamierzał przez Ładyzycze, Sawicze i Charkowicze iść do Łojowa. Władze mozyrskie proponują mu stanąć w Brahinie lub Chojnikach. Lecz pobyt powyższych oddziałów na terenie Mińszczyzny staje się wkrótce zbyt ciężki, gdyż około 20 czerwca na pograniczu powiatów Mozyrskiego i Owruckiego zjawia się naciągający z Bobrujska dowódca 23-go pułku strzelców ppułk. Tutołmin i rozpoczyna energiczne działania. Wysłany przez niego rotmistrz czugujewskiego pułku ułanów — Baszkircow II-gi, dnia 25 go czerwca stacza pod wsią Sitówką Rudnią w lasach Muchojedowskich (już na terytorjum p-tu Owruckiego) bitwę, w której powstańcy zostają rozproszeni⁷⁹). Straty w zabitych i rannych, zdaje się, nie są znaczne (między innymi poległ Ligenza), lecz część powstańców dostała się do niewoli. Więźniowie zostali osadzeni w Mozyrzcu. Po bitwie część powstańców, którzy zdołali ujść, zjawia się u władz (przeważnie u Tutołmina), prosząc o ułaskawienie; uchodzi prawdopodobnie bardzo niewiele.

Nie wiemy czy Kieniewicz uczestniczył w bitwie. Można przypuszczać, że wcześniej jeszcze opuścił on Polesie, aby udać się do Warszawy, gdzie w sierpniu tego roku wszedł do sejmu jako poseł z pow. Mozyrskiego. Nie wiemy też nic o liczebności powstańców, biorących udział w walce. Zmęczeni tułactwem, zniechęceni niepowodzeniami, zdzie-

siątkowani w poprzednich starciach, zapewne już nie tworzyli oni grupy ściśle zorganizowanej. Wiemy tylko, iż wraz z innymi rozbity został oddział jakiegoś Baranowskiego, w którego skład wchodził oddziałek Ligenzy.

Powstanie było w tych stronach całkowicie stłumione. W kilka dni później, dn. 1 lipca, pułk. v. Bradke mógł donieść z Brahina rzeczywiście ziemsk. sądowi, iż wobec tego, że w powiecie niema już powstańców, wyrusza nazajutrz w inne strony. Pozostaje nadal, dla ostatecznego uspokojenia obu powiatów, tylko pułk. Tutołmin.

5. POWSTANIE POW. PIŃSKIEGO.

W chwili gdy powstanie litewskie było prawie zupełnie zgniecione, gdy tylko tu i ówdzie słabe oddziały partyzanckie trzymały się jeszcze w bardziej niedostępnych okolicach, — w południowo-zachodnim krańcu Mińszczyzny, u granic Grodzieńszczyzny i Wołynia, raz jeszcze porwano się do czynu. Mamy na myśli powstanie pińskie, podjęte przez Tytusa Pusłowskiego, jednego z pięciu synów Wojciecha, obywatela ziemskiego gub. Mińskiej, Grodzieńskiej i Wileńskiej, posła na Sejm Czteroletni, następnie zaś marszałka pow. Słonimskiego i prezesa Wileńskiego Tow. Dobroczynności (zmarłego w r. 1833)⁸⁰.

Insurrekcja pińska organizowana była w chwili, gdy, po nieudanej wyprawie litewskiej, Chłapowski i Szymanowski znajdowali się już na terytorjum pruskim, a Dembiński, w odwrocie zaczepiwszy o Nowogródkie, gdzie przyłączył się do niego, naprędce uformowany na wieść o jego zbliżaniu się, oddział partyzancki Józefa Kaszyca, odepchnąwszy pod Dzieńciołem dn. 22 lipca półtora tysięczny korpus Stankowicza (zdążający ze Słonima na poskromienie powstania nowogródzkiego), — przekraczał granicę Królestwa. Tak późne podjęcie akcji, nie mogące rokować powodzenia, miało prawdopodobnie swe źródło w chęci wyczekania chwili, gdy walkę podejmą powiaty sąsiednie, co jednak doprowadziło do zmarnowania pory najodpowiedniejszej. Patryjoci pińscy dawno planowali powstanie; pozostawali oni w kontakcie z powstańcami łuckimi. Jeszcze w kwietniu obiecywali kasztelanowi Olizarowi chwycić za broń w razie zbliżania się oddziałów z Wołynia⁸¹). Narcyz Olizar planował wówczas zawładnąć Pińskiem i połączyć się z Przeździeckim, wodzem powstania oszmiańskiego, ale projekt ten został pokrzyżowany wskutek waśni wewnętrznych; zamiast iść na Pińsk, oddział łucki pociągnął do Kowla (zajęcie miasta nastąpiło dn. 1 maja), poczem, bojąc się osaczenia, niezwłocznie rozpoczął odwrót na południe.

Rewolucja pińska została chwilowo zaniechana, lecz nowa, pomyślniejsza konjunktura nie nastawała; centra ruchów były zbyt oddalone, aby

można było liczyć na poparcie zzewnątrz. Pińszczyzna więc, która widocznie własnym swym siłom nie dowierzała, pozostała spokojna w okresie najgorętszych walk i dopiero wieść o zbliżaniu się Dembińskiego ośmieliła ją do czynnego wystąpienia. Nieco wcześniej wieść ta wywołała częściowe, szybko stłumione insurekcje p-tów Lidzkiego, Nowogródzkiego i Słonimskiego.

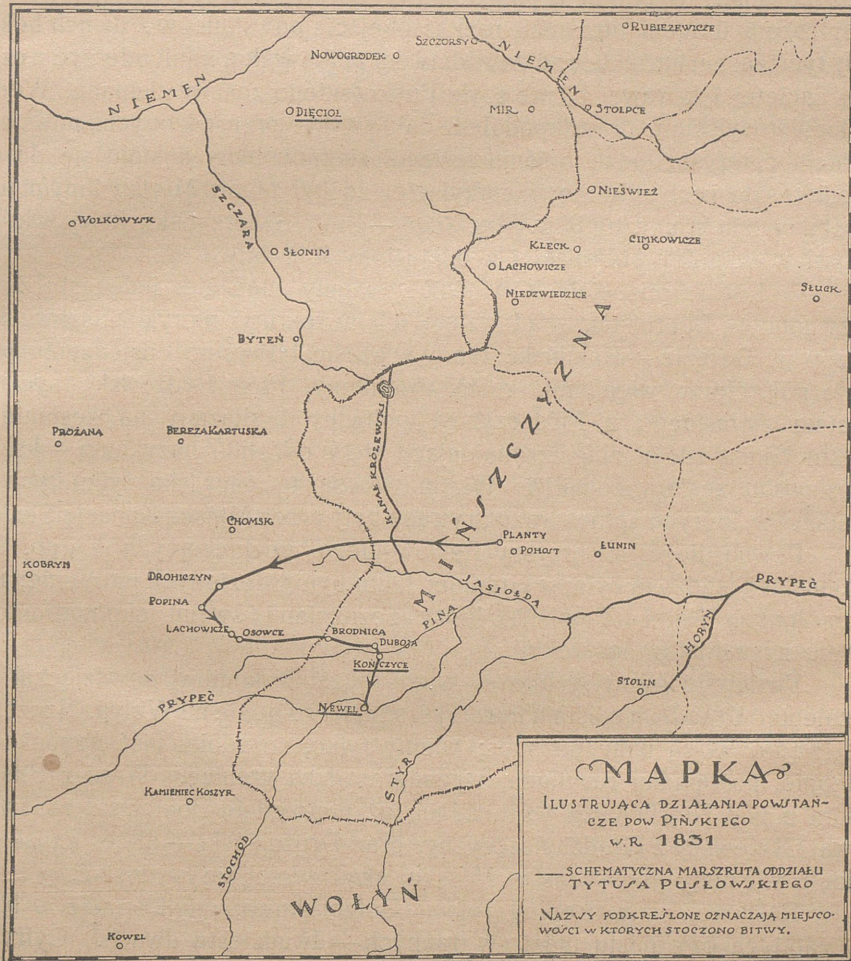
Owemu prędkiemu zgniceniu tych ruchów należy prawdopodobnie przypisać fakt, iż w końcu lipca, na wieść o zbrojeniu się Pusłowskiego, ściągają do niego powstańcy z bliższych i dalszych okolic—z Nowogródzkiego i Słonimskiego, przybywają nawet zabłąkani przybysze z Wołynia i Wileńszczyzny.

Wiadomości o tworzeniu się oddziału są skąpe. Organizuje się on w Plantach, majątku ojca Tytusa, w okolicach miasteczka Pohostu, o jakie 35 kilometrów w kierunku północno-wschodnim od Pińska. Rekrutuje się głównie z drobnej szlachty, ludzi dworskich i włościan, lecz nie brak i obywatelstwa. Jeden z pierwszych przybywa z pow. Nowogródzkiego obywatel Połubiński, prowadząc z sobą pięć koni oraz wioząc kilka pudów prochu i żyda arendatora; ściągają też uczestnicy powstania nowogródzkiego: Adam Czarkowski, Sawicki, Piotr Świerzyński — pochodzący ze Słuczczyny. Adjutantem oddziału zostaje niejaki Strangulski; sekretarzem — młody Michał Cholewiński, syn jednego z okolicznych obywateli.

Wzmógłszy się na siłach, opuścił Pusłowski okolice Plant i idąc na Łohiszyn, wkroczył do powiatu Słonimskiego. Pozyskawszy tu nowych towarzyszyów broni, w siłę już do trzystu ludzi konnych i pieszych, w nocy z 2 na 3 sierpnia przekroczył granicę pow. Kobryńskiego, zajął stację pocztową w Drohiczynie (skąd uprowadził 10 koni) i szybkim marszem, poprzez wsie Popina i Lachowicze, podążył traktem do Osowiec, leżących nad granicą pow. Kowelskiego. Oddział jego wciąż się powiększa; między innymi, w ciągu trzech dni przemarszu przez pow. Kobryński, przyłącza się do Pusłowskiego pięćdziesięciu czterech ludzi z okolicznych majątków, dwudziestu młodych robotników z fabryki sukna w Chomsku, paru księży. Pusłowski zabiera w tych okolicach trzydzieści dwa konie. Wkrótce oddział jego dochodzi do cyfry tysiąca ludzi, a nawet ją przekracza⁸²).

Ten pierwszy okres pomyślnego rozwoju akcji trwa jednak zaledwie parę tygodni. Wkrótce rozpoczyna się ściganie powstańców przez wojska rosyjskie. Dnia 6 sierpnia występuje przeciwko Pusłowskiemu, idący ze Słonina z mieszanym oddziałem konnicy, naczelnik kawaleryjskiego kobryńskiego depo, pułk. Ilińskij. Unikając widocznie bitwy, Pusłowski ustępuje na wschód i wkracza z powrotem do pow. Pińskiego; zajmuje po drodze stacje pocztowe w Brodnicy i Duboi, poczem przeprowia się przez Pinę i zniósłszy za sobą most, staje obozem we wsi Końcycach.

Tymczasem Iliński, postępując w ślad za uchodzącymi, zajął Duboję i otrzymawszy tam posiłki ze stu ludzi (z rezerwowego bataljonu 24-go jegerskiego pułku), przybyłych z Pińska pod dowództwem majora Dutowa, postanowił wydać bitwę. Pomimo silnego ognia, udało się Rosjanom zbudować przeprawę przez rzekę. O świcie, dn. 8 sierpnia, husarze nieprzy-



jacielscy zaatakowali powstańców, którzy po krótkim i zdaje się, niezbyt krwawym starciu, ustąpili na południe. Według raportu Dołgorukowa, złożonego Tołstojowi⁸³⁾, zamierzali oni zatrzymać się w okolicznych lasach, ale zostali stamtąd wyparci i zmuszeni do cofnięcia się do Newła, położonego nad Prypecią, wśród błot, w odległości niecałych dwudziestu

kilometrów od Kończyc. Zająwszy tam dogodną pozycję, postanowił Pusłowski czekać na nieprzyjaciela. Być może, skłoniło go do tego ryzyko dalszego odwrotu przez miejscowość błotnistą, wobec tuż za nim następującego wroga.

Iliński, świadomy swej przewagi, postanowił uderzyć tego samego jeszcze dnia. W tym celu podzielił swój oddział na trzy kolumny: jegrowie i spieszni dragoni otrzymali rozkaz obejścia powstańców z dwóch boków, gdy tymczasem husarze, pod dowództwem pułkownika, mieli uderzyć z czoła. Po zaciętej i krwawej bitwie szyki Pusłowskiego zostały złamane. Według relacji rosyjskich, prawdopodobnie jak zwykle przesadzonych, powstańcy stracili czterystu ludzi, osiemdziesięciu siedmiu ludzi dostało się do niewoli, reszta rozbiegła się; nieprzyjaciel zdobył tabor. Między innymi ujęty został sędzia graniczny pow. Słuckiego — Piotr Świerzyński, który wkrótce zmarł w twierdzy bobrujskiej z odniesionych w bitwie ran.

O losach pozostałych więźniów wiemy niewiele: jedenastu z nich trzymiano w Bobrujsku, skąd wzięto ich w rekruty; kleryk klasztoru Kartuzów w Berezie — Kamiński, ranny w czasie bitwy, po odsiedzeniu przeszło pół roku w więzieniu, został uwolniony; Piotr Rydzewski, syn obywatela ziemskiego z Pińszczyzny, pojmany i skazany na zesłanie do Astrachania, zdołał zbiedz; znajdujący się w oddziale bazylianin — ks. Jan Zasławski, zesłany został do Wiatki. A są to nazwiska tylko tych powstańców, których sprawy rozpatrywane były przez Mińską Komisję Śledczą.

Pewna ilość towarzyszy Pusłowskiego, pochodzących z gub. Grodzieńskiej, sądzona była w Grodnie; kilku było więzionych w Wilnie; między innymi Karol Zapolski, który zeznaniami swymi skompromitował wielu uczestników insurekcji.

Pusłowski ranny w bitwie, tylko rączemu koniowi zawdzięczał swe ocalenie. Uszedł on z ośmiu towarzyszami, kierując się na Wołyń. Szczegóły tej wędrówki są nam nieznane; wiemy tylko, że zdołał ująć pogoni i następnie, po upadku rewolucji, wyemigrował za granicę. Wraz z Pusłowskim z pod Newła uszli wspomniani już poprzednio Polubiński i Sawicki, dwaj Olszewscy z Grodzieńszczyzny, oraz Drożdźński — oficer wojsk polskich, więziony jakiś czas w Mińsku, skąd zdołał się wydostać.

Rosjanie, znów według relacji Dołgorukowa, mieli stracić w bitwie w zabitych czternastu ludzi, w rannych — dwudziestu dwóch. Cyfry powyższe rażą zbytnią skromnością w porównaniu ze stratami przypisywanymi powstańcom.

Bitwa pod Newlem była ostatecznym ciosem dla powstania pińskiego. Nie zdołało się ono już podnieść. Organizujące się drobne partje (powstańcy zjawiają się aż nod Łunińcem), na wieść o porażce, po części same rozeszły się, po części zostały rozproszone. Pulk. Iliński powrócił

do Słonima; ostateczne zaprowadzenie spokoju w powiecie powierzył Dołgorukij rezerwowemu bataljonowi 24-go pułku jęgrów, kwaterującemu w Pińsku, którego dowódca, major Dutow, odznaczył się był w bitwie.

W połowie września donosi Dołgorukij w jednym ze swych raportów, iż w pow. Pińskim panuje spokój i tylko gdzieniegdzie kryją się po lasach „włóczęgi“, dla wyłapania których wyprawił sotnię kozaków⁸²).

6. EPILOG DZIAŁAŃ POWSTAŃCZYCH.

Po opuszczeniu przez Brochockiego i Radziszewskiego północnych powiatów Mińszczyzny i rozbiciu skupień powstańczych w powiatach Mozyrskim, Rzeczyckim i Pińskim, tępienie tu i ówdzie jeszcze blakających się niewielkich partyj oraz zupełne „uspakajanie“ kraju postępowało szybko. Będąc głównym gościńcem przemarszu wojsk rosyjskich na zachód, Mińszczyzna nawiedzana była bezustannie przez coraz to nowe korpusy, które, dążąc w rozmaitych kierunkach, niejednokrotnie wykazywały wydatną pomoc miejscowym załogom. Tędy podążyła do Wilna, w czerwcu r. 1831, na wieść o pojawieniu się Giełguda, Tolstoj, kwaterujący w Mochylewie. Wojska rezerwowe z linii Dźwiny i Dniepru przesunięto na zachód na terytorja Mińszczyzny i Wileńszczyzny; ta ostatnia staje się głównym terenem walk na tyłach armij operujących w Kongresówce.

Tolstoj otrzymał polecenie przedsięwzięcia energicznych środków, celem uniemożliwienia powstańcom przedostania się do gub. Mińskiej oraz zabezpieczenia komunikacji Wilna z Dyneburgiem i Brześcia Litewskiego z Petersburgiem, która przez pewien czas, z powodu powstań północnych pow. Mińszczyzny, była przerwana. Zwrócono głównie uwagę na zachodnią część Mińszczyzny, gdyż w sąsiednich powiatach gub. Grodzieńskiej i Wileńskiej trwały jeszcze ruchy, które łatwo mogły się przenieść na tereny dalsze. Należy dodać, że przez północną i środkową część guberni wiodły ważne drogi komunikacyjne na Dyneburg, Borysów i Bobrujsk, których bezpieczeństwo w pierwszym rzędzie należało zapewnić.

Z tych wszystkich powodów Mińszczyzna w dalszym ciągu jest silnie strzeżona. W połowie lipca w północnej jej części znajdowały się: w Dołhinowie — trzy rezerwowe bataljony (ogółem 1200 ludzi), cztery szwadrony konnicy i trzy działa, w Wilejce i Dokszycach — po jednym batalionie piechoty, w Miadziole i Mołodecznie — po dwa szwadrony huzarów.

Bojąc się wkroczenia od granic pow. Oszmiańskiego lub Nowogródzkiego gen. Dembińskiego, który w odwrocie swym ze Żmudzi zaczął o Smorgonie, Krewie i przesunął się koło Nowogródka, silnie obsadził Dołgorukij, wówczas jeszcze miński wojenny gubernator, granicę Mińszczyzny od tej strony. Wysłał tam, między innymi, majora Bykowskiego

z bataljonem pułku archangielogorodzkiego. Przeciwno powstańcom 'słomskim wyprawił znów generała Safjanowa z sześciuset ludźmi piechoty, stu pięćdziesięciu konnicy i dwoma działami.

Safjanow otrzymał polecenie iść szybkim marszem przez Noworady do Bytenia, w którego okolicach miała przebywać partja Stefana Niezabitowskiego⁸⁵). Sam nie dotarł on do tej miejscowości, lecz wyprawił tam część jeźrów i szwadron huzarów, poczem cofnął się do Nieświeża, gdzie stał szwadron mitawskiego huzarskiego pułku. Drugi szwadron tego pułku przebywał w Pińsku.

Szczególnie bał się Dołgorukij o Nieśwież, który, w razie powstania powstań w Nowogródzkiem i w Pińszczyźnie, mógł z dwóch stron, od północy i od południa, zostać zagrożony. „Boję się bardzo o Nieśwież — pisał do Chrapowickiego do Wilna — rozkazałem wysłać tam z Mińska jeszcze jeden bataljon z dwoma działami, a w razie niebezpieczeństwa dwa bataljony z czterema działami“⁸⁶).

Obawy powyższe okazały się zbytne, lecz były do pewnego stopnia uzasadnione, skoro posiadamy wiadomości, iż w czerwcu i początkach lipca, przed ostateczną klęską Giełguda, ruch powstańczy nowo poczynął przenikać do północnych powiatów Mińszczyzny. We własnoręcznym, widocznie naprędcie pisanym liście, dn. 26 lipca, donosi Dołgorukij z Wilejki Chrapowickiemu, że „jeszcze przed trzema dniami przechodziło dziesięciu do dwudziestu ułanów“ polskich przez Smorgonie. Został tam zraniony żandarm, jadący jako kurjer z Mińska do Wilna. Dołgorukij boi się wyprawić z Wilejki do Wilna czterech partyj rekrutów i prosi o przysłanie po nich silnej eskorty⁸⁷). W parę znów tygodni później pisze on, że choć „według wszystkich otrzymanych wiadomości w pow. Wilejskim wszelkie ślady włóczęg są wytępione“, to jednak wielu z nich kręci się jeszcze po powiatach Oszmiańskim i Święciańskim, wskutek czego granica guberni Mińskiej musi być pilnie strzeżona⁸⁸).

Nie mniejsze obawy budziły lasy Nalibockie, leżące w południowej części pow. Oszmiańskiego, nad granicą gub. Mińskiej. Rozciągające się na znacznej przestrzeni nieprzebyte bory i błota stanowiły dogodną kryjówkę dla drobnych partyzanckich oddziałów, które, nie mogąc w otwartym polu dorównać nieprzyjacielowi, stamtąd skutecznie go niepokoili. Od chwili zjawienia się w tych stronach, w końcu kwietnia, Przeździeckiego, ustępującego z Oszmiany w okolice Nalibók i Bakszt, cała ta część pow. Oszmiańskiego, wrzynająca się pomiędzy powiaty Miński i Nowogródzki, stała się, aż do jesieni, miejscem ukrycia dla różnych partyj. Po przegranej bitwie pod Rumem kilkudziesięciu powstańców oszmiańskich połączyło się z wilejczanami; inny ich oddział, liczący do stu ludzi, podążył po przez powiat Wilejski na Markowo, Wojstum, Świr, Łyntupy w Wi-

leńszczyznę; wreszcie część ich, pod wodzą kapitana Paszkowskiego, pozostała w lasach Nalibockich i Iwienieckich, gdzie, trzymając się aż do września, stoczyła kilka utarczek z nieprzyjacielem. Zdecydował się wreszcie Paszkowski pociągnąć do Kongresówki. Przebywszy wiele niebezpieczeństw, straciwszy jednak tylko kilku ludzi (między innymi dzielnego porucznika Skrzyckiego), stanął pod Warszawą już po jej upadku. Poprowadził więc swój oddział do Modlina, gdzie rozformował go, poczem wyemigrował na Zachód⁸⁹⁾.

Działalność Paszkowskiego nie należy do insurekcji mińskiej, lecz do pewnego stopnia z nią się wiąże. Z tego powodu poświęcimy zarówno jemu, jak i paru jego sąsiadom, jeszcze kilka słów. W lipcu r. 1831 pułki kozackie Siemilotowa i Żogolewa, przeciągające przez Mińszczyznę do Grodna, otrzymały od Dołgorukowa rozkaz uwolnienia lasów Nalibockich od partyj formowanych tam ze szlachty i chłopów przez Stanisława Paszkowskiego, Stelskiego oraz Michała Giedroycia i dwóch jego synów. Ekspedycja wszakże się nie udała, gdyż dwa silne oddziały kozackie, wysłane przez pułk. Siemilotowa, przyjęte zostały gęstym ogniem, pod którego osłoną powstańcy uszli. Według relacyj rosyjskich kozacy mieli jednego rannego żołnierza i jednego zabitego konia; ujęli zaś sześciu powstańców, których odstawiono do Mińska.

Niewiele lepiej powiodła się nowa ekspedycja majora Kuwszynnikowa, wchodzącego w skład borysoglebskiego pułku ułanów pułkownika v. Bradke. Wyruszył on ze Stołpców i idąc okrężną drogą na Naliboki, Kamień, Rubieżewicze, powrócił do punktu wymarszu. Wyprawa odbywała się w tempie pośpiesznym, gdyż oddział miał zostać przeniesiony w inne okolice.

Celem wzmocnienia tej ekspedycji, Dołgorukij zwrócił się do gen.-lejt. bar. Rozena z propozycją wydania polecenia równoczesnego wykonania pewnych ruchów obserwacyjnych nad Niemnem w okolicach Szczors, które miałyby na celu uniemożliwienie powstańcom przedostania się do lasów Nowogródzkich.

Kuwszynnikow na czele silnego oddziału, w którego skład weszły dwa szwadrony borysoglebskiego pułku ułanów, jedna rota kostromskiego rezerwowego bataljonu oraz dwa działa kozackiej konnej artyleryjkiej gwardji (druga rota kostroms. batalj. wyprawioną została nieco wcześniej) wyruszył w połowie lipca⁹⁰⁾.

Oddział Michała Giedroycia trzymał się wówczas w okolicach Rudni Kamienieckiej, majątku arendowanego przez Giedroycia, leżącego na terytorjum pow. Mińskiego, w odległości jednej mili w kierunku północnym od miasteczka Kamienia. Spotkanie z Kuwszynnikowem nastąpiło o trzy wiorsty od Rudni, wśród lasów, nad rzeczką Usą. Grząski grunt nie pozwolił na podejście konnicy i artylerji, wskutek czego powstańcy zostali

zaatakowani tylko przez dwie rotę piechoty. Spozrzegliśmy zawczasu nieprzyjaciela, cofnęli się oni w głąb lasów; Rosjanie zajęli opuszczone obozowisko, w którym zresztą nie znaleziono żadnych zapasów. Kuwshynnikow nie ścigał powstańców, lecz, zmieniawszy nieco początkową marszrutę, udał się do Kamienia, poczem, zaczepiwszy o Szczorsy, pociągnął z powrotem do Nalibok, w celu wyśledzenia oddziału niejakiego Szabelskiego⁹¹⁾.

Tymczasem Giedroyc, nosząc się podobno z zamiarem połączenia się z Dembińskim, wyruszył w stronę pow. Nowogródzkiego. Miał przechodzić przez Szczorsy. Po jakimś czasie powrócił z częścią powstańców nowogródzkich i kilkoma żołnierzami regularnej polskiej armii. Około dn. 5 sierpnia znów przebywa w lasach Nalibockich z partją liczącą stu pięćdziesięciu konnych i dwustu pieszych. Oddział składa się z żywołów różnorodnych: należą doń—szlachta, strzelcy naliboccy, włościanie. Większość posiada strzelby i mundury. Dnia 6 sierpnia miał Giedroyc projektować napad na dwór niejakiego Pietraszewskiego (informatora Rosjan) w okolicach Iwieńca, lecz dowiedziawszy się o nadciągającym tam pułku kozackim, cofnął się na zachód w okolice Zebreczyna i Wojniłowszczyzny⁹²⁾. O dalszych jego losach brak wiadomości; być może połączył się ze wspomnianym powyżej Paszkowskim, który, według pamiętnika Rutkowskiego, uczestnika powstania oszmiańskiego, w dniach 14, 17 i 20 sierpnia walczył z nieprzyjacielem.

Rosyjskie materiały archiwalne, które dopiero teraz stają się po części dostępne, pozwolą może na bliższe zapoznanie się z działalnością tych niewielkich oddziałków, które, po rozbiciu głównych sił powstańczych, długo jeszcze kryją się w wielu okolicach. Partij takich, zarówno w innych stronach Litwy jak i na terytorjum Mińszczyzny, był cały szereg⁹³⁾. Niejedno śmiałe przedsięwzięcie pozostaje zapewne po dziś dzień w zapomnieniu. Wprawdzie te drobne poczynania nie miały żywszego wpływu na ogólny bieg wydarzeń, ale też zainteresowanie, jakie budzą, oparte jest przede wszystkim na pobudkach natury uczuciowej; nie chodzi tu już o rezultaty czynów, lecz jedynie o uchylenie rąbka tajemnicy ducha tych śmiałków, którzy Ojczyźnie kładli swe życie w ofierze, chociaż nie mogli mieć żadnej nadziei zwycięstwa.

Co dzieć się musiało w ich duszach, zbyt cieżnym byłoby tłumaczyć czytelnikowi polskiemu. Od stu pięćdziesięciu lat nie było chyba w Polsce pokolenia, któreby podobnych chwil samo nie przeżywało. Może jednak nie od rzeczy będzie ukazać tu, skreślony ręką współczesną, obraz wewnętrznego stanu ducha powstańców litewskich, obraz malujący dosadnie stan psychiczny przede wszystkim owych zapóźnionych bojowników:

„Ciało osłabione ciąglem znużeniem, umysł stępiony niedolą; duszę dręczyły niepodobne do opisanія bólesci. Poświęcić swój byt, zachwiać

bezpieczeństwo własnych rodzin, kraj cały na krwawą moskalów reakcję wystawić i za tyle poświęceń, za tyle trudów nieodnieść żadnej korzyści! Z najgorętszą chęcią przyniesienia współziomkom fortunniejszej doli, widzieć się sprawcą przyszłych i ich nieszczęść, nie mieć innej do udzielenia pociechy tym co z zaufaniem łączyli się z nami, nad udział równych z naszym niebezpieczeństw!... Oto są przyczyny, które trapiły boleścią naczelników powstania..."⁹⁴).

Kończąc opis wypadków, jakie w r. 1831 rozegrały się w Mińszczyźnie, nie możemy powstrzymać się od rzucenia kilku uwag natury ogólniejszej. Powstanie mińskie posiada te wszystkie zalety i wady, jakie cechowały insurekcje innych okolic Litwy i Rusi. Z jednej strony szczerą, żywiłową zapał patrijotyczny, który pod sztandarem wolności zjednoczył wszystkie warstwy ludności, ogromne poświęcenie, zawsze duże, niekiedy wprost szalone męstwo; z drugiej — brak sprężystej organizacji, łatwe zniechęcanie się, a przede wszystkim całkowity brak łączności pomiędzy głównymi ośrodkami ruchów. Szczególnie to ostatnie złowrogo odbiło się na losach rewolucji. Napróżno doszukiwalibyśmy się jakiegoś obmyślonego z góry planu akcji, często nie było go nawet w operacjach poszczególnych oddziałów. Gdy śledzi się przebieg tych tragicznych wydarzeń, nie można oprzeć się myśli, że jakieś złowrogie fatum zawisło nad krajem, aby w niwecz obrócić najszlachetniejsze dążenia i porywy.

Podjęte w kraju o ludności w wysokim stopniu mieszanej, organizowane zdaleka, nietylko od rdzennej Polski, lecz i od głównych centrów na Litwie i Rusi, u podstaw operacyjnych armji nieprzyjacielskiej, powstanie mińskie okazało się bardziej jeszcze połowiczne i nieudane, niż większość ruchów insurekcyjnych Ziem Zabrzanych. Nie otrzymawszy żadnej pomocy z Królestwa, zmuszone własnymi siłami stawić czoło wielokrotnie liczniejszemu i nieskończenie lepiej zorganizowanemu przeciwnikowi, szybko zostało ono zgniecione.

Być może owe wyjątkowo trudne warunki, pozbawiające ruchy w Mińszczyźnie prawie wszelkich szans powodzenia, nadają im specjalne piętno tragizmu. Posiada je bezwątpienia czy to wyprawa za Berezynę Odachowskiego, będąca czynem szalonym, podyktowanym rozpaczą, czy to trwanie w lasach Muchojedowskich, o setki kilometrów od skrawka niepodległej jeszcze Polski, otoczonego zewsząd przez nieprzyjaciela słabego oddziału partyzanckiego, czy to wreszcie wzniecenie przez Pustowskiego insurekcji pińskiej, ostatniego poważniejszego odruchu zbroj-

nego na Litwie, podjętego w chwili, gdy Paszkiewicz podchodził pod Warszawę. Dzięki temu, owe drobne i podrzędne, zapomniane, niekiedy nawet nieznanne wydarzenia, te czyny należycie nie zorganizowane i nie obmyślane, lecz płynące ze źródła najczystszej patrijotyizmu, jednostkowe, lecz natychmiast skupiające wkoło siebie gromady, posiadają pewien specjalny urok, jakąś cechę wysokiej szlachetności.

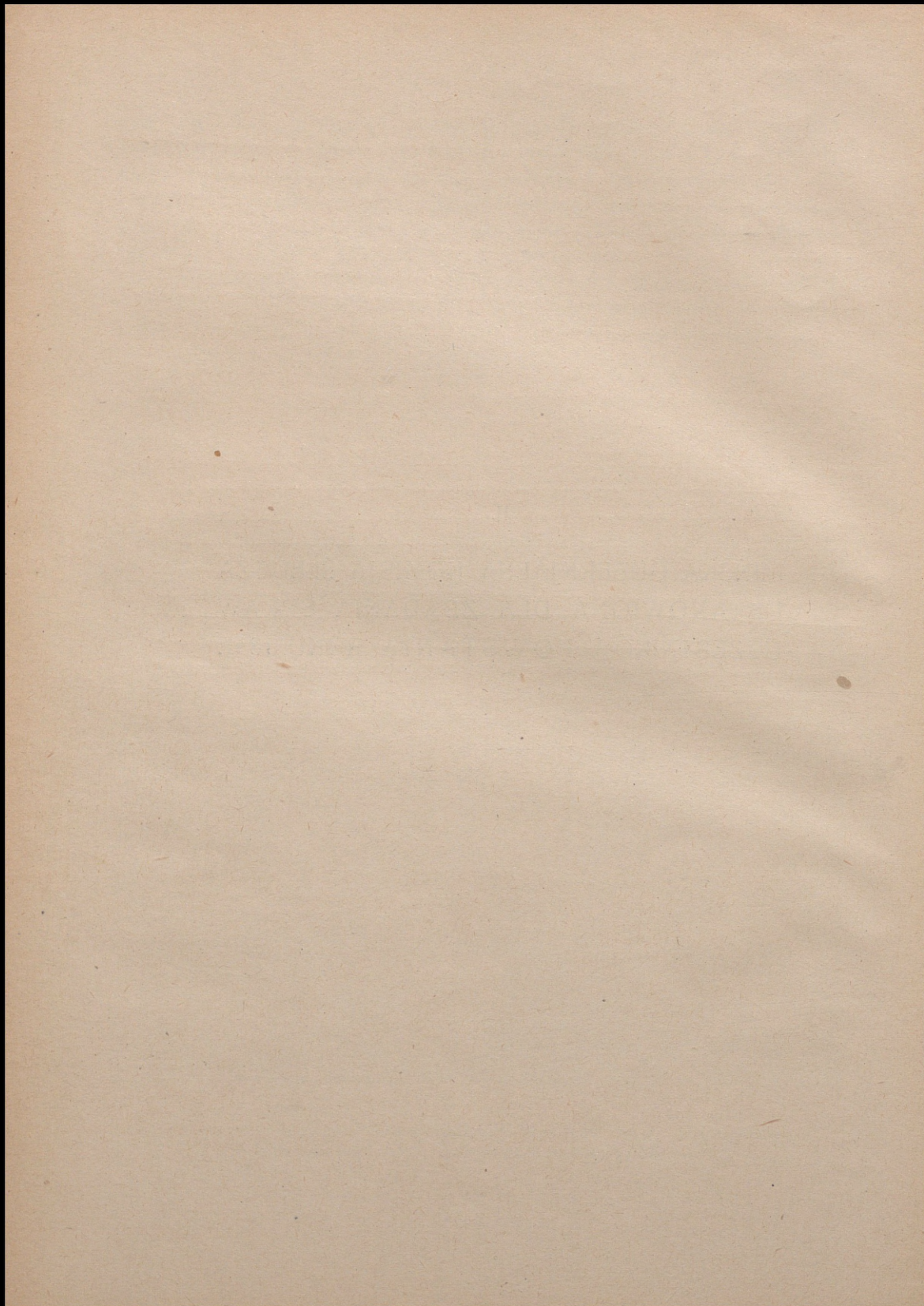
Powstanie mińskie nie może być zapomniane, gdyż z nad brzegów Berezyny i Prypeci dało wymowny dowód solidarności idei narodowej polskiej i krwią szczerze przelaną jasno stwierdziło w swoim czasie wolę tych ziem należenia do Rzeczypospolitej.

Komitetu Konfederacji Powiatu Dziśnieńskiego
Kierownikowi Administracji Powiatu Dziśnieńskiego
Wobec tego cheże kolumnie administracji powiatu Dziśnieńskiego
w sprawie...
Dnia 1834 r. 14 Kwiestnia
Romuald Podbięty
Tatura

Dokument z podpisami Prezesa Komitetu Konfeder. pow. Dziśnieńskiego Romualda Podbięty i sekretarza Komitetu ks. Tatura.

II.

MIŃSKA GUBERNJALNA KOMISJA ŚLEDICZA
USTANOWIONA DLA ZBADANIA SPRAW
UCZESTNIKÓW POWSTANIA ROKU 1831.



1. Wstęp, pierwsze organy śledcze w Mińszczyźnie — prowincjonalne i centralny; pierwsza mińska Komisja śledcza, jej skład, prace i jej likwidacja; utworzenie Mińskiej Gubernialnej Komisji Śledczej, jej zadania, obowiązujące ją przepisy, jej skład, regulamin; pierwsze prace Komisji; więźniowie; organy pomocnicze na prowincji; zmiany w osobistym składzie Komisji w r. 1831 i w pocz. r. 1832.

Niezwłocznie po stłumieniu insurekcji Litwy i Rusi, równocześnie z zastosowaniem represyj, przystąpił rząd rosyjski do przeprowadzenia szczegółowego śledztwa, którego celem było wykrycie sprawców i uczestników niedawnych walk. Powiatowe władze administracyjne oraz dowódcy poszczególnych oddziałów i korpusów, wysłani dla stłumienia powstania, działali początkowo samodzielnie; wkrótce jednak ustanowiono specjalne organy śledcze w miastach gubernialnych i nadano im charakter ciał kierowniczych. Tak miały się rzeczy i w Mińszczyźnie: prace śledcze zcentralizowano w Mińsku, organy zaś prowincjonalne pełniły nadal tylko funkcje pomocnicze, przygotowując materiał, który następnie był szczegółowo badany w stolicy guberni. Działalność taką w północnych powiatach zapoczątkowali gen. Safjanow, pułk. Makarow oraz cywilny gubernator mohylowski — Michał Murawjew. Szczególnie duże zasługi położył ten ostatni; informacje zebrane przez niego posłużyły dla powstałej w parę miesięcy później Mińskiej Komisji Śledczej za materiał podstawowy przy dalszych badaniach. W powiatach Reczyckim i Mozyrskim rolę pierwszych indagatorów odegrali pułk. Tutołmin oraz rzeczycki sąd ziemski. Do Tutołmina, jako do najwyższego przedstawiciela władz w powyższych dwóch powiatach, podobnie jak do Murawjewa w pow. północnych, zjawiali się niektórzy powstańcy z prośbą o ulaskawienie (w myśl ukazów carskich z dn. 6 maja i 4 czerwca st. st. roku 1831); lecz gdy Tutołmin pozostawiał zgłaszających się na wolnej stopie, Murawjew, wbrew brzmieniu rozporządzeń, po otrzymaniu wymuszonych zeznań, osadzał powstańców w twierdzy dyneburskiej¹⁾. Wreszcie, w odniesieniu do Pińszczyzny, obok pułk. Ilińskiego, który był w posiadaniu dokumentów, wziętych po rozbiciu oddziału Pusłowskiego oraz majora Dutowa, należy jeszcze wymienić koleig. asesora Bohdanowicza.

Pierwszym centralnym organem, zawiązanym w Mińsku dla zbadania spraw uczestników powstania na terenie guberni, była „Komisja dla pobrania zeznań i zbadania postępków niektórych osób podejrzanych o działalność przeciwko rządowi”, używająca też miana: „Komisji Śledczej, ustanowionej dla osób podejrzanych o działalność przeciwko rządowi”. Powstała ona przy miejscowym t. zw. ordonanshauzie, na mocy rozporządzenia z dn. 5 maja st. st. r. 1831, wydanego przez niedawno mianowanego czasowym mińskim wojennym gubernatorem, gen.-adjut. ks. Dołgorukowa²⁾. Przewodniczącym Komisji został ppułk. korpusu typografów Bachtistow; jako członkowie mieli do niej wejść: przedstawiciel władz cywilnych oraz miejscowi plac-major i audytor. Należy też zaznaczyć, że przed powierzeniem godności przewodniczącego Bachtistowowi, Dołgorukij myślał o ppułk. korpusu żandarmów — Rehbindrze, który nawet na kilka dni przed nominacją Bachtistowa otrzymał polecenie przewodniczenia w Komisji, lecz wskutek nawału innych zajęć został od tego zwolniony. Wkrótce zaszła zmiana w kierownictwie Komisji; Dołgorukij pisemnie z dnia 23 maja st. st. t. r. mianował jej przewodniczącym radcę I-go departamentu mińskiego głównego sądu, będącego w randze radcy kolegij., Jana Teodorowicza Wiszniakowa, motywując zarządzenie swoje tem, iż prawidłowa działalność Komisji zależna będzie od tego, czy prace jej prowadzone będą zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami oraz od prędkiego załatwiania spraw, co wszakże stanie się możliwe tylko wtedy, gdy na jej czele stanie człowiek posiadający odpowiednie przygotowanie³⁾. Tak więc Komisja ostatecznie ukonstytuowała się jak następuje: przewodniczący — radca Wiszniakow, członkowie: przedstawiciel władz cywilnych — sekretarz I-go departamentu mińskiego głównego sądu radca tytuł. Wołotowskij, przedstawiciel władz wojskowych — wspomniany już pierwotny prezes Komisji ppułk. Bachtistow i miejscowy plac-major — sztabs-kapitan Baranowicz II-gi. Naznaczony do składu Komisji audytor okazał się zupełnie nieodpowiedni i w pracach jej udziału nie wziął.

Zadania Komisji zostały określone przez Dołgorukowa w nominacyjnym piśmie na imię Wiszniakowa (z dnia 25 maja st. st. r. 1831, o którym powyżej): „Okazało się, iż niektórzy obywatele ziemscy z tej guberni, a także wiele osób należących do innych stanów — pisze Dołgorukij — wzięło udział, czy to w knowaniach, lub w samych działaniach powstańczych, czy to wiedziało o buncie, lecz nie doniosło o nim, czy to wreszcie uczestniczyło w przygotowaniach do niego. Celem wykrycia stopnia winy każdej z tych osób, została ustanowiona specjalna Komisja Śledcza”. — Z prac jej — ciągnie dalej pismo — zostaną wyciągnięte wnioski, „które skłonią rząd do zastosowania kar z całą surowością prawa, — kar, mających posłużyć jako przykład, a które przytem będą miały

wpływ i na utrzymanie w przyszłości spokoju, należytego porządku i na dotrzymanie świętych wierno-poddańczych obowiązków względem tronu". W dodatkowej instrukcji z dn. 6 czerwca st. st. t. r., Dołgorukij żąda od Komisji, aby do każdej przedstawionej mu sprawy dołączone były: 1) wypis z wszelkich aktów, odnoszących się do danej sprawy; 2) dowody, iż zostały wzięte zeznania od wszystkich tych osób, na które powołują się akty, w razie zaś, jeśli podobne zeznania nie były pobrane, to wyjaśnienie, dla czego się tak stało; 3) objaśnienie, czy w razie nieprzyznawania się do winy podsądnego, były czynione konfrontacje, a jeśli nie, to dla czego; 4) wiadomość, która z osób sądzonych okazała się bardziej winna, która mniej i wreszcie 5) tłumaczenie na język rosyjski dołączonych dokumentów, pisanych po polsku⁴⁾.

Na parę dni przedtem Dołgorukij zawiadomił Komisję o rozkazie cesarskim, określającym w jaki sposób należy brać zeznania⁵⁾. Rozporządzenie to otrzymał on za pośrednictwem głównodowodzącego armją rezerwową, jen. piechoty hr. Tołstoja, pod którego „główne i bezpośrednie" zwierzchnictwo została oddana gub. Mińska wraz z gub. Witebską i Mohylewską jeszcze w końcu kwietnia r. 1831⁶⁾. Mianowicie, cesarz, „pragnąc poznać w całej pełni prawdziwe przyczyny, jakie skłoniły litewskich buntowników do powstania przeciwko rządowi oraz ażeby należyście uświadomić sobie wszystkie źródła tych sposobów i środków, któremi posilkują się oni i na których opierają swe dążenia, celem dopięcia zbrodniczych zamierzeń, jak również i aby pojąć związek tych dążeń z wypadkami zewnętrznymi" (t. j. z rewolucją w Królestwie), zatwierdził szereg pytań, które mają być stawiane podsądnym przy braniu zeznań. Pytań tych jest ogółem 25; wszystkie powinny być stawiane tylko obywatelom ziemskim, szlachcie i duchowieństwu; natomiast włościanie, „wskutek niemożności przypuszczenia, iż posiadają jakie wiadomości o rzeczywistym celu buntu, jego przebiegu i o sposobach, które zostały użyte, aby zabezpieczyć jego rozwój i rozpowszechnienie się", mają odpowiadać tylko na 6 pytań. Zadawane włościanom pytania zmierzały przedewszystkiem do skompromitowania tych, którzy mogli ich namawiać do powstania, t. j. szlachty i obywateli ziemskich. Zobaczymy dalej, że i późniejsze zarządzenia władz konsekwentnie zmierzały w tym samym kierunku; tymczasem zwrócimy tylko uwagę na jedno charakterystyczne zdanie ze wspomnianego powyżej pisma jen.-gubernatora: „Zgodnie z wolą głównodowodzącego — pisze on — zawiadamiam Komisję, że zeznania włościan winny być użyte jako środek do wykrycia winy obywateli, szlachty i duchowieństwa".

Prace Komisji, której pierwsze posiedzenie odbyło się dn. 21 maja r. 1831, ograniczyły się jedynie do czynności przygotowawczych oraz do

rozpatrzenia w początkach czerwca kilku drobnych spraw, między innymi sprawy o znalezieniu w jednym z majątków w pow. Borysowskim prochu i kul oraz sprawy ks. Pobojewskiego ze wsi Derewno, pow. Oszmiańskiego. Zorganizowana została również w owym czasie kancelarja Komisji; objęli ją odkomenderowani z zarządu gubernialnego trzej urzędnicy. Należy wreszcie dodać, że na skutek pisma Komisji, biskup miński, ks. Mateusz Lipski, dn. 24 maja wyznaczył bernardyna miejscowego klasztoru, ks. Romaszkwicza, do odbierania przysięgi od osób, które miały składać zeznania, a dn. 4 czerwca, na skutek podobnego powtórnego zawezwania, wyznaczył oficjała mińskiego konsystorza, prałata ks. Rawę „jako delegata, mającego uczestniczyć przy braniu potrzebnych zeznań od osób, należących do stanu duchownego”.

Ta pierwsza Komisja śledcza istniała zaledwie niecały miesiąc; dnia 21 czerwca została ona rozwiązana i na jej miejsce, pod przewodnictwem Dołgorukowa, powstała, zgodnie z cesarskim rozkazem o utworzeniu na terenie Ziemi Zabranych komisji śledczych, nowa komisja, nosząca oficjalną nazwę: „Gubernialnej Komisji Śledczej, ustanowionej w m. Mińsku na skutek najwyższego rozkazu”.

Hrabia Tołstoj, zawiadamiając Dołgorukowa o powyższej decyzji cesarskiej, przesłał jednocześnie następującą instrukcję, którą winna się była nowa Komisja kierować: „1) Komisja ma niezwłocznie rozpocząć swe czynności. 2) Obowiązana jest ona podzielić wszystkich przestępców na 3 kategorie, zaliczając do I-ej przywódców buntu, do II-ej uczestniczących w działaniach przeciwko wojskom i wogóle przeciwko prawej władzy, do III-ej tych, którzy podpisali akty buntownicze i tych wszystkich, którzy uczestniczyli w buncie, choć nie wzięli w nim bezpośredniego i czynnego udziału. 3) Na skutek powyższego, mają zostać przekazane Komisji wszystkie już zapoczątkowane sprawy o wykryciu i ujęciu przestępców biorących udział w buncie, celem zbadania stopnia ich winy i zawyrokowania o tem. 4) Mają też być na przyszłość przekazywane Komisji wszelkie sprawy o przestępcach i uczestniczących w buncie, jacy tylko zostaną wykryci. 5) Komisja ma niezwłocznie przystąpić do rozpatrzenia owych spraw. 6) Powinna ona jaknajśpieszniej zakończyć rozpatrywanie tych spraw, które są już w jej posiadaniu oraz ma przedłożyć głównodowodzącemu swe orzeczenia o stopniu winy każdego przestępcy i o tem, jakiej każdy z nich, według jej mniemania, podlega karze, celem najpoddańszego przedstawienia powyższego na najwyższe zatwierdzenie. 7) W podobny sposób mają być przedstawiane orzeczenia Komisji odnoszące się i do tych spraw, które w przyszłości będą do niej napływać”. W sprawach sekwestru i konfiskat ma Komisja postępować zgodnie z przepisami, zawartymi w ukazie cesarskim z dn. 6 maja st. st. r. 1831 7).

Podobne rozporządzenia, rozesłane przez głównodowodzących pierwszą i rezerwową armją i do innych guberni podległych ich władzy, zostały uzupełnione opublikowaniem w początkach sierpnia przy ukazie carskim dn. 10 lipca st. st. r. 1831: „o sekwestrze i konfiskacie majątku buntowników”, — „najwyżej zatwierdzonemi przepisami dla Komisji gubernialnych i izb skarbowych o sekwestrze i konfiskacie majątku buntowników” (z dnia 17 lipca st. st. t. r.)⁸⁾. Przepisy te, które zostały wydane w celu ujednostajnienia działalności poszczególnych śledczych Komisji oraz ustalenia jednolitej procedury w nakładaniu sekwestrów i konfiskat, rozpadają się na dwie części, z których pierwsza mówi o składzie i obowiązkach gubernialnych Komisji, a druga jest instrukcją dla izb skarbowych.

„Celem zbadania spraw osób, które uczestniczyły w buncie w guberniach przywróconych od Polski—głosi § 1, cz. I-ej przepisów — i wydania wyroków o tych majątkach, które powinny ulec sekwestrowi”, powołane zostają do życia Komisje gubernialne: Grodzieńska, Mińska, Wileńska, Kijowska, Podolska i Wołyńska oraz Komisja w obwodzie Białostockim; w razie potrzeby mają też powstać Komisje w Witebsku i Mohylowie. Komisje dzielą wszystkich uczestników powstania na wspomniane już powyżej trzy kategorie. Majątek, należący do osób zaliczonych do pierwszych dwóch kategorii, za wyjątkiem posiadłości osób, które dobrowolnie zjawily się u władz oraz tych, którym w myśl poprzednich cesarskich ukazów przysługuje prawo na ulaskawienie, podlega sekwestrowi i konfiskacie. Komisje jednak same sekwestrów i konfiskat nie nakładają, lecz po zbadaniu z czego składa się majątek oskarżonego, komunikują orzeczenia swe zarządom gubernialnym i izbom skarbowym, do których należy już zarówno samo nałożenie sekwestru, jak też i załatwienie wszelkich innych czynności związanych z przejściem majątku w posiadanie skarbu. Wyroki Komisji, po uzyskaniu confirmacji głównodowodzących, przedstawione zostają za ich pośrednictwem do decyzji cesarskiej. Wreszcie, obok szeregu wyjaśnień, dotyczących samej techniki prac, mówiących o tem, co należy rozumieć pod terminem — majątek (wogóle wszelkiego rodzaju majątność ruchoma, nieruchoma i kapitały), określających, w jaki sposób ma być prowadzona korespondencja (mianowicie, za pośrednictwem prezesów Komisji lub cywilnych gubernatorów), jak mają być spisywane protokoły (winny być prowadzone krótkie sprawozdania z posiedzeń oraz spisywane oddzielnie protokoły o zapadłych wyrokach), jak postępować w razie niejednomysłności uchwał (należy donosić o tem cesarzowi) i t. p., — szczegółów i wyjaśnień może ciekawych, których jednak drobiazgowo rozpatrywanie zbyt daleko by nas zaprowadziło, — przepisy w części pierwszej ustalały jeszcze zasadę, iż

w celu uniknięcia nieporozumień, Komisje mają badać sprawy wszystkich tych osób, które wzięły udział w powstaniu w danej guberni, niezależnie od tego, gdzie leżą ich posiadłości, a więc i z jakich stron same osoby te pochodzą (cz. I, § 11).

Przepisy z dn. 17 lipca ściśle określały skład Komisyj śledczych. Na czele ich mieli stanąć wojenni gubernatorowie, lub wojskowi wyższych rang, назначeni przez głównodowodzących armjami pierwszą i rezerwową, jako członkowie zaś wchodziłi: cywilni gubernatorowie, wice-gubernatorowie, gubernialni marszałkowie, prezydenci I-go i II-go departamentów głównych sądów, „oraz te osoby, które prócz powyższych zostaną назначone przez głównodowodzących”. W pracach Komisyj mieli też wziąć udział na zasadach ogólnych gubernialni prokuratorzy (cz. I, § 2).

Powyższe przepisy zakomunikowane zostały Komisji mińskiej dopiero w początkach grudnia r. 1831 przez gen.-majora świty J. C. M. hr. Stroganowa, który, mianowany w początkach września tego roku czasowym mińskim wojennym gubernatorem na miejsce Dołgorukowa (przeniesionego na podobne stanowisko do Wilna na miejsce Chrapowieckiego⁹⁾), objął też po nim w początkach października prezesurę Komisji¹⁰⁾. Do tego czasu Komisja kierowała się poprzednimi ukazami oraz rozporządzeniami głównodowodzących, do których przepisy poza instrukcjami, dotyczącymi samej procedury prac, w części I-ej, bezpośrednio Komisję dotyczącej, niewiele co nowego dodawały. Wspomniemy też nawiasem, iż gub. Mińska wraz z gub. Wileńską, Grodzieńską i obwodem Białostockim, poprzednio podlegała zwierzchniej władzy hr. Tołstoja, obdarzonego prawami głównodowodzącego wielką armią czynną, została poddana w lipcu r. 1831 głównodowodzącemu I-szą armją, jen.-feldmarszałkowi hr. von der Osten-Sackenowi¹¹⁾, posiadającemu równie szerokie kompetencje, a którego władza rozciągała się poprzednio tylko na Ziemię Ruskie. Sackenowi więc podlegała odtąd i Mińska Komisja Śledcza; od niego otrzymywała ona od tej pory wszelkie rozporządzenia.

Osobisty skład Komisji został ustalony jeszcze w czerwcu na zasadzie nominacyj, zakomunikowanych Dołgorukiemu przez hr. Tołstoja, w poprzednio wspomnianem piśmie polecającem utworzenie Komisji. Skład ten nie odpowiadał ściśle instrukcjom zawartym w przepisach lipcowych, nie obejmował ani prezydentów sądów, ani prokuratora (co w następstwie miało wywołać reklamacje), pozostał jednak na razie niezmienny. Był on następujący: prezes — ks. Dołgorukij; członkowie: gen.-major Kozłow I-szy — dowódca obwodowej komisji III-go korpusu piechoty; Aleksander Teodorowicz von Drebusch — ppułk. korpusu żandarmów, przeniesiony do służby cywilnej w randze radcy stanu, wówczas jeszcze pełniący tylko obowiązki cywilnego mińskiego gubernatora¹²⁾, w październiku

r. 1831 mianowany rzeczywistym radcą stanu i zatwierdzony na stanowisku gubernatorskim¹³); Piotr Mikołajewicz Skopin—radca dworu, urzędnik ministerstwa finansów, pełniący obowiązki mińskiego wice-gubernatora, mianowany nieco-później wice-gubernatorem¹⁴); Leon Osztorp—od r. 1823 gubernialny marszałek szlachty (poprzednio marszałek ptu. Ihumeńskiego); wreszcie powyżej już wspomniany ppułk. żandarmerji Grzegorz Maksymowicz Rehbindler. Poza tem, na zasadzie nominacji Dołgorukowa, zatwierdzonej następnie przez Tołstoja, wszedł do Komisji i przewodniczący pierwszej Komisji śledczej — Wiszniakow. Ogółem więc liczyła Komisja siedmiu członków.

Pierwsze posiedzenie tej nowej Komisji odbyło się dn. 22 czerwca o godz. 6 po poł. Wzięli w niem udział wszyscy jej członkowie, za wyjątkiem Dołgorukowa, nieobecnego chwilowo w Mińsku, którego zastępował gen. Kozłow. Nazajutrz Komisja rozpoczęła czynności śledcze od badania proboszcza cimkowickiego—ks. Dąbrowskiego, obywateli ziemskich z pow. Słuckiego: b. pow. marszałka Antoniego Woyniłłowicza i dymisjon. kap. wojsk polsk. Ksawerego Woyniłłowicza, kasjera cimkowickiej ekonomji—Antoniego Szalkiewicza i pisarza tejsze ekonomji—Zenona Rodziewicza.

Ks. Dołgorukij nie wziął prawie udziału w pracach Komisji; zjawił się dopiero na 11-em z kolei jej posiedzeniu w dniu 3 lipca, a następnie uczęszczał na nie bardzo nieregularnie. W czasie jego nieobecności zastępowali go gen. Kozłow lub gubernator von Drebusch. Wobec tego, że członkowie Komisji obarczeni byli i zwykłemi swemi zajęciami, posiedzenia odbywały się w godzinach wieczorowych; rozpoczynały się one o godz. 6-ej po poł. i przeciągały się, szczególnie w początkach, do późnego wieczora, kończąc się zazwyczaj dopiero około 11-ej. Tylko Wiszniakow, uwolniony od zajęć w sądzie, obowiązany był urzędować i w godzinach rannych. Miał on powierzoną sobie kancelarję, doprowadzenie do porządku spraw przez dawną Komisję przekazanych, oraz śledzenie za biegiem spraw nowych. W razie, jeśli w godzinach poza posiedzeniami, miały być brane jakie zeznania, oprócz Wiszniakowa obecny musiał być i ktoś drugi z pozostałych członków. Czynności kancelaryjne załatwiali urzędnicy naznaczeni już poprzednio przez gubernatora, mianowicie: radca tytułarny Wołotowski, który został starszym referentem, radca tytułarny Małafiejew i kolegi. registr. Gachowicz — referenci. Każdy z nich otrzymał do pomocy po dwóch pisarzy.

Urzędnicy byli obowiązani do złożenia deklaracji na piśmie, iż ściśle będą strzedz tajemnic Komisji i nie wyjawiać nic o jej działalności. Do zachowania podobnej bezwzględnej tajemnicy obowiązani też byli i wszyscy ci, którzy składali zeznania, czy to w charakterze świadków, czy to podsądnych. Przed rozpoczęciem indagacyj, składający zeznania

zaprzysięgał, iż zobowiązuje się do niemówienia o tem, jakie stawiano mu pytania i co na nie odpowiadał oraz podpisywał specjalną deklarację. „Przy badaniu świadków — pisze Dołgorukij, jeszcze w maju, dając instrukcje pierwotnej Komisji — ściśle przestrzegać, aby przed braniem zeznań złożoną została, zgodnie z wyznaniem wiary świadków, przysięga; aby wspólnie z nimi podpisali ją zarówno ten kapłan czy ksiądz, który przysięgę odbierał, jak i delegat przy tem obecny i dopiero potem rozpocząć badanie...”¹⁵). Dla charakterystyki sposobu brania zeznań dodamy jeszcze, że zgodnie z uchwałą Komisji, „celem uniknięcia tłumaczeń, co wobec braku tłumaczy przeszkadza szybkiemu załatwianiu spraw”, nawet zeznania osób, które nie rozumiały po rosyjsku, zapisywane były bezpośrednio w tym języku.

O pośpiechu z jakim Komisja wzięła się do pracy, wykrywając coraz nowych uczestników powstania, szczegółowo badając oskarżonych, pilnie rozstrząsając wszelkie szczegóły, które mogłyby uwydatnić coś niedosyć jeszcze dokładnie znanego z niedawnych wypadków, wymownie świadczy to, iż posiedzenia jej w ciągu czerwca st. st. odbywały się prawie codziennie (w ciągu 20 dni odbyło się 15 posiedzeń), następnie zaś, do końca roku kalendarzowego, odbywały się stale co trzeci lub czwarty dzień (za wyjątkiem wszakże sierpnia według st. st., w ciągu którego były tylko cztery posiedzenia). Do dnia 1 stycznia st. st. r. 1832 odbyto ogółem 72 zebrania. Z raportów, składanych w ciągu kilku pierwszych miesięcy Dołgorukiemu, początkowo raz na dwa tygodnie, następnie co tydzień, dowiadujemy się o ilości wytoczonych w owym czasie procesów¹⁶): dn. 28 lipca było spraw zapoczątkowanych 145, ukończonych—8; do dn. 13 września (1 września st. st.) ukończonych—21. Pierwszemi wyrokami, zaliczającemi powstańców do dwóch pierwszych kategorii, były wyroki z dn. 25 sierpnia (15 sierpnia st. st.), któremi zaliczony został do I-ej kategorii ks. Tatur, do II-ej — ks. Jeleński i ks. Załęski, został skazany na zamknięcie w twierdzy ks. Tadajski. Do dnia 1 stycznia st. st. r. 1832 zaprowadzono ogółem 184 oddzielne sprawy, z których każda dotyczyła kilku osób. Wyroków wydano 136; między innymi zakwalifikowano do I-ej kategorii 4 osoby (jeden z tych wyroków, wydany na Giecewicz, następnie skasowano), do II-ej — 66 osób; oddano w soldaty — 18 osób. Zupełnie ukończono 46 spraw; pozostało do wyroku spraw 48, nieukończonych—138¹⁷). W roku tym Komisja przeprowadziła większość zbiorowych ważniejszych procesów, między innymi: powstańców mozyrskich (dn. 31 grudnia st. st.), powstańców z Radoszkowicz (dn. 26 listopada st. st.), powstańców z Mołodeczna (dn. 5 listopada st. st.), 18 podchorążych z Dyneburga (dn. 23 listopada st. st.), kilkunastu emigrantów z pow. Dziśnieńskiego (dn. 19 listopada st. st.).

Zgodnie z cyframi podanemi w ogólnem sprawozdaniu, złożonem Dołgorukiemu w początkach marca r. 1834, w ciągu całego czasu istnienia Komisji, znajdowało się w jej rozporządzeniu ogółem 407 więźniów, z których w Mińsku trzymanych było 187, w Bobrujsku — 28, w Wilejce — 62, w Dziśnie — 18, w Dyneburgu — 43, w Pińsku — 38, w Mozyrzu — 25 i w Rzeczycy — 6¹⁸⁾). Powyższe cyfry nie są jednak kompletne, nie obejmują one wszystkich osób więzionych za uczestnictwo w powstaniu mińskiem. Z pewną liczbą powstańców załatwiły się bezpośrednio władze wojskowe, wskutek czego nie weszli oni do ewidencji Komisji. Dotyczy to przedewszystkiem osób ujętych w walkach. Pewna też ilość insurgen-tów, przedewszystkiem tych, którzy uczestniczyli w powstaniach ziem sąsiednich, więziona była w miejscowościach poza granicami guberni i tam została osądzona. Z miejscowości tych w powyższym wykazie wymienio-ny jest tylko Dyneburg, ale wiemy, że np. w Pskowie aż do maja r. 1832 przebywało, wraz powstańcami z innych stron (wśród których mię-dzy innymi był ks. Makowski, kapelan I-go pułku Legji Litewskiej), 6 więź-niów z Mińszczyzny. Znajdowali się oni tam pod dozorem pułk. Żychow-skiego. W Połocku znów, więziono 21 powstańców z pow. Dziśnieńskiego pod dozorem miejscowego komendanta pułk. Daniłowa II-go¹⁹⁾). — W po-łowie czerwca r. 1831 przebywało w Mińsku 30 więźniów. W dniu 15 lipca st. st. t. r. z polecenia Komisji więzione były i internowane w Mińsku, Dyneburgu i Bobrujsku oraz w pomniejszych punktach w Mińszczyźnie, ogółem 74 osoby. Do dn. 15 sierpnia st. st. cyfra ta wzrosła do 83 osób²⁰⁾).

Powstańcy osadzeni w Mińsku trzymani byli początkowo w miej-scowem więzieniu, skąd w połowie lipca r. 1831 (na mocy uchwały Kom-isji z dn. 30 czerwca st. st.) przetranszłokowano ich do klasztoru ber-nadyńskiego. Znajdowali się oni pod dozorem komendanta miasta ppułk. Lejdłowa, a po jego śmierci w r. 1832, pod dozorem jego następcy ma-jora Baranowicza. Na żądanie podpisane przez jednego z członków Komisji, dostawiani byli z więzienia pod eskortą wojskową do jej lokalu, celem złożenia zeznań i uczestniczenia w konfrontacjach. Część osób więzionych w Mińsku, trzymana też była na hauptwachcie, lub znajdowała się w areszcie domowym (mniej winni) pod nadzorem policji.

Sprawa powstańców osadzonych w Dyneburgu, prowadzona była początkowo przez tamtejszą miejscową Komisję śledczą (ustanowioną na mocy specjalnego rozkazu głównodowodzącego armją rezerwową), na której czele stał pełniący obow. czasow. dźwińskiego wojennego gubernator, gen.-major inżynierów Helwig I-szy. W końcu r. 1831 więźniowie zostali przeniesieni do Mińska i ostatecznie mińska Komisja zadecydo-wała o ich losie. W Bobrujsku czynnościami śledczemi, dotyczącemi więzionych tam osób, kierował komendant twierdzy, gen.-lejtn. Berg I-szy,

mający pod swym dozorem znaczną ilość jeńców wojennych z Królestwa. O śledztwie Murawjewa w Głębokiem mówiliśmy już poprzednio. Zanim powstała Komisja mińska, niektóre sprawy rozpatrywano prawdopodobnie i w innych miejscowościach, ale nie posiadamy o tem dokładnych informacji. Na mocy rozporządzenia wydanego w początkach r. 1832 przez gubernatora cywilnego, wszelkie materiały śledcze, znajdujące się w posiadaniu prowincjonalnych władz administracyjnych i sądowych, miały być nadesłane Komisji gubernialnej.

Niestety, nie posiadamy prowadzonego przez Komisję alfabetycznego spisu osób należących do powstania. Być może, jego znajomość pozwoliłaby powziąć dokładniejsze wiadomości o ilości osób więzionych. Na dzień 1 stycznia st. st. r. 1832, wciąż czerpiąc ze sprawozdania Komisji, znajdowało się w jej ewidencji: osób uwieczonych—65, oddanych pod dozór policyjny—48, oddanych na porękę—29. Na dzień 1 stycznia st. st. roku następnego miało już nie być ani jednego więźnia. W latach 1833 i 1834, wobec ukończenia większości spraw, więziono z rozporządzenia Komisji tylko pojedyncze osoby²¹⁾. Naturalnie nie dowodzi to jeszcze, aby ogólna ilość więźniów politycznych w guberni odpowiednio zmalała.

Wobec konieczności przeprowadzania na miejscu szeregu wstępnych czynności śledczych, jak np. przesłuchania wielu drugorzędnych świadków, których często trudno było z oddalonych zakątków kraju sprowadzać do Mińska oraz sprawdzenia i ustalenia szeregu faktów i szczegółów, co też tylko na miejscu wypadków dawało się skutecznie, Komisja powierzyła te czynności kilku przedstawicielom władz cywilnych i wojskowych przebywającym w poszczególnych powiatach. I tak, przeprowadzenie wstępnego śledztwa w powiecie Wilejskim, powierzone zostało naczelnikowi zarządu policyjnego w powiecie, b. gubernj. leśniczemu Sardy, mianowanemu w r. 1852 wice-gubernatorem Grodzieńskim, w parę zaś lat później Wileńskim. W powiecie Dziśnieńskim—pełniącemu podobne funkcje policyjne, sztabs-kapit. żandarmerji Aleksandrowi²²⁾; w powiecie Borysowskim—b. ziemskiemu isprawnikowi Engelfeldowi; w Mozyrskim i Reczyckim—wspomnianemu kilkakrotnie ppulk. Tutolminowi i dymisj. rotmistrz. Krużę (ten ostatni w r. 1832 przeniesiony został na stanowisko pow. isprawnika do pow. Ihumeńskiego), w Pińskim—gubernj. strapczemu Janiszewskiemu i kapt. żandarmerji Popowowi; w Bobrujskim—plac-majorowi twierdzy ppulk. 35-go jegierskiego pułku Puszkarewowi; wreszcie w pow. Ihumeńskim i Słuckim, wobec niewielkiej ilości oskarżonych o należenie do powstania, urzędnikom znajdującym się na miejscu, lub pełniącym służbę przy czasowym wojennym gubernatorze.

Aby dopełnić wiadomości o osobach, związanych z działalnością Komisji już w pierwszych latach jej istnienia, wspomniemy tu pokrótce o zmia-

nach, jakie w r. 1831 i w pierwszym półroczu r. 1832 zaszyły w pierwotnym jej składzie. Jak już wspomniano, po wyjeździe z Mińska, na jesieni r. 1831, ks. Dołgorukowa, przewodnictwo w Komisji objął nowy wojenny gubernator gen. - major hr. Stroganow. W październiku t. r. wprowadził on do Komisji nowego członka w osobie radcy dworu, ober-sekretarza V-go departamentu senatu, Juljusza Gregorowicza Błagoczewa, odkomenderowanego do jego rozporządzenia. Błagoczewowi, którego nominację w parę tygodni później zatwierdził Sacken, powierzył Stroganow kancelarię Komisji, t. j. obarczył go temi wszystkimi czynnościami, które poprzednio sprawował Wiszniakow. Ten ostatni pozostał nadal członkiem Komisji, lecz wkrótce, w początkach lipca r. 1832, zmarł. W tym samym roku, w listopadzie, umarł też jeden z urzędników Komisji, starszy referent Wołotowski; prowadzone przez niego sprawy, dotyczące powstań w pow. Iłumeńskim, Mińskim i Wilejskim, objął Małafiejew, który następnie, w charakterze naczelnika kancelarii, służył w Komisji aż do chwili jej likwidacji²³⁾. W lutym r. 1832 ubył z Komisji ppulk. Rehbindler, przeniesiony z rozkazu hr. Benkerdorfa do gub. Smoleńskiej²⁴⁾. Nieco zaś później, w końcu maja t. r., opuścił ją również Stroganow, odwołany z Mińska²⁵⁾. W październiku poszedł za nim i jego protegowany Błagoczew, który, po ukończeniu zapoczątkowanych już przez siebie procesów śledczych, powrócił do Petersburga²⁶⁾, podniesiony „za przykłądną gorliwość i czynność, których dał dowody, będąc członkiem śledczej Komisji i w pełnieniu innych poleceń”, do rangi radcy kolegjalnego²⁷⁾. Przewodnictwo w Komisji, z rozkazu Sackena, objął po Stroganowie, gen. - major Karol Joanowicz Tenner, kierujący pomiarami w gub. Mińskiej, który zjawił się po raz pierwszy na posiedzeniu w dn. 5 czerwca (24 maja st. st. r. 1832) i pełnił obowiązki prezesa do dn. 15 listopada t. r. (5 listopada st. st.), dzieląc je niekiedy z cywilnym gubernatorem von Drebuschem. Wice-gubernatora Skopina, pełniącego jakiś czas, z powodu wyjazdu Drebuscha, w lutym r. 1832, do Petersburga, obowiązki gubernatora, niejednokrotnie zastępował znów kontroler gubernalny Włast Teodorowicz Miezenin. — Musimy też dodać, że ukazem carskim z dn. 22 stycznia st. st. r. 1832²⁸⁾ (opublikowanym dn. 1 lutego st. st. t. r.), zniesiony został zaprowadzony w Mińszczyźnie w styczniu r. 1831 stan wojenny. Po dawnemu jednak pozostała Komisja śledcza podległą Sackenowi: „Rozkazujemy — głosi ukaz — aby tymczasem te gubernje (t. j. Mińska, Wołyńska i Podolska, w których znosił się stan wojenny), również jak i Kijowska, zależały po dawnemu od głównodowodzącego I-szą armją we wszystkim, co się może ściągać do działania Komisji Śledczych, ustanowionych w tych gubernjach na rozpatrzenie spraw o buntownikach i do ostatecznego spraw tych rozstrzygnięcia”. Ten stan rzeczy został zmodyfikowany dopiero

ukazem z dn. 4 października st. st. t. r., powierzającym miejscowym gubernatorom ostateczne zatwierdzanie wyroków Komisyj.

2. *Ukazy określające odpowiedzialność powstańców należących do różnych warstw ludności; szlachta i klasy niższe; jakich powstańców Komisja sądziła; procedura procesów prowadzonych przez Komisję; uzupełniające ukazy o sekwestrze i konfiskatach; sprzeczności pomiędzy poszczególnymi ukazami, któremi kierowały się Komisje Śledcze.*

W myśl ukazu z dn. 22 marca st. st. r. 1831, wydanego po wybuchu powstania w trzech powiatach żmudzkich, „wszystkie osoby stanu szlacheckiego, mające udział w... buncie, które zbrojną ręką opierać się będą prawej władzy”, podlegały sądowi wojennemu „na mocy polnej kryminalnej ustawy”. Wyroki sądu wykonywano na miejscu „po utwierdzeniu* ich przez dowódcę udzielnego oddziału”. Ludzie „klasy niższej” — głosił dalej ukaz, którzy zostaną ujęci z bronią w rękę, mają być oddani w rekruty i odsyłani na służbę do sybirskich linjowych bataljonów. Sądowi wojennemu podlegali też ci wszyscy, „którzy przekonani będą o zabójstwa w ciągu buntu popełnione”. Chociaż późniejsze, lipcowe, przepisy o powyższym podziale na szlachtę i ludzi „klasy niższej” nie mówiły (natomiast rozkazywały dzielić uczestników powstania na trzy wspomniane poprzednio kategorie), — tem nie mniej, zalecając postępować i nadal w myśl wydanych poprzednio postanowień, faktycznie podział ten utrzymywały.

Należy tu dodać, iż już pierwsze ukazy przyznawały szereg ulg powstańcom należącym do niższych warstw ludności. Z pośród nich pociągać miano do odpowiedzialności tylko tych, którzy wzięli bezpośredni udział w walkach i byli pojmani w bitwie z orężem w rękę. Postępowano z nimi zgodnie z przepisami dopiero co wspomnianego ukazu marcowego. Komisja mińska naogół się nimi nie zajmowała, a gdy wypadkowo podobna sprawa została jej przedłożona, Komisja orzekła tylko, iż pod sądny podpada pod punkt 4-ty ukazu (oddanie w rekruty i zesłanie do sybirskich bataljonów) i oddawała go do rąk władz wojskowych. Wnie sione do ksiąg protokołów posiedzeń Komisji odnośne orzeczenia, często nie tylko nie zawierają imiennych spisów podsądnych, lecz nie podają nawet ogólnej ich liczby²⁹). Stosuje się to zresztą wogóle do wszystkich jeńców wojennych, t. j. do tych wszystkich, którzy zostali ujęci w boju; podlegali oni bezpośrednio kompetencji władz wojskowych. Korespondencję w ich sprawie prowadziła kancelarja wojennego gubernatora; stąd

w materiałach pozostałych po Komisji, często brak o nich jakichkolwiek informacji. A ponieważ, według wszelkiego prawdopodobieństwa, było wśród nich najwięcej drobnej szlachty i chłopów, t. j. tych, którzy walczyli w powstaniu nie jako naczelnicy, lecz jako szeregowi, zrozumiałem jest, że wiadomości o tej właśnie kategorii powstańców muszą być bardzo niekompletne. Lecz nawet i te nieliczne wiadomości, które się przechowały, świadczą wymownie o tem, iż lud wiejski w Mińszczyźnie nie pozostał obojętny wobec poczynań powstańczych. Pomimo wyraźnej tendencji rządu zwalania całej odpowiedzialności za wypadki na szlachtę i obywatelstwo, i objaśniania uczestnictwa włościan w powstaniu, jako czynów dokonanych pod wpływem strachu i przymusu, protokoły Komisji, co prawda w urywkowych tylko dla zrozumiałych względów wiadomościach, wspominają jednak o znacznej liczbie włościan, którzy uczestniczyli w powstaniach poszczególnych powiatów. Szczegółowiej omówione są sprawy przeszło 70-ciu chłopów ujętych z bronią, z których większość, jako winnych dobrowolnego przyłączenia się do powstańców i walczenia przeciwko wojskom rosyjskim, skazana została na Sybir i w rekruty. Ten sam los spotkał również wielu z pośród ludzi „nazywających się szlachciami”. Należy też nadmienić, że znaczna ilość nazwisk chłopskich nosi brzmienie wyraźnie niepolskie, co pozwala twierdzić, iż zarówno ludność polska, jak i białoruska, wzięła udział w walkach.

Jak powyżej wspomniano, ukaz z dnia 22 marca st. st. r. 1831 zalecał ludzi należących do „klasy niższej”, ujętych z bronią w rękę, oddawać w rekruty. Lecz jeden z następnych punktów powyższego ukazu głosił, że „ktokolwiek z włościan, wciągnionych do zgrai buntowników przez rozkaz swego pana, lub przez pogrożki, złoży oręż i wróci do domu, otrzyma przebaczenie” (p. 7). Cel tego i innych późniejszych podobnych rozporządzeń, wydanych czy to dla Królestwa, czy to dla Ziemi Zabrzanych, był wyraźny. Rząd rosyjski po r. 1831 zastosował niejednokrotnie już przedtem wypróbowaną przez siebie na ziemiach Rzeczypospolitej metodę działania: przyznając włościanom pozorne ulgi, starał się pozyskać ich i skłonić ich do roli denuncjatorskiej, co urabiało głębokie antagonizmy w społeczeństwie i osłabiało siłę jego odporności. O podobnych zarządzeniach wzmiankowaliśmy już, mówiąc o pierwszych instrukcjach udzielonych M. K. Śl.; tu zwrócimy jeszcze uwagę na niektóre z nich, wydane nieco później. Kilkakrotnie cytowany już ukaz z 6 maja, w punkcie 5-ym głosił, iż poddani, znajdujący się w majątkach zasekwestrowanych, powinni „zachowując się w zupełnej spokojności, wydawać tych, którzyby odważyli podniecać ich do nowych rozruchów.” Wkrótce po rozporządzeniach cesarskich danych Sackenowi, „celem zabezpieczenia włościan gubernij zwróconych od Polski przed prześlado-

waniem obywateli i zarządzających majątkami, którzy wzięli jakikolwiek udział w buncie”³⁰⁾, dnia 1 sierpnia st. st. r. 1831 wydany został ukaz, szczegółowo określający do jakiej odpowiedzialności mają być pociągani obywatele, którzy „pod jakimkolwiek bądź pozorem”, zaczęliby „prześladować włościan”. Ci ostatni powinni donieść o tem najbliższej władzy; w razie słuszności skargi, do majątku takiego obywatela natychmiastznaczony zostaje „opiekun”, mianowany przez wojennego gubernatora. Wrazie zaś, jeśli prześladowanie chłopów ma swe źródło w tem, iż „wzbraniłi się oni od uczestnictwa w zbrodniczych zamierzeniach”, lub też „donosili o podobnych zamierzeniach i czynach swych panów”, z oskarżonymi ma się postąpić zgodnie z p. 2-im ukazu z dn. 4 czerwca, „oddając ich pod sąd i nakładając na majątki ich rządowy sekwestr”. — Ukaz z 30 września st. st. r. 1831, dopełniając przepisy lipcowe o konfiskatach, zwalniał od sekwestru majątki tych rodzin, których ojcowie, pracując na roli, trudem rąk własnych zarabiali na życie, oraz tych rodzin rzemieślniczych osiadłych w miastach, których ojcowie trudnili się osobiście rzemiosłami. Wreszcie nowy ukaz, dany Sackenowi dn. 9 października st. st. t. r., uzupełniając poprzednio przytoczony ukaz z 1 sierpnia, głosił, że jeżeli okaże się, iż chłopci skarżący się, rzeczywiście są gnębieni i jeżeli donosy przez nich czynione zostaną uznane za zgodne z prawdą, mają oni wraz ze swemi rodzinami zostać uwłaszczonymi³¹⁾.

Inny zupełnie był stosunek władz do szlachty. Zapoczątkowane jeszcze przez Katarzynę II-gą represje, których celem było osłabienie i wytępienie żywiołu polskiego, odżyły teraz w całej pełni. Jako warstwa ludności najlepiej zorganizowana, przywiązana do ojczyźnego języka i religii, szlachta stanowiła dla rządu rosyjskiego element najbardziej niebezpieczny. Strzegła ona kraj od wynarodowienia, będąc zaś elementem łatwo zapalnym, była tem niebezpieczniejsza dla rządu, ustawicznie obawiającego się irredendy.

Udziału wszystkich warstw szlacheckich w wypadkach r. 1831 zbytecznem byłoby dowodzić. „Szlachta, klasa ludności nieosiadła, wicherzycielska i przewrotna, zawsze gotowa do wszelkich nieporządków, posłużyła jako podstawa przy zorganizowaniu siły zbrojnej powstańców”. — „Szlachta, stan wicherzycielski i przewrotny, nieosiadły, z ochotą podniosła oręż i wspólnie z ludźmi dworskimi, ekonomami, komisarzami i innymi włóczęgami ze stanu szlacheckiego tworzyła złośliwe stałe oddziały buntownicze”. — Oto opinja Murawjewa³²⁾, podzielona zresztą przez najwyższe sfery rządowe.

„Świeże wypadki w przywróconych do Polski guberniach — czytamy w ukazie carskim z dn. 19 października st. st. r. 1831 — dowiodły, iż ludzie ci z posiadłości i własności, tudzież ze sposobu życia, jakiego wielu

z nich się trzyma, najbardziej się przychylali do powstania i do występnych działań przeciwko prawej władzy”.

Utworzony dnia 16 (28) września r. 1831. „Komitet dla guberni Zachodnich”, do którego należał Murawjew, zajął się sprawą uregulowania stosunków szlacheckich. Na porządku dziennym zjawiała się, dawno już zapoczątkowana sprawa, wylegitymowania się ze szlachectwa. Ci, którzy z tych czy innych powodów nie mogli załatwić wymaganych formalności (a trudności było wiele), zostawali pozbawieni praw stanu szlacheckiego i pod nazwą „jednodworców” i „grażdan” mieli utworzyć odrębną klasę ludności, pozbawioną prawie wszelkich przywilejów, na równi z ludnością stanów niższych. Zrozumiałe jest, że przepisy te godziły przede wszystkim w warstwę uboższe.

Przeważną część powstańców sądzonych przez Komisje śledcze, należała właśnie do owych uboższych, szlacheckich sfer. Często traktowano ich jako pozbawionych wszelkich przywilejów stanu szlacheckiego. W ukazie do Sackena z dn. 13 września st. st. r. 1831, między innymi czytamy: „ludzi, mianujących się szlachcicami, lecz którzy nie wykazali drogą ustanowioną swego szlachectwa, jeśli na mocy wydanych postanowień podlegają oni oddaniu w rekruty, oddawać do wojska, nie zbierając żadnych wiadomości o ich pochodzeniu i pozostawiając im prawo poszukiwania dokumentów, stwierdzających ich pochodzenie, za pośrednictwem tej władzy, w której rozporządzeniu będą się oni znajdować... z niezdatnymi zaś do służby wojskowej postępować zgodnie z postanowieniami... o ludziach wziętych z orężem w rękę”. Synowie tej szlachty, która się nie wylegitymowała, mają być zaliczeni do wojskowych kantonistów, to jest, mają być oddani do najniższych zakładów wychowawczych dla dzieci żołnierskich.

Obok powyższych przyczyn, tłumaczących brak w materiałach pozostałych po Komisji bardziej wyczerpujących danych o udziale w rewolucji ludu, a częściowo i drobnej szlachty, należy zaznaczyć, iż brak podobnych wiadomości pochodzi, być może, i stąd, że do chwili zapoczątkowania prac Komisji pewna ilość powstańców, należących do niższych sfer, w myśl przepisów ukazu z dn. 22 marca st. st. r. 1831 została zesłana bezpośrednio przez dowódców poszczególnych oddziałów, wskutek czego wszelki ślad o niej zaginął. W odniesieniu do osób zamożniejszych i obywateli ziemskich procedura, przewidująca sąd wojenny, musiała być nieco powolniejsza. Zresztą, już w ukazie marcowym jest mowa o konfiskatach, co przeciągało czynności sądowe.

Tak więc Komisja mińska szczegółowo zajęła się prawie wyłącznie sprawami osób, należących do zamożniejszych warstw szlacheckich, do ziemiaństwa i do duchowieństwa. Badała ona przytem sprawy tylko tych,

k którzy czy to sami zjawili się u władz, lub zostali ujęci, lecz nie w czasie boju (a więc nie mogli być uważani za zwykłych jeńców wojennych), czy też wreszcie tych, którzy, uszedłszy z powstańcami w inne okolice, następnie wyemigrowali.

Zgodnie z przepisami lipcowymi i wyjaśnieniami nadesłanymi następnie przez Sackena, Komisje śledcze (w przeciwieństwie do tego, co głosiły pierwotne instrukcje udzielone Komisji mińskiej) nie określały kary, jakiej mieli podlegać podsądni uznani za winnych należenia do powstania, lecz ograniczały się jedynie do zbadania stopnia ich przestępstwa i zaliczenia ich do jednej z powyżej wzmiankowanych kategorii, w razie zaś stwierdzenia niewinności, do uwolnienia ich z pod śledztwa. Komisje były też obowiązane wyszukać należący do powstańców majątek i wydawały orzeczenia o nałożeniu nań sekwestru.

Procedura postępowania Komisji w ogólnych zarysach była następująca:

Po zgromadzeniu potrzebnych materiałów i dowodów, po przeprowadzeniu śledztwa, zarówno przy pomocy organów prowincjonalnych jak też i opierając się na zeznaniach i konfrontacjach osób więzionych, sprawę rozpatrywano na jednym z posiedzeń Komisji, na którym zapadł wyrok bądź o zaliczeniu podsądnego do jednej z kategorii, bądź o uwolnieniu go, jako niewinnego. Wyroki Komisji, wraz z dowodowym materiałem, przesyłane były hr. Sackenowi za pośrednictwem gubernatora wojennego, od roku zaś 1832 za pośrednictwem gubernatora cywilnego. — Osoby zaliczone do pierwszych dwóch rzędów szły pod sąd wojenny oraz podlegały utracie majątku. Były one sądzone przez Komisję sądu wojennego, ustanowioną w Mińsku w październiku r. 1831 pod przewodnictwem hr. Stroganowa, przy miejscowym ordonanshausie. Zanim Komisja ta powstała, niektórzy powstańcy, których sprawy śledcze w owym czasie były już ukończone, zostali wysłani do Bobrujska, celem stanięcia przed tamtejszym sądem wojennym. Między innymi, zostali tam wysłani księża: Tatur, Jeleński i Załęski. — Wyroki sądu wojennego, podobnie jak orzeczenia Komisji śledczej, komunikowane były głównodowodzącemu, który, po rozpatrzeniu sprawy przez połowy audytorjat armji, wyrok potwiermował i przedstawiał go do ostatecznej decyzji cesarskiej. Osoby zaliczone do III-ej kategorii sądowi wojennemu nie podlegały³³). — Hr. Sacken zawiadamiał za pośrednictwem gubernatora Komisję o ostatecznym zatwierdzeniu wyroku. Jednocześnie zwracał jej akty dotyczące danej sprawy, lecz począwszy mniej więcej od połowy r. 1832 akty nie powracały już do Mińska, ale były przesyłane do Audytorskiego Departamentu Głównego Sztabu J. C. M. — W r. 1834, gdy wyroki począł zatwierdzać ks. Dołgorukij, oryginały aktów przesyłano z Mińska do Wilna, skąd

również do Komisji już nie powracały. Wskutek tego w archiwum mińskiej Komisji pozostała tylko niewielka ilość aktów, odnoszących się do poszczególnych procesów; przeważna ich część prawdopodobnie po dziś dzień znajduje się w archiwach petersburskich, a częściowo w Wilnie.

Osoby, zaliczone do pierwszych dwóch kategorii, o ile w myśl § 5-go, cz. I-ej przepisów lipcowych, nie miały być ulaskawione na zasadzie ukazów z dn. 6 maja i 4 czerwca st. st. r. 1831, podlegały utracie majątku. Po zadecydowaniu, iż podsądny nie podlega ulaskawieniu oraz po ustaleniu, jaki posiada on majątek, Komisja śledcza wydawała wyrok, nakazujący sekwestr i zawiadamiała o tem zarząd gubernialny, który sekwestr nakładał, oraz urząd skarbowy, który zasekwestrowane majątki przyjmował i niemi zarządzał. Orzeczenia Komisji o sekwestrze przesyłane były zwykłą drogą głównodowodzącemu, który przedstawiał je do aprobaty cesarskiej. Dopiero po ostatecznem zatwierdzeniu wyroku majątek podlegał konfiskacie (przepisy z dn. 17 lipca, część I, § 8).

Powyższa procedura, ustalona ostatecznie przepisami lipcowymi, wkrótce jednak uległa pewnym modyfikacjom.—Pismem z dn. 10 sierpnia st. st. r. 1831, zarządzający Głównym Sztabem J. C. M. hr. Czerniszew, zawiadomił Sackena, że cesarz nadał mu prawo ostatecznego decydowania losu osób, zaliczonych do III-ej kategorii. Wkrótce zaś potem, przyjąwszy pod uwagę przedstawienie Sackena „o niewygodach, płynących ze zbyt wielkiego nagromadzenia podsądnych, których sprawy podlegały badaniu śledczej Komisji”, cesarz, celem przyspieszenia procedury, ukazem z dn. 15 sierpnia st. st. r. 1831, danym na imię Sackena, udzielił mu prawa samodzielnego zatwierdzania wszelkich wyroków, prócz tych, które dotyczyły osób zaliczonych do I-go rzędu, t. j. „głównych naczelników i dowódców buntu”. Te ostatnie wyroki i nadal podlegały Najwyższemu zatwierdzeniu. Po confirmacji przez głównodowodzącego wyroków wydanych „o przestępcach II-ej kategorii, t. j. o biorących otwarcie udział w działaniach przeciwko wojskom, lub wogóle władzy prawem ustanowionej, jak też o konfiskacie ich majątków”³⁴⁾, wyroki te natychmiast wykonywano; cesarzowi donoszono tylko o tych skazanych, którzy należeli do stanu szlacheckiego.

Jednocześnie wydano przepisy uzupełniające o nakładaniu sekwestrów. Mianowicie Sacken, rozkazem z dn. 17 września st. st. r. 1831, danym wołyńskiemu i podolskiemu czasowemu wojennemu gubern. gen. adjut. Lewaszowowi³⁵⁾, rozesłanym następnie do innych gubernij, — polecał, aby sekwestry nakładane były niezależnie od tego, czy cały majątek podsądnego został już odszukany, czy też wykryto tylko jego część. Komisje, prowadząc śledztwo, miały jednocześnie zająć się odnalezieniem owego majątku; wydając zaś wyrok o zaliczeniu do I-ej, czy do II-ej ka-

tegorji, winny były wydać i orzeczenie o sekwestrze. Donosiły one o wykrytym majątku sądowi wojennemu; następnie zaś dodatkowo komunikowały mu wiadomości i o tym majątku, który został odszukany już w czasie znajdowania się sprawy w sądzie. Informacje te dołączał sąd do aktów, które przysyłał głównodowodzącemu. Wrazie zaś, jeśli jakie mienie odnaleziono już po confirmacji wyroku, Komisje śledcze obowiązane były, zgodnie z poprzednimi przepisami, wydać dodatkowe orzeczenie o sekwestrze i donosiły o tem głównodowodzącym.

Ukazy, dane czy to senatowi, czy to głównodowodzącym, poczynając od wspomnianego poprzednio ukazu z dn. 22 marca st. st. r. 1831, kończąc na ukazie z dn. 4 października st. st. r. 1834, kasującym Komisje śledcze, dzięki niejasności w sformułowaniu poszczególnych punktów i sprzecznościom, zachodzącym pomiędzy oddzielnymi rozporządzeniami,—zarówno dezorientowały odnośne czynniki, jak też pozostawiały szerokie pole do samowolnych decezyj i komentarzy.—Przejawiło się to już w pierwszym roku istnienia Komisji mińskiej. Mianowicie, już po kilku pierwszych ukazach, stało się niejasnem, kto z powstańców, ze względu na stopień winy, ma zostać uwolniony od dalszej odpowiedzialności oraz jaki termin dobrowolnego zjawienia się u władz należy uważać za dający prawo na ulaskawienie.

Pierwszym ukazem, wspominającym o niestosowaniu represyj względem tych, „którzy mogli być wplątani przymusem do niejakiego uczestnictwa w buncie”, był ukaz dany senatowi dn. 6 maja st. st. r. 1831³⁶), szczegółowo omawiający między innymi sprawę konfiskat. Głosił on, iż ci, „którzy do miesiąca od wydania niniejszego ukazu ukorzą się przed miejscową zwierzchnością i oddalą się od wszelkiego spółnictwa z buntownikami, wyjąwszy jednak podżegaczy i dowódców”, nie mają być pociągani do odpowiedzialności. Wprawdzie pewne prawa na ulaskawienie przyznane były tym, którzy porzucą szeregi, już w ukazie marcowym, dotyczyły one jednak tylko osób należących do klas niższych. — Nowy ukaz z dn. 4 czerwca st. st. t. r. 37), rozszerzał ulgi majowe, choć również nie obdarzał nimi przywódców ruchów. Przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, „wrazie jeśli obywatele, którzy należeli do buntu, zbrojną nawet ręką staną przed nimi dobrowolnie z wyłożeniem żalu, — głosi pierwszy punkt ukazu, — umocowani są dawać im o takowym stawieniu się świadectwa i wzięwszy od nich zobowiązania na piśmie, że nadal pozostaną w niezachwianej wierności, dozwolić im powrócić do swych majątków” (pkt. 3). W podobny sposób podlega ulaskawieniu duchowieństwo oraz „okoliczna i czynszowa szlachta, mieszkańce miast, ludzie dworowi i włościanie, którzy mieli uczestnictwo w buncie”, a obecnie, „lękając się powrócić do swoich mieszkań z obawy kary, tułają się po

lasach i składają gromady buntownicze” (pkt. 4). Ukaz ten nie określał terminu, w jakim powstańcy powinni zjawić się, aby otrzymać przebaczenie. Natomiast przepisy z 17 lipca, zgodnie z uwagą własnoręcznie uczynioną na oryginale przez cesarza, głosiły, iż ułaskawieni mają zostać tylko ci, którzy stawili się w czasie trwania w kraju działań wojennych (cz. 1, § 5, p. 2)³⁸). Dało to powód do licznych nieporozumień; prócz tego Komisje śledcze otrzymały możliwość zatrzymania kogo tylko zechciały pod pozorem, iż dana osoba należała do przywódców insurekcji. Postąpiła tak kilkokrotnie i Komisja mińska, działając może zresztą w myśl intencji hr. Tołstoja, który, dn. 1 sierpnia st. st. r. 1831, pisał do ks. Dołgorukowa, aby przedstawiła mu ona opinię swą o tych osobach, „których przebywanie w poprzednim miejscu zamieszkania, według mniemania Komisji, może być szkodliwe”³⁹).

Powyższe wątpliwości usuwał ukaz carski dany Sackenowi dn. 13 września st. st. r. 1831⁴⁰). Głosił on, że wszyscy uczestnicy powstania, którzy wymienieni zostali w pkt. 4 ukazu z dn. 6 czerwca st. st. t. r., bez względu na to kiedy zjawili się u władz, przed czy też po opublikowaniu ukazu, „czy przy pierwszych ruchach buntowników porzucili ich, czy też wzięli udział w jakich działaniach,—jeśli tylko zostali odnalezieni przez władze już w miejscu swego zamieszkania, lub wogóle przy spokojnych zajęciach, w razie jeżeli oddali znajdującą się przy nich broń“, mają zostać ułaskawieni. O tem wszystkim nie wspominał jednak drugi ukaz, dany w tym samym czasie, również na imię Sackena. Między innymi stwierdzał on tylko krótko, iż osoby zaliczone do II-go rzędu mają być oddawane pod sąd wojenny. Mogła więc Komisja dowolnie: albo uwalniać od dalszej odpowiedzialności tych powstańców, którzy zgłaszali się sami i którzy ze względu na stopień swego przestępstwa mieli zostać zaliczeni do II-ej kategorii, albo też, nie zwracając uwagi na to ich lojalne postępowanie, trzymając się ściśle litery ukazu, oddawać ich pod sąd. Tak postąpiła Komisja mińska w sprawie członków komitetów powstańczych powiatów Dziśnieńskiego i Wilejskiego. Choć zjawili się oni u Murawjewa w Głębokiem jeszcze w początkach czerwca r. 1831, zesłani przez niego do twierdzy dyneburskiej, w końcu r. 1831 przeniesieni do Mińska, doczekali się tu wyroku Komisji, zaliczającego ich do II-ej kategorii i oddającego pod sąd. Jednak w sądzie powstały wątpliwości co do słuszności podobnego postępowania i hr. Stroganow przedłożył sprawę do Najwyższej decyzji.

„Komitet utworzony na rozbiór spraw, dotyczących się prowincyj od Polski przyłączonych“, na posiedzeniu z dn. 29 grudnia st. st. r. 1831 orzekł, iż podsądni mają prawo na ułaskawienie. Jednocześnie powziął Komitet następującą ogólną decyzję, mającą służyć jako komentarz do

wydanych w tym przedmiocie rozporządzeń: „Osoby, które brały udział w buncie z orężem w ręku, lub wogóle jawnie do niego należały, lecz zjawiły się z prośbą o przebaczenie do dnia ogłoszenia w poszczególnych miejscowościach ukazu z dn. 4 października, zgodnie z dosłownym brzmieniem tego ukazu, jeśli tylko nie należały do naczelników, powinny korzystać z ulaskawienia“⁴¹⁾.

Ukaz wspomniany w uchwale Komitetu, wydany został dn. 4 października st. st. r. 1831⁴²⁾. Kasował on wszystkie poprzednie rozporządzenia dotyczące ulaskawień i głosił, że „w guberniach, gdzie miały miejsce wojenne przeciw powstańcom działania i gdzie już zostały przywiedzione do końca z uśmierzeniem rokoszu i przywróceniem spokojności”, wszyscy ci uczestnicy powstania, którzy zgodnie z poprzednimi rozkazami, „nie stawili się u władz z prośbą o przebaczenie, do czasu urzędowego w każdym z osobna miejscu ogłoszenia niniejszego ukazu, nie będą już potem mogli korzystać z tej łaskowości rządu, i jak sami oni, tak i ich majątki, ulegną skutkom prawa i oddzielnie wydanych w tym przedmiocie postanowień”. Zgodnie więc z powyższem, z pośród osób, które dobrowolnie zjawiły się, tylko „główni naczelnicy i przywódcy buntu”, czyli osoby kwalifikujące się do I-ej kategorii, podlegały karze⁴³⁾, pozostali mieli zostać ulaskawieni; natomiast wszyscy powstańcy, którzy zgłosili się po dacie ogłoszenia ukazu, mieli iść pod sąd. Tu jednak rozdzić się mogły nowe wątpliwości, jak postępować z osobami, zaliczonymi do III-go rzędu, które się nie stawily? Czy poprzednie zarządzenia, głoszące, że nie podpadają one pod sąd wojenny i nie podlegają surowszej odpowiedzialności, zachowują swoją moc, czy też należy je uważać za anulowane? Pytanie to zostało rozstrzygnięte przez Komitet Ministrów, który zajął się niem z rozkazu cesarskiego, na skutek pisma Sackena, proszącego (jeszcze przed otrzymaniem wspomnianego ukazu październikowego) o wyjaśnienia, jak pogodzić pkt. 4 ukazu z dn. 4 czerwca, zgodnie z którym zostało przyznane niektórym kategorjom powstańców prawo na ulaskawienie (patrz w tekście powyżej) z innemi wydanemi w tym względzie rozporządzeniami. Zgodnie z rezolucją Komitetu Ministrów, zatwierdzoną przez cesarza⁴⁴⁾, „postanowienie o kategorjach nie powinno być mieszane z postanowieniami o ulaskawieniu, gdyż zaliczeni do III-go rzędu, zgodnie z wolą monarszą, są uwolnieni od dalszej odpowiedzialności na skutek przyczyn natury formalnej, a to jedynie ze względu na to, że i na zasadzie wyroku sądowego, nie podlegaliby oni tym surowym karom, którym, według prawa, podlegają jawni buntownicy, a któremi są: pozbawienie życia, praw i majątku”. I nadal więc powinna być w stosunku do tych osób przestrzegana poprzednia procedura, uwalniająca ich z pod sądu. Przechodząc do kwestji, interesującej Sackena

bezpośrednio, mianowicie do wątpliwości jak rozumieć wprowadzane przez przepisy z dn. 17 lipca ograniczenia co do terminu zjawiania się u władz (dającego prawo na ulaskawienie) do czasu trwania w kraju działań wojennych, co stało w niezgodzie z zasadą wypowiedzianą w ukazie czerwcowym, — Komitet powziął decyzję następującą: przepisy lipcowe są od dnia zatwierdzenia ich ściśle obowiązujące, a więc majątki tych powstańców, którzy zjawili się już po ich opublikowaniu, powinny uleże sekwestrowi; wobec tego jednak, iż cała powyższa sprawa opiera się jedynie na łasce monarszej, mogące powstać wątpliwości powinny być komentowane w duchu raczej zanadto, niż zamało przychylnym dla zainteresowanych. Ze wszystkimi tymi zatem, którzy na skutek ukazu z dn. 4 czerwca zjawili się u władz do dnia otrzymania w poszczególnych miejscowościach rozporządzenia Komitetu, chociażby zjawili się oni nawet i po ukończeniu działań wojennych, „ma się postępować ściśle według słów wspomnianego ukazu z dn. 4 czerwca, bez jakiegokolwiek ograniczenia”⁴⁵).

Jednocześnie z powyższą uchwałą rozesłany został wspomniany już ukaz z dn. 4 października st. st. (opublikowany dn. 12 października st. st.), znoszący przyznane poprzednio prawa na ulaskawienie. Wskutek tego rezolucja Komitetu posiadała w rzeczywistości znaczenie tylko teoretyczne; ostatecznym terminem, dającym zgłaszającym się powstańcom prawo na ulaskawienie, stał się dzień opublikowania w poszczególnych miejscowościach carskiego ukazu, a nie uchwały Komitetu. Nieco późniejsza, poprzednio przytoczona uchwała Komitetu dla spraw gubernij od Polski przyłączonych z dn. 29 grudnia, fakt ten stwierdzała.

Nawiasem wspomniemy tu, że moc ukazu z dn. 4 października r. 1831, rozciągnięta została i na gub. Wileńską, pomimo tego, iż ruchy powstańcze nie były tam jeszcze zlikwidowane, a więc zjawiającym się w dalszym ciągu powinno było przysługiwać prawo do ulaskawienia⁴⁶).

3. Bliższe wiadomości o niektórych kategorjach powstańców sądzonych przez Komisję: wojskowi, emigranci, księża; dalsze ukazy i rozporządzenia, któremi kierowała się Komisja; dwa okresy w działalności Komisji; dane cyfrowe za r. 1832; charakterystyka okresu drugiego oraz cyfry za r. 1833.

Komisja śledcza, jakeśmy to zaznaczyli, nie miała zajmować się sprawą jeńców wojennych; z pośród osób przez nią sądzonych wiele jednak należało do stanu wojskowego. Byli to bądź dawni wojskowi, jak Radziszewski, Lubański, Brochocki i inni, wojskowi wyższych czy niższych szarż, którzy stanęli na czele zbrojnych oddziałów, lub pełnili w nich obo-

wiązki oficerów, bądź też pochodzący z Mińszczyzny członkowie armji polskiej, którzy, pełniąc służbę w Królestwie, przebyli tam i rewolucję; wreszcie powstańcy, którzy uszedłszy przed naporem wojsk rosyjskich do Wileńszczyzny, wcieleni do operujących tu korpusów polskich, podzielili dalsze ich losy. Należy też wspomnieć o 18 podchorążych z Dyneburga oraz o paru innych zbiegach z wojska rosyjskiego, którzy przyłączyli się do powstańców.

Prawie wszyscy ci powstańcy wojskowi uszli zagranicę. Wyjątek stanowi zaledwie kilku (jak np. Ignacy Odachowski) przez rosjan ujętych, oraz paru oficerów, wchodzących jeszcze przed rewolucją do składu wojska polskiego, a którzy w ostatnich miesiącach r. 1831 złożyli przysięgę na wierność rządowi i przeszli na służbę rosyjską.

Wśród ukazów i rozporządzeń, decydujących nazajutrz po stłumieniu rewolucji los członków armji polskiej, było parę dotyczących specjalnie wojskowych z Krajów Zabraných. Podolski i wolyński tymczasowy wojenny gubernator gen.-lejt. Lewaszow zwrócił się do Sackena w pierwszych dniach grudnia st. st. r. 1831 o instrukcję, jak postępować z pochodzącymi z gub. zachodnich wojskowymi, wchodzącymi do składu armji polskiej, którzy zjawili się z prośbą o przebaczenie, oraz co robić z majątkiem tych, którzy dotychczas się nie stawili i przez Wolyńską Komisję Śledczą zostali zaliczeni do II-go rzędu przestępców. Zgodnie z rozporządzeniem Sackena ⁴⁷⁾, rozesłaniem również do innych gubernij, jako wskazówka dla śledczych Komisyj, ulaskawieniu podlegają ci wojskowi, którzy zjawili się do dnia opublikowania ukazu z dn. 4 października st. st. r. 1831, jeśli tylko nie należeli oni do „naczelników buntu” (t. j. osób kwalifikujących się do I-ej kategorii), lub do rzędu osób, którym manifest cesarski z dn. 20 października st. st. (1 listopada) t. r. w punkcie 2-im odmawiał prawa na ulaskawienie; — „słowem, jeśli ich przewinienie jest takie, iż zgodnie z przepisami o ulaskawieniu, nie powinni być z niego wyłączeni”. Ci zaś wojskowi, którzy stawiają się po tym terminie, winni złożyć „jasne i niepodlegające żadnym wątpliwościom dowody, które powinny być zbadane i sprawdzone z całą surowością”, usprawiedliwiające ich dotychczasową nieobecność. Mogą oni zostać ulaskawieni tylko przez głównodowodzącego. Wreszcie polecał Sacken sekwestrować i konfiskować majątki tych, którzy bądź w bitwach polegli, bądź wyemigrowali oraz tych, których miejsce pobytu jest niewiadome.

Powyzsza instrukcja została zatwierdzona przez cesarza; była ona właściwie niczem innym, jak rozszerzeniem przepisów ukazu październikowego na wojskowych. Dodamy tu, iż prośby emigrantów wojskowych, przebywających w Prusach, miały być skierowywane za pośrednictwem władz niemieckich na imię Dołgorukowa ⁴⁸⁾.

W kilka miesięcy później, dn. 15 czerwca st. st. r. 1832, wydany został ukaz ulaskawiający (opublikowany dn. 11 lipca st. st. t. r.)⁴⁹⁾. Obdarzał on „w ogólności żołnierzy wszelkich rang b. armji polskiej”, pochodzących z Ziem Zabrzanych, „którzy, będąc w służbie Królestwa Polskiego przed powstaniem, kontynuowali ją w ciągu powstania”, łaską poprzednio obiecaną pochodzącym z tych krajów wojskowym, którzy wchodzili w skład garnizonu twierdzy Zamościa. Oczywiście, ukaz nie dodawał, że owe tak obłudnie wspomniane warunki, zapewniające zupełną amnestję, przyjęte przez gen. Kajzarowa przy kapitulacji twierdzy, zostały złamane po niespełnieniu dwóch tygodniach. Wszyscy żołnierze oddani pod sąd i ci, na których wydane wyroki zostały już zatwierdzone, jak również i ci, którzy mieli być dopiero sądzeni, zostawali zgodnie z brzmieniem ukazu, uwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności. Przywracały im się utracone prawa, zwracały skonfiskowane majątki. Z pod mocy przepisów znów jednak wyjąto osoby wspomniane w manifestie z dn. 1 listopada st. st. roku poprzedniego.

Pozorna ta amnestja bliżej nas tu nie obchodzi; nie znalazła ona żadnego oddźwięku w działalności Komisji mińskiej, która z kategorią wojskowych objętą tym ukazem, nie miała do czynienia. Powstańcy z Mińszczyzny, którzy w czasie rewolucji weszli do składu wojska polskiego (głównie do korpusów Chłapowskiego i Dembińskiego) i następnie opuścili kraj, zaliczeni zostali do rzędu emigrantów i podlegali na równi z innymi ukazom wydanym o uchodźcach, co już stwierdzało wydane poprzednio rozporządzenie Sackena.

W początkach r. 1832 pewna ilość uchodźców, przebywających w Prusach, a pochodzących z Ziem Zabrzanych, zwróciła się do władz rosyjskich z prośbą o pozwolenie na powrót do kraju. Do liczby pierwszych petentów należeli pochodzący z północnych powiatów Mińszczyzny: Jakób Cybulski, Leopold Klott, Michał Siemaszko, Wincenty Brochocki i Stanisław Radziszewski. Sprawa została przekazana do decyzji Komitetu dla spraw gubernij od Polski przyłączonych, którego uchwała, zatwierdzona przez cesarza dn. 24 maja st. st. r. 1832, głosiła, że pochodzący z gubernij tych emigranci wojskowi, którzy zapragnęli by powrócić do kraju, jeżeli zostali zaliczeni do dwóch pierwszych kategorii, podlegają sądowi wojennemu i mogą zostać ulaskawieni tylko w tym wypadku, jeśli zostaną przez sąd zaliczeni do kategorii II-jej, lub jeśli się okaże, że całe ich przestępstwo polegało tylko na opuszczeniu kraju. Wyjątek stanowili jednak emigranci pochodzący z ludu. Zgodnie z uchwałą tegoż Komitetu, która jeszcze 11 lutego st. st. t. r. otrzymała Najwyższą sankcję, w razie powrotu otrzymywali oni przebaczenie.

Żaden ze wzmiankowanych pięciu emigrantów nie powrócił, napły-

wały jednak nowe petycje. W tym samym jeszcze r. 1832 nadesłali z Prus podobne prośby, pochodzący z Mińszczyzny: Jan Terlecki, Aleksander Torczyński, Ignacy Hryszkiewicz, Konstanty Stański, Tytus Pustowski, wreszcie z Galicji—Feliks Kieniewicz, przebywający w Busku, który podanie swe, datowane dn. 2 lipca t. r., przesłał za pośrednictwem władz austryjackich. Z pośród emigrantów, pochodzących z innych okolic Litwy, w początkach r. 1832 zwrócili się z Prus z analogicznymi podaniami, między innymi: major Jan Gielgud—brat generała, hr. Tadeusz Tyszkiewicz—senator kasztelan Królestwa Polskiego, ks. Gabryel Ogiński, hr. Cezary Załuski, Włodzimierz Gadon i Adolf Kublicki.

Na skutek napływających podań, Dołgorukij w lipcu r. 1832, nieco zaś później Sacken⁵⁰⁾, zwrócili się o instrukcję do wice-kanclerza Nesselrodego. Sprawa, jeszcze przed otrzymaniem wspomnianego pisma Sackena (gdyż już 19 września st. st.), ponownie wpłynęła na posiedzenie Komitetu. Odnośna uchwała, zatwierdzona przez cesarza 11 października st. st. t. r., została podana za pośrednictwem Dołgorukowa i władz pruskich do wiadomości emigrantów. Potwierdzając poprzednie rezolucje, zgodnie z rozporządzeniami zawartymi w wydanym prawie jednocześnie (gdyż 4 października st. st. t. r.) ukazuje, głosiła ona, iż mają prawo powrotu jedynie ci emigranci, którzy zostali zaliczeni do rządu III-go, lub którzy winni są tylko przekroczenia granicy. Prośby innych uchodźców, którzy mogliby się bronić jakimiś okolicznościami łagodzącymi, mają być przedstawiane do decyzji cesarskiej. Wrazie zaś chęci powrotu osób, czy to zaliczonych do pierwszych dwóch kategorii, czy to takich, których sprawy dotychczas jeszcze nie były rozpatrywane, należy postępować w myśl obowiązujących postanowień, mianowicie: albo oddawać powracającego pod sąd, albo też „poddawać tej karze, jaka na mocy zaocznego wydanego nad nim wyroku, została ustanowiona”⁵¹⁾. Wzmiankowany ukaz z dn. 4 października st. st. r. 1831 między innymi głosił, iż osoby, „które wzięły udział w buncie i samowolnie uszły zagranicę, lub których obecne miejsce przebywania jest niewiadome, już na skutek tego samego powinny być uznane za takie, które wyrzekły się wszelkich praw do łaski monarszej”.

Rozkazem cesarskim z dn. 24 listopada st. st. tegoż roku, dopełniającym powyższe postanowienie, wzbroniony został powrót do kraju tym uchodźcom, którzy przed powstaniem służyli w wojsku rosyjskiem (choćby byli z niego dymisjonowani)⁵²⁾. Wreszcie w parę miesięcy później zabroniono powrotu emigrantom, którzy z Prus udali się do innych krajów oraz ustanowiono (co zresztą miało się stosować zarówno do uchodźców, jak i do powstańców pozostałych w kraju), że ułaskawienia mogą być udzielane jedynie za czyny, które zostały ujawnione, wrazie

więc wykrycia nowych, bardziej obciążających okoliczności, osoba uprzednio ułaskawiona, powinna ponownie zostać pociągnięta do odpowiedzialności ⁵³).

Nie posiadamy wiadomości, czy który z uchodźców, pochodzących z Mińszczyzny, skorzystał z przyznanych przez rząd praw i zechciał bronić przed sądem wojennym swej niewinności ⁵⁴). Wiemy natomiast, iż mniej więcej w tym właśnie czasie, emigranci, straciwszy wszelką nadzieję na możliwość powrotu do swych domostw, zaczęli gromadnie wywędrowywać z Prus do Francji i do Ameryki. Do Francji, latem r. 1832, odplywa z Pilawy ośmiu powstańców z Mińszczyzny ⁵⁵); uchodzą tam wraz z innymi: Chodźkowie, Pusłowski, Radziszewski, Rypiński, Wołodkowicz, dwaj Łopacińscy oraz czterej posłowie z Mińszczyzny do sejmu warszawskiego — Feliks Kieniewicz, Władysław Plater, Walerjan Pietkiewicz i Antoni Hłuszniewicz. Według wykazów, przesłanych w końcu r. 1833 Dołgorukiemu przez pruskiego generała von Natzmera ⁵⁶), odplywa z portów pruskich do Ameryki 41 emigrantów z Mińszczyzny. Większość wyroków wydanych przez Komisję, zaliczających uczestników powstania do pierwszych dwóch kategorii, odnosi się do emigrantów. Wszyscy trzej ostatecznie zaliczeni do I-ej kategorii: Brochocki, Pusłowski i Radziszewski są emigrantami (czwarty wyrok, o zaliczeniu do I-go rzędu, został wydany na poległego na wałach Warszawy, Aleksandra Łopacińskiego). Z ogólnej liczby 156 osób, zasądzonych do II-go rzędu, według informacji Komisji, 137 osób znajdowało się na obczyźnie.

Mówiąc o różnych kategoriach osób, których los zależny był od orzeczeń Komisji, musimy pokrótce wspomnieć o duchowieństwie. W wielu okolicach Żmudzi, Litwy i Białej Rusi duchowieństwo katolickie i unickie wzięło udział w powstaniu, czy to odczytując w kościołach odezwy i przyjmując od ludności przysięgę, czy to pomagając w przygotowaniu broni, czy to wreszcie pełniąc w oddziałach obowiązki kapelanów, a niekiedy nawet biorąc czynny udział w walkach. Zgodnie z przytoczonymi już poprzednio instrukcjami, udzielonymi Komisji mińskiej, oraz stosownie do rozkazu carskiego, polecającego postępować z duchowieństwem, które uczestniczyło w rewolucji, narówni z innymi powstańcami ⁵⁷), Komisja mińska, podobnie, jak inne Komisje śledcze, pociągnęła do odpowiedzialności szereg osób należących do duchowieństwa świeckiego i klasztornego. Księża i zakonnicy, narówni z pozostałymi powstańcami, zostawali zaliczeni do jednej z ustanowionych kategorii i podlegali sądom wojennym. Wrazie okoliczności mniej obciążających, zgodnie z orzeczeniem Komisji (do czego Komisja mińska najczęściej się uciekała), oddawano ich pod sąd władz kościelnych.

Dn. 19 grudnia st. st. r. 1833 wydany został ukaz ⁵⁸), ustanawiający

na terenie Ziem Zabrzanych specjalne komisje dla sprawdzenia ksiąg stanu cywilnego. Zarządzenie powyższe wywołane zostało ujawnionemi w Wilnie i na Żmudzi, przez gen.-majora ks. Łabanowa-Rostowskiego i ks. Dołgorukiego, nadużyciami przy legitymowaniu się szlachty. Komisje te, których ogółem stworzono trzy, a mianowicie: jedną dla gub. Grodzieńskiej, Wileńskiej i obwodu Białostockiego, jedną dla Wołynia, Podola i Ukrainy, wreszcie jedną dla gub. Mińskiej, Mohylewskiej i Witebskiej, miały zająć się sprawdzeniem i zaświadczeniem ksiąg stanu cywilnego, celem unieźmożliwienia wpisywania do nich skoncypowanych później dokumentów. Zostały one jednak obciążone i innymi obowiązkami; mianowicie ukazem z dn. 6 lipca st. st. r. 1834, senat zawiadomił Dołgorukowa, iż cesarz rozkazał owym komisjom przejrzeć i te wszystkie księgi kościelne, w których mogą się znajdować wpisane akty i odezwy powstańcze. Być może nie wszystkie te dokumenty są Komisjom śledczym wiadome; to też, wraz z znalezienia jakiegokolwiek aktu powstańczego, odnośna księga niezwłocznie ma zostać odesłana do właściwej śledczej Komisji, celem użytkowania zawartych w niej informacji, jako materiału dowodowego. Podobna komisja, ustanowiona dla Mińszczyzny, jeszcze we wrześniu r. 1834 nie rozpoczęła swych czynności; nie mogła ona więc dostarczyć Komisji śledczej żadnych informacji. Wiadomości o działalności powstańczej duchowieństwa, podobnie jak i wszelkie inne tego rodzaju materiały, zostały zebrane bądź na zasadzie śledztw, przeprowadzonych przez samą Komisję śledczą, bądź też na podstawie materiałów, nadesłanych przez pomocnicze urzędy prowincjonalne.

O zainteresowaniu, jakie budziło w Petersburgu uczestnictwo w ruchach duchowieństwa, wymownie świadczy fakt, że już we wrześniu r. 1831, zarządzający sprawami duchownemi obcych wyznań, sekretarz stanu hr. Błudow, zwrócił się do Dołgorukowa z żądaniem jaknajszybszego nadesłania wykazu osób, należących do duchowieństwa rzymsko i grecko-katolickiego, które uczestniczyły w insurekcji⁵⁹⁾. W powtórnem piśmie w tej samej sprawie, z grudnia t. r., adresowanem do Stroganowa⁶⁰⁾, mówi Błudow, iż „Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać, aby władze duchowne zebrały drobiazgowo i rzeczowe dane, nietylko wogóle o sprawowaniu się wszelkich rzymsko-katolickich i grecko-unickich księży i zakonników w czasie byłego w guberniach przyłączonych od Polski buntu, lecz również, żeby zgromadziły one wiadomości o tem, czy księża ci, znajdowali się stale na swoich stanowiskach i jeśli który z nich oddalił się, to dokąd, z jakiego powodu i za czyjem pozwoleniem; wreszcie, aby celem sprawdzenia tych informacji, zwrócono się do naczelników cywilnych powyższych gubernij, aby i oni zbrali i dostarczyli podobne dane”.

M. K. Śl. zajęła się ogółem sprawą udziału w powstaniu 50 osób,

należących do stanu duchownego (posądzonych o należenie do ruchów było około 60); w powyższej liczbie było 38 duchownych rzymsko-katolickich (z których 5 wzięło udział w rewolucji w innych okolicach kraju) i 12 unickich. Część ich, po odsiedzeniu dłuższego czy krótszego czasu w więzieniu, została poddana ściślemu dozorowi policyjnemu. Według posiadanych przez nas danych, 6 powstańców należących do stanu duchownego zostało zaliczonych do II-ej kategorii (do I-ej kategorii zaliczono ks. Tatura, następnie jednak został on ułaskawiony), jednego osadzono w twierdzy św. Dymitra w gub. Jekaterynosławskiej; jednego w Dynaburgu; jednego zesłano do Wiatki, 7 uszło z oddziałami powstańcami⁶¹).

Jeśli pominąć wydane w końcu r. 1831 i w ciągu roku następnego rozporządzenia i wyjaśnienia, dotyczące sekwestrów i konfiskat oraz parę wspomnianych powyżej ukazów o wojskowych, — ukaz z dn. 4 października st. st. r. 1831, był w ciągu okresu rocznego, gdyż do chwili wydania ukazu z dn. 4 października st. st. r. 1832 (opublikowanego dopiero dn. 20 października st. st. t. r.) głównym wskaźnikiem dla Komisji śledczych, kierującym ich działalnością.

Ukaz październikowy z r. 1832 wprowadzał znaczne zmiany do instrykcji, któremi kierowały się Komisje. Pozostawiając w sile przepisy dotyczące osób, zaliczonych lub mających zostać zakwalifikowanymi do I-go rzędu, oraz zarządzenia „o osobach, znajdujących się w czasie rokoszu na służbie”, polecał on bezzwłocznie skonfiskować majątki powstańców, przebywających w ukryciu lub na emigracji, za wyjątkiem jednak majątności osób zaliczonych do III-ej kategorii, lub tych, których wina polegała tylko na przejściu granicy. Głosił dalej, że już wydane i zatwierdzone wyroki mają zostać wypełnione, natomiast uwalniał od wszelkiej odpowiedzialności tych, którzy zostali zaliczeni, lub dopiero mają zostać zaliczeni do III-go rzędu oraz polecał Komisjom śledczym, kończąc, zgodnie z poprzednimi rozporządzeniami, wszczęte już sprawy, nie rozpoczynać nowych, za wyjątkiem wszakże spraw tyczących się przywódców powstania. Wyroki Komisji (prócz wyroków o osobach zaliczonych do I-go rzędu, o których w dalszym ciągu decydował sam cesarz), miały być odtąd ostatecznie zatwierdzane już nie przez głównodowodzącego, lecz przez gubernatorów wojennych; w gub. zaś Mińskiej, w której, od chwili odwołania w końcu r. 1831 ks. Dołgorukiego, nie było wojennego gubernatora, — przez gubernatora cywilnego.

Na powyższym ukazie zamyka się pierwszy okres działalności Komisji mińskiej, okres najintensywniejszej pracy, który z kolei, ukazem październikowym z r. 1831, możnaby podzielić na dwa podokresy. W tym czasie powstają prawie wszystkie sprawy śledcze wytoczone przez Komisję, — w latach następnych są kończone już tylko te nieliczne z nich,

które nie zostały jeszcze ostatecznie załatwione; do nowych należy tylko pewna liczba spraw, wytoczonych emigrantom. Ale przeważnie nie mają one charakteru śledztw z lat ubiegłych, nie zmierzają do wykrycia i określenia winy podsądnych, lecz prawie wyłącznie tylko do ustalenia miejsca ich pochodzenia, aby móc wydać wyrok o konfiskacie oraz, zgodnie z nieco późniejszą, wspomnianą już uprzednio uchwałą Komitetu z dn. 18 kwietnia st. st. r. 1833, ogłosić danego emigranta za pozbawionego prawa do ulaskawienia. Przypominamy, iż ukaz październikowy z r. 1832 polecał nadal wszczynać sprawy tylko przeciw „przywódcom buntu”, natomiast rozkazywał niezwłocznie przejąć na rzecz skarbu majątek uchodźców.

Uzupełniając powyżej przytoczone cyfrowe dane, ilustrujące działalność Komisji w pierwszym okresie jej istnienia, zaznaczymy, iż w ciągu r. 1832 (według st. st.), który prawie cały, gdyż do końca października, należy do owego okresu, odbyła Komisja ogółem 59 posiedzeń, nowych spraw wytoczyła 50, rozstrzygnęła — 76 i ostatecznie zakończyła—123; wyroków zaliczających do I-ej kategorii wydała 2 (jeden z nich później skasowano), do II-ej — 19, skazujących osoby pojmane z bronią w rękę do sybirskich bataljonów i do ciężkich robót — 22. Z większych zbiorowych spraw w tym roku załatwiono definitywnie sprawę członków Komitetu Wilejskiego (dn. 11 stycznia st. st.) i sprawę powstańców należących do oddziału Pusłowskiego (dn. 29 lutego st. st.). Na dzień 1 stycznia st. st. r. 1833 pozostało spraw do wyroku 22, nieukończonych—65. Aresztantów, jak wspomniano, nie było ani jednego. Z powyższych cyfr widać, że tempo prac Komisji już w r. 1832 uległo pewnemu osłabieniu.

Naskutek ukazu z dn. 4 października r. 1832, poddającego Komisję mińską bezpośrednio władzy gubernatora cywilnego, gen. Tenner, w listopadzie, opuścił Komisję⁶²); przewodnictwo w niej objął gubernator cywilny von Drebusch, który pozostał na tem stanowisku aż do chwili jej likwidacji⁶³). W r. 1832 przybył Komisji nowy członek w osobie komendanta miasta, majora korpusu żandarmów, Piotra Leźniowa, przedstawiciela — po wyjściu Tennera—władz wojskowych⁶⁴). Dzięki tym, oraz poprzednim zmianom w składzie Komisji, liczba jej członków, wynosząca początkowo siedem osób, zmalowała obecnie (w końcu r. 1832) do czterech. Do Komisji wchodzi nadal: cywilny gubernator—von Drebusch, marszałek gubernialny — Osztorp⁶⁵), wice-gubernator — Skopin i miejscowy sztabsoficer korp. żandarmów—Leźniow. W miarę zmniejszania się ilości spraw, zredukowano i ilość urzędników kancelaryjnych.

Spadek intensywności prac Komisji w ciągu dwóch ostatnich lat jej istnienia, które nazwać by można drugim okresem jej działalności, uwy-

datnia się najwyraźniej w ilości wydanych wyroków: w r. 1833 do II-ej kategorii zostaje zaliczonych już tylko 11 osób, oddanych w rekruty—2. W r. 1834 liczba zaliczonych do II-go rzędu znów wzrasta; wynosi ona 40 osób. Są to jednak tylko emigranci, o których poprzednio nie posiadano dostatecznych informacji. W r. 1833 (wg. st. st.) odbywa Komisja tylko 40 posiedzeń, nowych spraw wszczyna 38, rozstrzyga — 44, ostatecznie zakańcza — 57. Jeśli w r. 1831 korespondencja Komisji wyrażała się w cyfrze 622 numerów wysłanych i 532 otrzymanych, a w r. 1832— w 380 wysłanych i 460 otrzymanych, — to w r. 1833 mamy już tylko 280 numerów wysłanych i 250 otrzymanych. W r. 1831 oddzielnych ustępów (statjej) w protokołach Komisji było ogółem 542, w roku następnym—437, w roku zaś 1833 już tylko 285, a w r. 1834 jeszcze mniej, bo—232. Na dzień 1 stycznia st. st. r. 1834 pozostaje spraw do wyroku 16 (z których następnie tylko w trzech mają zapaść wyroki, zresztą nie confirmowane), nieukończonych — 46.

4. *Konfiskaty w Mińszczyźnie w pierwszych latach po rewolucji r. 1831; Mińska Komisja Likwidacyjna; cyfry ilustrujące działalność M. K. Śl w r. 1834; nowe zmiany w składzie Komisji; likwidacja Komisji; zestawienie wydanych przez nią wyroków; ogólna charakterystyka M. K. Śl.*

Rok 1833 jest dla Komisji okresem najspokojniejszym; po ukończeniu zalegających z lat poprzednich spraw, zajmuje się ona już tylko kwestjami drugorzędnymi. Najwięcej poświęca czasu zbadaniu spraw osób, na majątki których, w myśl ukazu z 21 grudnia st. st. r. 1830⁶⁶), nałożony został areszt. Mówiąc o sposobie załatwiania tych spraw, skorzystamy ze sposobności, aby pokrótce zdać sprawę z ogólnej działalności Komisji w odniesieniu do sekwestrów i konfiskat ⁶⁷).

Chociaż w myśl §. 8, cz. 1, przepisów z dn. 17 lipca st. st. r. 1831 do zadań Komisji śledczych należało między innymi również odszukanie majątków powstańców, „tak, aby nic nie zostało utajone”, samo zaś przejęcie na rzecz skarbu i zarządzanie majątkami leżało w kompetencji zarządów gubernjalnych i tymczasowych oddziałów konfiskat przy izbach skarbowych, Komisja mińska i samo odnalezienie majątków oddała powyżej wzmiankowanym instytucjom. Zgodnie ze wspomnianym poprzednio rozporządzeniem z dn. 17 września st. st. r. 1831, danem wojennemu gubernatorowi Lewaszowowi, sekwestry i konfiskaty były nakładane w miarę ustalania, jaki majątek należy do osoby podsądnej, i to bez względu na to, czy ustalono już definitywnie z czego się majątek ten składa, czy też wykryto tylko jego część. Komisja, wy-

dając wyrok potępiający danego powstańca, orzekła jednocześnie, że „majątek jego, jaki tylko się okaże, ma zostać zasekwestrowany” i więcej już sprawą konfiskaty się nie zajmowała. Nawet samo nałożenie konfiskaty, po ostatecznym zatwierdzeniu wyroku, odbywało się bez jej współudziału. Początkowo wojenny gubernator, następnie zaś gubernator cywilny, zawiadamiali zarząd gubernjalny o tem, że wyrok został konfirmowany, a ten, zarządzivszy konfiskatę, tylko donosił o tem Komisji. Rzadko również sama Komisja ściśle określała, jaki mianowicie majątek podlega zajęciu; wszakże niekiedy wypowiadała się o tem ściślej, a to głównie wtedy, gdy chodziło o ziemię. Najwięcej podobnych orzeczeń mamy w r. 1833; zostały one wydane z okazji rozpatrywania spraw osób, które przeżyły rewolucję w Królestwie.

Na mocy ukazu z dn. 21 grudnia st. st. r. 1830 oraz dopełniającego ukazu z dn. 7 kwietnia st. st. r. 1831 (opublikowanego 10 kwietnia st. st. t. r.)⁶⁹), nałożony został areszt na majątki „posiadaczy majątności ruchomych i nieruchomości w Rosji”, którzy okazali się „współwinnymi powstałego w Królestwie Polskiem buntu”, oraz na majątki tych, których dzieci i spadkobiercy w tym czasie znaleźli się w Królestwie. Areszty nakładano, nie badając oczywiście, kto był naprawdę winnym należenia do powstania. Zarząd gubernjalny miński począł wydawać podobne zarządzenia już w początkach r. 1831. W ciągu mniej więcej roku nałożony został na tej podstawie areszt na majątki, stanowiące własność 32 rodzin. Stan wytworzony powyższymi zarządzeniami przetrwał prawie bez zmiany blisko dwa lata; wreszcie w początkach r. 1833, Komisja śledcza zarządała od zarządu gubernjalnego wykazu owych majątków oraz wiadomości, czyją stanowią one własność. Złożone Komisji odnośne spisy obejmowały majątki ziemskie 23 osób. Wobec zupełnego braku informacji już nie tylko o tem, czy osoby wymienione w wykazie wzięły udział w rewolucji, lecz nawet o tem, co się z nimi stało, zawiązana została długa, ciągnąca się miesiącami korespondencja z władzami warszawskimi oraz z urzędami powiatowymi. Wreszcie, w drugiej połowie r. 1833 i w roku następnym, poczęły zapadać ostateczne w tej sprawie orzeczenia.

Na zasadzie zatwierdzonej przez cesarza dn. 4 lutego st. st. r. 1832 uchwały Komitetu dla spraw gubernij od Polski przyłączonych, z chwilą pozbawienia danego powstańca praw do dziedzictwa, areszt nałożony na majątek jego ojca lub spadkodawcy, powinien być zniesiony. Komisja mińska wszakże, nie przestrzegając powyższego rozporządzenia, pozostawiała areszty na tej części majątku, jaka, na zasadzie prawa, przypaść by mogła osądzonemu. Sprawa została ponownie przedłożona przez ministra spraw wewnętrznych Komitetowi. Uchwała powzięta przez Komitet (zatwierdzona przez cesarza 16 stycznia st. st. r. 1834), po-

twierdząc postanowienie poprzednie, zalecała brać od właścicieli majątków pisemne oświadczenia, iż nic nie będą przekazywać osobom osądzonym. W razie zaś śmierci właściciela majątku, konfiskacie ulegała taka część majątności jaka miała przyspaść na osądzonego⁶⁹)

Wskutek złożonego przez Komisję, w listopadzie r. 1831, zarządowi gubernjalnemu (w myśl rozporządzenia Sackena z 17 września st. st. t. r.) wykazu osób znajdujących się pod śledztwem, zostało wydane rozporządzenie o odszukaniu majątku należącego do 142 osób oraz o wyszukaniu i nałożeniu sekwestru na majątki: Hipolita Giecewicza, ks. Tatura, ks. Załęskiego, ks. Jeleńskiego i studenta wileńskiego uniwersytetu Pawła Zagórskiego. Oczywiście tylko drobna część osób, wymienionych w wykazie, posiadała majątki ziemskie. W końcu r. 1832 majątki 83 osób podlegały sekwestrowi i konfiskacie; w listopadzie tego roku majątków ziemskich skonfiskowanych liczono 5, zasekwestrowanych — 4 (nie licząc tych majątków, na które nałożony był areszt). Sporządzony przez Komisję na dzień 1 listopada st. st. r. 1834 wykaz osób, skazanych na utratę mienia, obejmował 106 nazwisk. Należy zaznaczyć, że nie została w nim umieszczona pewna liczba emigrantów, o których nie posiadano bliższych informacji. Według spisu przygotowanego przez Komisję dla Dołgorukowa na dzień 30 maja st. st. r. 1834, majątków skonfiskowanych na zasadzie wyroków zatwierdzonych przez cesarza było 5, skonfiskowanych na zasadzie confirmacji Sackena — 4, zasekwestrowanych — 9. Podany przy końcu niniejszej pracy wykaz konfiskat majątkowych w Mińszczyźnie w pierwszych latach porewolucyjnych oparty został właśnie na tym spisie.

Byłoby rzeczą niezmiernie trudną, a nawet bezcelową, przedstawić pełny obraz nałożonych w tym okresie czasu w Mińszczyźnie sekwestrów i aresztów. Znaczna część zarządzeń z r. 1831 została następnie zniesiona, natomiast nakładane były sekwestry nowe. Nie posiadając o temi w materiałach pozostałych po Komisji wyczerpujących danych, ograniczymy się tylko do podania szeregu luźnych informacji, pomijając wszakże te, które zostały objęte wykazem umieszczonym w dopełnieniach. Pierwszemi sekwestrami, poczynionemi na skutek orzeczeń Komisji, były sekwestry nałożone w listopadzie r. 1831 na majątek Wiazyń (pow. Wilejskiego) Hipolita Giecewicza i Judycyn (pow. Dziśnieńskiego) ks. Jeleńskiego. W r. 1832, między innymi, nałożony został sekwestr na majątek Łszyca (pow. Mińskiego), należący do Prószyńskich, którego część stanowiła własność Prota Prószyńskiego, ppułk. wojsk polskich. Okazało się jednak, że jeszcze w r. 1825 Prot odstąpił swój udział bratu Eustachemu za cenę 6,000 rubli. Suma powyższa nie została wyplacona, podnoszone były z niej tylko procenty. Na zasadzie wyroku Komisji z dn. 31 lipca st. st. r. 1853, suma powyższa wraz z procentami, licząc

od 8 marca st. st. r. 1832, została ściągnięta z Eustachego, poczem sekwestr został zniesiony. Dnia 31 grudnia st. st. r. 1832, wydała znów Komisja wyrok o konfiskacie szóstej części majątku Kozaków (pow. Dziśnieńskiego), stanowiącej własność poległego w bitwie pod Dzisną—Hilarego Jeśmana. Dn. 10 maja st. st. r. 1833 zapadł podobny wyrok o połowie majątku Lachowszczyzna (pow. Dziśnieńskiego), liczącego 32 dusze, należącej do zaliczonego do II-go rzędu Michała Siemaszki; dn. 20 maja st. st. t. r., wyrok o konfiskacie majątków Aleksandra Zbrożka, jednego z podchorążych z Dyneburga, położonych w powiatach: Newelskim, Surażskim i Witebskim — ogółem 400 dusz, oraz o majątkach, należących do ojców innych podchorążych, którzy wspólnie ze Zbrożkiem uczestniczyli w powstaniu dziśnieńskim. Mianowicie, polecono skonfiskować: w pow. Dziśnieńskim — 100 dusz Augusta Klotta, w pow. Dźwińskim — 50 dusz Hipolita Korsaka i 100 dusz Damiana Łabuńskiego, w gub. Witebskiej — 100 dusz Tadeusza Platara, 50 dusz Aleksandra Kościalkowskiego, 33 dusze Piotra Obuchowicza i 25 dusz Aleksandra Sołohuba. Wreszcie dn. 25 stycznia st. st. r. 1834, wydała Komisja wyrok o konfiskacie części majątku Hać (pow. Borysowskiego) — dusz 26, stanowiącej własność Aleksandra Puzyny. W tymże roku, sprzedany został z publicznej licytacji majątek Sergiejewicze (pow. Ihumeńskiego) — dusz 358 i z osiągniętej sumy piąta część, jako własność powstańca Stanisława Lipskiego, została skonfiskowana.

Musimy również wspomnieć, iż w tym okresie czasu zaszły dwa wypadki skasowania wyroków, nakazujących konfiskatę. Pierwszym z nich była to sprawa majątku Berezyna (pow. Ihumeńskiego), stanowiącego własność hrabiny Dunin-Wąsowiczowej (I-o voto Potockiej). Pomimo dwukrotnych wyroków Komisji (z dn. 7 grudnia st. st. r. 1832 i 20 sierpnia st. st. r. następnego), na skutek Najwyższego rozkazu, majątek został zwrócony właścicielce. W podobny sposób zniesiona została konfiskata, nałożona na zasadzie orzeczenia Komisji (z dn. 12 listopada st. st. r. 1831) na część majątku, przypadającą po ojcu, Ludwikowi Łopacińskiemu, poległemu pod Dzisną. Mianowicie, na zasadzie zatwierdzonego przez cesarza dn. 18 kwietnia st. st. r. 1833, postanowienia Komitetu dla spraw gubernij od Polski przywróconych, skonfiskowany już majątek zwrócony został braciom poległego—Ignacemu i Stanisławowi „w dowód łaski monarszej,— jak opiewa odnośny protokół posiedzenia Komisji— i pamięci na ich wierność oraz przez wzgląd na położone przez starszego z nich, Ignacego, wielkie zasługi”⁷⁰).

Mówiąc o konfiskatach w Mińszczyźnie, choć nie dotyczy to bezpośrednio działalności Komisji śledczej, należy w paru słowach wspomnieć o Mińskiej Komisji Likwidacyjnej. Dn. 28 czerwca st. st. r. 1832

opublikowane zostały przy ukazie carskim, „prawidła dla likwidacji długów, obciążających skonfiskowane majątki powstańców”⁷¹⁾. Ustanawiały one we wszystkich tych gubernjach, w których działały Komisje śledcze, nowe organy pod przewodnictwem gubernatorów, noszące nazwę Komisyj Likwidacyjnych⁷²⁾. Zadaniem ich było uregulowanie długów, ciążących na majątkach podlegających konfiskacie. Komisje Likwidacyjne były obowiązane do trzykrotnego ogłaszania w dziennikach obu stolic Cesarstwa, „tudzież w którejkolwiek gazecie warszawskiej i w Kurjerze Litewskim, w językach rosyjskim, polskim i niemieckim” odnośnych obwieszczeń, zawierających spisy osób, których majątki przechodziły w rozporządzenie skarbu (§. 13 prawideł).

Zorganizowana pod przewodnictwem von Drebuscha, Komisja Likwidacyjna^a w Mińsku, rozpoczęła swe prace w początkach listopada r. 1832, choć pierwsze oficjalne posiedzenie odbyła dopiero dn. 12 stycznia roku następnego. Stosunek jej do Komisji śledczej był luźny; dane o konfiskatach czerpała ona z zarządu gubernjalnego; na podstawie zaś informacji udzielonych przez Komisję śledczą, sporządzała publikowane następnie przez siebie powyżej wspomniane wykazy⁷³⁾.

Spisy te nie zawierały żadnych informacji o samych majątkach. Różnią się one tem od większości podobnych wykazów, opublikowanych w innych gubernjach. A ponieważ, właśnie owe wykazy posłużyły jako główny materiał przy sporządzaniu ogłaszanych drukiem tabel porewolucyjnych konfiskat, tem tłumaczy się, dlaczego prace o konfiskatach po r. 1830 nie podają bliższych informacji o konfiskatach w Mińszczyźnie.

W r. 1834 działalność Komisji nie ożywiła się. Między innymi w roku tym prowadzone jest śledztwo o 41 uchodźcach do Ameryki; właściwie jednak Komisja ustala tylko skąd emigranci ci pochodzą. Posiedzenia odbywają się rzadko i nieregularnie, niejednokrotnie w odstępach dwu i trzy tygodniowych. Ogółem (do końca listopada st. st. t. r.) jest ich 36. Jednak liczba osób skazanych (wskutek wydania wyroków o emigrantach), jak wspomniano, znów nieco wzrasta⁷⁴⁾.

W roku tym zachodzi pewna modyfikacja w sposobie zatwierdzania wyroków: konfirmuje je nadal już nie cywilny gubernator, lecz wojenny gubernator wileński, ks. Dolgorukij, który w r. 1832 mianowany pełniącym obowiązki gen.-gub. Grodzieńskiego i Białostockiego, a w roku następnym zatwierdzony na tem stanowisku, — w początkach r. 1834 otrzymał też godność gen.-gub. Mińskiego⁷⁵⁾. Rozporządzenia otrzymuje Komisja teraz od niego.

Pod koniec r. 1832 oraz w latach następnych, zaszły w składzie Komisji dalsze zmiany. Wskutek wyjścia ze służby czynnej, w lutym r. 1834, opuszcza Komisję major Leźniow⁷⁶⁾. Na jego miejsce członkiem

Komisji zostaje mianowany, przez Dołgorukowa, nowy komendant miasta, major Szczepan Joanowicz Nadieżnyj ⁷⁷⁾; pozostaje on w jej składzie do miesiąca sierpnia, to jest do chwili wyjazdu swego z Mińska ⁷⁸⁾. Opróżnione miejsce, znów z rozkazu Dołgorukiego, od którego teraz idą nominacje, zajmuje we wrześniu tego roku pułk. korpusu żandarmów, Teofil Nikitycz Maksymow ⁷⁹⁾. Na miejsce Skopina, uwolnionego od obowiązków wice-gubernatora, dn. 2 marca st. st. r. 1834, wchodzi do Komisji nowy wice-gubernator, poprzednio naczelnik I-go oddziału departamentu podatków i poborów, radca kolegjalny, wkrótce mianowany radcą stanu — Aleksy Semionow ⁸⁰⁾, który, w czasie nieobecności gubernatora, przewodniczy w Komisji w ciągu sześciu ostatnich tygodni jej istnienia.

Hr. Stroganow, przy tworzeniu Komisji w r. 1831, wydał rozporządzenie głoścące, że osobisty jej skład bez zezwolenia wyższych władz nie powinien ulegć zmianie. Nowe zarządzenia w tym względzie nie następowały, pomimo tego, że przepisy z dn. 17 lipca r. 1831 przewidywały wejście do Komisji śledczych prezesów I-go i II-go departamentów głównych sądów oraz gubernjalnych prokuratorów. Komisja mińska działała wciąż w składzie dawnym, wszelkie zaszły w niej zmiany nosiły charakter czysto personalny i następowały jedynie na skutek zmiany stanowisk służbowych danych jednostek. Dopiero pod koniec r. 1833, prokurator, przypomniawszy sobie przysługujące mu prawa, zwrócił się do Komisji z zapytaniem, dlaczego nie jest dopuszczany do obrad. Sprawa oparła się o ministra sprawiedliwości; ostatecznie została ona załatwioną przez Dołgorukowa, który dn. 22 marca st. st. r. 1834 wydał Komisji odnośne rozporządzenie. Odtąd protokoły posiedzeń i zapadłych wyroków, przed wypełnieniem zawartych w nich postanowień, przesyłane były do przejrzania prokuratorowi.

Mniejwięcej w tym samym czasie polecił też Dołgorukij, aby, zgodnie z przytoczonymi lipcowymi przepisami, do współpracy w Komisji zostali również dopuszczeni prezydenci izby kryminalnej i cywilnej (t. j. dawnych I-go i II-go depart. głównych sądów, przenianowanych tak w pierwszych latach porewolucyjnych, przy upodabnianiu ustroju Ziemi Zabraných do ustroju guberni wielkorosyjskich). Obaj prezydenci stali się oficjalnie członkami Komisji z dniem 1 sierpnia st. st. r. 1834, choć prezes izby kryminalnej, Ignacy Bohdanowicz, przebywający chwilowo na urlopie, zaczął faktycznie brać udział w jej pracach dopiero w dwa miesiące później. Prezes izby cywilnej, Eustachy Prószyński, po raz pierwszy obecny był na posiedzeniu w dn. 20 lipca st. st. t. r., Bohdanowicz — w dn. 29 września st. st. — Marszałka Osztorpa, jedyne go członka Komisji, który pozostał w jej składzie w ciągu całego czasu jej istnienia i obecny był zarówno na pierwszym posiedzeniu, jak i na ostatnim, zastępo-

wali niekiedy (głównie w r. 1834, w czasie wyjazdu jego do Petersburga), marszałkowie powiatowi: Wilejski — Aleksander Domejko, Rzeczycki — Michał Rokicki, Miński — Fortunat Zdziechowski, Borysowski — Melchjor Ciundziewicki, najczęściej jednak marszałek Dziśnieński — Ignacy Łopaciński, o którym mieliśmy już sposobność parokrotnie wspomnieć w rozdziale poprzednim. Nasuwa się tu smutna refleksja. W pracach Komisji brali udział i Polacy; w ostatnim roku jej istnienia było ich nawet aż trzech; niekiedy stanowili oni większość na posiedzeniach, na których zapadały wyroki potępiające ich współrodaków.

Projekty likwidacji Komisji śledczych, których dalsze istnienie po ukazie z dn. 4 października st. st. r. 1832 stawało się coraz bardziej zbędne, pojawiają się już pod koniec r. 1833. W końcu listopada t. r., minister spraw wewnętrznych zwrócił się do mińskiego cywilnego gubernatora z żądaniem przesłania mu wiadomości, w jakim stanie znajdują się prace Komisji oraz jak szybko może ona zakończyć sprawy, które nie zostały jeszcze rozstrzygnięte, a to, celem zorientowania się w możliwości jej likwidacji⁸¹). Okazało się, iż na dzień 20 grudnia st. st. t. r. pozostało spraw oczekujących wyroków 18, nieukończonych — 37. W odpowiedzi swej Komisja zaznaczyła, że nie jest w stanie określić ostatecznego terminu ukończenia zajęć, gdyż wciąż napływają sprawy nowe, trudno jest też przewidzieć, kiedy zostaną nadesłane informacje, o które zwrócono się do władz prowincjonalnych (chodziło tu o sprawy emigrantów). — Ale w rzeczywistości prace Komisji miały się ku końcowi; spraw nowych prawie już nie rozpatrywano; kończono śledztwa dawne i zbierano materiały dopełniające.

Likwidacja Komisji nastąpiła jednak dopiero w rok później; została ona przeprowadzona na skutek carskiego ukazu z dn. 4 października st. st. r. 1834, którym ostatecznie zadecydowany też został los emigrantów, t. j. tych powstańców, których sprawy mogły jeszcze podlegać kompetencji Komisji śledczych.

Dopełniając przepisy z dn. 18 kwietnia st. st. roku poprzedniego, ukaz ten wzbraniał ostatecznie powrotu do kraju wszystkim bez wyjątku emigrantom, pochodzącym „z gubernij od Polski przywróconych, jakibykolwiek był stan ich, stopień wykroczenia i miejsce teraźniejszego pobytu”; wzbraniał nawet przyjmować od nich prośby. Majątki uchodźców ulegały natychmiast, „bez żadnego dalszego rozstrąsania” sprawy, konfiskacie. Z tymi zaś emigrantami, którzy mogliby starać się potajemnie powrócić, polecał ukaz „postępować tak, jak z już uznanymi zbrodniarzami stanu, wskazując tylko stopień osobistej kary dla każdego z nich, stosownie do okoliczności zaszłych przed jego pojmaniem”. Wreszcie, w punkcie 5-tym, polecał ukaz „istniejące w guber-

niach zachodnich Komisje na śledzenie powstańców, jako odtąd niepotrzebne, bezzwłocznie zamknąć”.

Powyższy ukaz, otrzymany przez Dołgorukowa przy ukazie senatu z dn. 25 października st. st. t. r., zakomunikowany został przez niego M. K. Śl. pismem z dn. 6 listopada st. st.⁸²⁾.

„Na zasadzie tego ukazu — konkludował Dołgorukij, — oraz zgodnie z Najwyżej zatwierdzonym w dniach 5 stycznia i 2 maja t. r. Dziennikiem Komitetu dla spraw gub. zachodnich, wyjaśnionym w otrzymanym przeze mnie jednocześnie z ukazem piśmie p. ministra spraw wewnętrznych, polecam Mińskiej Gubernjalnej Komisji, po ukończeniu jej czynności, oddać prowadzone przez nią akty do archiwum gubernjalnego, celem przechowania ich i dania możności otrzymywania stamtąd „sprawek”, a spisy alfabetyczne wszystkich osób, które znajdowały się w ewidencji Komisji, przekazać zarządowi gubernjalnemu, podając przytem, kto do jakiej zaliczony został kategorii i na jakiej zasadzie definitywnie w niej pozostał oraz wskazując jak postąpiono z majątkiem tych osób; wreszcie, zaznaczając, jakie sprawy zostały ostatecznie ukończone i otrzymały egzekutywę oraz jakie pozostają jeszcze do wprowadzenia w życie”.

Dn. 30 listopada st. st. r. 1834, po otrzymaniu powyższego pisma gen-gubernatora, odbyło się ostatnie, likwidacyjne posiedzenie Komisji. Zgodnie z rozporządzeniem Dołgorukowa, dano znać izbie skarbowej, iż zasekwestrowane majątki emigrantów mają niezwłocznie być przejęte; postanowiono, dalej, nieukończone sprawy przekazać zarządowi gubernjalnemu oraz zawiadomić władze prowincjonalne, aby nadal pod jego adresem skierowywały wszelką korespondencję przeznaczoną dla Komisji. Uporządkowanie papierów poruczono Malofiejewowi, polecając mu też sporządzić wspomniany powyżej spis alfabetyczny osób przez Komisję sądzonych. Spraw nieukończonych, które oddano zarządowi gubernjalnemu, pozostało ogółem 7, mianowicie: sprawa powstańca z pow. Dżisneńskiego—Antoniego Ułosiewicza, emigrantów—Józefa Urbanowicza, Adama Okołowa i Walerjana Chełchowskiego, sprawa zaginionego bez wieści Franciszka Zawadzkiego, niezupełnie jeszcze ukończona zbiorowa sprawa emigrantów do Ameryki Północnej, wreszcie sprawa Jana Mironowicza, który wziął udział w insurekcji w Królestwie.

W sporządzonym, w miesiącu lutym r. 1835, spisie spraw, o których zapadły już decyzje, które jednak nie zostały jeszcze wprowadzone w życie, wymienione są: sprawa konfiskaty majątku pozostałego w Słuczczyźnie po Piotrze Świeżyńskim (nie zakończona wskutek nieustalenia przez sąd słucki jaka część rodzinnego majątku przypadła na podsądnego), sprawa hr. Anny Dunin-Wasowiczowej i konfiskaty należącego do niej

majątku, oraz sprawy: Januarego Rojeckiego—porucznika wojsk polskich i emigrantów do Ameryki.

Nie mówiliśmy dotychczas o kosztach, jakie pociągnęło za sobą istnienie Komisji. Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z dn. 11 sierpnia st. st. r 1831, sumy, potrzebne na prowadzenie działalności Komisji śledczych, miały być asygnowane przez izby skarbowe w miarę nadsyłanych zażądań. W r. 1831 wydatkowała Komisja mińska rbl. 2137 kop. 25, w r. 1832 — rbl. 2543 kop. 80, w r. 1833 — rbl. 131 kop. 40, wreszcie w r. 1834, podniosła Komisja rbl. 800, z których w dniu jej likwidacji pozostawało jeszcze niewydatanych rbl. 263. Ostatnia ta suma miała iść na koszty związane z likwidacją oraz na nagrody dla urzędników kancelaryjnych. Należy dodać, że sumy wydatkowane przez Komisję, były obracane na pokrycie kosztów kancelaryjnych, na opłatę lokalu oraz, w znacznej części, na wynagrodzenia dodatkowe dla urzędników, którzy, choć pracowali w kancelarji Komisji, w dalszym ciągu podejmowali zwykle swe pensje w urzędach, w których się liczyli. Członkowie Komisji żadnych specjalnych wynagrodzeń nie pobierali.

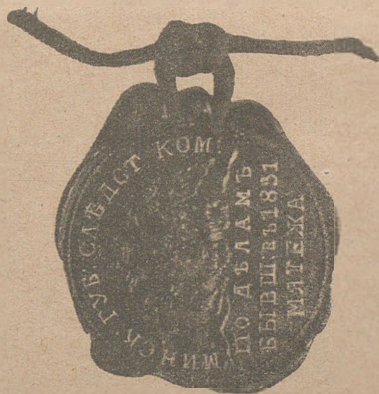
W ciągu blisko trzy i pół letniego swego istnienia, Komisja mińska wydała ogółem (nie licząc kilku wyroków następnie skasowanych) 3 wyroki zaliczające do I-ej kategorii 158 — do II-ej oraz równających się im wyroków wzbraniających emigrantom powrotu do kraju i uznających ich za pozbawionych prawa na łaskę monarszą⁸³); w rekruty skazała 70 osób, do ciężkich robót — 3, na zesłanie do twierdzy — 1 (ostatnie te trzy cyfry, dla braku wyczerpujących wiadomości, są nieściśle). W materiałach pozostałych po Komisji, figuruje około 600 nazwisk osób z Mińszczyzny, które wzięły udział w rewolucji (wśród nich są 4 kobiety); 17 z nich uczestniczyło w powstaniu w Królestwie, (ostatnia z tych cyfr nie obejmuje tych powstańców, którzy, walcząc początkowo w Mińszczyźnie, uszli następnie do Królestwa). Liczba emigrantów, dla braku ściślejszych danych, nie da się, na zasadzie posiadanych materiałów, dokładnie określić; w przybliżeniu wynosiła ona (wciąż opierając się na materiałach pozostałych po Komisji) około 140 osób.

Ciekawe byłoby porównać działalność Komisji mińskiej z działalnością pozostałych Komisji śledczych. Ilość wydanych przez każdą z tych Komisji wyroków potępiających, nakazanych zesłań i uwięzień, nałożonych konfiskat i sekwestrów, mogłaby świadczyć nie tylko o intensywności ruchów powstańczych w danej okolicy, ale, i to prawdopodobnie w równej mierze, i o stopniu gorliwości poszczególnych Komisji w wywiązywaniu się z włożonych na nie obowiązków. Niestety, dziś jeszcze nie posiadamy wystarczających materiałów dla przeprowadzenia podobnego porównania. Lecz nawet z tych skąpych wiadomości, jakie w przedmio-

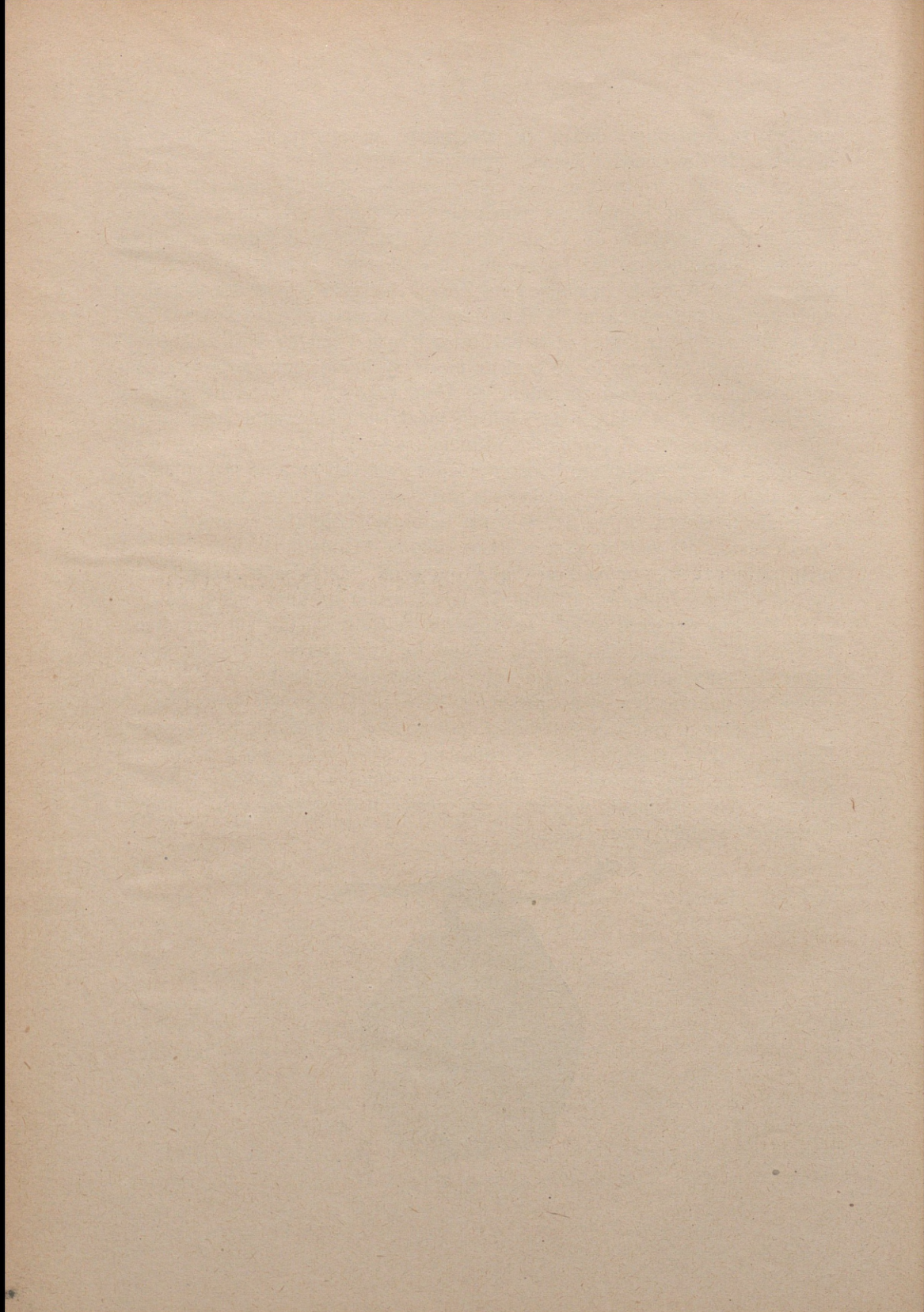
cie tym są wiadome, dadzą się wyciągnąć pewne spostrzeżenia w odniesieniu do działalności Komisji mińskiej.

Z pewną ostrożnością, gdy nie wszystkie jeszcze materiały odnoszące się do prac Komisji, są nam znane, możnaby powiedzieć, że Komisja mińska należała do rzędu mniej surowych. W każdym razie była ona dużo łagodniejsza niż np. Komisja grodzieńska, kierowana przez Murawjewa, lub Komisja działająca na Ziemiach Ruskich pod bezpośrednim nadzorem dzikiego Sackena⁸⁴). Prawdopodobnie, wpłynął na to głównie skład jej osobisty, a prócz tego, często zachodzące w niej zmiany, brak stałego silnego kierownictwa oraz to, że w ciągu pierwszych miesięcy swego istnienia, znajdowała się ona pod zarządem ks. Dolgorukowa, a następnie hr. Stroganowa, którzy odznaczali się większą ludzkością niż współcześni im inni satrapi rosyjscy⁸⁵). W protokołach Komisji, naogół biorąc, znać pewną sumienność w szczegółowem badaniu rozpatrywanych spraw i skrupulatność w ścisłem trzymaniu się wydanych przez wyższe władze rozporządzeń, co miało tę dobrą stronę, iż stało się ochroną przeciwko samowoli, gorszej często, niż najsurowsze carskie ukazy. Dodatnio o mińskiej Komisji świadczy to, że bądź co bądź, pokaźna liczba osób została przez nią od odpowiedzialności uwolniona, lub skazana na kary mniej surowe.

Musimy wreszcie dodać, że Komisja, ściśle trzymając się form biurokratycznych i zwracając baczną uwagę na zewnętrzną, formalną stronę kwestyj załatwianych, zasłużyła sobie na pochwały władz. W piśmie do mińskiego gubernatora, w początkach r. 1854, ks. Dolgorukij wyraża się, że jest z przebiegu prac Komisji bardzo zadowolony. Rzadko kiedy orzeczenia Komisji ulegały modyfikacjom w instancjach wyższych; o paru takich wypadkach mieliśmy sposobność mówić poprzednio, — tu dodamy tylko, że kilka wyroków Komisji, wydanych w sprawach drugorzędnych, zmodyfikowanych zostało przez Sackena.

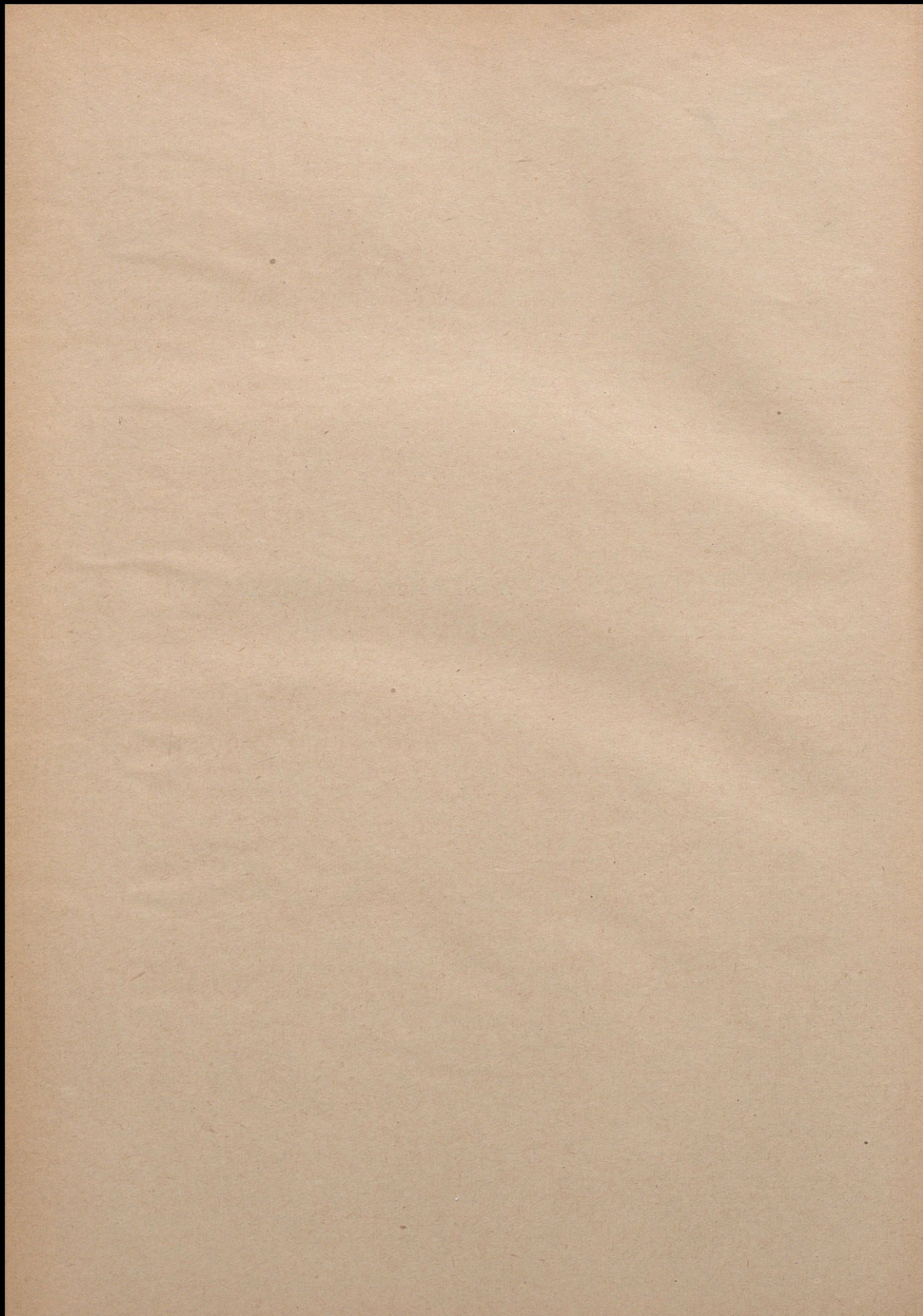


Pieczęć M. K. Śl.



III.

UCZESTNICY POWSTANIA MIŃSKIEGO.



W S T Ę P.

Poniżej podajemy, wg. danych zawartych w materiałach pozostałych po M. K. Śl., spisy pochodzących z Mińszczyzny uczestników powstania r. 1831. Spisy te nie są ani pełne, ani wyczerpujące: krótkie wiadomości o powstańcach, umieszczone obok nazwisk, zostały oparte wyłącznie na wiadomościach posiadanych przez Komisję, bez uwzględnienia innych źródeł (co znacznie rozszerzyło by ramy niniejszej pracy), mogą one więc być uważane tylko za przyczynki do życiorysów poszczególnych osób. Nie potrzebujemy dodawać, że dla uniknięcia niepotrzebnego powtarzania się, pominęliśmy tu wiele informacji, podanych w rozdziałach poprzednich.

Spisy nie zawierają prawie żadnych wiadomości o dalszym losie powstańców. Jak wiadomo, Komisja miała tylko obowiązek określenia stopnia przestępstwa podsądnych i zaliczenia ich do jednej z ustanowionych kategorii przestępców; określenie zaś wymiaru kary należało do sądu wojennego. Archiwum sądu jednak nie posiadamy, stąd brak wiadomości o dalszym losie podsądnych; zaznaczamy więc tylko ogólnie, że osobom zaliczonym do I-ej kategorii groziła kara śmierci, do II-ej — ciężkie roboty, oddanie w rekruty i osiedlenie na Syberji. Prócz tego, osoby zaliczone do obu powyższych kategorii, podlegały utracie wszelkiego majątku ruchomego i nieruchomego; uważaliśmy przeto za zbędne obok wiadomości o tem, jakie orzeczenia wydała o nich Komisja, każdorazowo zaznaczać, iż majątek ich podlegał konfiskacie.

Prawie wszystkie osoby, wymienione w spisach, zamieszane były do ruchów w Mińszczyźnie. Reszta, to pochodzący z Mińszczyzny, uczestnicy rewolucji w innych okolicach kraju (przeważnie w Królestwie). Wreszcie wykazy wymieniają kilkunastu powstańców, nie pochodzących z Mińszczyzny, którzy jednak należeli do powstania mińskiego. Nie powtarzając cyfrowych danych, przytoczonych w rozdziałach poprzednich, ogólnie zaznaczymy tylko, że wykazy zawierają przeszło 600 nazwisk.

Ze względu na to, że udział w ruchach duchowieństwa rzymsko i grecko-katolickiego budzić może specjalne zainteresowanie, spisy osób, należących do stanu duchownego obu wyznań, zostały wyodrębnione w oddzielną całość.

Dotychczas najdokładniejszym wykazem osób z Mińszczyzny, które po r. 1831 skazane zostały na utratę majątku, był spis pódany przez Lublinera w pracy: „Les confiscations des biens des Polonais sous le régime de l'empereur Nicolas I-er”, wydanej w r. 1861 w Brukseli, który świeżo został przedrukowany w ogłoszonej w r. 1918 w Warszawie pracy p. Józefa Kaczkowskiego: „Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach roku 1831 i 1863”. Spis Lublinera, dość okazały, gdyż zawierający ogólem 169 nazwisk ¹⁾, jest jednak bardzo nieściśły: nie obejmuje on wszystkich osób, skazanych na konfiskatę, niektóre wiadomości o wyrokach podane zostały w nim mylnie, pozatem wymienione nazwiska często są tak poprzekręcane, że trudno domyślić się o kogo może chodzić ²⁾.

Lecz—jak już zaznaczono—i poniżej przytoczone wykazy nie są kompletne: Komisja nie zajęła się wszystkimi kategorjami powstańców; nie mamy też dowodów, pozwalających stwierdzić, czy wszystkie osoby, które znajdowały się w jej ewidencji i okazały się winnymi, zostały w dokumentach wymienione z nazwisk; wreszcie pewna ilość uczestników powstania prawdopodobnie została wykryta już po likwidacji Komisji (t. j. po r. 1834).

O tem, że powyższe uwagi mogą być uzasadnione, świadczy chociażby fakt, iż w opublikowanych przez Mińską Komisję Likwidacyjną w r. 1831 wykazach osób skazanych na utratę majątku, figuruje kilka nazwisk nowych. Kilkanaście nowych nazwisk zostało też podanych przez Lublinera. Na podstawie tych ostatnich źródeł sporządzony został spis dodatkowy, obejmujący ogólem 30 osób.

Wreszcie, kończąc te krótkie uwagi wstępne, zaznaczymy, że w spisach pominięci zostali wszyscy ci, którzy choć znajdowali się pod śledztwem (i jakiś czas byli nawet więzieni), zostali jednak uznani przez Komisję za zupełnie niewinnych; takich osób było przeszło sto. Natomiast wszyscy ci, którzy choć uwolnieni od odpowiedzialności, budzić mogli pewne wątpliwości co do uczestnictwa swego w rewolucji, zostali w wykazach zamieszczeni.

I. SPIS POCHODZĄCYCH Z MIŃSZCZYNY UCZESTNIKÓW REWOLUCJI

(według materiałów, pozostałych po M. K. Śl.).

ABRAMOWICZ FRANCISZEK—obyw. z pow. Wilejskiego, miał uczestniczyć w ruchach powstańczych w powiecie; brak bliższych wiadomości; został ułaskawiony w r. 1832 na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z r. 1832. To samo stosuje się do osób następujących: obyw. z pow. Wilejskiego: Stanisław Bildziukiewicz, Justyn Chomski, Benedykt Chrzanowski, Franciszek Hołub, Grzegorz (czy Gabryel) Olesza, Antoni Snarski i Julian Żeligowski; obyw. z pow. Dziśnieńskiego: Michał hr. Chrapowicki, Antoni i Joachim Doboszyńscy, Adolf i Henryk Konoplańscy, Kajetan Korkozowicz, Ignacy, Józef i Lucjan Korsakowie, Adolf Mścichowski (dymisj. porucznik), Antoni Pietrzykowski i Henryk Stanielewicz. Sprawę powyżej wymienionych: Konoplańskich, Korkozowicza i Korsaków rozpatrywała M. K. Śl. dn. 10 grudnia st. st. r. 1831 i orzekłszy, że powinni być zaliczeni do III-iej kat., przedstawiła ich jednak do ułaskawienia. Sprawę powyżej wymienionych obyw. z pow. Wilejskiego rozpatrywała M. K. Śl. dn. 21 grudnia st. st. r. 1831 i orzekłszy, że nie brali czynnego udziału w ruchach, lecz że tylko zjechali do Wilejki w czasie zajęcia jej przez powstańców, uwolniła ich od dalszej odpowiedzialności.

AMBROŻEWICZ SZYMON—oraz Szymon Drzewiecki, Antoni Filipowicz, (włościanin z Niestanowicz), Karol

Głodkowski, Józef Ostrowski i Jan Sadowski—wszyscy z pow. Borysowskiego—brali udział w powstaniu; brak bliższych wiadomości; wyemigrowali z Prus do Ameryki. M. K. Śl. dn. 29 września st. st. r. 1834 uznała ich za pozbawionych prawa na łaskę monarcha i wzbronila im powrotu do kraju; wyrok zatwierdził ks. Dołgurukij dn. 5 grudnia st. st. t. r. — To samo stosuje się do Franciszka Bahrycewicza, Jana Miliszkiewicza (czy Miłaszewicza) i Adolfa Sobolewskiego — wszystkich z pow. Mińskiego, o których mówi wyrok M. K. Śl. z dn. 31 paźdz. st. st. t. r., zatw. przez Dołgurukowa; oraz do pochodzących z gub. Mińskiej (których miejsc zamieszkania jednak nie ustalono,—o nich wyrok K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. t. r.), mianowicie: Jana Armatowicza, Mateusza Bąkiewicza, Jana Chlebowskiego, Teodora Ćwila, Jana Czerewieńko, Jana Gawryłko, Jana Iwanowicza, Michała Kuźmińskiego, Wasyla Nejmana, Leona Romanowskiego, Jakóba Stepanowa, Wasyla Supronia, Stefana Tomaszewskiego i Kornela Turowicza. — Podobny wyrok wydała M. K. Śl. dn. 29 listopada st. st. t. r. o następujących powstańcach z Mińszczyzny (miejsc zamieszkania ich również nie ustalono), którzy także uszli do Ameryki: Jan Prochow, Joachim Samujło, Kazimierz Sielicki i Mateusz Srok; pochodzący z pow. Dziśnieńskiego: Antoni Korsak, oraz ponownie powy-

żej już wspomniani Józef Ostrowski i Jan Sadowski. Dn. 20 lutego st. st. r. 1833 M. K. Śl. zaliczyła do II-jej kat. uchodźca do Ameryki Igacego Hryszkiewicza; dn. 19 listopada st. st. r. 1831 wydała podobny wyrok o Leopoldzie Klocie; dnia 28 lutego st. st. r. 1833—o Aleksandrze Torczyńskim. Oprócz powyższych, uszli też z Prus do Ameryki następujący powstańcy z Mińszczyzny, (miejsce zamieszkania ich nie ustalono), o których nie posiadamy orzeczeń Kom.: Dominik Filipowicz, Wincenty Horodecki, Mateusz Januszewicz, Jan Konczyński, Wincenty Leszczyński, Szymon Matuszewicz, Piotr Ołowczenko, Feliks Pawluć, Ignacy Szarkiewicz.

Spis obejmujący nazwiska wszystkich powyższych uchodźców zakomunikowany został przez prusk. gen. Natzmera ks. Dołgorukiemu w styczniu r. 1834.

ANDRUSIEWICZ SZCZEPAN — obywatel z pow. Słuckiego; — wziął udział w powstaniu; został pojmany w pow. Telszewskim na jesieni r. 1831 i odesłany do Dyneburga. Na mocy wyroku sądu pol. w Mińsku, zatw. przez główn. I-szą arm., w grudniu r. 1832 uwoln. od dalszej odpow. z pozostawieniem pod dozorem policyjnym (prot. pos. M. K. Śl. z dn. 30 grudnia st. st. r. 1833).

ANDRZEJKOWICZ TADEUSZ—sędzia, właściciel Baładycz pow. Pińskiego, miał współdziałać z Pusłowskim, organizatorem powstania w Pińszczyźnie; brak bliższych wiadomości.

ARCHIMOWICZ — patrz Dulski.

ARMATOWICZ JAN — patrz Ambrozewicz.

AUDYCKI ANTONI—oraz: Jan Ignatowicz, Franciszek Kwiatkowski, Ignacy Mackiewicz, Antoni Niciejewski, Jakób Niewiarowski i Wincenty Słowiański—szlachta; Justyn Dydalewicz,

dymisj. nauczyciel, Sylwester Nowosielski—b. urzędnik; Teodor Babinowicz, Józef Mikłanowicz, Rafał Szymonowicz i Michał Sołohub — chłopcy; Leon Hryniewicz — uwłaszczony włościanin, oraz Józef Leszczyński—wolny rolnik; — wszyscy powyżej wymienieni, za złożenie w Mołodeczynie przysięgi powstańczej, na mocy wyroku M. K. Śl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831 zalicz. do III-jej kat., wobec tego jednak, że przyznali się do winy i następnie zachowali się lojalnie, Kom. jednocześnie uwolniła ich od dalszej odpow. Wyrok zatwierdził główn. I-szą arm. dn. 10 marca st. st. r. 1832.

BABINOWICZ ALEKSANDER — wóldar obywatel z pow. Rzezyckiego, oraz ludzie Feliksa Kieniewicza: Prokop Krykun—włościanin, Jakób Łozicki — namiestnik i Julian Zamkiewicz — lokaj; ludzie obywatel z pow. Mozyrskiego Aleksandra Horwata: Stanisław Haliński i Florjan Lemkiewicz — szlachta, Jan Pierekożeńko — włościanin; włościanie z majątku Hołowczyc: Tymoteusz Grygorjew i Tomasz Kocuba; — wszyscy wzięli czynny udział w powstaniu w pow. Mozyrskim i Rzezyckim i w czasie bitwy (prawdopodobnie w bitwie pod Michałkami) zostali wzięci do niewoli. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 31 grudnia st. st. r. 1831 zostali, jako wzięci z bronią w rękę, zasądzeni na oddanie w rekrutę; sprawa ich została przekazana wojennemu gubern. (prot. pos. Komisji z dn. 21 marca st. st. r. 1832).

BAĆKIEWICZ ONUFRY — syn Michała, szlachcic z pow. Wilejskiego, znajdował się na służbie w pow. sądzie; oficer w oddz. powstańczej; uszedł; na mocy wyroku M. K. Śl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatwierdz. przez główn. I-szą arm. zalicz. do II-jej kat.

BAHRYCEWICZ FRANCISZEK — patrz Ambrożewicz.

BAKIEWICZ MATEUSZ — patrz Ambrożewicz.

BARANOWSKI — obywatel, uczestnik powstania w pow. Rzeczyckim, stał na czele oddziału, który został rozbity pod Muchojedami dn. 25 czerwca r. 1831. Brak dalszych wiadomości.

BARDZKI FELIKS — syn Karola, obywatela z pow. Ihumeńskiego (właściciela wsi Położyna z 25-ma dusz.), por. wojsk. polsk. (od r. 1815 służył początkowo w III-im, następnie w I-ym pułku strzelców konnych). Wziął udział w powstaniu w Królestwie, wyemigrował. Patrz poniżej.

BARDZKI ROMAN — brat poprzedniego, służył przed powstaniem w wojsku ros. (w Żmudzkiem pułku gwardji) w stopniu chorążego; w czasie rewolucji przeszedł do wojska polskiego; wyemigrował. Obaj bracia Bardzcy, na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 31 października st. st. r. 1834 zostali zaliczeni do II-ej kat. i pozbawieni prawa na łaskę monarszą.

BARTOSZEWICZ EDWARD — szlachcic z pow. Dziśnieńskiego; naczelnik oddziału powstańczego; uczestniczył w bitwie pod Dżisną; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatwierdz. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

BARTOSZEWICZ JULJAN — oraz: Antoni Bojarski, Walenty Bronowski, Nestor Bujnicki, Cyprjan Dłużniewski, Hieronim Falkowski, Adam Kamiński, Adolf Konoplański, Hilary, Medard i Mikołaj Korsakowie, Józef Laskowski, Aleksander Łopaciński, Hieronim i Ignacy Mirscy, Leon Pleszczyński, Antoni i Kazimierz Potrykowsy, Józef Tomaszewski, Ksawery i Stanisław Twardomańscy, Bonifacy, Piotr i Wincenty Wińczowie,

Jan Zienowicz, — obywatel z pow. Dziśnieńskiego. Józef Kandybo, Marcin Łukiewicz i Jan Turski, — obywatel z pow. Borysowskiego. Stanisław Huttorowicz, Antoni Kaczanowski i Kazimierz Szyszko — obywatel z powiatu Wilejskiego. Wszyscy powyżej wymienieni mieli być zamieszani do powstania, w czerwcu r. 1831 zostali oddani przez Murawjewa na porękę Ignacemu Łopacińskiemu, marszałkowi pow. Dziśnieńskiego. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 12 listopada st. st. r. 1831, Juljan Bartoszewicz, Bojarski, Dłużniewscy, Aleksander Łopaciński z Judycyna i Mazurkiewicz — zostali uwoln. od dalszej odpow.; wyrok zatwierdził główn. I-szą arm. z tem jednak, że Bojarski i Tadeusz Dłużniewski, jako najbardziej winni, (powinni byli zostać zaliczeni do III-ej kat.), mają być oddani pod dozór policyjny. Pozostali czterej czynnego udziału w ruchach nie wzięli i w końcu maja, czy w czerwcu, zjawili się u władz.

BARYKOWSKI SZCZEPAN — z pow. Rzeczyckiego; wziął udział w powstaniu w powiecie; po rozbitciu powstańców zjawił się dobrowolnie u władz; został ulaskawiony. To samo stosuje się do następujących osób, pochodzących z pow. Rzeczyckiego: Leopold Lisowski, Adam Monastercki, Feliks Odrowąż i Stanisław Pielecański.

BEROZUN — oraz: Bielka, Buszenka, Makuch i Pawłow — włościanie Aleksandra Horwata z pow. Rzeczyckiego (furmani st. poczt. Karolińskiej) należeli do oddziału Kieniewicza. Zostali ujęci w bitwie pod Michałkami. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 31 grudnia st. st. r. 1831, zatwierdz. przez główn. I-szą arm., skazani na oddanie w rekruty. Ponownym rozkazem główn. z dn. 25 listopada st. st. r. 1832 zwróćeni do miejsca zamieszkania.

BIELAJEW — urzędnik w randze gub. sekretarza; za współudział w powstaniu powinien być zostać zalicz. do III-ej kat., na mocy jednak rozkazu główn. I-szą arm. (z listopada r. 1831), za dobrowolne stawienie się u władz, ulaskawiony. Był więziony w Mińsku.

BIELAJEW JÓZEF — włościanin z folwarku należącego do unickiej parafji Chołopenice; w ciągu paru lat ukrywał się pod przybranym nazwiskiem szlachcica Romana Murawskiego; w kwietniu r. 1831 wstąpił do 6-go pułku piech. wojsk polsk.; w czasie bitwy pod Pragę ranny w nogę i wzięty do niewoli; za Rohaczowem zbiegł z partji jeńców, został jednak powtórnie ujęty. Na mocy wyr. sądu wojennego w Mińsku z dn. 2 listopada st. st. r. 1832 skazany na przejście przez 600 różek i oddanie do sybirskich bataljonów. Wyrok zatwierdził Dołgorukij, zmniejszywszy chłostę do 400 różeg.

BIELIŃSKI IGNACY — syn obyw. z pow. Borysowskiego; wspólnie z bratem Walerjanem, właściciel majątku Sutkiszki pow. Wilejskiego. Wziął udział w powstaniu w Królestwie; na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 10 października st. st. r. 1833 uwoln. od odpow.

BIEŁOUS — włościanin obyw. Połubińskiego z pow. Pińskiego; należał do oddziału Pusłowskiego; został pojmany. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., wzięty jako rekrut do wojska.

BILDZIUKIEWICZ; STANISŁAW — patrz Abramowicz.

BLĄŻEJEWICZ AGATON — syn Wincentego, obywatela z pow. Borysowskiego, student uniw. wileńskiego; służył, początkowo jako szeregowiec, następnie jako pporuczn. w I-ym p. ułanów w korpusie Giełguda; w cza-

sie przechodzenia Giełguda przez granicę pruską, z kilkoma towarzyszami, nie przeszedł granicy, lecz, po długiej tułaczce, połączył się z korpusem Ramoriny i z nim przeszedł granicę austriacką; wyemigrował do Francji; w maju r. 1834 zwrócił się za pośrednictwem posła rosyjsk. w Paryżu, z prośbą o pozwolenie powrotu do kraju. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 18 września st. st. r. 1834 zalicz. do II-ej kat.

BŁUSZYK — oraz: Klonowski i Suchowierski — włościanie obyw. Karpowicza, włościanie z maj. rządow. Gustat.: Jan i Wincenty Korsakowie, — uczestniczyli w powstaniu w pow. Dziśnieńskim. Na mocy wyr. M. K. Śl. dn. 16 marca st. st. r. 1832 oddani pod sąd wojenny (za zabójstwo mieszcza-nina Gratulewicza). Zgodnie z wyr. sądu, zatw. przez główn. I-szą armję dn. 13 czerwca st. st. r. 1832, Korsakowie otrzymali po 25 knutów i zostali zesłani do ciężkich robót. O pozostałych brak wiadomości.

BOGUCKI ADOLF — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; wziął czynny udział w powstaniu w powiecie, następnie jednak rewelacjami złożonymi przed Murawjewem i w Mińsku skompromitował wielu powstańców, za co został przez Murawjewa uwoln. od odpow., co potwierdziła M. K. Śl. dn. 10 sierpnia st. st. r. 1831 i 1 lutego st. st. r. 1832. Orzeczenie Komisji zatw. główn. I-szą arm. dn. 8 czerwca st. st. r. 1832.

BOGUCKI FELIKS — syn 'Nikodema, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; członek powiat. Komitetu powst., więziony w Dyneburgu i w Mińsku. Patrz o nim: August Brzostowski.

BOHDANOWICZ KAZIMIERZ — obyw. z pow. Wilejskiego; członek powiat. Komitetu powst., wspólnie z 5-ma innymi członkami Komitetu: Chojec-

kim, Jaźwińskim, Kozielłem, Oskierką i Rodziewiczem, na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 29 października st. st. r. 1831 i z dn. 11 stycznia st. st. r. 1832 zalicz. do II-ej kat. Wszyscy więzieni byli w Mińsku; zostali jednak ułaskawieni na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 5 maja st. st. r. 1832 i z dn. 16 marca st. st. r. 1833. Pozostawiono ich tylko pod dozorem policyjnym (za wyjątkiem wszakże Jaźwińskiego i Rodziewicza, uwolnionych od wszelkiej odpow.). Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 10 sierpnia st. st. r. 1833—skazani (znów oprócz 2-ch powyżej wymienionych) na zapłacenie odszkodowań za szkody i zniszczenia wyrządzone przez powstańców w powiecie w majątku skarbowym. Na zapłacenie podobnego odszkodowania zostali też skazani: Hipolit Giecwicz i Ignacy Odachowski.

BOJARSKI ANTONI — obywatel z pow. Dziśnieńskiego; współdziałał w zredagowaniu aktu konfederacji, złożył przysięgę, pomagał w utworzeniu Komitetu i objął stanowisko komisarza aprowizacji w powiecie; nie stawiał się u władz; patrz o nim: Juljan Bartoszewicz.

BORODZICZ — szlachcic pow. Dziśnieńskiego; według wiadomości pochodzących od Murawjewa wziął czynny udział w powstaniu w powiecie; stawiał się u władz w czerwcu r. 1831; zdaje się ułaskawiony.

BOROWSKI KAZIMIERZ — podoficer pułk. piesz. im. ks. Karola Pruskiego, b. uczeń szkoły podchor. w Dyneburgu; wziął czynny udział w powstaniu w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatwierdz. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

BORSZCZEWSKI — włościanin obywatel Mihanowicza z pow. Dziśnieńskiego; służył w oddziale powstańczym w

pow.; został oddany jako rekrut do sybirskich bataljonów (prot. pos. M. K. Sl. z dn. 1 czerwca st. st. r. 1832).

BROCHOCKI WALENTY — syn Mikolaja, dymisj. ppułk. wojsk polsk. obywatel z pow. Dziśnieńskiego; jeden z głównych organizatorów powstania w pow. i dowódca siły zbrojnej; uszedł do Prus. Na mocy wyroku M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do I-ej kat.

BRONOWSKI WALENTY — syn Mikolaja, zarządzający maj. Porpliszczę i Głębokie pow. Dziśnieńskiego; według zeznań szpiega Hołuba, wziął udział w powstaniu w pow., był więziony w Mińsku; M. K. Sl. uznawszy dn. 25 stycznia st. st. r. 1832 donos za niedowiedziony, uwolniła go od odpow.; patrz: Bartoszewicz.

BROUN JAN — uczeń i guwerner szkoły pijarskiej w Lużkach (pow. Dziśnieńskiego), był pomocnikiem ks. Tatura; następnie wstąpił do szeregów powstańczych; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

BROZDOWSKI JAN — wziął czynny udział w powstaniu w pow. Dziśnieńskim, uczestniczył w bitwie pod Dziną. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatwierdz. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

hr. BRZOSTOWSKI AUGUST — syn Roberta, obywatel z pow. Dziśnieńskiego; wice-prezes powiatowego powstańczego Komitetu; został zaaresztowany; więziony wraz z pozostałymi członkami Komitetu początkowo w Dyneburgu, a następnie w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 grudnia st. st. r. 1831 zalicz. wraz z innymi członkami Komitetu do II-ej kat. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z 18 maja st. st. r. 1832 uwoln. od odpow.

wiedzialności z tem jednak, że nie wolno mu wyjeżdżać z majątku; pozostawiony pod dozorem policyjnym. To samo stosuje się do prezesa Komitetu — Romualda Podbipięty, oraz pozostałych członków: Feliksa Boguckiego, Benedykta Klotta, Antoniego Korsaka, Pawła Michałowskiego i hr. Antoniego Szyryna. Korsak, jako najbardziej winny, skazany został dodatkowo na odsiedzenie jednego roku na odwachu w Dyneburgu.

BUDNY JÓZEF — obyw. z pow. Nowogródzkiego oraz: Karol Godynowicz i Antoni Wróblewski — szlachta; Ogrynicz — strzelec ze wsi Turków, Szczuczyński — dworski człowiek Puśłowskiego; włościanie Puśłowskiego: Dawid Gordziejewski, Jan Iwanowski, Kirubczyk, Michał Pietruszczyk i Paweł Kiguta; Mateusz Leoniuk — włościanin Słotwińskiego, Jan Łozowski — włościanin klasztoru Kartuzów w Berezie i Michał Sawczuk — włościanin obywat. Lejowej (?); wszyscy należeli do oddziału Puśłowskiego w pow. Pińskim. Zostali ujęci w bitwie pod Newlem. Na mocy wyr. M. K. Śl. z 29 lutego st. st. r. 1832, jako pojmani z bronią w bitwie, mieli być wzięci w rekrutę. Sprawa została przekazana wojennemu gubernatorowi; brak dalszych wiadomości. W początkach r. 1832 Ogrynicz i Stankiewicz mieli znajdować się na miejscach swego stałego zamieszkania. Szczuczyński umarł z odniesionych ran, pozostali zaś więzieni byli w Bobrujsku (prot. M. K. Śl. z dn. 21 marca st. st. r. 1832).

BUDREWICZ FRANCISZEK — oraz: Bazyli Makarski, Paweł Ostrowski, Jan Pietraszko, Mateusz Siemiaszko i Jan Wojtkiewicz — szlachta z gub. Mińskiej, wzięli czynny udział w powstaniu w północnych pow. Mińszczyzny; brak bliższych wiadomości; byli więzieni w Pskowie. Na mocy

rozkazu główn. I-szą arm., w maju r. 1832 zwoln. od odpow. i pozostawieni tylko pod dozorem władz gubernialnych (w myśl orzeczenia M. K. Śl. z 16 marca st. st. r. 1832).

BUJNICKI ALOJZY — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; jeden z dowódców powstańczej siły zbrojnej w pow., zastępca Brochockiego; zjawił się dobrowolnie u władz; zmarł w twierdzy Dyneburskiej dn. 14 lipca r. 1831. Na mocy pośmiertnego wyr. M. K. Śl. z dn. 11 stycznia st. st. r. 1832 zalicz. do III-ej kat. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 28 marca st. st. t. r. sprawa umorzona.

BUJNICKI JAN — syn Alojzego, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; zastępca członka w powiat. Komitecie powstańczym, był więziony w Dyneburgu, następnie w Mińsku. Zgodnie z orzeczeniem M. K. Śl. z dn. 23 grudnia st. st. r. 1831 wraz z Florjanem Korkozowiczem i Adamem Kurowskim, powinien być zostać zalicz. do III-ej kat., za dobrowolne zjawienie się u władz został jednak wraz z pozostałymi uwoln. od odpow. Wyrok zatwierdził główn. I-szą arm. dn. 3 maja st. st. r. 1832, pozostawiając ich pod dozorem polic.

BUJNICKI NESTOR — syn Alojzego, obyw. z pow. Dziśnieńskiego, jeden z powstańczych komendantów w powiecie. Pozostałymi komendantami byli obyw. z tego samego powiatu: Adam Kamieński, Ignacy Korsak, Józef Laskowski, Jan Nornicki, Józef Siemiaszko i Kazimierz Zaliwski. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 17 grudnia st. st. r. 1831, wobec tego, że nie zostało dowiedzione, iż wzięli czynny udział w powstaniu, zostali wszyscy uwoln. od dalszej odpow. (wyrazili oni skrucie, tylko Bujnicki i Nornicki powinni być zostać zalicz. do III-ej kat., gdyż podpisali akt konfederacji). Wyrok zatwierdził główn.

- I-szą arm. 5 maja st. st. r. 1832. Korsak, Nornicki, Siemaszko i Zaliwski byli więzieni przeszło pół roku w Dyneburgu. Patrz też: Bartoszewicz.
- BYKOWSKI — patrz Gnatowski.
- CHARZEWSKI — patrz Dulski.
- CHELCHOWSKI WALERJAN — syn Feliksa, obyw. ziemskiego, właścic. Chożowa pow. Wilejskiego (111 dusz) i Ziembina pow. Borysowskiego (195 dusz); kandydat uniwersytetu Wileńskiego; — miał wziąć udział w powstaniu; wyemigrował do Francji. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 30 czerwca st. st. r. 1834 uznany za pozbawionego prawa do łaski monarszej; przypadająca na niego część ojców. majątku miała uleść konfiskacie. Wyrok ten jednak, wobec braku dowodów, iż brał rzeczywiście udział w powstaniu, nie zatw. przez Dołgorukowa. Sprawa powróciła do M. K. Śl.; w r. 1834 nie była ukończoną.
- CHLEBOWSKI JAN — patrz Ambroźewicz.
- CHODŹKO FELIKS — syn Jana, obyw. ziemskiego z pow. Wilejskiego (właścic. maj. Krzywicze oraz paru wsi, ogółem z 642 dusz); sędzia graniczny pow. Wilejskiego; oficer oddziałów powstańczych w pow. Wilejskim; uszedł.
- CHODŹKO MICHAŁ — brat poprzedniego, skrybent kancelarji mińsk. cywiln. gubern.; jeden z organizatorów powstania w pow. Wilejskim i dowódca oddziału; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. wraz z bratem Feliksem do II-ej kat.
- CHODZKO STANISŁAW — brat poprzednich; uczestnik powstania w pow. Wilejskim, uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z 30 czerwca st. st. r. 1833, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.
- CHOJECKI JAN — obyw. z pow. Wilejskiego, wilejski ziemski isprawnik; członek Komitetu powstańczego w pow.; więziony w Mińsku; patrz Kazimierz Bohdanowicz.
- CHOLEWIŃSKI MIKOŁAJ — syn Wiktora, obyw. z pow. Pińskiego; sekretarzował w oddz. Pułowskiego; miał dobrowolnie stawić się u władz. M. K. Śl. wyrokiem z dn. 29 lutego st. st. r. 1832 zatwierdz. przez główn. I-szą arm. uwolniła go, jako niepełnoletniego, od dalszej odpow.
- CHOLEWIŃSKI WIKTOR — obyw. z pow. Pińskiego; miał współdziałać z powstańcami w pow., będąc w porozumieniu z Pułowskim; zjawił się u władz. M. K. Śl., wyr. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832 zatwierdz. przez główn. I-szą arm., uwolniła go od dalszej odpow.
- CHOMSKI ADOLF — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; patrz August Chomski.
- CHOMSKI ANTONI — podsędek pow. dziśnieńskiego sądu; uszedł z powstańcami.
- CHOMSKI AUGUST — brat Adolfa, syn Ignacego, obyw. ziemsk. z pow. Dziśnieńskiego; wraz z bratem należał do organizatorów powstania w pow.; obaj Chomscy uczestniczyli w bitwie pod Dżisną; uszli. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. 19 grudnia st. st. t. r., obaj zalicz. do II-ej kat.
- CHOMSKI JUSTYN — patrz Abramowicz.
- hr. CHRAPOWICKI MICHAŁ — dymisjon. porucznik, b. marszałek pow. Dziśnieńskiego, obyw. tego pow.; jeden z organizatorów ruchów w powiecie i dowódca oddziału. Zgodnie z orzeczeniem M. K. Śl. z 3 grudnia st. st. r. 1831, powinien być zostać zalicz. do III-ej kat., wobec tego jed-

nak, że dobrowolnie stał się u władz, uwoln. od odpow.; wyrok zatw. główn. I-szą arm., polecając wszakże oddać go pod dozór polic. Patrz też: Abramowicz.

CHRONOWSKI FRANCISZEK — syn Wincentego, szlachcic ze wsi Topory, pow. Rzeczyckiego; za uczestnictwo w powstaniu na mocy wyr. K. K. Śl. zesłany do sybirskich batalionów (pismo hr. Stroganowa z 16 października st. st. r. 1831 za № 3861 do Drebuscha; — także o Gawle Ostrowskim).

CHRZANOWSKI BENEDYKT — patrz Abramowicz.

CIECHANOWSKI FRANCISZEK — syn Piotra, obyw. pow. Wilejskiego; powstańczy komendant cywilno-wojskowy klucza Gródeckiego, zjawił się u władz; więziony w Mińsku. M. K. Śl. dn. 25 stycznia st. st. r. 1832, orzekłszy, że powinien zostać zalicz. do III-ej kat., uwolniła go od odpow. Wyrok zatw. główn. I-szą arm., polecając oddać go pod dozór polic.

ĆWIL TEODOR — patrz Ambrożewicz.

CYBULSKI FRANCISZEK — brat Jakóba, obyw. pow. Połockiego; podejrzany o wzięcie udziału w powstaniu; na mocy wyr. M. K. Śl. z dn 7 sierpnia st. st. r. 1834, dla braku dowodów, uwoln. z pod śledztwa.

CYBULSKI JAKÓB — syn Wojciecha, brat poprzedniego, obyw. pow. Dziśnieńskiego (właściciel maj. Manuzyl); służył w oddziale powstańczym w pow.; walczył pod Dżisną, następnie służył w wojsku polskiem w randze oficerskiej, uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

CYWILKOWSKI — więziony w Mińsku, patrz Gnatowski.

CZAJKOWSKI LUDWIK — oraz: Jan Iwoni, Polidor Jankowski, Stanisław

Kromczkowski, Stanisław Roguski, Ludwik Sołtan, Antoni Suchowiecki, Henryk, Ignacy, Ludwik i Narcyz Zielonkowie, — szlachta i obywatela z pow. Radomyskiego gub. Kijowskiej; wzięli czynny udział w powstaniu na terenie Mińszczyzny (w pow. Rzeczyckim). W czerwcu r. 1831 po bitwie pod Uhlami, zjawili się w Rzeczy z prośbą o ułaskawienie; dalszy ich los niewiadomy; zdaje się, zostali odesłani do Kijowa.

CZAPSKI GABRYEL — szlachcic, dzierżawca majątku Gadziów (Majewskiego) w pow. Borysowskim; miał współdziałać przy organizowaniu ruchów w pow. Borysowskim. Wobec braku wyraźnych dowodów M. K. Śl. dn. 8 lutego st. st. r. 1832 oddała go tylko pod dozór polic.; wyrok zatw. główn. I-szą arm. dn. 26 maja st. st. r. 1832. — Według zeznań aktuarjusza kancelarii oszmiańskiego marszałka szlachty, Rutkowskiego, złożonych po zajęciu Oszmiany pułk. Wierzulini, w działaniach powstańczych w pow. Oszmiańskim, mieli brać udział dwaj hr. Czapscy z gub. Mińskiej; brak bliższych o tem wiadomości.

CZARKOWSKI ADAM — obyw. z pow. Nowogródzkiego; należał do oddz. Pułowskiego. Sprawa jego została przez M. K. Śl. przekazana G. K. Śl.

CZARNIECKI — pporuczn., walczył w szeregach powstańczych w pow. Radomyskim; pojmany, zdaje się, na terytorjum pow. Rzeczyckiego; brak bliższych wiadomości.

ks. **CZARTORYSKI ADAM** — syn Konstantego i Anieli z ks. Radziwiłłów; sprawę jego rozpatrywała M. K. Śl. na skutek cesarskiego rozkazu z 6 maja st. st. r. 1834; na mocy wyr. M. K. Śl. z 9 lipca st. st. t. r. zalicz. do II-ej kat. Komisja postanowiła skonfiskować należącą do niego w spadku po matce czwartą część majątku Borysowszczyzna w pow. Borysowskim

i Cimkowicze w pow. Stuckim. Jako pełnomocnik i obrońca księcia, występował wobec M. K. Sl. ks. Walenty Radziwiłł.

CZEREWIENKO JAN — patrz Ambrożewicz.

DALKIEWICZ RAFAŁ — syn Michała, szlachcic z pow. Owruckiego, dzierżawił w pow. Rzeczyckim majątek Masany od Feliksa Gruzewskiego i w pow. Radomyskim — majątek Czerkasy; wziął czynny udział w powstaniu, służąc w oddz. powstańców owruckich; walczył pod Uhlami, następnie stawił się w Rzeczy. Na mocy wyr. M. K. Sl. z 13 marca st. r. 1833, zatw. przez mińsk. cyw. gubern., uwoln. od odpow. z pozostaw. pod dozorem polic.

DARKSZEWICZ JÓZEF — oraz: Romuald Dubowik, Michał Jerzykowicz, Tytus Szalewicz, Jan Wolczewski i inni, — uczniowie szkoły w Mołodecznie. M. K. Sl. orzekłszy dn. 21 grudnia st. r. 1831, że za podpisanie aktu konfederacji powinni zostać zaliczeni do III-ej kat., biorąc wszakże pod uwagę, iż nie wzięli czynnego udziału w ruchach, uwolniła ich od odpow. Wyrok zatw. główn. I-szą arm.

DASZKIEWICZ KLEMENS — oraz: Melchior Iwaszkiewicz, Ignacy Kandybo i Michał Lubowidzki, — szlachta z pow. Wilejskiego; służyli w oddziale powstańcz. w powiecie, mieli uczestniczyć w napadzie na pocztę w Krypulach (patrz: Feliks Odachowski). Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 12 maja st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. od odpow.

DEDERKO JAN — obyw. z pow. Oszmiańskiego; był wachmistrzem w oddziale powstańców dziśnieńskich. Wspólnie z Janem i Joachimem Korsakami oraz kilkoma innymi towarzyszami, zorganizował napad na pocztę w Mołodecznie. Sprawa jego została przekazana W. K. Sl.

DLUŻNIEWSKI CYPRJAN — patrz Bartoszewicz.

DLUŻNIEWSKI TADEUSZ — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; miał uczestniczyć w powstaniu w pow.; nie stawił się u władz; patrz: Juljan Bartoszewicz.

DOBKIEWICZ — patrz Dulski.

DOBOSZYŃSKI — właściciel Ziabek, w pow. Dziśnieńskim;

DOBOSZYŃSKI — właściciel Baraszkievicz, w pow. Dziśnieńskim;

DOBOSZYŃSKI — właściciel Miór w pow. Dziśnieńskim. Wszyscy trzej mieli współdziałać w ruchach powstańczych w pow. O Antonim i Joachimie Doboszyńskich, prawdopodobnie dwóch z pośród powyżej wspomnianych, patrz: Abramowicz. O Stefanie Doboszyńskim, patrz: Wincenty Jeśman.

DOBOSZYŃSKI MICHAŁ — syn Joachima, obywatela z pow. Dziśnieńskiego, służył w wojsku polskiem przed i w czasie powstania. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 31 sierpnia st. r. 1833 uwoln. od odpow.

DOBYKOWSKI WINCENTY (czy Dubikowski) — włościanin obywatela Kruszewskiego z pow. Rzeczyckiego; za namową szlachcica Ligenzy, oficjalisty Kruszewskiego, wraz z innymi uciekł do powstańców. Został pojmany z towarzyszami w bitwie pod Muchojedami. To samo stosuje się do włościan Kruszewskiego: Michała Dubińskiego, Wasyla Iwanowa, Szymona Koczuba, Onufrego Kuczyńskiego i Szawła Potapieńki oraz do włościan obyw. Wołłowicza z pow. Rzeczyckiego: Nikity Bykowskiego, Jana Jordana i Nikity Kuraszowa, (ogółem w ruchach miało uczestniczyć dziewięciu włościan Wołłowicza). M. K. Sl. dn. 12 listopada st. r. 1831, orzekłszy, że jako winni „dobrowolnego przyłączenia do powstań-

- ców i walczenia przeciwko wojskom rosyjskim", powinni być uważani za pojmanych z bronią w rękę (t. j. powinni być oddani w rekruty), sprawę ich przekazała wojennemu gubernat. Wyrok zatw. główn. I-szą arm. W lutym r. 1832 wszyscy byli więzieni w Mozyrzu. Oprócz powyżej wymienionych, jeszcze następujący ludzie Kruszewskiego uszli z Ligenza: stangreci: Szymon Iwanow, Nikita Jesipow i Maksym Jurczenko, lokaje: Michał, Onufry i Wincenty, ogrodnik Jan Jordan (ogółem 12 ludzi). Jordan na mocy wyr. M. K. Sl. z 1 grudnia st. st. r. 1832, zatw. przez mińsk. cywiln. gubern., ułask. z pozostaw. 1½ roku pod dozorem polic.
- DOMANOWSKI JAN**—szlachcic ze Słucka; wziął czynny udział w powstaniu; brak wiadomości. Na mocy wyr. K. K. Sl. wzięty jako rekrut (pismo K. K. Sl. z 23 listopada st. st. r. 1831 № 728 do mińsk. cywiln. gubern.).
- DOMEJKO** — sędzia, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; służył w oddziale powstańczym w powiecie; brak wiadomości o jego losie.
- DOMEJKO** — sędzia, obyw. z pow. Dziśnieńskiego, jak powyżej.
- DOMEJKO** — podkomorzy, obyw. z pow. Dziśnieńskiego, jak powyżej.
- DOMEJKO LUCJAN** — (niepełnoletni) syn Tadeusza, obyw. z pow. Wilejskiego. W czasie powstania służył w gwardji honorowej w Warszawie; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 13 stycznia st. st. r. 1834, zatw. przez wileńsk. gen.-gub. dn. 31 marca st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.
- DOMEJKO TADEUSZ** — obyw. z pow. Wilejskiego; dał ludzi swych do powstania, sam czynnego udziału w niem nie wziął. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 stycznia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą armją, uwolniony od odpow.
- DOWGIAŁŁO BARTŁOMIEJ**— szlachcic z pow. Wilejskiego, sekret. wilejsk. marszałka szlachty; jeden z sekretarzy powiat. Komitetu powstańczego (drugim był Jan Wysocki); więziony w Mińsku. M. K. Sl., orzekłszy dn. 26 października st. st. r. 1831, że nie wziął czynnego udziału w powstaniu i nie złożył przysięgi, uwolniła go od dalszej odpow. To samo stosuje się do Wysockiego. Wyrok zatw. główn. I-szą arm.
- DOWGIAŁŁO PIOTR** — syn Filipa z pow. Słuckiego; służył w szeregach powstańcz. w Królestwie, następnie powrócił na służbę rządową, na której znajdował się przed rewolucją. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 września st. st. r. 1833 zwoln. od odpow.
- DROŹDZIŃSKI** — oficer wojsk polsk.; będąc więzionym w Mińsku, zbiegł do oddziału Puśłowskiego. Według doniesienia grodzieńsk. cywiln. gub. oprócz niego należeli do oddziału Puśłowskiego: pochodzący z gub. Grodzieńskiej dwaj Olszewscy (którzy uszli następnie przez Wołyń), Nalewajko (który poprzednio należał do powstańców puszczy Białowieńskiej), Przybylski i Strangulski (adjutant oddziału Puśłowskiego) oraz nie wiadomego nazwiska uczeń liceum Krzemienieckiego. Brak o nich dalszych wiadomości (protokół posiedzenia M. K. Sl. z dn. 31 lipca st. st. r. 1832).
- ks. DRUCKI-LUBECKI GRACJAN** — syn Karola, obyw. z pow. Pińskiego; służył w czasie rewolucji jako szeregowiec w IV-ym pułku strzelców konnych wojsk polsk.; poległ w bitwie pod Raciążem. M. K. Sl. pośmiertnym wyr. z dn. 23 marca st. st. r. 1834, zatw. przez wileńsk. gen.-gub. dn. 29 maja st. st. t. r., zalicz. go do II-ej kat. Wyrok otrzymał sankcję cesarską.

DRZEWIECKI SZYMON — patrz Ambrożewicz.

DUBIKOWSKI FELICJAN — patrz Żudra.

DUBOWSKI WASYL — włościanin obyw. Tyzenhausa z pow. Dziśnieńskiego; służył w oddziale powstańczej w powiecie, został wzięty jako rekrut do sybirskich bataljonów, (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 1 czerwca st. st. r. 1832).

DUDA JAN — patrz Paweł Jeleński.

DULSKI — dyrektor szkoły powiat. w Mołodecznie; wydał powstańcom kasę szkolną. Nauczyciele tejże szkoły: Dobkiewicz—miał redagować odezwy nawołujące do powstania, Kołtubaj—rozdawał je ludności, Charżewski — miał namawiać do przyłączenia się do powstania, Archimowicz — dopomagał powyższemu. Wszyscy więzieni w Mińsku, Dulski bronił się na śledztwie, twierdząc, że działał pod przykryciem. M. K. Sl. dn. 5 listopada st. st. r. 1831, orzekłszy, że nie podpadają oni pod żadną z kategorii, uwolniła ich od odpow. To samo stosuje się do księdza Sławińskiego.

DWORZECKI FERDYNAND — obyw. z pow. Wilejskiego; współdziałał w powstaniu w powiecie; więziony w Mińsku; brak bliższych wiadomości. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. od odpow.

DYDALEWICZ JUSTYN — patrz Audycki.

DZIEWAŁKO JAN—oraz Józef Jakimowicz, Szymon Karczewski, Kazimierz Pogoński, Michał Sawicki, Jerzy Szymonowicz — mieli uczestniczyć w powstaniu w Mołodecznie, zdrze się uszli; brak wiadomości (prot. pos. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831).

DZIWOŁŁOWICZ JÓZEF — obyw. z gub. Witebskiej, dzierżawca majątku

w pow. Dziśnieńskim; wziął czynny udział w powstaniu w powiecie; miał być wysłany przez Komitet powstańczy do Walentego Brochockiego z prośbą o objęcie naczelnego dowództwa; po stłumieniu ruchów zjawił się u władz w Głębokiem. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 15 września st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do III-ej kat.; po odsiedzeniu 2-ch miesięcy w twierdzy w Bobrujsku, uwoln. od odpow. z pozost. pod dozorem polic.

EJSMOND — członek pow. dziśnieńsk. sądu; wg. wiadomości pochodzących od gen. Safjanowa, uczestniczył w powstaniu w powiecie. Pochodził z gub. Witebskiej, wskutek czego jego sprawa została przekazana tamtejszym władzom (prot. pos. M. K. Sl. z dn. 10 grudnia st. st. r. 1831).

FALKIEWICZ SZYMON—oraz: Mikołaj Jaworski, Jakób Karniejew, Karol Mordasiewicz, Józef Szwedowski, Ignacy Upierowicz i Aleksander Wasyljew — włościanie obywatelki Pauliny Obuchowiczowej z pow. Mozyrskiego; należeli do oddziału Kieniewicza. Jaworski i Upierowicz zostali pojmani w bitwie z bronią w rękę, pozostali wcześniej opuścili oddział i powrócili do domów. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 31 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., dn. 8 czerwca st. st. r. 1832, wszyscy zostali oddani jako rekruci do wojska. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z marca r. 1833 i mińsk. cyw. gub. z dn. 15 maja st. st. r. 1833, na skutek prośby Obuchowiczowej, ci z pośród wyżej wspomnianych, którzy do domów powrócili, zostali uwolnieni.

FALKOWSKI HIERONIM — patrz Bartoszewicz.

FEDOROWICZ BERNARD — oraz: Antoni Parfianowicz i dymisjonow. kap. wojsk. ros. Krystyn Sokołowski, —

wszyscy z pow. Dziśnieńskiego, — współdziałali w powstaniu w powiecie. Fedorowicz i Sokołowski podpisali akt konfederacji; brak bliższych wiadomości. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 8 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 13 maja st. st. t. r., uwoln. od dalszej odpow.

FILIPOWICZ — mieszczanin z Dżisny, wziął udział w powstaniu w powiecie, zjawił się u władz; brak bliższych wiadomości (prot. pos. M. K. Śl. z dn. 30 lipca st. st. r. 1831).

FILIPOWICZ ANTONI — patrz Ambrożewicz.

FILIPOWICZ BENEDYKT — student uniwersyt. wileńskiego oraz: Adam Pitrakiewicz — akademik, rodem z Czechczyzny, Adam Radkiewicz — chemik z Pohostu, Michał Remkiewicz — obyw. z okolic Buclawia, Karol Rosiński — kancelarzysta z Nieszawic, Tadeusz Sakiewicz — nauczyciel prywatny z Petrykowa, Wincenty Strzecki — akademik pochodzący z Mińska i Aleksander Trzeciak — gimnazysta z Beron, — wszyscy z gub. Mińskiej; wzięli czynny udział w powstaniu; brak bliższych wiadomości; wiadomo tylko, że przeszli z oddziałami polskimi granicę pruską i z Pilawy w r. 1832 odpłynęli do Francji. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 1 września st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 18 października st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

FILIPOWICZ DOMINIK — patrz Ambrożewicz.

FRANCUZEWICZ KONSTANTY — patrz Wincenty Jeśman.

GĄLKO PAWEŁ — obyw. z pow. Wilejskiego; powstańczy komendant klucza Miadzińskiego, więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zalicz. do III-ej kat., za dobrowolne

jednak stawienie się u władz, przedstawiony do ułaskawienia. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 16 lutego st. st. r. 1832, uwolniony od odpow. z poddaniem pod dozór polic.

GĄLKO WILHELM — szlachcic, członek wilejsk. ziemsk. sądu; oficer w oddziale powst. w powiecie, uczestniczył w bitwie pod Wilejką. M. K. Śl. dn. 4 stycznia st. st. r. 1832, zważywszy, że zjawił się u władz, uwolniła go od odpow. i pozostawiła tylko pod dozorem polic. To samo stosuje się do: Karola Kołyszki, Aleksandra Ostrowskiego, Franciszka Rychlewicza i Ferdynanda Szczepanowicza (ten ostatni bez oddania pod dozór polic.) Wyrok zatwierdził główn. I-szą arm.

GAWRYŁKO JAKÓB — patrz Ambrożewicz.

GIECEWICZ HIPOLIT — syn Wincetego (byłego cywilnego gubernatora mińskiego), właściciel maj. Wiażyń pow. Wilejskiego, powiatowy marszałek; prezes powiat. Komitetu powstańców, więziony w Mińsku, w lipcu r. 1831 wysłany do Petersburga. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 3 sierpnia st. st. r. 1831 zalicz. do I-ej kat., na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 13 września st. st. r. 1832 ułaskawiony z tem wszakże, że zapłaci część odszkodowań za wyrządzone przez powstańców w powiecie szkody. Wyrok ten główn. motywował tem, że Giecewicz nie należał do przywódców powstania, że nie brał udziału w walkach i że przebywszy wśród powstańców tylko kilka dni, dobrowolnie stawił się u władz. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 25 sierpnia st. st. r. 1832, zatwierdz. przez główn. I-szą arm. dn. 16-go marca st. st. r. 1833, oraz wyroku M. K. Śl. z dn. 10 sierpnia st. st. r. 1833, został Giecewicz skazany na zapłaceniu odszkodowań dodatkowych. Patrz o nim również: Bohdanowicz.

GŁODKOWSKI KAROL—patrz Ambro-
żewicz.

GNATOWSKA JÓZEFA — patrz Gna-
towski.

GNATOWSKI — dymisj. kapitan wojsk
polsk., zarządzający maj. ks. Radzi-
wiłłów Borysowszczyzna, pow. Bory-
sowskiego; wywieziony do Petersburga,
zmarł tam w r. 1831. Po jego
śmierci, w maju r. 1831, znaleziono
ukrytą przez niego większą ilość
broni i prochu, przygotowaną pra-
wdopodobnie w celach powstańczych.
Mieli mu w tem dopomagać: jego żo-
na Józefa, ekonom Bykowski, pod-
łoczy Piotrowicz, pisarz Cywilkow-
ski i lekarz Librecht, oraz trzej włoś-
cianie. M. K. Śl. w dn. 23 paździer-
nika st. st. r. 1831, stwierdziwszy, iż
powyżej wymienieni nie brali czyn-
nego udziału w powstaniu i nie pod-
padają pod żadną z kategorii, wszyst-
kich uwolniła od dalszej odpow. Na
mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn.
15 stycznia st. st. r. 1832, Gnatowska,
Bykowski i Librecht zostali skazani
na 4 miesiące więzienia, Cywilkow-
ski i Leonard Piotrowicz na 2 tygo-
dnie więzienia. Wszyscy zostali odda-
ni pod dozór polic.

GODYNOWICZ KAROL—patrz Budny.

GOLEJEWSKI JÓZEF i OTTON —
z pow. Wilejskiego, synowie Kacpra
(patrz ks. Wojtkiewicz), więzieni
w Mińsku (wspólnie z 3-cim bratem,
Stefanem); na mocy wyr. M. K. Śl. z dn.
6 lipca st. st. i 26 października st. st.
r. 1831 uwolnieni od odpow.; na mo-
cy rozkazu główn. I-szą arm. uwię-
zieni na przeciąg 3-ch miesięcy, po-
czem oddani pod dozór polic.

GOLEJEWSKI KACPER—obyw. z pow.
Wilejskiego; powstańczy komendant
klucza Radoszkowickiego, więziony
w Mińsku; M. K. Śl. w dn. 26 paź-
dziernika st. st. r. 1831 przekazała
jego sprawę do decyzji główn. I-szą
arm.; na mocy rozkazu tego ostat-

niego, w lutym r. 1832, pozostawiony
pod dozorem polic.

GOLUBJEW ALEKSANDER — wziął
udział w powstaniu w pow. Wilejskim;
za dobrowolne stawienie się uwolnio-
ny od odpow.

GÓRSKI—z pow. Dziśnieńskiego, uszedł
z powstańcami; na mocy wyroku
M. K. Śl. zalicz. do II-ej kat.

GRAFF NAPOLEON — syn Antoniego,
właścic. maj. Kotłowce pow. Wilej-
skiego; oficer w oddziale powst.
w pow.; uczestnik bitwy pod Wilejką;
uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn.
21 grudnia st. st. r. 1831, zatwierdz.
przez. główn. I-szą arm., zalicz. do
II-ej kat.

GREKOWICZ JÓZEF — zarządz. maj.
Rabunia pow. Wilejskiego, należące-
go do Bernardynek wilejskich; miał
wysłać 11-u uzbrojonych ludzi do od-
działu Odachowskiego; M. K. Śl. dn. 8
lutego st. st. r. 1832 dla braku dowo-
dów uwolniła go od dalszej odpow.

GRUZIEWICZ HIERONIM — syn Ra-
fała, obywatela z pow. Rzeczyckiego;
wziął czynny udział w powstaniu;
ranny w bitwie pod Uhlami, dostał
się do niewoli; na mocy wyr. K. K. Śl.
wzięty jako rekrut.

HALIŃSKI FRANCISZEK — syn Jana,
skrybent wilejskiej pow. izby skar-
bowej; jeden z organizatorów powsta-
nia w pow.; walczył pod Wilejką.
uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn.
21 grudnia st. st. r. 1831, zatwierdz.
przez. główn. I-szą arm. dn. 14 kwiet-
nia st. st. r. 1832, zalicz. do II-ej kat.

HALIŃSKI STANISŁAW (czy Halicki)
— szlachcic z pow. Rzeczyckiego; słu-
żył w oddziale Kieniewicza; wzięty
do niewoli w czasie bitwy; patrz: Ba-
binowicz.

HLASKO HUBERT—wziął udział w ru-
chach w pow. Dziśnieńskim, czy Wi-
lejskim; został ułask. na mocy wyr.
M. K. Śl. z dn. 20 czerwca st. st. r.

1831 za dobrowolne stawienie się u władz.

HLUSZNIEWICZ ANTONI — poseł na sejm warszawski w r. 1831 z pow. Borysowskiego; wyemigrował do Francji. W materiałach M. K. Śl. brak o nim wiadomości.

HOŁOWNIA FRANCISZEK — obywatel z pow. Wilejskiego; zamieszany do powstania, czynnego udziału w nim nie wziął; był zastępcą komendanta w Dołhinowie; więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 października st. st. r. 1831, zatw. przez główn. 1-szą arm., uwoln. od odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic.

HOŁUB FRANCISZEK — patrz Abramowicz.

HOŁUB GRZEGORZ — syn unickiego księdza Stefana Hołuba, obywatela z pow. Wilejskiego; wziął czynny udział w powstaniu w pow. Wyrokiem M. K. Śl. zalicz. do II-ej kat.; na mocy rozkazu główn. 1-szą arm. z dn. 15 lutego st. st. r. 1832 zesłany na Sybir na osiedlenie i pozbawiony praw.

HORODECKI WINCENTY — patrz Ambrożewicz.

HRYNIEWICZ FRANCISZEK — syn Feliksa, szlachcica z pow. Pińskiego; w czasie powstania służył w randze podofic. w 2-im ułańsk. pułk. wojsk. polsk., następnie przebywał jakiś czas w Lublinie, poczem się ukrywał. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 23 marca st. st. r. 1834, zatwierdz. przez wileńskiego gen-gub. dn. 30 czerwca st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

HRYSKIEWICZ IGNACY — szlachcic z Hliniszcz pow. Wilejskiego; wziął czynny udział w powstaniu w pow.; wyemigrował (patrz Ambrożewicz). Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 20 lutego st. st. r. 1833, zatw. przez mińskiego cyw. gubern., zalicz. do II-ej kat.

HULICKI MICHAŁ — wziął udział w powstaniu w Mińszczyźnie; brak bliż-

szych wiadomości. Na mocy wyr. K. K. Śl. oddany do sybirskich bataljonów (pismo hr. Stroganowa z dn. 11 października st. st. r. 1831 za Nr. 3768 do mińskiego cywil. gubern.).

HUTOROWICZ STANISŁAW — patrz Bartoszewicz.

IGNATOWICZ — i Srzydlewski, — woźni dziśnieńskiego powiat. sądu; uczestniczyli w powstaniu w pow., zjawili się u władz; nie zostali pociągnięci do odpow. (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 30 lipca st. st. r. 1831).

IGNATOWICZ JAN — patrz Audycki.

IWANOWICZ JAN — patrz Ambrożewicz.

IWANOWSKI JAN — 14-to letni włościanin Puśłowskiego z pow. Pińskiego; walczył w oddziale powstańczym w pow.; wzięty do niewoli, więziony przeszło rok w twierdzy bobrujskiej. Na mocy rozkazu główn. 1-szą arm., na wniosek komendanta twierdzy, uwoln. od dalszej odpow., (prot. posiedzenia M. K. Śl. z dn. 30-go września st. st. r. 1832); patrz też: Budny.

IWASZKIEWICZ MELCHJOR — patrz Daszkiewicz.

IWONI JAN — patrz Czajkowski.

JACYNA — obyw. z gub. Mohyłowskiej; miał uczestniczyć w powstaniu w pow. Dziśnieńskim; przed wkroczeniem powstańców, publicznie odczytała w miasteczku Głębokiem rewoluc. proklamacje. Więziony zrazu w Mińsku, został przetransportowany do Mohyłowa (będąc chorym). Na mocy orzeczenia M. K. Śl. z dn. 19 stycznia st. st. r. 1832, sprawa jego skierowana do Mohyłowa.

JACYNA — właściciel Woronowa pow. Dziśnieńskiego; jeden z dowódców kawalerji powst. w pow. (w randze pułkownika); brak bliższych wiadomości.

JAKIMOWICZ JÓZEF — patrz Dziewałko.

JAKOWICKI HILARY — patrz Antoni Mihanowicz.

JAKUBOWSKI HIERONIM—syn Szczepana, szlachcic ze wsi Oranowo pow. Radomyskiego; wziął udział w powstaniu w pow., następnie walczył w pow. Rzeczyckim. Po rozbiciu powstańców, dłuższy czas ukrywał się; w październiku st. st. r. 1833 pojmany we wsi Gawinowiczach pow. Rzeczyckiego. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 10 listopada st. st. r. 1833 uwoln. od odpow.; niezależnie od tego na pocz. r. 1834 sądzony w pińskim pow. sądzie.

JANKOWSKI ANTONI—wziął udział w powstaniu w Mołodecznie, brak bliższych wiadomości; zmarł w r. 1833 (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831).

JANKOWSKI POLIDOR — patrz Czajkowski.

JANUSZEWICZ MATEUSZ—patrz Ambroźewicz.

JANUSZEWSKI — właściciel Niłowicz pow. Dziśnieńskiego; służył w oddziale powstańczym w pow.; brak bliższych wiadomości.

JANUSZKIEWICZ ADOLF — syn Michała, właśc. maj. Działilna pow. Mińskiego, b. asesor II-go depart. główn. sądu gub. Podolskiej; służył w oddziale powstańcz. na Wołyniu w randze ppułkown.; w bitwie ranny i wzięty do niewoli. Skazany przez sąd polowy I-ej arm. na śmierć przez powieszenie; główn. rozkazem z dn. 27 lutego st. st. r. 1832 powyższy wyrok zamienił na pozbawienie praw i osiedlenie na Syberji.

JANUSZKIEWICZ EUSTACHY — brat poprzedniego, sekretarz prokuratorji Radziwiłłowskiej w Wilnie; wziął czynny udział w powstaniu w pow. Oszmiańskim, następnie służył pod gen. Różyckim; wyemigrował; patrz poniżej.

JANUSZKIEWICZ ROMUALD — brat poprzednich, służył przy senatorze Nowosilcowie; wziął czynny udział w powstaniu w Wileńszczyźnie. Eustachy i Romuald Januskiewiczowie na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 31 sierpnia st. st. r. 1853, zatw. przez cesarza dn. 6 maja st. st. r. 1834, zalicz. do II-ej kat.

JARCZAK — włościanin z okolic Mołodeczna; należał do oddziału powst. sformowanego w Mołodecznie; zjawiał się u władz. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 5 listopada st. st. r. 1831., zatwierdz. przez główn. I-szą arm. dn. 10 marca st. st. r. 1832, uwolniony od dalszej odpow.

JARKOWSKI FLORJAN — patrz Mihanowicz.

JASIEWICZ — z pow. Dziśnieńskiego; według wiadomości pochodzących z Wilna, wziął udział w powstaniu w pow., jednak M. K. Śl. nie zebrała o nim żadnych wiadomości (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 29 listopada st. st. r. 1834).

JAŻWIŃSKI FELIKS — obyw. z pow. Wilejskiego; miał współdziałać z powstaniem w pow.; zmarł dn. 16 lipca r. 1831, M. K. Śl. dla braku dowodów, wyr. z dn. 5 listopada st. st. r. 1831, sprawę umorzyła.

JAŻWIŃSKI IGNACY — właściciel maj. Wołczki pow. Wilejskiego, (syn Feliksa); członek pow. Komitetu powst., więziony w Mińsku; patrz: Kazimierz Bohdanowicz.

JAŻWIŃSKI WINCENTY—poch. z gub. Mińskiej, podpor. wojsk polskich uczestniczył w powst. w pow. Oszmiańskim, następnie służył w wojsku polsk. Więziony w Wilnie; na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 24 września st. st. r. 1832 sprawa jego przekazana do decyzji główn. I-szą arm.; na mocy rozkazu tego ostatniego uwoln. od odpow.

JELEŃSKI KAZIMIERZ,

JELEŃSKI NAPELEON,

JELEŃSKI PAWEŁ — obywatele z powiatu Mozyrskiego; — podejrzani o wzięcie udziału w powstaniu w gub. Kijowskiej. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 2 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 9 grudnia st. st. t. r., dla braku dowodów uwoln. z pod śledztwa. To samo dotyczy obywatela z pow. Mozyrskiego—Florjana Gawdzielewicza i ekonomów obyw. Jeleńskiego: Jana Dudy i Antoniego Posienickiego, oraz ekonomu Gawdzielewicza — Adama Kaszyca.

JEŚMAN HILARY — syn Antoniego, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; wziął udział w powstaniu w pow., zginął w bitwie pod Dżisną. Na mocy pośmiertnego wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

JEŚMAN WINCENTY — sędzia powiat. dziśnieńsk. sądu, obywatel z tego pow.; miał współdziałać z powstańcami w pow. Wyrokiem M. K. Śl. z dn. 9 listopada st. st. r. 1831 dla braku dowodów uwoln. z pod śledztwa. To samo stosuje się do obyw. z tego pow.: Stefana Doboszyńskiego, Józefa Małachowca i Kazimierza Potrykowskiego, oraz szlachty: Józefa Matusewicza, Konstantego Francuzewicza i Fortunata Staszewskiego. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. zostali poddani dozorowi polic.

JUCHNIEWICZ JAN — szlachcic z pow. Dziśnieńskiego; służył w oddziale powst. w pow.; uwolniony od odpow. (prot. pos. M. K. Śl. z dn. 1 czerwca st. st. r. 1832).

JUDZINOWICZ KAROL — szlachcic z pow. Kowieńskiego i Antoni Wróblewski — szlachcic z okolicy Wróble pow. Wołkowyskiego, — należeli do oddz. Pusłowskiego w pow. Pińskim.

Ujęci w bitwie, zostali osadzeni w twierdzy w Bobrujsku; na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., wzięci jako rekruci.

JUNIEWICZ DAWID — brak wiadomości; więziony za uczestnictwo w powstaniu w twierdzy w Bobrujsku

JURKOWSKI — szlachcic z pow. Oszmiańskiego; wysłany przez Przeździeckiego z pow. Oszmiańskiego z plutonem ułanów do pow. Wilejskiego, celem zorganizowania powstania; wziął czynny udział w walkach w pow. Wilejskim; uszedł. M. K. Śl., orzekłszy w dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, że zarówno on jak i Feliks Odachowski oraz Ignacy Tukałło powinni zostać zalicz. do II-ej kat., przekazała ich sprawę W. K. Śl.

KACZANOWSKI ANTONI — patrz Bartoszewicz.

KACZANOWSKI KAROL — syn Pawła, szlachcic z pow. Pińskiego, dymisj. ppor. wojsk polsk.; w czasie powstania służył jako ppor., a następnie jako por. w artylerji wojsk. polsk.; był członkiem Tow. Patryjotycznego; wyemigrował. Na mocy wyroku M. K. Śl. z dn. 13 lutego st. st. r. 1834, zatw. przez wileńsk. gen.-gub., zalicz. do II-ej kat.

KALACY — i Turow, żołnierze mozyrskiej komendy inwalidów; przyłączyli się do oddziału Kieniewicza; na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 8 czerwca st. st. r. 1832 mieli zostać ukarani przez swą władzę wojskową, poczem włączeni do szeregów (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 22 ozerwca st. st. r. 1832).

KAMIENSKI ADAM — patrz Bartoszewicz i Nestor Bujnicki.

KAMIENSKI JÓZEF — i jego brat

KAMIENSKI JULJAN — synowie Ludwika, obyw. z pow. Wilejskiego (właściciela Rogożina i Karolina z 1808

duosz.) i z pow. Słuckiego (właściciela Grozówki z 371 dusz.). Wzięli czynny udział w powstaniu w pow. Wilejskim; uszli. Na mocy wyroku M. K. Śl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., obaj zalicz. do II-ej kat.

KANDYBO IGNACY — patrz Daszkiewicz.

KANDYBO JÓZEF — patrz Bartoszewicz; za dobrowolne stawienie się, uwoln. od dalszej odpow.

KARCZEWSKI KAROL — oraz: Jan Parfianowicz i Piotr Szypiło — szlachta z pow. Dziśnieńskiego, Kacper Szalkowski — szlachcic z pow. Wilejskiego, oraz włościanie z pow. Wilejskiego: Justyn Mieńkowski i Mikołaj Organista (ostatni obywatela Świętorzeckiego), z pow. Dziśnieńskiego: Antoni Boczanin, Józef Sumaszewski i Jakób Tatyrsa — wszyscy powyżej wymienieni służyli w oddz. powst. w pow. Dziśnieńskim i Wilejskim; zostali ujęci. M. K. Śl. orzekłszy w dn. 17 kwietnia st. st. r. 1832, że należy postąpić z nimi jako z ujętymi w bitwie, przekazała ich sprawę mińskiemu wojen. gubernatorowi. Boczanin został wzięty jako rekrut do sybirsk. batal.; pozostali, zdaje się, uwoln. od dalszej odpow. (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 7 czerwca st. st. r. 1832).

KARCZEWSKI SZYMON — patrz Dziewałko.

KARPOWICZ ANDRZEJ — oraz

KARPOWICZ JÓZEF — obyw. z pow. Wilejskiego, wzięli czynny udział w powstaniu w pow.; uszli. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zalicz. do II-ej kat.

KASZYC ADAM — patrz Paweł Jeleński.

KIELCZEWSKI — obyw. z pow. Mozyrskiego; miał współdziałać z powstańcami w pow., brak wiadomości (prot.

posiedz. M. K. Śl. z dn. 22 lutego st. st. r. 1832).

KIENIEWICZ FELIKS — syn Antoniego; główny organizator i przywódca powstania w pow. Mozyrskim i Rzeczyckim; uszedł do Królestwa; był posłem na sejm z pow. Mozyrskiego; wyemigrował. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 3 i 31 grudnia st. st. r. 1831 zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 8 czerwca st. st. r. 1832, zalicz. do II-ej kat.

KLOTT BENEDYKT — syn Feliksa, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; członek pow. Komitetu powstańcz.; uczestnik bitwy pod Dżisną; więziony w Dyneburgu. Patrz: August Brzostowski.

KLOTT HENRYK — syn Augusta, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; walczył w oddziale powst. w pow.; uczestniczył w bitwie pod Dżisną; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

KLOTT IGNACY — syn Florjana, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; walczył w oddziale powst. w pow.; uczestniczył w bitwie pod Dżisną; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zalicz. do II-ej kat.

KLOTT JAN — syn Augusta, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; podof. I-go bat. saperów; b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańcz. w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

KLOTT LEOPOLD — syn Feliksa, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; dowodził bataljonem powstańczym w pow.; był jednym z gorliwszych pomocników Aleksandra Łopacińskiego; wraz z innymi uszedł do Prus, następnie wyemigrował do Ameryki (patrz: Ambrożewicz). Na mocy wyr. M. K. Śl.

- z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat., patrz też: Brochocki.
- KLOTT MICHAŁ**—syn Augusta, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; walczył w szeregach powstańczych w pow.; patrz poniżej.
- KLOTT MIKOŁAJ**—brat poprzedniego, pisarz dziśnieńskiego pow. sądu; jeden z organizatorów powstania w pow., walczył w szeregach powstańczych. Michał i Mikołaj Klottowie uszli. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zaliczeni do II-ej kat.
- KLOTT RUDOLF** — brat poprzednich; podof. I-go rezerw. bat. saperów, b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.
- KLOTT STANISŁAW** — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; wziął udział w powstaniu w pow., zgłosił się dobrowolnie u władz; więziony w Dyneburgu (do stycznia r. 1832). Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zalicz. do III-ej kat., jednocześnie za dobrowolne stawienie się, uwolniony od dalszej odpow. Wyr. zatwierdził główn. I-szą arm., polecając jednak poddać go dozorowi polic.
- KLOCZKO ANTONI** — z pow. Mozyrskiego, oraz: Rafał Kozłowski i Jan Szaciło — z pow. Rzeczyckiego i Jan Tarasowicz — z pow. Mozyrskiego, — szlachta; wzięli udział w ruchach powstańczych, brak bliższych wiadomości. Na mocy wyr. K. K. Sl. za stawienie się u władz ulaskawieni (pismo K. K. Sl. z dn. 30 września st. st. r. 1831 za Nr. 563 do mińskiego cyw. gub.).
- KOCIAŁKOWSKI JAN** — syn Aleksandra, podof. estlandzk. pułku piech., b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.
- KOŁYSZKO KAROL** — szlachcic, członek wilejskiego ziemsk. sądu; patrz: Wilhelm Gałko.
- KOMICH KAZIMIERZ** — z pow. Rzeczyckiego; należał do oddziału Kieniewicza w pow. Rzeczyckim, został ujęty; brak wiadomości.
- KONCENCJUSZ AMBROŻY**—szlachcic z pow. Radomyskiego, zamieszkały w Ostrowiu w pow. Rzeczyckim; za uczestnictwo w powstaniu, na mocy wyr. K. K. Sl., zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do III-ej kat.
- KONCZYŃSKI JAN** (czy Kopczyński)—patrz Ambrożewicz.
- KONOPLAŃSKI ADOLF** — patrz Ambrożewicz i Bartoszewicz.
- KONOPLAŃSKI DOMINIK** — syn Jana; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim, uczestniczył w bitwie pod Dżisną; wspólnie ze swym ojcem więziony w twierdzy w Dyneburgu (oba zostali wypuszczeni z twierdzy w lutym r. 1832). Dominik i Jan Konoplańscy na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 1 lutego st. st. r. 1832 uwolniony od dalszej odpow.
- KONOPLAŃSKI HENRYK**—patrz Ambrożewicz
- KONOPLAŃSKI JAN** — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; współdziałał w ruchach w pow.; patrz: Dominik Konoplański.
- KONTONOS BONIFACY** — włościanin z pow. Szawelskiego gub. Wileńskiej; ukrywał się pod nazwiskiem szlachcica Franciszka Kononowicza; więziony w Pińsku, będąc, zdaje się, podejrzany o należenie do powstania w pow.; brak dalszych wiadomości.

KONTRYMOWICZ JÓZEF (vel Ławrynówicz) — syn Mateusza, podof. estlandzkiego pułku piech., b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1833, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

KOPERNICKI NARCYZ — syn Franciszka, właściciela maj. Brygidowo w pow. Rzeczyckim, kornet kurlandzkiego pułku ułanów; w czerwcu r. 1831 przyłączył się do oddziału powst. owruckich, rozlokowanego w okolicy Wołczkowa w pow. Radomyskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 24 września st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 5 listopada st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

KORKOZOWICZ FLORJAN — syn Franciszka, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; współdziałał w zorganizowaniu powstania w pow., był zastępcą członka pow. Komitetu powstańcz.; stawiał się u władz; więziony w Dyneburgu i w Mińsku, zwolniony w grudniu r. 1831. Patrz: Jan Bujnicki.

KORKOZOWICZ KAJETAN — patrz Abramowicz.

KORSAK ANTONI — patrz Ambrożewicz.

KORSAK ANTONI — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; współdziałał w zorganizowaniu powstania w pow.; członek powiat. Komitetu powstańcz., uczestniczył w bitwie pod Dzisną; więziony w Dyneburgu. Patrz: August Brzostowski.

KORSAK EUSTACHY — obyw. z pow. Borysowskiego; wziął udział w ruchach powstańczych; stawiał się u władz; więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dnia 23 czerwca st. st. r. 1831 ułaskawiony.

KORSAK HILARY — patrz Bartoszewicz.

KORSAK HIPOLIT — syn Joachima, właścic. maj. Kromlewszczyzna pow. Słuckiego; brak wiadomości; majątek jego skonfiskowano w r. 1833 na mocy cesarskiego rozkazu.

KORSAK IGNACY — syn Antoniego, członek dziśnieńskiego ziemsk. sądu; więziony w Dyneburgu; patrz: Ambrożewicz i Nestor Bujnicki.

KORSAK JAN — i brat jego

KORSAK JOACHIM — synowie Antoniego, obywatela z pow. Dziśnieńskiego; walczyli w szeregach powst. w pow. Wilejskim, uczestniczyli w napadzie na pocztę w Mołodecznie (patrz Dederko); uszli. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

KORSAK JÓZEF — patrz Abramowicz.

KORSAK KAZIMIERZ — syn Hipolita, obywatela z gub. Witebskiej; podof. 1-go bat. saperów, b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

KORSAK LUCJAN — patrz Abramowicz.

KORSAK MEDARD — syn Michała, patrz Bartoszewicz.

KORSAK WINCENY — obyw. z pow. Wilejskiego; zamieszany do ruchów powstańczych w pow.; M. K. Sl. w dn. 21 grudnia st. st. r. 1831 orzekłszy, że powinien zostać zalicz. do III-ej kat., za dobrowolne stawienie się, uwolniła go od dalszej odpow.; wyrok zatw. główn. I-szą arm.

KORSAK WINCENY — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; współdziałał w zorganizowaniu powstania w pow.; uszedł; pełnił obowiązki łącznika pomiędzy pow. Dziśnieńskim i Wilejskim. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listo-

- pada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-iej kat.
- KOSTROWICKI ADAM**—obyw. z pow. Dziśnieńskiego; zastępca członka pow. Komitetu powstańczego; więziony w Dyneburgu i w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 października st. st. r. 1831, za dobrowolne stawienie się uwolniony od odpow.; wyrok zatw. główn. I-szą arm., polecając poddać Kostrowickiego dozorowi polic.
- KOSTROWICKI KAROL**—pochodzący z gub. Mińskiej, od r. 1825 urzędnik skarbowy w Warszawie; wziął czynny udział w rewolucji, jako por. VII-go pułku ułanów wojsk polskich; stawił się u władz, ułaskawiony.
- KOWALEWSKI MIKOŁAJ**—patrz Bartoszewicz.
- KOWERSKI JAN**—powstańczy komendant klucza Buclawskiego w pow. Wilejskim. Na mocy wyroku M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zalicz. do III-iej kat.; na mocy rozkazu główn. I-szą arm., zwoln. od dalszej odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic.
- KOZIEŁŁO JAN**—syn Józefa, b. pow. wilejski marszałek, właśc. maj. Serwecz pow. Wilejskiego; członek pow. Komitetu powstańczego; patrz Kazimierz Bohdanowicz.
- KOZŁOWSKI ALEKSANDER**—pochodzący z maj. Zalesie pow. Oszmiańskiego (należącego do ks. Ogińskiej); wziął udział w powstaniu w Mołodecznie; brak bliższych wiadomości. Na mocy orzeczenia M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831 sprawa jego przekazana W. K. Sl.
- KOZŁOWSKI RAFAŁ**—patrz Kłoczko.
- KRASKOWSKI KAROL**—obyw. z pow. Pińskiego; sądzony za sprzyjanie powstańcom i za niedoniesienie władzom o zjawieniu się insurgentów w kluczu Łohiszyńskim (w pow. Pińskim).
- Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 15 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. dla braku dowodów z pod śledztwa.
- KROMCZKOWSKI STANISŁAW** (czy Kroleczkowski) — patrz Czajkowski.
- KRUKOWICZ** — obyw. z pow. Wilejskiego; wziął czynny udział w powstaniu; brak bliższych wiadomości.
- KUROWSKI ADAM** — wziął czynny udział w powstaniu pow. Dziśnieńskiego, zastępca członka pow. Komitetu powstańczego; uczestniczył w bitwie pod Dzisną; więziony w Dyneburgu; patrz Jan Bujnicki.
- KUROWSKI MICHAŁ** — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; sekretarz pow. Komitetu powstańczego; stawił się dobrowolnie u władz; więziony w twierdzy w Dyneburgu w ciągu 7 miesięcy. M. K. Sl., orzekłszy w dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, że powinien zostać zalicz. do III-iej kat., zważywszy, iż sam się stawił, uwolniła go od dalszej odpow.; wyr. zatw. główn. I-szą arm. dn. 30 kwietnia st. st. r. 1832, polecając poddać Kurowskiego dozorowi polic.
- KURZENIECKI STANISŁAW**—podsek. dziśnieńskiego pow. sądu; miał współdziałać z powstańcami w pow.; zdaje się, uwolniony od odpow.
- KURZENIECKI WIKTOR**—własc. maj. Duboja i Brodnica pow. Pińskiego; miał współdziałać z powstańcami w pow.; ludzie jego należeli do oddziału Pusłowskiego. M. K. Sl. wyr. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832, pozostawiając ciężące na nim podejrzenia, uwolniła go od odpow.; wyr. zatw. główn. I-szą arm. dn. 13 czerwca st. st. r. 1832.
- KUŹMIŃSKI MICHAŁ** — patrz Ambrożewicz.
- KWIATKOWSKI FRANCISZEK**—patrz Audycki.
- KWINTA** — uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach

powstańczych w pow. Dziśnieńskim, uczestniczył w bitwie pod Dżisną; brak bliższych wiadomości.

LASKOWSKI JÓZEF — syn Florjana; patrz: Juljan Bartoszewicz i Nestor Bujnicki.

LEDUCHOWICZ — szlachcic z pow. Dziśnieńskiego; uczestniczył w powstaniu w pow.; uszedł (?). Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. 1-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

LENKIEWICZ TOMASZ — obyw. z pow. Bobrujskiego, b. pow. mozyrski marszałek; znaleziono kompromitującą go korespondencję, za co był sądzony w Bobrujsku. Wyrokiem M. K. Śl. z dn. 26 listopada st. st. r. 1831, jako podejrzany o współdziałanie z powstańcami, oddany pod dozór polic.; wyr. zatw. główn. 1-szą arm.

LESZCZYŃSKI JÓZEF — patrz Audycki.

LESZCZYŃSKI WINCENTY — patrz Ambrozewicz.

LEWKOWICZ WINCENTY — szlachcic, dymisj. por. wojsk polsk.; dzierżawca maj. w pow. Wilejskim; dowódca oddziału powst. w pow. (w randze pułkownika); uczestnik bitwy pod Wilejką; na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 2 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. 1-szą arm., za dobrowolne stawienie się u władz uwoln. od odpow.

LIGENZA MICHAŁ — szlachcic z pow. Rzeczyckiego, oficjalista obyw. Józefa Kruszewskiego (właśc. majątku Rokitno); organizator i dowódca małego oddziałku powstańczego w pow. Rzeczyckim (patrz Dobykowski); poległ w bitwie pod Muchojedami. Na mocy pośmiertnego wyr. M. K. Śl. z dn. 12 listopada st. st. r. 1831, zalicz. do II-ej kat.; wyr. zatw. główn. 1-szą arm. dn. 1 kwietnia st. st. r. 1832.

LINIEWICZ KONSTANTY — szlachcic z pow. Dziśnieńskiego; walczył w sze-

regach powstańczych w pow.; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. 1-szą arm. dn. 1 kwietnia st. st. r. 1832, zalicz. do II-ej kat.

LIPSKI STANISŁAW — syn Ksawerego, obyw. z pow. Ihumeńskiego (współwłaściciel maj. Sergiejewicze z 358 dusz., sprzedanego w r. 1834 z publ. licytacji za długi); jako junkier lejbgwardji podolskiego pułku kirasjerów znajdował się w chwili wybuchu rewolucji w szkole podchorążych w Warszawie; dosłużył się w czasie powstania rangi porucznika, ostatnio służąc w VI-ym pułku ułanów; wyemigrował. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 10 listopada st. st. r. 1834, zalicz. do II-ej kat.

LISZKIEWICZ FLORJAN — z pow. Rzeczyckiego; służył w oddziale Kieniewicza; został ujęty; brak wiadomości.

LUBAŃSKI WIKTOR — syn Michała, właściciel maj. Lubań i innych w pow. Wilejskim, dymisj. kap. wojsk. polsk.; jeden z organizatorów i przywódców powstania w pow. Wilejskim; uszedł. Na mocy wyroku M. K. Śl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. 1-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

LUBOWIDZKI MICHAŁ — patrz Daszkiewicz.

ŁABUŃSKI ANTONI — syn Dominika, podchorąży I-go rezerw. batalj. saperów, b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; wziął czynny udział w powstaniu w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. 1-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

ŁACHAŃ — oraz Masłowski i dwaj Mieszkowie, włościanie z Różmontu pow. Dziśnieńskiego, (obywatela Jana Dąbrowskiego); służyli w oddziale powstańczym w pow.; powrócili do domów. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 16 marca st. st. r. 1832, zatw. przez główn. 1-szą arm., uwoln. od odpow.

LAJEWSKI TEODOR—włościanin, niepełnoletni; służył pod Ignacym Oda-chowskim; więziony w Borysowie. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 1 grudnia st. st. r. 1832, uwoln. od odpow.

ŁOPACIŃSKI ALEKSANDER — syn Marcina, podkomorzego pow. Dziś-nieńskiego, obyw. z tego pow. (właściciel maj Jody, Kamionka i innych); jeden z głównych organizatorów po-wstania w pow.; poseł na sejm war-szawski z pow. Dziśnieńskiego; po-legł na wałach Warszawy. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do I-ej kat.

ŁOPACIŃSKI ALEKSANDER — syn Mikołaja, właściciel Judycyna, pow. Dziśnieńskiego; patrz Bartoszewicz.

ŁOPACIŃSKI IGNACY—obyw. z pow. Dziśnieńskiego, powiatowy dziśnień-ski marszałek szlachty; podpisał akt konfederacji i złożył powstańczą przy-sięgę, następnie jednak wyparł się wszelkiego współdziałania z powsta-niem; poplecznik rządu. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 11 stycznia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. od odpow.

ŁOPACIŃSKI JÓZEF—i brat jego

ŁOPACIŃSKI KAZIMIERZ — synowie Józefa, obywatela z pow. Dziśnień-skiego i Wilejskiego, (właściciela 590 dusz); wzięli czynny udział w po-wstaniu w pow. Dziśnieńskim, uczest-nicyli w bitwie pod Dżisną; wyemi-growali do Francji. Na wyr. M. K. Sl. z dn. 12 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 11 lutego st. st. r. 1832, obaj zalicz. do II-ej kat.

ŁOPACIŃSKI LUDWIK—syn Tadeusza, obyw. pow. Dziśnieńskiego; jeden z przywódców powstania w pow.; zgi-nął w bitwie pod Dżisną. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 12 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 11 lutego st. st. r. 1832, zalicz. do II-ej kat. Na mocy rozkazu cesar-

skiego z dn. 18 kwietnia st. st. r. 1831, zwrócono jego braciom, należąca mu się, już skonfiskowaną część ojcow-skiego majątku.

ŁOPACIŃSKI MARCIN—obyw. z pow. Dziśnieńskiego (właściciel 219 dusz); miał współdziałać z synem swym Aleksandrem w zorganizowaniu po-wstania w pow., za co z rozkazu Mu-rawjewa, w czerwcu r. 1831, został za-aresztowany; więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. z pod śledztwa.

ŁOPACIŃSKI TOMASZ—obyw. z pow. Dziśnieńskiego; wzięł czynny udział w powstaniu w pow.; służył w oddz. powstańczym i wysłał do niego 15 swych ludzi uzbrojonych w kosy; walczył pod Dżisną; więziony w Dy-neburgu i w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 12 listopada st. st. r. 1831, dla braku dowodów uwolnio-ny od odpow.; na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 11 lutego st. st. r. 1832 oddany pod sąd wojenny; ten ostatni wyrokiem, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 8 czerwca st. st. r. 1832, ponownie uwolnił go od odpow.

ŁOZICKI JAKÓB — szlachcic; wzięł udział w powstaniu w oddziale Kie-niewiczza w pow. Mozyrskim; patrz Babinowicz.

ŁUKIEWICZ MARCIN — patrz Barto-szewicz.

ŁUKJAŃSKI — dozorca poczty w Mi-chałkach pow. Mozyrskiego; więziony blisko rok, będąc podejrzany o współ-działanie z powstańcami i ułatwienie im zajęcie koni pocztowych. M. K. Sl. wyr. z dn. 31 grudnia st. st. r. 1831 przekazała jego sprawę do decyzji głów. I-szą arm.; ten ostatni rozka-zem z dn. 8 czerwca st. st. r. 1832 polecił uwolnić go od odpow. z po-zostawieniem pod dozorem polic.

MACKIEWICZ IGNACY — patrz Audycki.

MAKAREWICZ ANDRZEJ—syn Augusta, z pow. Wilejskiego; w czasie powstania miał służyć w wojsku polsk; do Mińszczyzny nie powrócił. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn 17 sierpnia st. st. r. 1833 uwoln. od odpow.

MAKARSKI BAZYLI—patrz Budrewicz
MAŁACHOWIEC JÓZEFAT — patrz Wincenty Jeśman.

MANCEWICZ—patrz Prozor.

MANCEWICZ — ekonom z maj. Barbarów (włas. Horwatta) pow. Mozyrskiego, oraz Szaniawski — zarządzający tym maj i Maciej Odrowąż — oficyalista z maj. Narowli tegoż pow.;—współdziałali z ruchami powstańców w powiecie, choć czynnego udziału w nich nie wzięli. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 31 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. 1-szą arm. dn. 8 czerwca st. st. r. 1832, uwoln. od odpow.

MARCINKIEWICZ DOMINIK—szlachcic zamieszkujący w maj. Planty, pow. Pińskiego, obyw. Pusłowskiego; miał wziąć udział w powstaniu w pow.; brak wiadomości o jego losie (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 1 sierpnia st. st. r. 1832).

MATUSEWICZ — szlachcic, wziął udział w powstaniu w pow. Oszmiańskim i Wilejskim, następnie służył pod Dembińskim; zjawił się u władz w listopadzie r. 1831. Pozostawiony na miejscu stałego swego zamieszkania (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn 14 grudnia st. st. r. 1831.)

MATUSEWICZ IGNACY — szlachcic z pow. Wilejskiego; wziął czynny udział w powstaniu w powiecie; zjawił się u władz. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 stycznia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. 1-szą arm, uwoln. od odpow.

MATUSEWICZ JÓZEF — patrz Wincenty Jeśman.

MATUSZEWICZ SZYMON — patrz Ambrożewicz.

MAZURKIEWICZ ALEKSANDER — zarządzający maj. Łużki, pow. Dziśnieńskiego; — patrz: Bartoszewicz.

MERŁO JAN—syn Wincentego, szlachcic z pow. Rzeczyckiego; w maju r. 1831 wyjechał na Wołyń, skąd nie powrócił; podejrzany o uczestnictwo w powstaniu; w końcu r. 1835 z polecenia władz mińskich prowadzone było o nim śledztwo; brak bliższych wiadomości.

MICHAŁOWSKI ALEKSANDER — dymisjonowany podporuczn. lejbgwardji; posądzony o chęć wywołania powstania w Mińsku; więziony w Bobrujsku; M. K. Śl. wyr. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831 przekazała jego sprawę, jako jednostki mocno podejrzanej, do decyzji główn. 1-szą arm; na mocy rozkazu główn. z dn. 11 lutego st. st. r. 1832 uwoln. od odpow. z poddaniem ścisłemu dozorowi polic.

MICHAŁOWSKI PAWEŁ — syn Kazimierza, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; członek pow. Komitetu powstańczego, więziony w Dyneburgu i w Mińsku; patrz: August Brzostowski.

MICHAŁOWSKI ROMAN—patrz Żudra.

MICHANOWICZ ALEKSANDER — syn Antoniego, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; wziął udział w powstaniu w pow.; uszedł za granicę (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 20 lutego st. st. r. 1834).

MICHANOWICZ ANTONI — obyw. z pow. Dziśnieńskiego i Szawelskiego; miał współdziałać z powstańcami w powiecie Dziśnieńskim. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 5 listopada st. st. r. 1831 przedstawiony do ułaskawienia, jako niepodpadający pod żadną z kat. przestępców. To samo stosuje się do obyw. z tego pow.: Hilarego Jarkowickiego, Florjana Jarkowskiego, Hieronima Mirskiego, Stanisława Ro-

dziewicza i rektora klasztoru pijarów w Łuzkach — ks. Wincentego Gustyniewicza. Na mocy rozk. główn. I-szą arm. wszyscy poddani pod dozór policyjny. Na skutek późniejszych doniesień, M. K. Śl. doszła do wniosku, że Michanowicz żadnego udziału w powstaniu nie wziął.

MICHANOWICZ IGNACY — szlachcic z pow. Dziśnieńskiego; uczestniczył w powstaniu w pow., walczył pod Dżisną; brak bliższych wiadomości.

MICHANOWICZ STANISŁAW — syn Antoniego obyw. z pow. Dziśnieńskiego (właśc. Mikołajewa i Bejsagoły z 625 dusz.); walczył w oddziale powstańczym w pow., uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

MICHNIEWICZ RUDOLF — syn obyw. z pow. Wilejskiego; walczył jako oficer w szeregach powstańczych w powiecie, uczestniczył w bitwie pod Wilejką. M. K. Śl., orzekłszy dn. 31 grudnia st. st. r. 1831, że podpada pod III-cią kat., zważywszy, iż zjawił się sam u władz i zachował się następnie lojalnie, uwolniła go od dalszej odpow., wyr. zatw. głów. I-szą arm.

MICIUTA JÓZEF — syn Antoniego, szlachcic, skrybent wilejsk. ziemsk. sądu; oficer w oddziale powstańczym w pow., uczestniczył w bitwie pod Wilejką; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

MIECICHOWSKI ADOLF — obyw. z pow. Wilejskiego, dymisj. porucznik, b. członek borysowskiego ziemskiego sądu; współdziałał w powstaniu w pow. Wilejskim, ale czynnego udziału w niem nie wziął; zjawił się u władz. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 30 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. od odpow. z pozostań. pod dozorem polic.

MIEDWIEDJEW DOMINIK — właściciel obyw. Szryryna z pow. Dziśnieńskiego; za uczestnictwo w powstaniu osadzony w twierdzy w Dyneburgu, gdzie zmarł dn. 22 listopada r. 1831; (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 3 grudnia st. st. r. 1831).

MILISZKIEWICZ JAN — patrz Ambrożewicz.

MIRONOWICZ JAN — syn Mikołaja, właściciela domu w Ihumeniu; od r. 1830 służył jako podof. w wielkołujskim pułku piech.; po bitwie pod Grochowem pozostawiony jako chory w szpitalu w Siemiatyczach, poczem wysłany do Drohiczyzna. Zajął go tu wraz z innymi Różycki. Mironowicz wstąpił do wojska polskiego i otrzymał stopień oficera, po kilku jednak dniach umieszczony jako chory w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Wraz z wojsk. polsk. opuścił miasto, był w Modlinie aż do chwili kapitulacji; do r. 1833 mieszkał w Warszawie, początkowo pod swem nazwiskiem, następnie pod nazwiskiem Nerońskiego. — W czerwcu r. 1833 aresztowany; w pocz. r. 1834 wysłany do Mińska do rozporządzenia gubernatora. Sprawa jego badana była w M. K. Śl., lecz dla braku materiałów w r. 1834 nieukończona (prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 10 listopada st. st. r. 1834).

MIRSKI FERDYNAND — syn Ignacego, właściciela maj. Uhlany w pow. Dziśnieńskim; walczył w oddziale powstańczym w pow., uczestniczył w bitwie pod Dżisną; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

MIRSKI HIERONIM — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; wziął udział w powstaniu w pow.; patrz o nim: Julian Bartoszewicz i Antoni Michanowicz.

MIRSKI IGNACY — właściciel majątku Uhlany (z 241 dusz) w pow. Dziśnieńskim; patrz: Julian Bartoszewicz.

MONKIEWICZ APOLINARY—szlachcic z pow. Bobrujskiego, zarządzający majątkiem Ustajłowo (własność Bułhaka); ukrywał broń. Na mocy rozk. główn. I-szą arm. z dn. 27 lutego st. st. r. 1832, po przedstawieniu sprawy przez M. K. Sl., uwolniony od odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic.

MŚCICHOWSKI ADOLF — dymisjonowany porucznik, właśc. maj. Gnieździłowo pow. Wilejskiego; urządził schadzki powstańcze; wspólnie z innymi powstańcami, na czele swych włościan, zajął rosyjski obóz wojskowy, zdążający do Borysowa; patrz Abramowicz.

MURASZKO ANTONI — obyw. z pow. Wilejskiego; miał namawiać mieszkańców Mołodczna do powstania. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 5 listopada st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. od odpow.

MURASZKO KSAWERY — szlachcic z pow. Oszmiańskiego; walczył w oddziale powstańcz. w pow. Wilejskim; pojmany w Wilejce, więziony w Mińsku. M. K. Sl. wyr. z dn. 30 lipca st. st. r. 1831 przekazała jego sprawę władzom wileńskim i jego samego tam odesłała.

MURAWSKI — mieszczanin z Dżisny; wziął udział w powstaniu w pow., zjawił się u władz; brak bliższych wiadomości.

NALEWAJKO — patrz Drozdziński.

NEJMAN WASYL — patrz Ambrożewicz.

NIECIEJEWSKI ANTONI — patrz Audycki.

NIEDŹWIEDZKI WAWRZYNIEC — włościanin z maj. Iwańków pow. Wilejskiego; wziął czynny udział w powstaniu w pow. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 stycznia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniony od odpow.

NIEKRASZEWICZ JAN — obyw. z pow. Mozyrskiego, awanturnik; wziął udział w powstaniu pow. Owruckiego; zjawił się u władz; więziony w Mozyrzcu. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 16 marca st. st. r. 1832 uwolniony od odpow.

NIEWIAROWICZ JAKÓB — patrz Audycki.

NIEZABITOWSKI STEFAN — współwłaściciel maj. Świsłocz pow. Bobrujskiego; wziął udział w powstaniu; brak bliższych wiadomości; wye-nigrował.

NORNICKI JAN — syn Antoniego; patrz: Nestor Bujnicki.

NOWICKI ANTONI — szlachcic z pow. Lepelskiego; służył w oddz. powstańczym w pow. Wilejskim (zdaje się u Odachowskiego); miał wziąć udział w napadzie na pocztę w Kamieniu. Więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 15 lutego st. st. r. 1832 zalicz. do III-ej kat., jednocześnie za zjawienie się u władz uwolniony od odpow., wyrok zatw. główn. I-szą arm.

NOWICKI JÓZEF — szlachcic; należał do oddz. Odachowskiego w pow. Wilejskim; w maju r. 1831, powrócił do miejsca swego zamieszkania do wsi Niewiary; pełnił następnie w ciągu 10 tygodni obowiązki pomocnika naczelnika zarządu policyjnego (rosyjskiego) w kluczu Duniłowickim; został zaaresztowany; brak wiadomości.

NOWOSIELSKI SYLWESTER — patrz Audycki.

OBODOWICZ — szlachcic z pow. Iłumeńskiego; sądzony za ukrywanie broni i chęć wywołania powstania w pow.; na mocy orzeczenia M. K. Sl. z dn. 16 listopada st. st. r. 1831, jego sprawa oddana do decyzji główn. I-szą arm. Ten ostatni dn. 27 lutego st. st. r. 1832 zatwierdził wyrok sądu półow., na mocy którego Obodowicz został skazany na 1 miesiąc twierdzy,

- poczem miał być uwolniony od odpow. To samo stosuje się do Siedleckiego.
- OBOLEWSKI TYTUS** — zarządzający Cimkowiacką ekonomją; więziony w Mińsku, jako podejrzany o organizowanie powstania w Cimkowiczach (patrz: ks. Dąbrowski). Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 5 października st. st. r. 1831, dla braku dowodów, uwolniony od odpow. z pozostawienia na przeciąg jednego roku pod dozorem polic.
- OBUCHOWICZ FRANCISZEK** — syn Antoniego, szlachcic, dzierżawca majątku w pow. Słuckim; w r. 1829 wyjechał zagranicę i nie powrócił; miał uczestniczyć w powstaniu. M. K. Sl. z dn. 7 marca st. st. r. 1834 uwolniła go, jako poddanego austriackiego od odpow.; Dołgorukij zakwestjonował sprawę obcego poddaństwa, a wobec tego, że udział Obuchowicza w powstaniu nie był dostatecznie wyjaśniony, powyższego wyr. nie konfirmował. W r. 1834, wobec braku informacji, sprawa nie była ukończoną.
- OBUCHOWICZ JÓZEF** — syn Dominika, obyw. z pow. Mozyrskiego; wziął udział ze swymi ludźmi w powstaniu w pow.; więziony dłuższy czas w Bobrujsku i w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 30 listopada st. st. r. 1831 zalicz. do II-ej kat.; na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 12 maja st. st. r. 1832, uwolniony od odpow. z tem jednak, że nie wolno mu wyjeżdżać ze swego majątku.
- OBUCHOWICZ LUDWIK** — syn Piotra, z pow. Reczyckiego, podof. estlandzkiego pułku piech., b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.
- ODACHOWSKI FELIKS** — obyw. z pow. Oszmiańskiego, brat Ignacego; ucze-
- stniczył w powstaniu w pow. Wilejskim (dowodził szwadronem); po stłumieniu powstania, ukrywał się jakiś czas w okolicy Budzławia w pow. Wilejskim u leśnika Orłowskiego; zjawił się następnie u władz. Sądzony przez M. K. Sl., która wyrokiem z dn. 6 kwietnia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniła go od dalszej odpow. (patrz też: Jurkowski)
- ODACHOWSKI IGNACY** — brat poprzedniego, obyw. z pow. Oszmiańskiego, dymisj. kapitan wojsk polsk.; jeden z głównych przywódców i organizatorów powstania w pow. Wilejskim, naczelnik oddziału. Został ujęty w listopadzie r. 1831; więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 28 marca st. st. i 18 kwietnia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do I-ej kat.; następnie ułaskawiony na mocy cesarskiego rozkazu. Odachowski został tylko skazany na zapłacenie części odszkodowań za szkody wyrządzone w pow. przez powstańców w majątku skarbowym (patrz: Bohdanowicz). Od maja r. 1831 do listopada t. r., Odachowski ukrywał się dzięki szlachcicowi i Michałowi Kowzanowi (z Wielkich Dolec pow. Borysowskiego) i Karolowi Wejsztordowi (łowczemu z powyższego maj.) Oprócz powyżej wspomnianych, do sprawy zamieszani byli jeszcze: Józef Wejsztord — ojciec Karola, Bonifacy i Mateusz Kowzanowie — synowie Michała, Jan Kostryca i Ignacy Jędrzejewski — szlachta z pow. Wilejskiego, oraz Stanisław Kozakiewicz szlachcic z pow. Lepelskiego. Na mocy wyr. M. K. Sl., zatw. przez Stroganowa, wszyscy powyżej wymienieni, za wyjątkiem Kozakiewicza (który, ze względu na swój podeszły wiek został skazany tylko na utratę szlachectwa) zostali skazani na oddanie w rekruty, a w razie niezdatności do służby wojskowej, na osiedlenie na Syberji. Polowy audytorjat

I-ej arm., powołując się na jeden z ukazów, powyższy wyrok skasował, ulaskawił wszystkich osadzonych i pozostawił ich tylko (oprócz Józefa Wejsztorda i Jędrzejewskiego, uznanych za zupełnie niewinnych) pod dozorem polic. Wyrok ten zatw. główn. I szą arm. dn. 28 czerwca st. st. r. 1832. — Posiadamy wiadomości, że jakiś Józef Wejsztord zbiegł z 2-go rezerwowego batalj. saperów z twierdzy bobrujskiej na jesieni r. 1831; — pojmany, otrzymałszy 500 różeg, dn. 14 listopada t. r. zbiegł powtórnie; zdaje się, został jednak znów ujęty, M. K. Sl. w dn. 25 stycznia st. st. r. 1832 orzekła, że nie wziął on udziału w powstaniu.

ODYNIEC ANTONI — z miasteczka Głębokiego pow. Dziśnieńskiego; według wiadomości, pochodzących z Wilna, wziął czynny udział w powstaniu w powiecie. Sprawa jego została umorzona (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 12 września st. st. r. 1834).

OKOŁOW ADAM — syn Jakóba, współwłaściciel maj. Rym i Jakuszewszczyzna (wspólnie z bratem) w powiecie Słuckim; w czasie powstania uszedł; brak wiadomości. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 31 lipca st. st. r. 1834 uznany za pozbawionego prawa na łaskę monarszą; majątek jego postanowiono skonfiskować. Powyższy wyrok, wobec braku wiadomości o tem, czy rzeczywiście należał do powstania, nie otrzymał konfirmacji ks. Dołgorukowa. Sprawa w r. 1834 nie była ukończona.

OKOŁOW ALOJZY — brat poprzedniego; uczestnik powstania, najpierw w oddziale Przeździeckiego w powiecie Osmiańskim, następnie w 13-ym pułku ulanów (pracował w kancelarji pułku); przeszedł granicę pruską z pułkiem, następnie powrócił do kraju. M. K. Sl. orzekłszy dn. 31 lipca st. st. r. 1833., że powinien zostać zali-

czony do III-ej kat., pozostawiła go tylko pod dozorem polic.

OLESHA GRZEGORZ — patrz Abramowicz.

OLSZEWSKY dwaj — patrz Drożdźński.

OŁOWCZENKO PIOTR — patrz Abramowicz.

ORZESZKO — (brat Antoniego?); według zeznań, złożonych przez powstańca Zapolskiego w G. K. Sl, miał uczestniczyć w powstaniu w pow. Pińskim (prot. posiedz. M. K. Sl., z dn. 10 października st. st. r. 1832). Sprawa jego była rozpatrywana w Grodnie.

ORZESZKO ANTONI — syn Adama, obywatel powiatu Nowogródzkiego (?); współdziałał w powstaniu w pow. Pińskim; zjawił się u władz Na mocy wyroku M. K. Sl. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832, sprawa jego przekazana G. K. Sl. Był zaaresztowany w pow. Kobryńskim w marcu r. 1832 z rozporządzenia G. K. Sl. i został odstawiony do Grodna. We wrześniu tego roku uwolniono go i odesłano do miejsca zamieszkania do pow. Pińskiego. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 24 września st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 23 grudnia st. st. r. 1832, uwolniony od odpow. z oddaniem pod dozór polic.

OSKIERKA ANTONI — syn Florjana; patrz poniżej.

OSKIERKA EMIL — syn Pawła, marszałka pow. Rzeczyckiego, obywatel z tego pow.; miał wspólnie z Antonim Oskierką współdziałać w zorganizowaniu powstania w pow. Rzeczyckim i Mozyrskim, ale czynnego udziału w niem nie wziął. M. K. Sl. wyr. z dn. 11 stycznia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniła obu od odpow. Po otrzymaniu dodatkowych informacji od ppułk. Tutołmina głoszących, że Emil Oskierka istotnie zamieszany był do powstania, jednak już w czerwcu r. 1831 zjawił się

- u władz, M. K. Sl. ponownym wyr. z dn. 12 maja st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniła go od odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic.
- OSKIERKA JAN — właściciel Budslawia pow. Wilejskiego; członek pow. Komitetu powstańczego; więziony w Mińsku; patrz: Kazimierz Bohdanowicz.
- OSTROWSKI — według wiadomości pochodzących z Wilna, był urzędnikiem kancelar. w pow. Komitecie powstańczym pow. Dziśnieńskiego. Sprawa jego została umorzona, (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 12 września st. st. r. 1834).
- OSTROWSKI ALEKSANDER — szlachcic; sekretarz wilejsk. ziemsk. sądu; wziął udział w powstaniu w pow.; patrz: Wilhelm Gałko
- OSTROWSKI GAWEŁ — syn Teodora, szlachcic ze wsi Ostrowia pow. Pińskiego; wziął czynny udział w powstaniu; brak bliższych wiadomości. Na mocy wyr. K. K. Sl. skazany na osiedlenie na Syberji (patrz Chronowski).
- OSTROWSKI JÓZEF — patrz Ambrożewicz.
- OSTROWSKI PAWEŁ — patrz Budrewicz.
- PACEWICZ — i Witakowski, nauczyciele szkoły w Mołodecznie; złożyli przysięgę na wierność rządowi powstańczemu. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 6 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolnieni od odpow.
- PĄGOWSKI ALEKSANDER — syn Józefa, z pow. Dziśnieńskiego, podoficer wilejskiego pułku piechoty, b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.
- PARFIANOWICZ ANTONI — patrz Fedorowicz.
- PARFIANOWICZ BERNARD — z pow. Dziśnieńskiego, miał uczestniczyć w bitwie pod Dzisną; brak wiadomości.
- PARFIANOWICZ JAN — włościanin z Wołożyna; będąc posądzony o należenie do powstania oszmiańskiego, więziony był w Mińsku, gdzie zmarł dn. 31 października r. 1831.
- PAWLUĆ FELIKS — patrz Ambrożewicz.
- PIEZONKA — włościanin z pow. Dziśnieńskiego; wspólnie z innymi, spełniając rozporządzenie szlachcica Szumskiego, werbował ludzi do oddz. powstańczego. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 16 marca st. st. r. 1832 uwoln. od odpow.
- PIEŚLAK KAROL — niepełnoletni, syn Stanisława, adwokata i obyw. z pow. Borysowskiego (właściciela Szaszówki z 12 dusz.), student uniw. wileńskiego; wziął czynny udział w powstaniu, uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 12 lipca st. st. r. 1833, zatw. przez mińskiego cywilnego gubern., zalicz. do II-ej kat.
- PIETKIEWICZ WALERJAN — poseł na sejm warszawski w r. 1831 z powiatu Słuckiego; wyemigrował do Francji. W materiałach M. K. Sl., brak o nim wiadomości.
- PIETRASZEWSKI TEOFIL — dymisjon. porucznik, pochodzi z gub. Grodzieńskiej; należał do oddziału Pusłowskiego w pow. Pińskim; sądzony w Grodnie (prot. posiedz. M. K. Sl. z dnia 30 września st. st. r. 1832).
- PIETRASZKO JAN — patrz Budrewicz.
- PIETRZYKOWSKI ANTONI — patrz Abramowicz.
- PILECKI — dozorca (?) z Głębokiego; uczestniczył w bitwie pod Dzisną; brak wiadomości.
- PILECKI — oraz Połubiński i Sawicki, należeli do oddziału Pusłowskiego

w pow. Pińskim; uszli. Być może, że są oni właśnie tymi oficerami wojsk. polsk. o podobnych nazwiskach, którzy po przejściu granicy pruskiej, zwrócili się do cesarza z prośbą o ułaskawienie.

PIOTROWICZ LEONARD—patrz Gnатовski.

PIOTROWSKI MICHAŁ — obywatel z powiatu Mozyrskiego; będąc podejrzanym o przygotowywanie broni i odzieży dla powstańców, więziony w twierdzy bobrujskiej, gdzie zmarł jesienią r. 1831. Sprawa jego, nie zostawszy wyświetloną, była umorzona na mocy rozkazu główn. I-szą arm. (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 7 grudnia st. st. r. 1831).

PIOTROWSKI ROMUALD — szlachcic z pow. Mozyrskiego, pisarz w maj. Barbarowie (Aleksandra Horwatta) w pow. Rzerzyckim; uczestniczył w ruchach powstańczych w pow.; brak bliższych wiadomości.

PIOTROZOLINOWA — patrz Trebert.

PITRAKIEWICZ — patrz Benedykt Filipowicz.

br. PLATER FERDYNAND — i jego brat

br. PLATER LUCJAN — synowie Tadeusza, obywatela z gub. Witebskiej, podchorążowie rewelskiego pułku piechoty; b. uczniowie szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczyli w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim, uszli. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

br. PLATER WŁADYSŁAW — poseł na sejm warszawski w r. 1831 z pow. Wilejskiego; wyemigrował do Francji. W materiałach M. K. Sl. brak o nim wiadomości.

PLESZCZYŃSKI LEON — obywatel z pow. Dziśnieńskiego; współdziałał w powstaniu w pow. M. K. Sl. orzekł-

szy dn. 17 grudnia st. st. r. 1831, że nie podpada pod żadną z kategorii, oraz wzięwszy pod uwagę to, że zjawił się u władz, uwolniła go od odpow.; patrz też Bartoszewicz.

PLASZKOWICZ ANTONI — poseł na sejm warszawski w r. 1831 z powiatu Borysowskiego. W materiałach M. K. Sl. brak o nim wiadomości.

PODBIPIĘTA ROMUALD — syn Kazimierza, właściciel maj. Plisa i Psuja pow. Dziśnieńskiego; prezes pow. Komitetu powstańczego; więziony w Dyneburgu i w Mińsku; patrz August Brzostowski.

POGOŃSKI ANTONI—patrz Dziewańko.

POGOSKI ANTONI — szlachcic z powiatu Lepelskiego; służył w oddziale Odachowskiego w pow. Wilejskim jako adjutant; uczestniczył w napadach na poczty w Boczejkowie i Kamieniu; zjawił się u władz; więziony w Dyneburgu. M. K. Sl. wyrokiem z dn. 17 grudnia st. st. r. 1831, uwolniła go od dalszej odpow.; na skutek rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 16 marca st. st. r. 1832, oddany pod sąd polowy. Wyrokiem sądu, zatwierdzonym przez główn. I-szą arm. w czerwcu r. 1832, pozostawiony tylko pod dozorem polic.

POLAŃSKI WIKTOR — szlachcic z powiatu Wilejskiego, kancelarzista policji miejskiej w Radoszkowiczach; uczestniczył w powstaniu w tej miejscowości (patrz: ks. Poraziński i ks. Wojtkiewicz); stawił się u władz. Na mocy wyr. sądu polowego, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniony w maju r. 1832, od odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic.

POLUBIŃSKI IGNACY—obywatel z pow. Słonimskiego; należał do oddziału Pusłowskiego; sądzony w Grodnie (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 30 września st. st. r. 1832); patrz Piłlecki.

PONTUS PIOTR—sekretarz wilejskiej policji miejsk.; wziął udział w powstaniu w Wilejce; po opuszczeniu miasta przez powstańców zjawił się u władz. M. K. Sl., orzekłszy dn. 19 stycznia st. st. r. 1832, że powinien zostać zalicz. do III-ej kat. uwolniła go od odpow.; wyr. zatw. główn. I-szą arm.

POSIENICKI ANTONI — patrz Paweł Jeleński.

POTRYKOWSKI ANTONI — oraz

POTRYKOWSKI KAZIMIERZ — obywatel z pow. Dziśnieńskiego; wyr. M. K. Sl. z dn. 5 listopada st. st. r. 1831, pierwszy z nich uznany za niewinnego, drugi dla braku dowodów uwolniony od odpow.; patrz też: Bartoszewicz.

POŹNIAK MICHAŁ — obyw. z pow. Siennickiego; zamieszany do ruchów powstańczych w gub. Mińskiej; śledztwo o nim prowadziły władze pow. Borysowskiego; nie był sądzony w Mińsku (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 23 grudnia st. st. r. 1832).

PROCHOW JAN—patrz Ambrożewicz.

PROKOPOWICZ ANDRZEJ — oraz

PROKOPOWICZ JÓZEF — szlachta z pow. Wilejskiego; wzięli czynny udział w powstaniu w pow.; uszli. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., obaj zalicz. do II-ej kat.

PROZOR KAROL — b. oboźny W. Ks. Litewskiego, właściciel maj. Chojniki i innych w pow. Reczyckim; posiadany o współdziałanie z powstańcami w pow. Reczyckim i w powiatach sąsiednich. Sprawa wytoczona mu przez M. K. Sl. z rozporządzenia Stroganowa, (pismo tego ostatniego do M. K. Sl. z dn. 25 stycznia *st. st. r. 1832 za Nr. 526) została umorzona. M. K. Sl. ze swej strony, dn. 1 lutego st. st. r. 1832, uznała donosy poczynione na Prozora za niedowiedzione

i postanowiła sprawę jego umorzyć; wyr. ten zatw. główn. I-szą arm. Powyższe wyroki stosują się i do obywateli z pow. Reczyckiego: Sołtana (z Chabna) i Mancewicza (z Zamościa), którzy, według doniesień powiatowego isprawnika i popów, mieli wspólnie z Prozorem namawiać swych włościan do przyłączenia się do powstania i współdziałać w organizowaniu zbrojnego oddziału.

PRÓSZYŃSKI PROT — syn Stanisława, obyw. z pow. Mińskiego (b. współwłaściciel maj. Łoszyca); oficer wojsk polsk. w czasie powstania; ostatnio, w randze ppułk., szef sztabu gen. Umińskiego; wyemigrował. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 7 grudnia st. st. r. 1832 zalicz. do II-ej kat.

PRÓSZYŃSKI TADEUSZ — obywatel z pow. Wilejskiego; powstańczy komendant klucza Korzenieckiego w pow., więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 9 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniony od odpow.

PRZESMYCKI — miał wziąć udział w powstaniu w pow. Wilejskim; brak wiadomości.

PRZYBYLSKI — patrz Drożdziński.

PRZYSIECKI ANTONI — syn Józefa, podchorąży pułku piech. im. ks. Wilhelma Pruskiego, b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

PUSŁOWSKI TADEUSZ — z pow. Pińskiego (pochodził z gub. Grodzieńskiej); wyjechał z kraju w czasie powstania, nie powrócił; były podejrzenia, że wziął udział w insurekcji.

PUSŁOWSKI TYTUS — syn Wojciecha, obywatela z gub. Mińskiej, Grodzieńskiej i innych; dymisjon. kornet

aleksandryjskiego pułku huzarów; organizator i przywódca powstania pińskiego; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 13 czerwca st. st. t. r., zalicz. do I-ej kat. Niezależnie od tego G. K. Sl. rozpatrywała jego sprawę i wyrokiem z dn. 24 sierpnia st. st. r. 1832 zaliczyła go do I-ej kat.

PUZYNA ALEKSANDER — syn Ignacego, obywatela z pow. Borysowskiego; od r. 1828 przebywał w Warszawie, gdzie był dozorcą jednego ze składów towarów, należących do Banku Polskiego; w czasie powstania podporucznik kawalerji województwa Płockiego, przeniesiony następnie na służbę do szpitala wojennego w Warszawie (znajdującego się na Powązkach); dn. 11 lipca r. 1831 zmarł w szpitalu Ujazdowskim na cholerę. Na mocy pośmiertnego wyr. M. K. Sl. z dn. 26 stycznia st. st. r. 1834 zalicz. do II-ej kat. Wyrok zatw. główn. I-szą arm.

RADECKI ANTONI — szlachcic, urzędnik przy pow. wilejskim isprawniku; zamieszany do ruchów powstańczych w pow.; brak bliższych wiadomości. M. K. Sl. orzekłszy dn. 31 grudnia st. st. r. 1831, że nie podpada pod żadną z ustanowionych kat., uwolniła go od odpow. Wyrok zatw. główn. I-szą arm.

RADKIEWICZ ADAM — patrz Benedykt Filipowicz.

RADKIEWICZ EDWARD — mieszkaniec pow. Wilejskiego, uczestniczył w powstaniu w pow.; uszedł; brak bliższych wiadomości.

RADZISZEWSKI STANISŁAW — syn Michała, dymisj. pułk. wojsk francuskich, właściciel maj. Ilja i Lebiezdiewo w pow. Wilejskim (z 1018 dusz.), Borszowszczyzny (z 39 dusz.) w pow. Oszmiańskim, oraz Bujwid i zaścianku Polany w pow. Wilejskim (z 81 dusz.); naczelný wódz siły

zbrojnej powstańczej pow. Wilejskiego; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zalicz. do I-ej kat. Patrz o nim też: Brochocki.

RAJECKI JANUARY — syn Wincentego, obywatela z pow. Słuckiego; porucznik wojsk polsk. (służył od r. 1818); walczył w szeregach polskich w czasie rewolucji, następnie złożył przysięgę na wierność rządowi rosyjskiemu. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 20 października st. st. r. 1834, uwolniony od odpow.

REMKIEWICZ MICHAŁ — patrz Benedykt Filipowicz.

REWKIEWICZ FELIKS — syn Wincentego, podof. estlandzkiego pułku piechoty, b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

RODZIEWICZ EDWARD — syn Kazimierza, właściciela maj. Kazimierowo, pow. Borysowskiego; według zeznań, złożonych w Grodnie w czasie śledztwa przez Edwarda Przeclawskiego, Rodziewicz uczestniczył w powstaniu w pow. Słonimskim, poczem wstąpił do korpusu Dembińskiego i wraz z nim uszedł do Królestwa; następnie wyemigrował. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 20 lutego st. st. r. 1833, zatw. przez mińskiego cywilnego gubernatora, zalicz. do II-ej kat.

RODZIEWICZ MICHAŁ — obyw. z pow. Wilejskiego; członek pow. wilejskiego Komitetu powstańczego; więziony w Mińsku; patrz o nim: Kazimierz Bohdanowicz.

RODZIEWICZ STANISŁAW — patrz Antoni Michanowicz.

ROGUSKI STANISŁAW — patrz Czajkowski.

ROSŃSKI KAROL — patrz Benedykt Filipowicz.

- ROZENFELD JULJAN — zarządzający majątkiem obyw. Michanowicza w pow. Dziśnieńskim; współdziałał z powstańcami w pow.; podobno należał do napadu na kozaków w karczynie Mikołajowskiej. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 2 października st. st. r. 1831 miał iść pod sąd wojenny, będąc posądzony o zabójstwo dwóch kozaków.
- RUDOMINO DOMINIK — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; miał wziąć udział w powstaniu w pow.; dn. 6 czerwca r. 1831 został zaarrestowany i wywieziony do Dyneburga. Śledztwo nie potwierdziło jego udziału w powstaniu.
- RUDOMINO IGNACY — brat poprzedniego, z pow. Dziśnieńskiego; miał należeć do powstania w pow.; stawił się u władz. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 12 maja st. st. r. 1832 uwolniony wraz z bratem od odpow.
- RUSIECKI PAWEŁ — włościanin, pochodzący z pow. Nowogródzkiego, były żołnierz ułańskiego pułku lejbgwardji; za przechowywanie, jakoby w celach powstańczych dwóch strzelb, został skazany na odsiedzenie dwóch miesięcy w więzieniu (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 21 marca st. st. r. 1832).
- RUTKOWSKI — z pow. Dziśnieńskiego; wziął udział w powstaniu w pow. Na mocy wyr. M. K. Sl. zaliczony do II-ej kat.
- RYCHLEWICZ FRANCISZEK — szlachcic, członek wilejsk. ziemsk. sądu; za udział w powstaniu więziony w Mińsku; patrz Wilhelm Gałko.
- RYDZEWSKI PAWEŁ — syn Jerzego, obywatela z pow. Pińskiego; wziął udział w powstaniu; brak bliższych wiadomości. Na skutek rozkazu główn. arm. rezerw., zakomunikowanego mińskiemu gubernatorowi przez gen. gubernatora w piśmie z dn. 4 czerwca st. st. r. 1831 (Nr. 1039), miał być zesłany do Astrachania, zdołał jednak zbiedz.
- RYPIŃSKI ALEKSANDER — syn Feliksa, podchorąży rewelsk. pułku piechoty, b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.
- SADOWSKI JAN — patrz Ambrożewicz.
- SAKIEWICZ TADEUSZ — syn Wawrzyńca, pochodz. podobno z Petrykowa pow. Mozyrskiego; patrz Benedykt Filipowicz.
- SAMUJŁO JOACHIM — syn Bernarda, patrz Ambrożewicz.
- SAWICKI — obyw. z pow. Nowogródzkiego; należał do oddziału Pusłowski, sądzony w Grodnie; patrz Pilecki.
- SAWICKI DANIEL — syn Benedykta, włościanin ze wsi Potupy, pow. Dziśnieńskiego (własność Bujnickiego); należał do oddziału powstańczego; przeszedł ze swym oddziałem granicę pruską; w r. 1834 wydany przez władze pruskie władzom rosyjskim; badany początkowo w Suwałkach, następnie przesłany do Mińska. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 29 listopada st. st. r. 1834 uwolniony od odpow.
- SAWICKI KAZIMIERZ — szlachcic; należał do powstania w Mołodecznie, zjawił się u władz; uwolniony od odpow. (zdaje się przez M. K. Sl.).
- SAWICKI MICHAŁ — patrz Dziewałko.
- SIEDLECKI — szlachcic z pow. Ihumeńskiego, zarządzający ekonomją berezyńską hr. Wąsowiczów; patrz Obodowicz.
- SIELICKI KAZIMIERZ — patrz Ambrożewicz.
- SIEMASZKO JÓZEF — syn Józefata; patrz Nestor Bujnicki.

SIEMASZKO MATEUSZ — patrz Budrewicz.

SIEMASZKO MICHAŁ — syn Stanisława, obywatel z pow. Dziśnieńskiego; podoficer w szeregach powstańczych w pow., uczestnik bitwy pod Dżisną; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.; patrz Brochocki.

SIERPIŃSKI — dymisj. porucz. wojsk polsk.; uczestnik powstania w Radoszkowiczach, pow. Wilejskiego. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 26 października st. st. r. 1831, zalicz. do III-ej kat.; od kwietnia do grudnia t. r. więziony w Mińsku. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 27 stycznia st. st. r. 1832 oddany pod sąd wojenny. Wyrokiem sądu z kwietnia r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniony od odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic.

SINICA WINCENTY — włościanin obywatelki Tyzenhauzowej z maj. Żuczyn, pow. Wilejskiego; więziony w Wilnie, skąd we wrześniu r. 1832 odesłany do Mińska. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 9 marca st. st. r. 1832 zalicz. do III-ej kat.; ponownym wyr. M. K. Sl. z dn. 24 października st. st. t. r., zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniony od odpow. jako uczestniczący w powstaniu pod przymusem.

SŁOWIEŃSKI WINCENTY — patrz Audycki.

ŚMIGIELSKI ANDRZEJ — syn Kazimierza, sędzia graniczny w pow. Wilejskim, obywatel z tego pow. (spółwłaściciel maj. Juchnowo); oficer w oddziale powstańczym w pow.; uczestnik bitwy pod Wilejką. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 9 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

SNARSKI ANTONI — patrz Abramowicz.

SOBOLEWSKI ADOLF — patrz Ambrożewicz.

SOKOŁOWSKI IGNACY — patrz Żudra.

SOKOŁOWSKI KRYSZTYN — patrz Fedorowicz.

SOŁOHUB MACIEJ — syn Aleksandra, podoficer estlandzkiego pułku piech., b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w oddziale powstańczym w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

SOLTAN — patrz Prozor.

SOLTAN ADAM — właściciel maj. Juniszczce, pow. Pińskiego (pochodził z gub. Grodzieńskiej); w czasie powstania wyjechał. Za uczestnictwo w rewolucji, na mocy wyr. G. K. Sl. z dn. 19 października st. st. r. 1833, zalicz. do II-ej kat.

SOLTAN JÓZEF — obywatel z pow. Wilejskiego, zastępca komendanta powstańczego w miasteczku Dołhinowie, oraz

SOLTAN PIOTR — obywatel z pow. Wilejskiego; powstańczy komendant klucza Dołhinowskiego w pow.; obaj Soltanowie — Józef i Piotr, czynnego udziału w powstaniu nie wzięli. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 października st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolnieni od odpow. z oddaniem pod dozór polic.

SOSNOWSKI — szlachcic; uczestnik powstania w pow. Rzeczyckim; zabił żołnierza rosyjskiego w bitwie pod Muchojedami; uszedł.

SROK MATEUSZ — patrz Ambrożewicz.

SROKOWSKI AGATON — syn Michała, szlachcic z pow. Wilejskiego, kancelarysta wilejsk. pow. sądu; uczestniczył w powstaniu w pow.; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

STANIELEWICZE — dwaj z Łatyli (?), pow. Dziśnieńskiego; mieli walczyć w szeregach powstańczych w pow.; brak wiadomości. O Henryku Stanielewiczu (być może jednym z powyżej wspomnianych); patrz Abramowicz.

STANKIEWICZ JAN — będący na służbie u obyw. Miłaszewskiego w pow. Słonimskim; walczył w oddziale Pusłowskiego; więziony w Pińsku. Oddany jako rekrut do wojska (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 31 maja st. st. r. 1833); patrz też Budny.

STAŃSKI JAKÓB — szlachcic z pow. Wilejskiego; współdziałał w powstaniu w pow.; M. K. Sl. orzekłszy dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, że nie podpada pod żadną z kat., uwolniła go od odpow. Wyr. zatw. główn. 1-sza arm. To samo stosuje się do Wincentego Tukały.

STAŃSKI KONSTANTY — syn Roberta, szlachcic z pow. Wilejskiego; wziął udział w powstaniu w pow.; uszedł do Prus. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. 1-szą arm., zalicz. do II-ej kat. W r. 1832 miał wyrazić chęć powrotu do kraju, zgadzając się stanąć przed sądem; brak o tem dalszych wiadomości.

STAŃSKI KONSTANTY — stryj poprzedniego dymisj. major. wojsk. pols.; walczył w szeregach powstańczych w pow. jako dowódca baterji; zginął w bitwie pod Wilejką. Wobec jego śmierci M. K. Sl. orzeczeniem z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831 umorzyła sprawę.

STASZEWSKI FORTUNAT — patrz Wincenty Jeśman.

STEPANOW JAKÓB — patrz Ambrożewicz.

STRANGULSKI — patrz Drożdziński.

STRUPIŃSKI JÓZEF — syn Jana, z pow. Dziśnieńskiego; podof. pułku piech. im. ks. Wilhelma Pruskiego, b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu;

walczył w szeregach powstańcz. w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez głów. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

STRZECKI WINCENTY — syn Antoniego, szlachcic z pow. Mińskiego; student uniwersytetu wileńskiego; patrz Benedykt Filipowicz.

SUCHOWIECKI ANTONI — czy Surowiecki; patrz Czajkowski.

SUPROŃ WASYL — patrz Ambrożewicz.

ŚWIDA PIOTR — i brat jego

ŚWIDA SEPTYM — synowie Stefana, właściciela Chlewina, pow. Borysowskiego; mieli współdziałać w powstaniu w pow. Wilejskim; brak bliższych wiadomości, więzieni w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 8 października st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolnieni, wobec stawienia się u władz, od odpow.; oddani tylko na przeciąg jednego roku pod dozór polic. To samo stosuje się do Daniela Walickiego z tą różnicą, że został on oddany pod dozór na dwa lata.

ŚWIEŻYŃSKI PIOTR — syn Kazimierza, sędzia graniczny pow. Sluckiego, właściciel maj. Lubaszów (czy Lubaszewo) tego powiatu; walczył w oddziale Pusłowskiego; raniony w bitwie pod Newlem, dostał się do niewoli; zmarł z ran w r. 1831 w twierdzy Bobrujskiej. M. K. Sl. pośmiertnym wyrokiem z dn. 29 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. 1-szą arm., postanowiła majątek jego skonfiskować.

ŚWIĘTORZECKI MIECZYSLAW — syn obyw. z pow. Wilejskiego; wziął czynny udział w powstaniu w pow.; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831 zalicz. do II-ej kat.; ułaskawiony przez cesarza w lutym r. 1832.

SYMONOWICZ JERZY — patrz Dziewałko.

SZACIŁO JAN — patrz Kłoczko.

SZAŁKOWSKI KACPER — szlachcic z pow. Wilejskiego, patrz Karczewski.

SZARKIEWICZ IGNACY — patrz Ambrożewicz.

SZCZEPANOWICZ FERDYNANT — szlachcic, członek wilejsk. ziemsk. sądu; patrz Wilhelm Galko.

SZCZERBIŃSKI ANTONI—syn księdza unickiego ze wsi Wiacyże, pow. Dziśnieńskiego; walczył w szeregach powst. w pow., uczestniczył w bitwie pod Dżisną; wraz z ludźmi dworskimi Piotra Wazgirda dokonał napadu na kozaków w karczmie Mikołajowskiej (patrz Rozenfeld); uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 25 stycznia st. st. i 28 marca st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

SZCZUCZYŃSKI SZCZEPAN—szlachcic, oficjalista obywatela Pusłowskiego; raniony w bitwie pod Newlem, dostał się do niewoli; zmarł w Pińsku z odniesionych ran. Patrz też Budny.

SZELUTA FRANCISZEK — szlachcic, pochodzący z gub. Grodzieńskiej, syn obywatela, zdaje się z pow. Słuckiego; wziął udział w powstaniu w gub. Grodzieńskiej; uszedł do Prus. M. K. Sl. orzeczeniem z dn. 9 grudnia st. st. r. 1833 przekazała jego sprawę G. K. Sl.

SZPAKOWSKI JAN — obyw. z pow. Pińskiego; miał współdziałać w powstaniu w pow.; ludzie jego należeli do oddziału Pusłowskiego. M. K. Sl. wyr. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832, pozostawiając ciężące na nim podejrzenia, uwolniła go z pod śledztwa; wyr. zatw. główn. I-szą armią.

SZULC JAN — obyw. z pow. Bobrujskiego; podejrzany o współdziałanie z powstańcami w pow. Rzeczyckim (znaleziono u niego 3 fuzje); więziony w Bobrujsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 29 października st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniony od odpow.

SZULC JÓZEF — syn Mikołaja, podof. estlandzkiego pułku piech., b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

SZUMSKA—patrz Trebert.

SZUMSKI MICHAŁ — syn Onufrego, szlachcic z gub. Wileńskiej, pisarz w majątku skarb. Zalesie, pow. Dziśnieńskiego;znaczony przez powiat. Komitet powstańczy administratorem Zalesia; został uwięziony. M. K. Sl. wyr. z dn. 16 marca st. st. r. 1832, nie zaliczając go do żadnej z kat., przedłożyła jego sprawę do decyzji główn. I-szą arm. Na mocy rozkazu tego ostatniego uwolniony od odpow.

SZYMBORSKI ANTONI—z pow. Dziśnieńskiego; miał uczestniczyć w powstaniu w pow.; stawiał się u władz w czerwcu r. 1831; brak bliższych wiadomości.

SZYPIŁŁO PIOTR — szlachcic z pow. Dziśnieńskiego; patrz Karczewski.

hr. SZYRYN ANTONI — syn Ignacego, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; wiceprezes pow. Komitetu powstańczego; więziony w Mińsku; patrz August Brzostowski.

SZYSZKO KAZIMIERZ—obyw. z pow. Wilejskiego; powstańczy komendant klucza Sického w pow. Wilejskim. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 15 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniony od odpow.; patrz Julian Bartoszewicz.

TARASOWICZ JAN — patrz Kłoczko.

TERLECKI JAN—syn Piotra, sekretarz dziśnieńskiego pow. sądu; walczył w oddziale powstańczym w pow.; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. r., zalicz. do II-ej kat.

TOMASZEWSKI JÓZEF — patrz Bartoszewicz.

TOMASZEWSKI STEFAN — patrz Ambrożewicz.

TORCZYŃSKI ALEKSANDER — (niepełnoletni) syn Florjana, szlachcic z pow. Bobrujskiego, służył w wielkolukskim pułku piechoty; wziął udział w powstaniu z północnej Mińszczyzny; uszedł do Ameryki, (patrz Ambrożewicz). Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 28 lutego st. st. r. 1833., zatw. przez mińskiego cyw. gubernatora, zalicz. do II-ej kat.

TREBERT — obyw. z pow. Wilejskiego, oraz Piotrozolinowa i Szumska — obywatelki z tegoż pow.; przygotowywali broń dla powstańców. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dnia 25 stycznia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 18 maja st. st. t. r., uwolnieni z pod śledztwa.

TREBERT KAROL — (niepełnoletni) syn Jana, obywatela, z powiatu Wilejskiego; uczestniczył w powstaniu w Rakoszkowiczach; uszedł do Prus. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 26 października st. st. r. 1831, zalicz. do II-ej kat.; na mocy rozk. główn. I-szą arm. z dn. 27 stycznia st. st. r. 1832, miał iść pod sąd wojenny. W r. 1834 sprawa jego była ponownie rozpatrywana. Wyr. M. K. Sl. z dn. 24 września st. st. t. r. uznany za pozbawionego prawa na łaskę monarszą; majątek jego miał uleść konfiskacie. Wyemigrował do Francji.

TRZECIAK ALEKSANDER — syn Kajetana, szlachcic z pow. Rzeczyckiego, gimnazysta z Borun; uczestniczył w powstaniu w pow.; uszedł; patrz Benedykt Filipowicz.

TUKALŁO IGNACY — b. podkomorzy pow. Wilejskiego; kapitan w oddziale powstańcz. w pow., uszedł; patrz Jurkowski.

TUKALŁO WINCENTY — geometra; współdziałał w powstaniu w powiecie Wilejskim; patrz Jakób Stański.

TUROWICZ KORNEL — patrz Ambrożewicz.

TURSKI JAN — patrz Bartoszewicz.

TWARDOMAŃSKI KSAWERY — syn Adama, oraz

TWARDOMAŃSKI STANISŁAW — syn Józefa, obywatela z pow. Dziśnieńskiego. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 października st. st. r. 1831, zalicz. do III-ej kat.; na mocy rozk. główn. I-szą arm. z dnia 29 stycznia st. st. r. 1832, ułaskawieni z pozostawieniem pod dozorem polic.; patrz o nich też: Bartoszewicz.

hr. TYSZKIEWICZ KONSTANTY — pochodz. z Mińszczyzny; w czasie rewolucji podpor. VII-go pułku ułanów wojsk. polsk.; ułaskawiony.

TYSZYŃSKI ALEKSANDER — oraz

TYSZYŃSKI KAZIMIERZ — bracia (?), obywatele z pow. Wilejskiego; przygotowywali piki dla powstańców w Mołodecznie. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 5 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 10 maraa st. st. r. 1832, uwoln. od odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic.

hr. TYZENHAUZ KONSTANTY — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; za udział w powstaniu więziony w Dyneburgu, skąd został przetransportowany do Mińska, a stamtąd znów do Wilna; sądzony przez W. K. Sl.

UŁOSIEWICZ ANTONI — według zeznań złożonych przez niejakiego Świątoga w Wilnie, wspólnie z bratem swym, Kalasantym, był urzędnikiem kancel. w Komitecie powstańczym pow. Dziśnieńskiego; brak bliższych wiadomości (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 25 sierpnia st. st. r. 1834).

UŁOSIEWICZ KALASANTY — uczeń szkoły pijarskiej w Łużkach; wziął udział w powstaniu w pow. (patrz Antoni Ułosiewicz). M. K. Sl. orzekłszy dn. 21 grudnia st. s. r. 1831, że powinien zostać zalicz. do III-ej kat.,

wziąwszy pod uwagę to, iż zjawił się sam u władz, uwolniła go od odpow. Wyrok. zatw. główn. I-szą arm. dn. 30 kwietnia st. st. r. 1832, polecając oddać Ułosiewicza pod dozór polic.

URBANOWICZ JÓZEF — według zeznań Świątoga, złożonych w Wilnie, był oficerem w oddz. powstań czym w pow. Dziśnieńskim; następnie walczył w wojsku polsk. w randze kapitana; przeszedł z Chłapowskim granicę pruską. Wobec braku wiadomości, sprawa jego przez M. K. Sl. nie ukończona (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 25 sierpnia st. st. r. 1834).

WALICKI DANIEL — obyw. z pow. Borysowskiego; więziony w Mińsku; patrz: Septym Świda.

WAŃKOWICZ STANISŁAW — obyw. z pow. Wilejskiego, właśc. maj. Zadziewie, dymisj. podchorąży; jeden z dowódców powstańc. w pow. Wilejskim, uczestniczył w bitwie pod Wilejką; więziony w Mińsku. M. K. Sl. dn. 31 grudnia st. st. r. 1831 orzekłszy, że powinien zostać zalicz. do III-ej kat., zważywszy to, iż dobrowolnie zjawił się u władz, uwolniła go od odpow. z poddaniem pod dozór polic; wyr. zatw. główn. I-szą armją.

WASILEWSKI — podof., podający się za dymisj. porucznika; objeżdżał zaścianki w pow. Stuckim, namawiając ludność do powstania; więziony w Mińsku; brak wiadomości o jego dalszych losach (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 30 listopada st. st. r. 1831).

WASILEWSKI STANISŁAW — właścianin obyw. Bohdanowicza, pisarz stacji pocztowej w Kościeniewiczach, pow. Wilejskiego; należał do powstania w pow.; wydał powstańcom 2-ch pocztyljonów z pocztą i sztafetami, dążącemi z Dyneburga do Wilna. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 26 listopada st. st. r. 1831 oddany pod sąd

wojenny. Na mocy wyr. polowego audytorjatu I-ej arm., zatw. przez główn. dn. 7 marca st. st. r. 1832, otrzymał 50 różeg i został zesłany do ciężkich robót na Sybir.

WASILEWSKI TADEUSZ — obyw. z pow. Wilejskiego; powstańczy komendant klucza Duniłowickiego w pow. Wilejskim. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 15 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. od odpow.

hr. WASOWICZOWA DUNIN ANNA — córka Ludwika hr. Tyszkiewiczza, żona Stanisława, obyw. ziemska gub. Grodzieńskiej, Mińskiej i Wileńskiej; w czasie powstania przebywała w Królestwie. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 7 grudnia st. st. roku 1832, zatw. przez mińskiego cywilnego gubernat., zalicz. do II-ej kat. Na skutek jej prośby, zgodnie z cesarskim rozkazem z dn. 31 grudnia st. st. r. 1832, M. K. Sl. ponownie rozpatrywała sprawę i wyrokiem z dn. 20 sierpnia st. st. r. 1834, pozostawiając w mocy dawny wyrok, przedstawiła podsądną do łaski monarszej.

hr. WASOWICZ DUNIN STANISŁAW — syn Adama, mąż Anny z Tyszkiewiczów, obyw. gub. Mińskiej i Wołyńskiej, dym. pułkownik sztabu gen. wojsk polskich; przebył rewolucję w Królestwie. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 7 grudnia st. st. r. 1832, zatw. przez mińskiego cywiln. gubernat., zalicz. do II-ej kat.

WAZGIRD PIOTR — właściciel Piotrkowa i Młynarówki (czy Młynarowa) pow. Dziśnieńskiego; miał współdziałać w powstaniu w pow.; podejrzany o uczestnictwo w napadzie na kozaków w karczmie Mikołajowskiej. Zmarł dn. 14 czerwca r. 1831 w drodze do Połagi. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 25 stycznia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II kat. Po otrzymaniu dodatkowych infor-

macyj, M. K. Sl. ponownie rozpatrywała jego sprawę i wyrokiem z dn. 23 marca st. st. r. 1832 uznała go za niepodpadającego pod żadną z kat.; wyr. zatw. główn. I-szą arm.

WAZGIRD ZYGMUNT — obyw. z pow. Dziśnieńskiego, brat stryjeczny Piotra; wziął czynny udział w powstaniu w pow., należał do oddziału Chrapowickiego; uczestniczył w bitwie pod Dżisną; następnie jednak opuścił szeregi powstańcze i powrócił do swego majątku. Więziony w Dyneburgu i w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 paźdz. st. st. r. 1831 zalicz. do III-ej kat.; na mocy rozk. główn. I-szą arm. z dn. 29 stycznia st. st. r. 1832, zalicz. do II-ej kat. Po otrzymaniu dodatkowych informacji, sprawa jego ponownie rozpatrywana przez sąd wojenny w Mińsku, którego wyrokiem, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 16 czerwca st. st. r. 1832, Wazgird został uwoln. od dalszej odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic.

WERBUSZ — szlachcic, oficjalista Pułowskiego, z pow. Pińskiego; na mocy rozk. cesarskiego, w czerwcu r. 1832 wydalony za granicę za współdziałanie w powstaniu w pow. (jako poddany austrijacki); niezależnie od tego, na mocy wyr. G. K. Sl. z dn. 24 sierpnia st. st. r. 1832, zalicz. do II-ej kat.

WIŃCZA BONIFACY,

WIŃCZA PIOTR.

WIŃCZA WINCENTY — wszyscy trzej za dobrowolne zjawienie się u władz, uwolnieni od odpow.; patrz: Bartoszewicz.

WISZNIEWSKI FAUSTYN — z pow. Pińskiego, przed powstaniem podofic. VIII-go pułku piech. wojsk. polsk.; w czasie powstania dosłużył się rangi poruczn. w V-ym pułku strzelców; opuścił kraj z gen. Rybińskim, następnie jednak powrócił, złożył wiernopoddańczą przysięgę i został ułaskawiony.

W r. 1834 został pod aresztem wysłany do Mińska, gdzie sprawa jego była badana przez M. K. Sl. Wyrokiem tej ostatniej z dn. 7 marca st. st. i 31 lipca st. st. r. 1834 uwoln. od odpow.

WISZNIEWSKI FELIKS — brat poprzedniego; w czasie powstania kapitan. korp. inżynier. wojsk. polsk.; pozostał w Warszawie i złożył wiernopoddańczą przysięgę; przeniesiony do korpusu inż. wojsk. rosyjsk.

WISZNIEWSKI KSAWERY — z pow. Pińskiego, brat poprzednich, w czasie powstania znajdował się w korpusie kadet. w Kaliszu w randze poruczn.; po upadku powstania złożył wiernopoddańczą przysięgę; otrzymał polecenie przetransportowania kadetów do Petersburga; umieszczony tam przy II-im korpusie kadet.; wszyscy trzej Wiszniewscy ułaskawieni na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 7 marca st. st. r. 1834, zatw. przez gen. gubernatora dn. 15 maja st. st. t. r.

WOYNILŁOWICZ — obywatel ziemski; według wiadomości pochodzących od gen. Safjanowa, miał uczestniczyć w powstaniu w pow. Dziśnieńskim; wobec tego jednak, że nie udało się ustalić ani skąd pochodzi, ani co się z nim stało, M. K. Sl. orzeczeniem z dn. 8 lutego st. st. r. 1832 sprawę jego umorzyła.

WOJTKIEWICZ JAN — patrz Budrewicz.

WOLSKI JÓZEF — szlachcic z pow. Wilejskiego, należał do oddz. powstańcze. w pow.; zjawił się u władz.

WOŁODKOWICZ ALEKSANDER — syn Wincentego, obywatela z pow. Wilejskiego i z guberni Witebskiej; dymisj. kornet podolskiego pułk. huzarów lejbgwardji; jeden z głównych organizatorów powstania w pow. Wilejskim i dowódca oddziału kawalerji (w randze pułkownika); uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą

- arm. dn. 14 stycznia st. st. r. 1832, zalicz. do II-ej kat.
- WOŁOSOWSKI JÓZEF — syn Kalasantego, obyw. z pow. Dziśnieńskiego; jeden z organizatorów powstania w pow.; dowódca bataljonu; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 października st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.
- WRÓBLEWSKI ANTONI — patrz: Budny i Judzinowicz.
- WYSOCKI JAN — szlachcic z pow. Wilejskiego, sekretarz magistratu w Wilejce; jeden z sekretarzy pow. Komitetu powstańcz.; patrz: Dowgiałło.
- WYSOCKI JÓZEF — obyw. z pow. Wilejskiego; powstańczy komendant w Ilju, pow. Wilejskiego; zjawił się u władz; bronił się na śledztwie twierdząc, że godność komendanta przyjął pod przymusem i obowiązki swoje pełnił tylko jeden dzień. M. K. Sl. dn. 25 stycznia st. st. r. 1832 orzekłszy, że powinien zostać zalicz. do III-ej kat., uwolniła go od odpow.; wyr. zatw. główn. I-szą arm. dn. 18 maja st. st. t. r., polecając poddać Wysokiego pod dozór polic.
- WYSZOMIRSKI JAN — powstańczy komendant klucza Mołodeczańskiego w pow. Wilejskim oraz jeden z organizatorów powstania w Mołodecznie; więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 5 listopada st. st. r. 1831, zalicz. do III-ej kat. Na mocy rozk. główn. I-szą arm. z dn. 10 marca st. st. r. 1832, osadzony na przeciąg trzech miesięcy w twierdzy, potem uwolniony z pozostawieniem pod dozorem polic.
- ZAGÓROWSKI — (czy Zagórski), pisarz Oskierki w Wodowiczach, pow. Reczyckiego; miał współdziałać z powstańcami, lecz sam nie wziął czynnego udziału w powstaniu; więziony w Rzeczy. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 12 maja st. st. r. 1832, zatw. przez
- główn. I-szą arm., uwolniony od odpow.
- ZAHORSKI PAWEŁ — syn Ksawerego, student uniwersyt. Wilejskiego; uczestniczył w powstaniu; brak bliższych wiadomości. Więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 2 października st. st. r. 1831 zalicz. do II-ej kat. Na mocy rozk. główn. I-szą arm. z dn. 14 marca st. st. r. 1832, oddany jako rekrut do oddzielnego kaukaskiego korpusu i pozbawiony praw. Zahorski ujęty został pod Wilejką dn. 24 kwietnia r. 1831.
- ZALESKI IGNACY — szlachcic, zarządzający maj. Drygucz w pow. Dziśnieńskim; posadzany o rozszerzanie wiadomości o rewolucji w Królestwie. Więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 12 października st. st. r. 1831, nie zaliczony do żadnej z kat.; na mocy rozk. główn. I-szą arm. oddany w styczniu st. st. r. 1832 pod dozór polic.
- ZALIWSKI KAZIMIERZ — patrz Nestor Bujnicki.
- ZAMIATYN JAN — rzemieślnik z pow. Pińskiego; należał do oddziału Pusłowski; zjawił się u władz. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832, uwoln. od odpow.; wyr. zatw. główn. I-szą arm.
- ZAWADZKI FRANCISZEK — syn Grzegorza, szlachcic z pow. Sluckiego; miał uczestniczyć w rewolucji w Królestwie. M. K. Sl. rozpatrywała jego sprawę w latach 1833—4, nie natrafiła jednak na żadne o nim ślady.
- ZAWIERSKI WALERJAN — syn Andrzeja, z pow. Wilejskiego, dymisj. sztabs-rotmistrz; służył w oddziale powstańczym w pow. Wilejskim w randze majora; uczestniczył w bitwie pod Wilejką; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.
- ZAWISTOWSKI — obywatel z pow. Piń-

skiego; ludzie jego należeli do oddziału Pusłowskiiego. Na mocy rozk. główn. I-szą arm., sprawa jego w czerwcu r. 1832 umorzona; Zawistowski uważany był nadal za jednostkę podejrzaną (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 27 czerwca st. st. r. 1832).

ZBROŻEK ALEKSANDER — syn Onufrego, obyw. z gub. Witebskiej, podof. rewelskiego pułk. piech., b. uczeń szkoły podchorążych w Dyneburgu; walczył w szeregach powstańczych w pow. Dziśnieńskim; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 23 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

ZIELONKOWIE HENRYK, IGNACY, LUDWIK I NARCYZ — patrz Czajkowski.

ZIENKOWICZ JAN — obyw. z pow. Wileńskiego; jeden z organizatorów powstania pow. Święciańskiego; w r. 1831 więziony w Mińsku, skąd we wrześniu t. r. przetransportowany do Wilna; sądzony przez W. K. Sl. (prot. pos. M. K. Sl. z dn. 18 sierpnia st. st. r. 1831).

ZIENOWICZ JAN — obyw. z pow. Dziśnieńskiego; dymisj. pporuczn.; współdziałał w powstaniu w pow. M. K. Sl., orzekłszy dn. 17 grudnia st. st. r. 1831, że powinien zostać zalicz. do III-ej kat., za dobrowolne zjawienie się u władz, uwolniła go od odpow.; patrz też Bartoszewicz.

ŻABA — obyw. z pow. Bobrujskiego; miał planować napad na twierdzę Bobrujską; brak bliższych wiadomości; patrz: Klonowski.

ŻAKIEWICZ TOMASZ — szlachcic z pow. Wilejskiego; uczestniczył w powstaniu w pow.; za zjawienie się u władz, na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 1 lutego st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. od odpow.

ŻAKOWICZ KALIKST — syn obywatela z pow. Wilejskiego; walczył w szeregach powstańcz. w pow. jako oficer (w oddziale Odachowskiego); uczestniczył w bitwie pod Wilejką. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831 uwoln. od odpow.

ŻELIGOWSKI JULJAN — patrz Abramowicz.

ŻUDRA KLEMENS — syn obywatela z pow. Rzeczyckiego (właściciela Prudka); miał gromadzić powstańców w majątku Nowym Dworze, pow. Rzeczyckiego (własność Antoniego Oskierki); przebył 3 dni w oddziale powstańczym pod Muchojedami, poczem został pojmany z bronią w rękę i przewieziony został do Kijowa; więziony w tamtejszej twierdzy. Między innymi namówił on do przyłączenia się do powstańców szlachtę z pow. Rzeczyckiego; Felicjana Dubikowskiego, Romana Michałowskiego i Ignacego Sokołowskiego; po kilku jednak dniach wszyscy trzej, przebywszy parę dni wśród powstańców, powrócili do domów. Żudra na mocy wyr. K. K. Sl. zalicz. do III-ej kat.; na mocy rozk. główn. I-szą arm., ulaskawiony z pozostawieniem pod dozorem polic. M. K. Sl. dn. 1 lutego st. st. r. 1832 wypowiedziała się w myśl powyższego rozkazu.

II. Spis nie wspomnianych w materiałach pozostałych po M. K. Śl. uczestników powstania w Mińszczyźnie, których majątki uległy konfiskacie

BIELIŃSKA MAGDALENA.^{c)}
BUNIEWICZ ZACHARY — (Szymon)^{c)} — szlachcic z gub. Mohylowskiej, pow. Bielickiego.^{a)}
CHODASEWICZ FRANCISZEK — syn Leona.^{a)}
GILEWSKI.^{c)}
GRUNWALD.^{c)}
HANECKI ANTONI.^{c)}
HAWRYLUK JAN.^{b)}
HORODECKI WINCENTY.^{b)}
KORSUN ALEKSANDER.^{c)}
LEDYKIEWICZ.^{c)}
ŁUBICZANKOWSKI BRONISŁAW.^{c)}
MASZEWSKI OTTON.^{c)}
MIŁASZEWSKI JÓZEF — z pow. Borysowskiego.^{a)}
MOROS FRANCISZEK.^{c)}

NARKIEWICZ MICHAŁ.^{c)}
ORZESZKO WACŁAW — szlachcic z pow. Borysowskiego.^{a)}
PETKOWICZ GRZEGORZ.^{c)}
PIOTROWSKI JÓZEF.^{c)}
POBOJEWSKI FRANCISZEK.^{c)}
ks. RADZIWIŁŁ MICHAŁ.^{c)}
ROMANOWSKI LEON — z Herkowicz.^{b)}
RUTYCKI JAN.^{c)}
SABELLOWA KAZIMIERA.^{c)}
SABELLOWA OKTAWIA.^{c)}
SAWERSKI.^{c)}
SIEDLICKI KAZIMIERZ — syn Onufrego, z pow. Dziśnieńskiego.^{a)}
SIKORSKI ANTONI.^{c)}
SZYRMA JAN.^{c)}
WĄDZKIEWICZ EDWARD.^{c)}
WOLICKI STANISŁAW.^{c)}

U W A G A: Nazwiska oznaczone odnośnikiem „a” figurują w spisie, opublikowanym przez Mińską Komisję Likwidacyjną w dodatku do „*Kurjera Litewskiego*” z dn. 25 kwietnia st. st. r. 1835 oraz w „*Tygodniku Petersburskim*” z dn. 14 maja st. st. r. 1835.

Oznaczone odnośnikiem „b” — w podobnym spisie, opublikowanym w dodatku do „*Kurjera Litewskiego*” z dn. 1 czerwca st. st. r. 1835 oraz w „*Tygodniku Petersburskim*” z dn. 14 czerwca st. st. r. 1835.

Oznaczone odnośnikiem „c” podane są przez Lubliniera we wspomnianej poprzednio pracy (spisy te przedrukowane zostały w pracy p. Kaczkowskiego, str. 359 i 360).

III. Spis duchowieństwa rzymsko i grecko-katolickiego, które wzięło udział w powstaniu (według wiadomości pozostałych po M. K. Śl.)

a) Spis duchowieństwa rzymsko-katolickiego pochodzącego z Mińszczyzny.

ADAMOWICZ KALASANTY — zakonnik klasztoru Pijarów w Łużkach, pow. Dziśnieńskiego; namawiał ludność do wstępowania do oddziałów powstańczych; gromadził broń; uroczyście żegnał i błogosławił powstańców przed wyprawą na Dzisnę. Pozostał na miejscu. Więziony przez siedem miesięcy w twierdzy w Dyneburgu i w Mińsku. M. K. Śl., orzekłszy dn. 19 stycznia st. st. r. 1832, że powinien zostać zalicz. do III-ej kat., wzięwszy pod uwagę to, iż dłuższy czas był więziony, uwolniła go od odpow. Wyr. zatw. główn. I-szą arm. dn. 13 maja st. st. r. 1832.

BOHDANOWICZ PAWEŁ — braciszek klaszt. Bernardynów w Budslawiu w pow. Wilejskim; znaleziono u niego fuzję; więziony w Mińsku; uwoln. od odpow. wspólnie z ks. Wolskim (patrz poniżej); sprawa jego oddana władzom kościelnym.

DĄBROWSKI JAN — proboszcz z Cimkowicz, pow. Słuckiego; w kościele w Cimkowiczach miały odbywać się tajne zebrania, na których jakoby rozważano sprawę zorganizowania powstania w tych stronach. W kościele ukrywał się jakiś emisariusz; znaleziono w kościele dwie wiwatówki. Ks. Dąbrowski więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 5 października st. st. r. 1831 sprawa jego, dla braku dowodów, umorzona. Pozostawiono go tylko pod dozorem polic. na przeciąg jednego roku.

GLIŃSKI ROMUALD — karmelita, pełniący obowiązki proboszcza w m. Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego; był kapelanem w oddziale powstańców. Więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 12 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwoln. od odpow. z pozostałów pod dozorem polic. Według innych danych ks. Gliński znajdował się przy kościele w Judydynie w pow. Dziśnieńskim (maj. Lopacińskiego).

GŁODYNOWSKI FRANCISZEK — zakonnik klasztoru Franciszkanów w Prozorokach, pow. Dziśnieńskiego, — kapelań w oddziale powstańczym, odbierał przysięgę powstańców w Łużkach i w Dziśnie. Przed wkroczeniem wojsk rosyjskich do Dzisny powrócił do swego klasztoru, następnie jednak zbiegł i ukrywał się w lasach; pojmany i więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 18 sierpnia st. st. r. 1831 zalicz. do III-ej kat. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. ulaskawiony i sprawa jego przekazana władzom kościelnym.

GÓRSKI MICHAŁ — (w klasztorze Anzelm), — syn Tomasza, nowicjusz klasztoru Karmelitów Bosych w Głębokiem; przyłączył się do powstańców i z nimi uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. r. 1831, zalicz. do II-ej kat.

GUSTYNIOWICZ WINCENTY — rektor klasztoru Pijarów w Łużkach; złożył przysięgę na wierność rządowi po-

wstańcemu; pomagał oddz. Odachowskiego i Korsaka, gdy ci cofali się przed wojskiem rosyjskiem. Paru zakonników tego klasztoru przyłączyło się do powstańców. Według wiadomości pochodzących od Murawjewa, w klasztorze przygotowywano broń. M. K. Sl., dla braku dowodów, uwolniła go od odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic. Wyr. zatw. główn. I-szą arm. Patrz o nim: Antoni Michanowicz.

KLONOWSKI JAN — ksiądz z Bobrujska; od 31 sierpnia do 21 września r. 1831 więziony w twierdzy Bobrujskiej, będąc podejrzany o współudział w planowanym przez obywatela Żabę napadzie na twierdzę. Z powodu braku dowodów, uwolniony za poręką, pod warunkiem, że do chwili ukończenia sprawy, nigdzie nie wyjedzie.

KORSAK KAZIMIERZ — (w klasztorze Patrycy); nowicjusz Karmelitów Bosych w Głębokiem; przyłączył się do powstańców i z nimi uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

KOWERSKI KACPER — proboszcz w Zadziewiu, pow. Wilejskiego, dn. 17 kwietnia odczytał w kościele odezwy powstańcze; zgodnie z rozkazem Franciszka Kozieli dostarczył z majątku swego ośmiu ludzi do powstania. Wobec tego, że majątek jego leżał w gub. Wileńskiej, sprawa na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 22 stycznia st. st. r. 1832, przekazana W. K. Sl.

KOZAKIEWICZ WŁADYSŁAW — przeor klasztoru Karmelitów Bosych w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego; kapelan w oddziale powstańczym w pow. Według donosu żyda z Głębokiego, Frumkina, miał wysłać do oddziału powstańczego 6 podległych sobie księży i 300 włościan z dóbr klasztornych; fakt ten nie został do-

statecznie stwierdzony. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 12 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., ulaskawiony jako działający pod przy-musem.

KULWANOWICZ KLEMENS — proboszcz w Parfianowie, pow. Wilejskiego; dn. 24 kwietnia r. 1831 odczytał w parafjalnym unickim kościele w Sitce, odezwy wilejsk. Komitetu powstańczego.

LELIGOWICZ FELIKS — (czy Filip) — proboszcz w Dołginowie, pow. Wilejskiego; przygotował dla 7 włościan ze swego majątku, mających wstąpić do oddziału powstańczego, piki i obuwie; przed przybyciem wojsk rosyjskich zbiegł, następnie jednak powrócił; więziony w Mińsku. Wobec tego, że sam nie wziął czynnego udziału w powstaniu, wyr. M. K. Sl. z dn. 12 maja st. st. r. 1832, uwolniony od odpow.

LELIGOWICZ TEODOR — brat poprzedniego, wikary w Dołginowie; ukrywał przygotowywaną dla powstańców broń; odebrał od miejscowej ludności przysięgę na wierność rządowi powstańcemu. Wobec tego, że sam nie wziął czynnego udziału w powstaniu, na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 października st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 14 stycznia st. st. r. 1832, uwolniony, po odsiedzeniu trzech miesięcy w więzieniu, od odpow. Poddany dozorowi polic.; decyzja o dalszych jego losach przekazana władzom kościelnym.

MARKIEWICZ — nowicjusz klasztoru Bernardynów w Budślawiu; znaleziono u niego fuzję. Uwolniony od odpowiedzialności wspólnie z ks. Wol-skim (patrz poniżej).

MASTOWICZ — zakonnik klasztoru Bernardynów w Budślawiu; odczytał w kościele i na rynku odezwy powstańcze, przyjął przysięgę od ludności;

przyłączył się do powstańców; uszedł. Z klasztoru tego uszło też do powstańców 4 muzykantów (Ksawery Muraszkowski, Mironowicz, Batraniec i Czarniecki).

MIKSIEWICZ ANTONI — przeor klasztoru Trynitarzy w Mołodecznie; dn. 17 kwietnia r. 1831 odprawił na rynku w Wilejce uroczyste nabożeństwo z kazaniem; powróciwszy do Mołodeczna, polecił zakonnikowi Sławińskiemu odebrać od ludności przysięgę. Więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 5 listopada st. st. r. 1831, zalicz. do III-ej kat. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. z dn. 10 marca st. st. r. 1832, osadzony na trzy miesiące w twierdzy, poczem sprawa jego przekazana władzom kościelnym.

PATNIS ADAM — zakonnik klasztoru Pijarów w Łużkach; za udział w powstaniu osadzony w twierdzy w Dyneburgu.

PAWŁOWSKI — przeor klasztoru Bernardynów w Stucku; ukrywał powstańca Tokarskiego; brak wiadomości.

PORAZIŃSKI SZYMON — proboszcz w Radoszkowiczach, pow. Wilejskiego; otrzymałszy od powstańca Polańskiego odezwę powstańcza, opublikował ją, złożył przysięgę i namawiał innych do złożenia jej. Następnie wystarał się o list ochronny od pułk. Bolzentala, dowódcy 11-go orenburskiego pułku kozaków; po oddaleniu się tego ostatniego, powtórnie rozpoczęła działalność powstańcza. Dn. 24 kwietnia r. 1831, otrzymał od Polańskiego rozkaz przygotowania prowiantu i furazżu; ogłosił o tem w kościele. Więziony w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 26 października st. st. r. 1831, zalicz. do III-ej kat., następnie jednak, na mocy rozkazu główn. I-szą arm., ulaskawiony i sprawa jego przekazana władzom kościelnym.

RUTKOWSKI DONAT — (w klasztorze Ignacy); nowicjusz klasztoru Karmelitów Bosych w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego; służył w oddziale powstańczym w pow.; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 19 grudnia st. st. t. r., zalicz. do II-ej kat.

SADOWSKI WAWRZYNIEC — proboszcz w Miadziole, pow. Wilejskiego; odebrał od swych parafjan przysięgę na wierność rządowi powstańczemu.

SŁAWIŃSKI JÓZEF — zakonnik klasztoru Trynitarzy w Mołodecznie; odebrał od ludności przysięgę na wierność rządowi powstańczemu. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. oddany pod dozór polic.; sprawa jego przekazana władzom kościelnym; patrz też: Dulski.

SROKOWSKI KAROL — proboszcz w Berezynie, pow. Ihumeńskiego; nie zameldował władzom o posiadanej broni; podejrzewany o współdziałanie z powstańcami. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 16 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 27 lutego st. st. r. 1832, dla braku dowodów, uwolniony z pod śledztwa; sprawa jego przekazana władzom kościelnym.

TATUR ADAM — syn Jana, zakonnik klasztoru Pijarów w Łużkach pow. Dziśnieńskiego; dn. 25 kwietnia r. 1831, odprawił (po zajęciu Łużek przez powstańców) uroczyste nabożeństwo i przyjął od ludności przysięgę; ułożył akt konfederacji i formułę przysięgi; sekretarz zarządu cywilnego pow. Komitetu powstańczego. Więziony w Dyneburgu i w Mińsku. Na mocy wyr. M. K. Śl. z dn. 13 sierpnia st. st. r. 1831 zalicz. do I-ej kat. Wskutek tego jednak, że udzielił pewnych wiadomości o powstaniu w pow. Dziś-

nieńskim, sprawa jego przesłana do decyzji główn. I-szą arm. (protok. pos. M. K. Sl. z dn. 2 listopada st. st. r. 1831). Ten ostatni z kolei odesłał sprawę do mińskiego cywilnego gubernatora, celem oddania ks. Tatura pod są wojenny. Na mocy wyr. sądu z dn. 2 lutego st. st. r. 1834, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolniony od odpow. z pozostawieniem pod dozorem polic. Sprawa jego przekazana władzom kościelnym (prot. posiedz. M. K. Sl. z dn. 20 lutego st. st. r. 1834).

TURCZYNOWICZ PIOTR — zakonnik klasztoru Karmelitów Bosych w Miadziole; odebrał od ludności przysięgę na wierność rządowi powstańczemu; zmarł na cholera dn. 4 sierpnia r. 1831.

WOJTKIEWICZ SZYMON — wikary w kościele w Radoszkowiczach; przed wybuchem powstania w pow. Wilejskim, jeździł do pow. Oszmiańskiego objętego już ruchami; po powrocie do Radoszkowicz współdziałał w zorganizowaniu powstania; uczestniczył w napadzie na pocztę; rozdawał ludności przywiezioną z Wilejki broń; po stłumieniu powstania, zbiegł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 26 października st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 27 stycznia st. st. r. 1832, zalicz. do II-ej kat.

WOLBEK MAREK — zakonnik, podobno karmelita; według doniesień gen. Safjanowa był kapelanem w oddziale powstańcz. w pow. Wilejskim. Wobec tego, że nie udało się go odnaleźć oraz ustalić z jakiego pochodzi klasztoru, M. K. Sl. dn. 8 lutego st. st. r. 1832 sprawę jego umorzyła.

WOLSKI TADEUSZ — gwardjan klasztoru Bernardynów w Budślawiu; w klasztorze znaleziono dwie strzelby (u braciszka Pawła Bohdanowicza i nowicjusza Markiewicza), za co po-

ciągnięto ks. Wolskiego do odpowiedzialności, zarzucając mu słaby nadzór nad klasztorem. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 9 listopada st. st. r. 1831 przedstawiony do ulaskawienia. Wyr. zatw. główn. I-szą arm. w grudniu t. r. Jednocześnie uwolnieni od odpowiedzialności wspomniani powyżej Bohdanowicz i Markiewicz.

WOŁYŃSKI NARCYZ — zakonnik klasztoru Karmelitów Bosych w Głębokiem; współdziałał w zawiązaniu się konfederacji w pow. Dziśnieńskim, podpisał jej akt. Walczył w szeregach powstańczych; uczestniczył w bitwie pod Dżisną; uszedł. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., zalicz. do II-ej kat.

ZAHORSKI — kleryk klasztoru Bernardynów w Budślawiu; przyłączył się do powstańców w Wilejce; brak wiadomości.

ZALEŃSKI STANISŁAW — zakonnik klasztoru Pijarów w Łużkach; w czasie uroczystości przyjmowania przez ks. Tatura przysięgi od ludności, wygłosił kazanie nawołujące do powstania; wypełniał różne zlecenia dawane przez Brochockiego, wysłany był przez niego do pow. Lepelskiego w misji wywiadowczej; więziony w Dyneburgu. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 13 sierpnia st. st. r. 1831 zalicz. do II-ej kat.; miał zostać pozbawiony godności duchownego i być zesłany na osiedlenie na Sybir. Na mocy rozkazu główn. I-szą arm. miał iść pod sąd wojenny; brak dalszych wiadomości.

ZAUSTYŃSKI JAN — proboszcz w Ilju, pow. Wilejskiego; pozwolił miejscowemu powstańczemu komendantowi. Wysockiemu, odczytać w kościele odezwy powstańcze; brak wiadomości.

b) Księża z innych dzielnic Polski, zamieszani do powstania, których sprawy rozpatrywane były przez władze gub. Mińskiej.

BOGUCKI WASYL — ksiądz (pijar?), kapelan II-go pułku strzelców konnych, później I-go pułku legji litewskiej, więziony w Pskowie. Ks. Bogucki podawał się tam za niejakiego Makarskiego. Na mocy orzeczenia M. K. Sl. z dn. 16 marca st. st. r. 1832, sprawa jego oddana do decyzji główn. I-szą arm.; ten ostatni w (kwietniu t. r.) polecił uwolnić go od odpowiedzi, pozostawiając go pod dozorem polic. Brak dalszych wiadomości. Wiadomo tylko, że w styczniu r. 1834, ks. Bogucki znajdował się pod sądem wojennym w Grodnie i miał być oddany w rekruty.

KAMIENSKI FRANCISZEK — kleryk klaszt. Kartuzów w Berezie, gub. Grodzieńskiej; należał do oddz. Pusłowskiego w pow. Pińskim; w bitwie pod Newlem raniony w nogę i ujęty. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 29 lutego st. st. r. 1832 sprawa jego oddana do decyzji główn. I-szą arm., który rozkazem z dn. 13 czerwca st. st. t. r., skazał go na odsiedzenie pół rok na odwachu w twierdzy, poczem Kamiński miał zostać uwolniony od odpow. i sprawa jego miała być przekazana władzom kościelnym. Dwaj inni zakonnicy tego klasztoru: Paweł Genjusz (dawny przeor) i Kazimierz Dobrowski byli sądzeni za należenie

do powstania, zostali jednak uniewinnieni.

POBOJEWSKI — proboszcz ze wsi Derewno, pow. Oszmiańskiego, gub. Wileńskiej; przygotowywał dla powstańców piki i siodła. Sprawa jego przez M. K. Sl. przekazana W. K. Sl.

TADAJSKI KAJETAN — kanonik honorowy, wikary kolegiaty w Pułtusku; dn. 2 lutego r. 1831 ogłosił z ambony o detronizacji cesarza, dn. 8 maja t. r. wygłosił patryjotyczne kazanie; przechowywał u siebie rozporządzenia i odezwy powstańcze. Więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 13 sierpnia st. st. r. 1831, postanowiono zamknąć go w twierdzy. Na mocy zaś rozkazu główn. I-szą arm. zesłany do twierdzy św. Dymitra w gub. Ekaterynosławskiej.

ZAWADZKI WIKTOR — kanonik, proboszcz ze wsi Łyptuny, gub. Wileńskiej; jeden z głównych organizatorów powstania w Święcianach. Po wyjściu powstańców z powiatu, udał się do Dyneburga, gdzie został ujęty. Sprawa jego, zgodnie z decyzją M. K. Sl. z dn. 24 czerwca st. st. r. 1831, przekazana wileńskiemu gen. gubernatorowi.

c) Duchowieństwo grecko-katolickie pochodzące z Mińszczyzny.

BUCEWICZ TEODOR—proboszcz z Kurzeńca, pow. Wilejskiego. Na skutek rozporządzenia Odachowskiego, odebrał w Wilejce przysięgę na wierność rządowi powstańczemu. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. uwolniony od odpow.

CHRUCKI SZYMON — proboszcz z Gnieździłowa, pow. Wilejskiego; odebrał od swych parafian przysięgę na wierność rządowi powstańczemu.

JELEŃSKI JÓZEF — proboszcz ze ws. Judycyna, pow. Dziśnieńskiego; przyłączył się do oddz. powstańcz. w pow. Więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Sl. zalicz. do II-jej kat.; na mocy wyr. sądu wojennego, zatw. dn. 8 czerwca st. st. r. 1832 przez główn. I-szą arm., ułaskawiony za dobrowolne stawienie się u władz.

KAMIEŃSKI JAN — proboszcz ze wsi Porpliszcz, pow. Wilejskiego; według zeznań, złożonych przez obyw. Żabę, miał namawiać włościan do gromadzenia broni i przygotowywania się do powstania; śledztwo informacyj tych nie potwierdziło i Kamiński wyr. M. K. Sl. z dn. 26 stycznia st. st. r. 1832, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 9 marca st. st. t. r. został uwolniony od odpow.

LEŚNIEWSKI MICHAŁ—proboszcz ze wsi Sitka, pow. Wilejskiego; według zeznań obyw. Żaby, miał namawiać włościan do przygotowywania broni; śledztwo nie potwierdziło tych doniesień i ks. Leśniewski został uwolniony od odpow. wspólnie z ks. Kamińskim.

MACKIEWICZ — proboszcz z m. Gródka, pow. Wilejskiego; odebrał od ludności przysięgę na wierność rządowi powstańczemu. Zmarł w kwietniu r. 1831.

PAWŁOWICZ HIPACY — zakonnik klaszt. Bazylianów w Rakowie, pow. Mińskiego; w czasie zbliżania się powstańców do Rakowa, samowolnie opuścił klasztor, poczem widziano go wśród powstańców z bronią w ręku. Więziony w Mińsku; M. K. Sl., nie posiadając dostatecznych dowodów na to, iż wziął udział w rewolucji, wyr. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831 postanowiła pozostawić go chwilowo na miejscu, ustanawiając nad nim jako nad osobą mocno podejrzaną, tajny dozór polic. Wyr. zatw. główn. I-szą arm.

POPEJKO SZYMON — ksiądz z Mołodeczna; złożył przysięgę na wierność rządowi powstańczemu. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 31 listopada st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm. dn. 10 marca st. st. r. 1832, uwolniony z pod śledztwa; oddany pod dozór polic. Sprawa jego przekazana władzom kościelnym.

SKABAŁANOWICZ ALEKSANDER — administrator kościoła parafialnego w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego; jeździł w przebraniu do różnych miejscowości, w celu zasięgnięcia informacyj wojskach rosyjskich; jakiś czas Komendant powstańczy w Głębokiem. Więziony w Mińsku; na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 15 października st. st. r. 1831 zalicz. do III-jej kat.; na mocy rozk. główn. I-szą arm. uwolniony

z pod aresztu i sprawa jego przekazana władzom kościelnym.

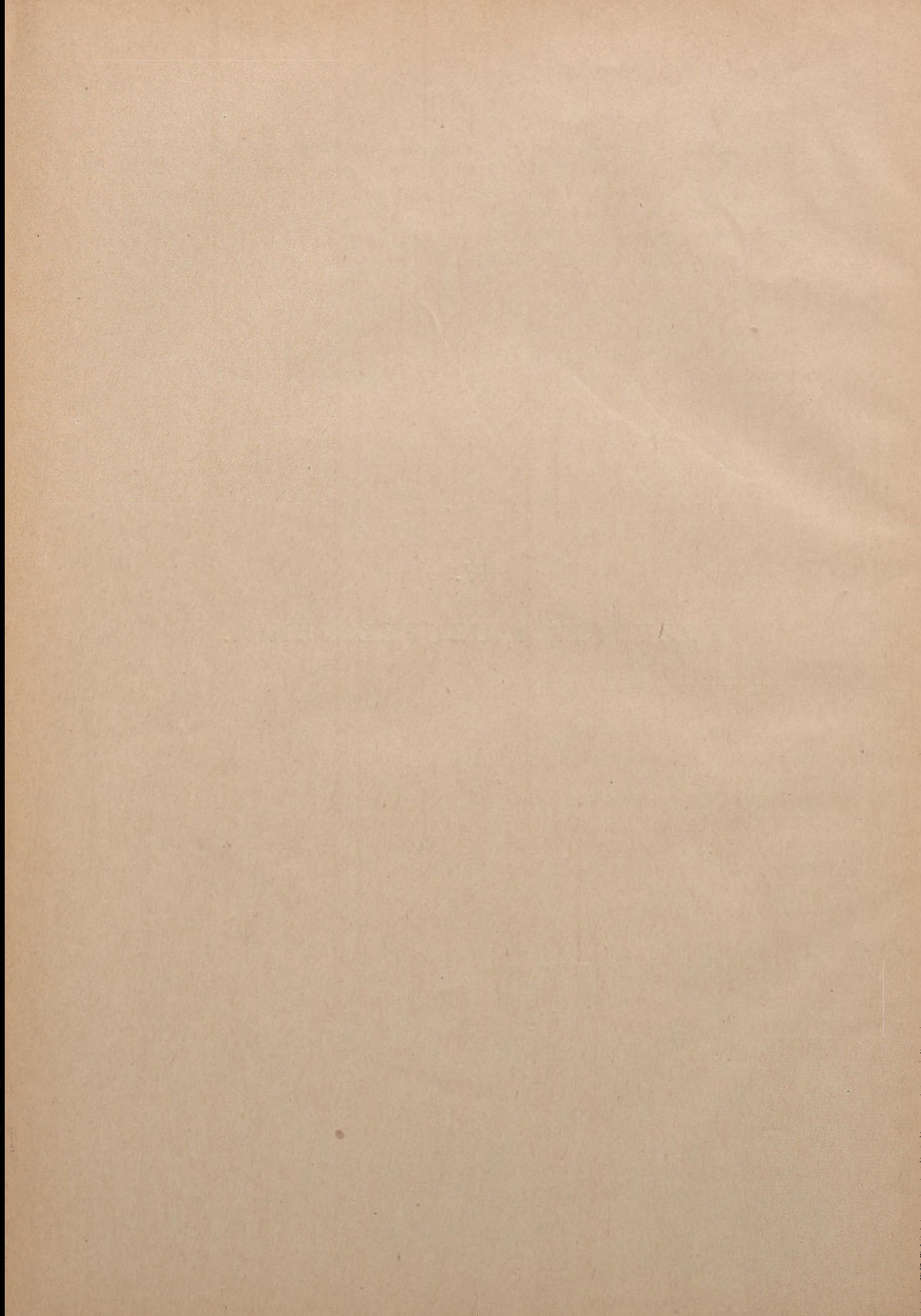
SZEPIELIN ADAM (czy Antoni),— proboszcz z Wilejski; dn. 17 kwietnia r. 1831, po zajęciu Wilejki przez powstańców, poprowadził procesję i odprawił uroczyste nabożeństwo na rynku; odebrał przysięgę od ludności. Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 21 grudnia st. st. r. 1831, zatw. przez główn. I-szą arm., uwolnony od odpow.

TOMASZEWSKI — ksiądz; uczestniczył w bitwie pod Dżisną. M. K. Śl. wyrokiem z dn. 8 lutego st. st. r. 1832, wobec braku wiadomości skąd pochodzi oraz co się z nim stało, sprawę jego umorzyła.

ZASŁAWSKI JAN — zakonnik niewiadomego klasztoru; należał do oddziału Puśłowskiego w pow. Pińskim. Schwytany i zesłany do Wiatki.

IV.

PRZYPISY I UZUPEŁNIENIA.



1. PRZYPISY DO CZĘŚCI I-EJ.

1) Michał Murawjew w swej „*Zapiskie o hodie mialieża...*” (patrz poniżej odn. 63) mówi, co następuje: „Gubernie Mińska i Grodzieńska... nie ustępowały w gotowości do buntu samej stolicy Litwy” i nieco dalej dodaje, że jeżeli powstanie w tych guberniach nie przybrało tak poważnych rozmiarów jak w Wileńszczyźnie „to tylko dlatego, że przeszkodziło temu położenie tych stron na drodze ustawicznego przemarszu wojsk oraz przybycie armji rezerwowej”.

2) „*Tygodnik Petersburski*”, Nr. 54 z dn. 8 maja st. st. r. 1831, przedruk z ryskiej gazety: „*Zuschauer*”: — „Pomiędzy jeńcami, wziętymi w różnych punktach gdzie buntownicy odważyli się naszym wojskom stawić przeszkody, znajdują się dzieci 15-to letnie i 60-cio letnie starce”.

3) A. K. Puzyrewskij: „*Wojna Polsko-Ruska 1831 r.*”, przekład polski, Warszawa, r. 1899, str. 173: „...w guberniach Wileńskiej i Mińskiej w styczniu i lutym r. 1831 pracowali już tajni agenci rewolucyjni, przygotowujący umysły, gromadzący broń i t. p.”—Murawjew, jak poprzednio: „Pobrane z buntowników zeznania wykazują, iż na Litwę i do gub. Mińskiej już w styczniu i lutym rozesłani byli wszędzie tajni agenci buntowników, którzy jawnie i bez obawy przygotowywali we wszystkich ośrodkach i warstwach ludności umysły do buntu i nawet zaopatrywali się w oręż”.—Feliks Wrotnowski („*Zbiór Pamiętników o powstaniu Litwy w roku 1831*”, stanowiący tom 2-gi „*Historji Powstania w 1831 roku na Wołyniu, Podolu, Ukrainie Żmudzi i Litwie*”, Lipsk, Brockhaus, 1875,— „*Biblioteka Pisarzy Polskich*”, tom 72), którego poniżej niejednokrotnie będziemy mieli sposobność cytować, mówi także o takich przygotowaniach. Wspominają o nich i inni, np. Stanisław Barzykowski, który mówi, że w gub. Mińskiej: „po powiatach utworzono sekretne komitety, mające przygotowaniem i wybuchem powstania kierować”. („*Historja powstania listopadowego*”, Poznań, 1883 — 1884, tom IV, str. 191). To też niesłusznem jest twierdzenie Michała Pietkiewicza, który mówi, że na Litwie nie było zmów konspiracyjnych przygotowujących ruchy („... pas de conspiration prealable à l'insurrection”) prócz niedołążnego komitetu wileńskiego („*La Lithuanie et sa dernière revolution*” Bruksela, 1832, str. 96).

4) Pisma warszawskie podawały uporczywie pogłoskę o zajęciu twierdzy przez powstańców. „*Gazeta Polska*”, Nr. 160, z 16 czerwca r. 1831 pisała: „Bracia Powstańcy Litewscy mieli wziąć Bobrujsk nad Berezyną”. A w parę dni później (№ 163, z dn. 19 czerwca) dodawała: „Już i z Prus donoszą, że powstańcy liewscy zajęli Bobrujsk i że załoga wykonała przysięgę na wierność Rządowi Polskiemu”. To samo głosiły „*Kurjer Polski*”, „*Kurjer Warszawski*” i inne pisma. Większość wiadomości podanych przez ówczesne pisma warszawskie o powstaniu Litwy i Rusi, należy do kategorii podobnych wieści bałamutnych. Natomiast rzeczywiste wydarzenia często były tylko w paru słowach wspomniane, lub nawet zupełnie przemilczane. Stosuje się to przedewszystkiem do wypadków w Mińszczyźnie.

5) Ukaz ces. z dn. 1 grudnia st. st. r. 1830.

6) Ukaz ces. z dn. 8 stycznia st. st. r. 1831.

7) Ukaz ces. z dn. 16 marca st. st. r. 1831.

8) Ukaz ces. z dn. 2 kwietnia st. st. r. 1831.

9) Ukaz ces. z dn. 9 kwietnia st. st. r. 1831.

10) Ukaz ces. z dn. 31 maja st. st. i 10 czerwca st. st. r. 1831.

11) Wrotnowski (jak poprzednio, str. 192) i prawdopodobnie za nim Barzykowski (jak powyżej), mówiąc o tajnych komitetach, przygotowujących powstanie, wymieniają jako głównych organizatorów ruchów w Mińszczyźnie: Adama Sołtana, pułk. wojsk polskich z czasów Ks. Warszawskiego i Aleksandra Wołodkowicza, oficera przeniesionego przez W. Ks. Konstantego z wojsk polskich do rosyjskiej gwardji, z której po kilku latach służby wystąpił. Według materiałów M. K. Śl.,— Adam Sołtan, właściciel majątku Juniszczce, pow. Pińskiego, wyrokiem G. K. Śl., w r. 1833 zaliczony został, za uczestnictwo w powstaniu, do II-ej kat. przestępców państwowych; Aleksander Wołodkowicz zaś (o którym w tekście), wymieniony jest, jako jeden z organizatorów ruchów powstańczych w pow. Wilejskim.

12) „*Pamiętnik Emigracji*”, wydawany przez Michała Podczaszyńskiego, broszura: „*Władysław Pierwszy*” (Paryż, 19 września r. 1832) artykuł: „*O narodowości litewskiej w emigracji*”, w którym powiedziano o powstaniu litewskim: „trwało krótko, nie miało komunikacji, środka działań, związku organizacji. Ten, co był moskali w Nowogródzkim, nie wiedział co robią jego towarzasze na Żmudzi lub koło Wilna”.

13) Arch. Mińsk., Akt. Nr. 13, karta 12.

14) Wrotnowski (jak powyżej, str. 195). Należy zaznaczyć, że wg. przytoczonego pamiętnikarza zajęcie Wilejki miało nastąpić dn. 14 kwietnia. Tę samą datę spotykamy w niektórych zeznaniach złożonych przed M. K. Śl. Natomiast inne dokumenty zdają się niezaprzeczenie stwierdzać, że powstańcy weszli do miasta dopiero nazajutrz.

15) Szacunek szkód, wyrządzonych w maj. skarbowym przez powstańców w Wilejce i w Mołodecznie przedstawia się, według obliczeń mińsk. gub. leśniczego Sardi, wysłanego przez M. K. Śl. do pow. Wilejskiego, jak następuje:

Szkody wyrządzone w Wilejce:

Zabrane z izby skarbowej	rub. rs. 784 kop. 66 $\frac{1}{2}$ i rb. asygn. 2928 kop. 65 $\frac{1}{2}$ /
Wartość zabranej amunicji	3851 „ 33 $\frac{3}{4}$
„ zabranego prowiantu	357 „ 32 $\frac{1}{2}$
„ zabranych ubrań, bielizny i sprzętów w szpitalu	2583 „ 32

Szkody wyrządzone w Mołodecznie:

Zabrane gotówką w szkole	„ 1159 „ 80 $\frac{1}{2}$
	rub. rs. 1944 kop. 47 i rb. asygn. 9660 kop. 63 $\frac{3}{4}$

Wartość broni, amunicji, koni i t. p. zabranych 20-tu kozakom w powiatach Wilejskim i Dziśnieńskim, zgodnie z obliczeniami nadesłanymi z pułków, wynosiła rb. asygn. 4050 kop. 75.

16) Wrotnowski, jak powyżej, str. 197—8.

17) Tak naprz. Szyszko, który wymówił się u Radziszewskiego chorobą, lub Wysocki, który zgodnie z zeznaniami złożonymi przed M. K. Śl., przyjąwszy pomimo swej chęci, na rozkaz Odachowskiego, godność komendanta, przebył tylko jeden dzień w Ilju, a następnie powrócił do swego majątku.

18) Arch. Mińsk., Akt. Nr. 6, karta 23.

19) Arch. Mińsk., Akt. Nr. 6, karta 26.

20) Murawjew w swej „*Zapiskie o chodzie miatieża...*” mówi pomiędzy innymi, że „według wszystkich otrzymanych doniesień duchowieństwo stanowiło pierwszy element buntu; było ono podburzone przez wysłanników tajnych stowarzyszeń istniejących w Warszawie i na Litwie”. Będąc zaciętym wrogiem katoli-

cyzmu, Murawjew w memorjale złożonym cesarzowi, oczerniał duchowieństwo przedstawiając je jako żywioł niebezpieczny dla państwa. Sądzymy jednak, że w powyżej przytoczonym jego sądzie kryje się duża doza prawdy.

21) Wrotnowski, jak powyżej, str. 199.

22) Puzyrewski (jak poprzednio, str. 302) podaje, że Sewastjanow miał 2 kompanje piechoty, szwadron ułanów i 2 działa.

23) Jak powyżej, str. 229.

24) Giecewicz i Oskierka udali się do Rumu, aby raz jeszcze spróbować nakłonić Przeździeckiego do połączenia się z powstańcami wilejskimi.

25) Wrotnowski (jak powyżej, str. 226) robi kilka omyłek w podaniu imion; tak samo czerpiący z niego Barzykowski. W materiałach M. K. Śl. podana jest krótka informacja o jakimś Kwincie, podchorążym ze szkoły w Dyneburgu, który miał z pozostałymi uczestniczyć w powstaniu pow. Dziśnieńskiego. Żaden z powyżej wymienionych autorów o nim nie wspomina.

26) Początkowo istniał, zdaje się, jakiś komitet tymczasowy pod przewodnictwem któregoś Klotta, prawdopodobnie Benedykta lub Leopolda.

27) Ks. Tatur, podając w zeznaniach swych listę członków Komitetu, mówi, prawdopodobnie omyłkowo, o Benedykcie Platerze, nie wspomina natomiast Benedykta Klotta; zamiast Michałowskiego podaje Pawła Mizałowicza (być może błąd przy odczytywaniu rękopisu przez wydawcę). Jako zastępców członków Komitetu wymienia: Jana Naręckiego (?). Nestora Bujnickiego (mianowanego na miejsce Aleksandra Mazurkiewicza, który zrzekł się tej godności), Tomasza Mirskiego i Konstantego Wołowskiego. Czyniąc zeznania z pamięci, mógł ks. Tatur pomylić się co do nazwisk niektórych osób, zajmujących stanowiska drugorzędne, co da się wytłomaczyć tem łatwiej, że w Łużkach mieszkał zaledwie od kilku miesięcy i mógł dokładnie nieznać wszystkich miejscowych obywateli.

28) Ks. Tatur posiadał dwóch braci: Ignacego, — księdza w Jeziorkach kanoników regularnych (w powiecie Rohaczewskim, gub. Mohylewskiej) oraz Chryzostoma, zamieszkałego w Nowogródku. Informacje te, zarówno jak i podane poprzednio w tekście, udzielone zostały przez ks. Taturę w czasie śledztwa przeprowadzonego w czerwcu r. 1831 w Głębokiem przez Murawjewa. Zeznania ks. Tatury zostały ogłoszone drukiem w pracy D. A. Kropotowa: „*Żiźń Grafa M. N. Murawjowa w swiazi z sobytiami jewo wremieni i do naznaczenia jewo gubernatorom w Grodno*”, Petersburg, r. 1874, w dopełnieniach: p. t. „*Dopros sniatyj Murawjewym s pijarskawo ksiendza Adama Tatura, gławnawo organizatora Konfiedieracji w Disnienskom ujezdzie*”, (na str. 484). Pracę powyższą poniżej niejednokrotnie cytujemy.

29) Część archiwum spalona została jeszcze w Łużkach przez Michała Kurowskiego; Tatur przewiózł do Sielca tylko dokumenty najważniejsze, jak akt konfederacji, kopje protokołów posiedzeń Komitetu oraz spisy ludności zabrane przez powstańców w Dziśnie. Z dokumentów tych nic nie ocalało.

30) Ks. Tatur, dowiedziawszy się o dobrowolnem zgłaszaniu się uczestników powstania u władz, oddał się w ręce Leopolda Januszkiewicza, mianowanego przez Murawjewa naczelnikiem klucza w Plisie i prosił go o odstawienie do Głębokiego.

31) Działalność ks. Tatury tak scharakteryzowana została przez Mińską Komisję Śledczą:

„Ks. Tatur był głównym mącicielem umysłów i prowodyrem buntu; podburzał wszystkich do powstania, odbierał od buntowników przysięgę i modlił się za pomyślność ich oręża; był głównym agentem i członkiem tajnej organizacji, istnie-

jącej w Królestwie Polskim, na Litwie i w innych ziemiach, mającej na celu wywołanie ruchu; zgodnie z tym celem działał w gub. Wileńskiej i Mińskiej oraz na Białej Rusi, za pośrednictwem swych agentów; on to ułożył akt konfederacji i był jednocześnie główną sprężyną organizacji i działalności Łużckiego Komitetu Rządzącego, w którym był sekretarzem Zarządu Cywilnego, wreszcie chodził zawsze uzbrojony z pozostałymi powstańcami". (Arch. Mińsk., Akt. № 10, karta 5).

32) Z zeznań ks. Tatura (patrz. odn. 28): „Gdy był wydany rozkaz o odebraniu broni, nie wszyscy całkowicie ją zdali, następnie zaś, gdy zostało dozwolone by zwrócić broń szlachcie, wielu otrzymało ją z powrotem; prócz tego odbili powstańcy wiezione z Dżisny przeszło 1000 sztuk broni różnego rodzaju" (jak poprzednio, str. 490). Zdaje się, że większą ilość broni zdobyto też w Dziśnie.

33) Ks. Tatur mówi o nim jako o dowódcy bataljonu i wspomina, że porzucił swój oddział w czasie wymarszu powstańców z powiatu (jak poprzednio, str. 495).— W innych źródłach nie figuruje jako wyższy oficer.

34) W dziśnieńskiej kasie skarbowej wzięli powstańcy rbl. 1807 kop. $91\frac{1}{4}$ asygnacjami i miedzią (prot. posiedz. M. K. Śl. z dnia 8 lutego st. st. r. 1882).

35) Zeznania ks. Tatura, jak poprzednio, str. 492.

36) Puzyrewskij (jak poprzednio, str. 306) mówi, że Makarow miał 3 bataljony piechoty i 2 działa.

37) Wrotnowski, jak powyżej, str. 244.

38) W Boczejkowie oraz w Kamieniu wzięto konie pocztowe; pozatem w Boczejkowie z kasy pocztowej zabrano rb. asygn. 1202 i rb. sr. 30. Pochwycono w Kamieniu kurjera, wiozącego pocztę z Witebska do Mińska. Jednym z organizatorów napadów na pocztę miał być Antoni Pohoski, adjutant oddziału.

39) W zeznaniach swych Ignacy Odachowski mówi, iż będąc w Haci, wyprawił pod dowództwem brata swego, Feliksa i dwóch Korsaków pięciuset ludzi z rozporządzeniem rozpuszczenia ich, gdy tylko on sam stoczy bitwę (prawdopodobnie z Kabłukowym). Wogóle stara się Odachowski przedstawić swoją wyprawę jako demonstrację i twierdzi, że po osiągnięciu celu, t. j. po odwróceniu uwagi od powstańców uchodzących w Wileńszczyznę, miał zamiar oddział swój rozpuścić.

40) Zdania współczesnych o Ignacym Odachowskim były dosyć podzielone. Gdy jedni uważali go za bohatera, inni wytykali mu zeznania, kompromitujące wielu uczestników powstania, złożone w czasie śledztwa. W zbiorku pamiętników Wrotnowskiego, parokrotnie jest o nim mowa z uznaniem. Mówiąc o opuszczeniu Mińszczyzny przez powstańców wilejskich i dziśnieńskich i o reorganizacji oddziałów dnia 16 maja w Łużkach, jeden z pamiętnikarzy wypadków wyraża się jak następuje: „Reszta (powstańców) byłaby się rozeszła, gdyby Odachowscy nie zgarnęli jej na swoje śmiałe przedsięwzięcie poruszenia guberni Witebskiej. Dodano im z wyborowej siły stu strzelców i tyleż jazdy. Smutny los spotkał tę gromadę i łatwo było to przewidzieć, ale nikt nie odradzał pięknego poświęcenia się, tembardziej, że wielce pomogło do ujęcia drugiej połowie z pod oczu nieprzyjaciela". (Wrotnowski, jak poprzednio, str. 242 — 3). — Również przychylnie odzywa się Ludwik Mierosławski („*Powstanie Narodu Polskiego z r. 1830 i 1831*", Paryż, 1865, t. II, str. 186): „Garstka... pod wodzą dwóch braci, których imienia naród nie przepomni, rzuca się za Dźwinę i tam stoicznie ginąc, zakłada niestartą wiekami protekcją przeciwko wzgardliwej roztropności panów, co jej pożyteczniejszego odmówiła smętarka". — Natomiast Barzykowski (jak poprzednio, tom IV, str. 219) odnosi się do Ignacego Odachowskiego z zastrzeżeniami: „Odachowscy, szczególnież Igna-

cy, nie okazali w niewoli moskiewskiej tego ducha, tej mocy charakteru, jaki ich w sprawie wojennej odznaczać się zdawał”.

41) „Okoliczności wyjaśnione przedtem i w czasie konfrontacji Kozieliły i wszystkich pozostałych członków Komitetu ze wspomnianym Odachowskim — czytamy w jednym z protokołów posiedzeń M. K. Śl. (Arch. Mińsk., Akt. № 2, prot. pos. M. K. Śl. z d. 11 stycznia st. st. r. 1832)—świadczą, że Odachowski, zaprzeczając temu, jakoby miał zmuszać innych do przyjęcia udziału w buncie, nie mówił jednak, iż Kozieliło i pozostali członkowie sami okazali chęć przystąpienia do powstania, zgodzili się być członkami Komitetu, brali w jego pracach czynny udział i układali odezwy przeciwko prawej władzy; przeciwnie, Odachowski potwierdził, że powstanie zostało wywołane przez Giecewicza, że przez samego Giecewicza były ułożone odezwy, że z pośród członków Komitetu najbardziej Kozieliło, Rodziewicz i Oskierka rozmyślali nad skutkami buntu oraz że przystąpienie Giecewicza wszystko zdecydowało”.

42) Wrotnowski (jak poprzednio, str. 202) mylnie twierdzi, że majątki Giecewicza w pow. Wilejskim zostały zabrane na rzecz skarbu, wzamian czego miał on dostać odszkodowanie ziemią w głębi Rosji. Majątek jego — Wiazyń — przeszedł na własność syna marszałka, Konstantego Giecewicza, drugi syn jego — Stanisław — był generałem wojsk rosyjskich.

43) Arch. Mińsk., Akt, № 2, prot. posiedz. M. K. Śl. z dn. 28 maja st. st. r. 1832.

44) Nie należy go mieszać z innym Grzegorzem Hołubem (synem unickiego popa Stefana, z pow. Wilejskiego), który wziął czynny udział w powstaniu, za co zesłano go na Sybir na osiedlenie i pozbawiono praw. Szpieg, Grzegorz Hołub, o którym w tekście, syn Andrzeja, włoscianina ze wsi Lisowicze, pow. Wilejskiego, służył początkowo w oddziale wilejczan. Wraz z obywatelami Wysockim i Bronikowskim został wysłany przez Odachowskiego do pow. Borysowskiego, celem zasięgnięcia wiadomości o nieprzyjacielu. Ujęty pod Leplem i odstawiony do Witebska, złożył początkowo tam, a następnie w Mińsku, zeznania kompromitujące wielu powstańców.

45) Światogor był nawet sądzony w mińskim sądzie karnym „wraz z innymi, za branie oszukańczo pieniędzy od różnych osób, dając im obietnice uwolnienia ich od odpowiedzialności za udział w buncie”. * Sąd uznał jego winę, lecz sprawa, wskutek śmierci Światogora, została umorzona (Arch. Wil., Akt. № 1018/34).

46) „Żydzi — mówi w pamiętnikach swych gen. Prądzyński („Pamiętniki”, tom II, str. 260) — w czasie tak silnego wybuchnięcia powstania na Litwie i Żmudzi, nieśli swoje usługi powstańcom, ma się rozumieć. że drogo opłacane. Teraz (t. j. w chwili upadku powstania) z właściwym sobie instynktem zmiarkowali przewagę Rosjan. Do nich więc zwrócili swoje sympatje i służby, ile, że powstańcom już pieniędzy brakowało na ich opłacenie. Gotowych przeto, lubo zawsze lęklivych, mieli z nich szpiegów, emisariuszów i pomocników wszelkiego rodzaju Rosjanie, arcyniebezpiecznych dla powstańców, ponieważ im były doskonale wiadome wszelkie stosunki osób i kraju”. — Michał Pietkiewicz, uczestnik powstania litewskiego w swej pracy: „*La Lithuanie et sa dernière insurrection*”, (Bruksela, 1832) tak mówi o roli żydów: „*Les Juifs, cette race de boue malheureusement si nombreuse, vendus aux Russes, se déclarent ouvertement contre notre cause et espionnent nos mouvements instruisent l'ennemi des moindres détails de nos forces*”. (str. 134).

47) Łopaciński objął godność marszałka po wspomnianym wyżej Michale Chrapowickim i piastował ją do r. 1833.

48) Arch. Mińsk., Akt. № 13, karta 49.

49) Kropotow, jak powyżej, str. 377.
50) Adres ten, zredagowany zaledwie w kilka miesięcy po stłumieniu rewolucji, w chwili wywierania przez Rosjan aktu zemsty na jej uczestnikach, podpisany został przez trzydziestu obywateli z pow. Dziśnieńskiego, nie licząc Łopacińskiego, a między innymi przez kilka osób, zamieszanych do ruchów, jak np. Nestora Bujnickiego, Stanisława Rodziewiczza, Piotra Wińczę, Antoniego Doboszyńskiego i Antoniego Michanowicza (Arch. Mińsk., Akt. 13, karta 98).

51) Kropotow, jak poprzednio, str. 279.

52) Kropotow, jak poprzednio, str. 366.

53) Kropotow, jak poprzednio, str. 372.

54) Jak powyżej.

55) Sprawą stosowania przez Murawjewa przy śledztwie w Głębokiem chłosty zajął się Rafał Sorokin: „*M. N. Murawjow w Litwie 1831 goda*”, („*Russkaja Starina*”, r. 1873, tom 8, str. 114—118). Autor, jako wojskowy, w kilkanaście lat po rewolucji kwaterował jakiś czas w klasztorze Karmelitów w Głębokiem. Opowiadał mu tam zakonnik, ks. Pankracy, który w czasie pobytu Murawjewa zastępował gwardjana, iż bito tylko ekonomów, włościan i żydów, szlachty zaś nie ruszano. Chłostą zarządzał inspektor. Egzekucje wykonywano w celi sąsiadującej z tą, w której trzymani byli więźniowie, mający iść na śledztwo. Wywoływało to w nich przekonanie, że bito ich poprzedników przy zeznaniach. W r. 1860 autorowi opowiadał znów jakiś gen. lejtnant A. I. K., który w r. 1831 służył jako żandarm na Litwie, że Murawjew woził z sobą żołnierza inwalidę, który do niepoznania umiał naśladować krzyk chłostanych. W rzeczywistości odegrywano tylko komedję, dla wzbudzenia postrachu, bijąc różgą w poduszkę. Kropotow też stara się zbić twierdzenie, iż była stosowana chłosta (jak powyżej, str. 383—4). Zeznania więźniów zdają się mówić co innego.

56) Arch. Mińsk., Akt. № 1, protok. pos. M. K. Sl. z dn. 19 października st. st. r. 1831.

57) Jak powyżej, prot. z dn. 2 listopada st. st. r. 1831.

58) Kropotow podaje w dopełnieniach w całości instrukcję, daną przez Murawjewa Zajkowskiemu dla pow. Lepelskiego, oraz podobną instrukcję, napisaną dla pow. Szawelskiego, Telszewskiego i Rosieńskiego. Instrukcja, udzielona marszałkowi Łopacińskiemu, jest bardzo zbliżona do tamtych. W tekście podajemy z niej ważniejsze ustępy, sądząc, iż wzbudzić może zainteresowanie, jako dosadny przykład metod stosowanych przez Murawjewa. Porównując organizację, stworzoną przez Murawjewa w powiatach żmudzkich, z organizacją w pozostałych powiatach, należy zaznaczyć, że, gdy w tych ostatnich została ona oparta na podziale powiatu na klucze lub okręgi, w powiatach żmudzkich zastosowano podział na parafje. Na Żmudzi do organizacji policyjnej weszli naczelnicy parafij (z pośród obywateli) i plebani. Złożenie na miejscowe polskie społeczeństwo odpowiedzialności za utrzymanie porządku i spokoju było zasadą niejednokrotnie stosowaną przez Murawjewa: „Doświadczony administrator, śledzący z uwagą za wszelkimi konszachciami buntowników, proponował on w memorjale zatytułowanym: „*Memorjał o organizacji odpowiedniego zarządu cywilnego w guberniach od Polski przywróconych i o znieszczeniu podstaw przyczyniających się najbardziej do odgraniczenia ich od Rosji*” („*Zapiska ob uczeżdżenii prilicznawo graždanskawo prawlenja i uniczeżdżenii naczał, najboleje stuzhywszych k odcużdżeniu onych ot Rossii*”) — przyjęcie środków obserwacyjno-zapobiegawczych, przez mianowanie na miejscu namiestników, przez złożenie odpowiedzialności za spokój na samych Polaków — księży i szlachtę, przez obsadzenie głównych stanowisk przez Rosjan, przez utworzenie stałych woj-

skowych garnizonów i t. p." (P. A. Batuszkow: „*Bielorussija i Litwa*”, Petersburg, r. 1890, dopełnienia, str. 107).

59) Pismo Murawjewa do Zajkowskiego z Głębokiego z dn. 25 maja st. st. r. 1831 za Nr. 20 $\frac{1}{2}$ (Arch. Mińsk., Akt. Nr. 6, karta 1).

60) Kropotow, jak poprzednio, str. 386.

61) Pismo Murawjewa za Nr. 185 (Arch. Mińsk., Akt. Nr. 6, karta 7). W tekście następują wyjątki z tego pisma.

62) Powyżej wspomnianymi funkcjonariuszami zostali: Wincenty Wińcza, Jan Szyryn, Jan Bojarski, Józef Laskowski, znany nam już Adolf Bogucki, Hieronim Mirski, Marcin Korsak, Stanisław Zagórski, Nikifor Dowmunt, Paweł Rudomino, Cyprjan Dłużewski i Hilary Jakowicki. Spis naczelników kluczy jest następujący: w Gółomyi — Hieronim Kossow, w Plisie — Leopold Januszkiewicz, w Prozorokach — Józef Samużło, w Głębokiem — Józef Onuszko, który zastępował Józefa Korsaka, w Postawach — hr. Konstanty Tyzenhauz, w Łużkach — pułk. Łopatiew (zarządzający rządowym majątkiem Zalesie), w Pohoście — Aleksander Szauman, w Kuryłowiczach — chorąży Rypiński (nie należy go mieszać z podchorążym tego samego nazwiska z Dyneburga, uczestnikiem powstania), później zaś, zdaje się, — Florjan Dowman, w Powiacach — Jan Mirski, później — Dominik Doręgowski, w Zajnowie — Marcin Łopaciński, później zaś kolejno — Salmonowicz i Stanisław Doręgowski. Kilku funkcjonariuszy organizacji murawjewowskiej wkrótce usunięto, lub nawet zaaresztowano, jak np. Marcina Łopacińskiego, ojca Aleksandra, albo Dominika Rudomino — naczelnika jednego z kwartałów. Świadczy to o nich dodatnio, widocznie Murawjew zawiódł się niejednokrotnie w swym wyborze; niestety, nie da się to powiedzieć o wszystkich, niektórzy z nich nie zawahali się lojalności swej posunąć aż do zeznań kompromitujących osoby zamieszane do powstania.

63) Poglądy swe na powstanie Litwy i Białejrusi wyłożył Murawjew w memorjale pod. tyt.: „*Zapiska o hodie miatieża w guberniach ot Polski wozwraszczonnych i zakluczzenia o przyczynach stol bystrawo rozwitja onawo, izwleczonnyja iz swiedienij, poczerpnytych na miestie proiszestwia i podlinnych daprosow*”, złożonym cesarzowi latem r. 1831. Memorjał ten, choć pisany przez śmiertelnego wroga polskości, lecz przez człowieka, któremu nie można odmówić wybitnego zmysłu obserwatorskiego i bystrości umysłu, a przytęm naocznego świadka wydarzeń, zawiera wiele ciekawych spostrzeżeń i uwag, dlatego też niejednokrotnie go cytujemy. Memorjał wydrukowany został (z manuskryptu) przez Kropotowa, w cytowanej pracy jako aneks XV.

64) Marjan Dubiecki: „*Karol Prozor, obożny W. Ks. Litewskiego. Przyczynek do dziejów Powstania Kościuszkowskiego. Monografia opracowana na podstawie nowych źródeł archiwalnych*”, Kraków, 1897. Autor mówi o piśmie Gałęckiego, o którym dowiedziały się władze (str. 321).

65) Jak powyżej.

66) Arch. Mińsk., Akt. Nr. 12, Rotmistrz Kruze w raporcie z dn. 16 lipca st. st. r. 1831 za Nr. 16, złożonym gubernatorowi Drebuschowi, mówi, że w czasie swej bytności w Chojnikach dowiedział się „zupełnie ściśle, że Prozor jeszcze przed wybuchem zamieszek przyjął dowództwo nad powiatami: Owruckim, Rzeczyckim i Mozyrskim”. Sprawa śledcza, wytoczona przeciwko obożnemu przez M. K. Śl., została umorzona na skutek rozporządzenia hr. Stroganowa, który, jak twierdzi w piśmie do M. K. Śl. z dn. 25 stycznia st. st. r. 1832 za Nr. 526, doszedł do wniosku: „że dalsze prowadzenie badań w tej sprawie nie może doprowadzić do wykrycia ważniejszych okoliczności”.

67) Isprawnik mozyrski, Szyszko, znajdował się wówczas w Owruczu. Działa-

niami przeciwko powstańcom pod Mozyrzem kierowali wspomniani: ppor. Artabojewskij, mozyrski horodniczy major Mitkiewicz i sekretarz kolegjalny Koryckij. Dwaj ostatni zostali, na skutek przedłożenia ks. Dołgorukowa podniesieni do następnych rang: Mitkiewicz, w nagrodę „za gorliwą służbę i udział w rozrządzeniach w wigilję wydarzeń”, Koryckij, za uczestniczenie w bitwie pod Michałkami. Za udział w bitwie pod Mozyrzem został też tytularny sowietnik Makarow podniesiony do rangi kolegjalnego asesora.

68) Feliks Wrotnowski: „*Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w roku 1831*”, jako tom I powyżej wspomnianej: „*Historji Powstania w 1831 roku...*” Lipsk, Brockhaus, 1875, str. 299 i 353.

69) Puzyrewskij, jak poprzednio, str. 315.

70) Arch. Mińsk., Akt. Nr. 12, karta 15, Pismo za Nr. 633.

71) Według Puzyrewskiego (jak pow., str. 315) Sewastjanow miał pułk penzeński, 120 kozaków i 2 działa. U Wrotnowskiego (str. 299) mylnie podano, że owruczan rozbił pułk Lewickij.

72) Szyszko, o ile pominąć ogólną jego ocenę liczebności powstańców, mówi o kilkudziesięciu zabitych, o 300 pojmanyh ze szlachty, o rozpuszczonych chłopach, których musiało być paruset, wreszcie o tem, że uszło z Hołowińskim 300 ludzi. Wrotnowski (jak powyżej, tom I, str. 274) mówi zaś, że zebrało się pod wodzą Hołowińskiego „przeszło 500 zbrojnych ochotników”.

73) „*Tygodnik Petersburski*”, Nr. 50, z dn. 3 listopada st. st. r. 1831.—, „*Kurjer Litewski*”, Nr. 87, z dn. 17 listopada st. st. r. 1831.

74) Gdyby bitwa pod Budą-Lubówką nastąpiła zaraz po bitwie pod Owrucczem, isprawnik Szyszko byłby niezawodnie o niej wiedział i nie omieszczałby donieść o zupełnem rozbiciu powstańców i ujęciu Hołowińskiego. W jednym z listów pułk. v. Bradke (o którym poniżej), jest wzmianka o ściganiu powstańców, czy też o stoczonej bitwie w okolicach Chabna. Działo się to mniej więcej w tym czasie. Pułk. Bradke, który znajdował się wówczas w Czarnobylu, mógł wysłać oddział w okolice Chabna, aby uniemożliwić tem przedostanie się Hołowińskiego do Białosoroki.

75) Puzyrewskij, jak poprzednio (str. 315), mylnie mówi o rozbiciu radomyślan przez Sewastjanowa.

76) Siły rosyjskie składały się z 1 bataljonu piechoty, z 2 szwadronów konnych strzelców, oddziału kozaków i 2 działa.

77) Oficjalny komunikat głównodow. I-szą armją z działań zaszłych przed dniem 9 czerwca („*Tyż. Petersb.*”, Nr. 50, z dn. 3 lipca st. st. r. 1831). Puzyrewskij (jak poprzednio) znów mylnie twierdzi, że marszałek Gałecki poległ w bitwie.

78) Byli to: czterej bracia Zielonkowie — Ignacy, Henryk, Ludwik i Narcyz, Ludwik Soltan, Antoni Suchowiecki, Ludwik Czajkowski, Stanisław Roguski, Polidor Jankowski, Jan Iwoni i Stanisław Kromczkowski.

79) Baszkircow miał IV-ty szwadron czugajewskiego pułku ułanów i dwa działa konno-artyleryjskiej rotacji Nr. 15. W bitwie pod Rudnią, prócz Baszkircowa, mieli się odznaczyć: kornet Czerniakow II-gi, podof. Wasyl Rozenbajn i Konstanty bar. Rozen; junkrowie: Mikołaj Immienickij, Stefan Zubow i Piotr Jenyszerłow — wszyscy z czugajewskiego pułku ułanów, oraz dowodzący działami porucznik Smirnickij.

80) Wojciech Pusłowski nie wziął czynnego udziału w insurekcji; brak wiadomości czy należał do robót konspiracyjnych. Murawjew, już jako gubernator grodzieński, rozciągnął nad nim tajny dozór policyjny. Tak usprawiedliwił się

z tego przed gen. gub. Dołgorukowym: „Co zaś się tyczy rzeczywistego radcy stanu Pusłowskiego, to bez żadnych wątpliwości współdziałał jego w buncie jest aż nadto widoczny z wszelkich wiadomości zebranych o szajce syna jego, Tytusa i o udziale w buncie drugiego jego syna, Władysława, aby można było mieć wątpliwości co do słuszności złożonych o nim zeznań i padających na niego podejrzeń”. (Pismo Murawjewa z Grodna, z dn. 26 lipca st. st. r. 1832. — Arch. Wil., Akt. Nr. 2735/32).

81) Wrotnowski, jak powyżej, tom I, str. 172.

82) Arch. Wil., Akt. Nr. 839/1831 i Nr. 841/1831.

83) Arch. Wil., Akt. Nr. 815/1831. Raport ks. Dołgorukowa złożony głównodow. armją rezerwową dn. 3 sierpnia st. st. r. 1831 za Nr. 2391.

84) Arch. Wil., Akt. Nr. 2087/1831.

85) Arch. Wil., Akt. Nr. 815/31. Pismo ks. Dołgorukowa za Nr. 2391 z dn. 3 sierpnia st. st. r. 1831 do głównodow. arm. rezerw.

86) Arch. Wil., Akt. Nr. 759/31. Pismo Dołgorukowa za Nr. 1883 z dn. 13 lipca st. st. r. 1831 do gen. gub. Chrapowickiego.

87) Arch. Wil., Akt. Nr. 759/31. Pismo Dołgorukowa Nr. 1884 z dn. 14 lipca st. st. r. 1831.

88) Arch. Wil., Akt. Nr. 815/31. Pismo Dołgorukowa za Nr. 2345 z dn. 1 sierpnia st. st. r. 1831.

89) Wrotnowski, jak powyżej, tom II, str. 176/7.

90) Arch. Wil., Akt. Nr. 815/31. Raport Dołgorukowa Nr. 2391

91) Jak powyżej raport pułk. v. Bradke.

92) Jak powyżej, „*Sekretna zapiska Pietraszewskawo*”.

93) Ludwik Mierosławski: „*Powstanie Narodu Polskiego w r. 1830 i 1831*”, Paryż, 1863 (tom II, str. 188): „Ze schyłkiem maja 200 blisko oddziałów kryło się po zaroślach Minji, Jurji, Dubissy, Niewiaży, Świętej, Szczary i Wilji”.

94) Pietkiewicz (patrz poprzednio odn. 3), tłumaczenie dokonane w r. 1832 („*Pamiętnik Emigracji*”, broszura: „*Mieczysław I*”, Paryż).

PRZYPISY DO CZĘŚCI II.

1) Osadzeni w twierdzy dyneburskiej: Benedykt Klott, Antoni i Ignacy Korsakowie, Józef Siemaszko, Florjan Korkozowicz, Jan Nornicki, Paweł Michanowicz, Feliks Bogucki, Kazimierz Zaliwski i Antoni Pohoski 'w podaniu złożonem w październiku r. 1831 komendantowi twierdzy, gener. Helwigowi, skarżą się, że pomimo tego, iż po wyjściu powstańców z Łuzek rozjechali się do swych domostw, a następnie dobrowolnie zjawili się u Murawjewa w Głębokiem, tem niemniej zostali zesłani przez niego do twierdzy (prot. M. K. Sl. z dn. 9 listopada st. st. r. 1831, Akt. I)

2) Pismo Dołgorukowa z dn. 5 maja st. st. r. 1831 z Nr. 331 do ppłk. Bachtistowa (Akt. Nr. 7, str. 2). Na kilka dni przedtem wydał Dołgorukij rozporządzenie o utworzeniu podobnej Komisji pod przewodnictwem Rehbindera.

3) Pismo Dołgorukowa z dn. 23 maja st. st. r. 1831 za Nr. 754 do Wisznia-kowa. (Akt. Nr. 7, str. 6).

4) Pismo Dołgorukowa z dn. 6 czerwca st. st. r. 1831 za Nr. 1011 do Wisznia-kowa (Akt. Nr. 5, str. 77).

5) Pismo Dołgorukowa z dn. 25 maja st. st. r. 1831 r. za Nr. 816 do K. Sl. (Akt. Nr. 5, str. 65).

- 6) Ukaz cesarski do senatu z dn. 14 kwietnia st. st. r. 1831.
- 7) Pismo Dołgorukowa z dn. 9 czerwca st. st. r. 1831 do Kom. Sledcz. (Akt. Nr. 5, str. 81).
- 8) Ukaz powyższy wraz z przepisami został opublikowany dnia 5 sierpnia (24 lipca st. st.) r. 1831 w P. Z. P. C. Nr. Nr. 4694 i 4711.
- 9) Ukaz cesarski do senatu z dn. 23 sierpnia st. st. r. 1831.
- 10) Dołgorukij po raz ostatni przewodniczył na 37 z kolei posiedzeniu Komisji w dn. 28 sierpnia st. st. r. 1831; Stroganow po raz pierwszy na posiedzeniu 43 w dn. 17 września st. st. t. r.
- 11) Ukaz cesarski do senatu z dn. 31 czerwca st. st. r. 1831.
- 12) Mianowany został ukazem cesarskim do senatu z dn. 26 kwietnia st. st. r. 1831 na miejsce Tiufajewa przeniesionego do Tweru.
- 13) Ukaz cesarski do senatu z dn. 28 września st. st. r. 1831.
- 14) Ukaz cesarski do senatu z dn. 1 listopada st. st. r. 1831.
- 15) Pismo Dołgorukowa z dn. 13 maja st. st. r. 1831 za Nr. 336 do Komisji (Akt. Nr. 5, str. 61).
- 16) Według danych z akt. Nr. 8.
- 17) Akt. Nr. 8, str. 22-27. Z tego sprawozdania zaczerpnięto część danych cyfrowych podanych w tekście o pracach Komisji.
- 18) Należy przypuszczać, że więźniowie, przeniesieni z jednej miejscowości do drugiej, podani są w powyższym zestawieniu tylko raz. Nie jest to jednak wyraźnie zaznaczone w sprawozdaniu Komisji.
- 19) Według cytow. pow. pracy Kropotowa, str. 351—2, mieli to być powstańcy z oddziału Sołuhuba, ujęci w bitwie pod Dżisną (jeden człowiek dworski i dwudziestu włościan).
- 20) Cyfry dotyczące więźniów podane wg. informacji zawartych w akt. Nr. 9.
- 21) I tak np. w r. 1834 więziono w Mińsku: Jana Mironowicza i Daniela Sawickiego; obaj uwolnieni następnie od odpowiedzialności.
- 22) W pow. Dziśnieńskim działała też w r. 1831 w m. Sorokach lokalna komisja sledcza, która informowała Komisję mińską; nie posiadamy o niej bliższych wiadomości.
- 23) Urzędnikami Komisji w r. 1831 i w r. 1832 byli: Onufry Gachowicz, Antoni Hłasko (tłomacz, opuścił Komisję w r. 1832), Benedykt Pietruszewicz, Jan Reut, Jan Pohoski, Fortunat Laskowski i Tomasz Rytwiński. W grudniu r. 1832 na miejsce Reuta przybył Tytus Poraziński. Jak widzimy, wszystko nazwiska polskie. Wobec zmniejszenia się w końcu r. 1832 ilości spraw w Komisji, personel kancelaryjny został znacznie zmniejszony; do końca istnienia Komisji pracował w kancelarji tylko Laskowski; prócz niego najdłużej przy Komisji pozostawali Poraziński i Pietruszewicz.
- 24) Po raz ostatni był na posiedzeniu Komisji w dn. 8 lutego st. st. r. 1832.
- 25) Ukaz cesarski do senatu z dn. 25 kwietnia st. st. r. 1832. Stroganow przewodniczył po raz ostatni na posiedzeniu Komisji w dn. 16 maja st. st. r. 1832.
- 26) Obecny po raz ostatni na pos. Komisji w dn. 24 września st. st. r. 1832.
- 27) Ukaz cesarski do senatu z dn. 29 lipca st. st. r. 1832.
- 28) P. Z. P. C. Nr. 5096.
- 29) Odnośne ustępy uchwał Komisji brzmią zazwyczaj, jak następuje: „Wypis ze spraw o osobach, które uczestniczyły w buncie i zostały wzięte do niewoli... Postanowili: Z pośród osób tych zadecydowanie o losie małoletniego Iwanowskiego przedłożyć do decyzji głównodowodzącego I-szą armją... Zawiadomić o tem

miński zarząd gubernjalny... z tem, aby zechciał uczynić zarządzenie o oddanie na służbę wojskową pozostałe osoby wspomniane w spisie, nie wyłączając i nazywających się szlachciami, wobec tego, iż nie przedstawili oni dowodów o swem pochodzeniu". (Prot. z pos. M. K. Śl. z dn. 25 sierpnia st. st. r. 1832, Akt. Nr. 2). Albo też z wyroku o powstańcach, należących do oddziału Pusłowskiego w Pińszczyźnie, ujętych w czasie bitwy: „O tem jak postąpić z osobami wziętymi z orężem w rękę, na mocy ukazu z dnia 22 marca r. 1831... przedłożyć do decyzji wojennego gubernatora". (Prot. pos. z dn. 25 lutego st. st. r. 1832 — jak powyżej). W obu wypadkach liczba podsądnych nie podana, a w wypadku pierwszym nie wiadomo nawet, o jakich jeńcach jest mowa.

³⁰⁾ P. Z. P. C., Nr. 4841.

³¹⁾ Ciekawe jest jak Murawjew dokładnie zdawał sobie sprawę z korzyści, jakie rząd mógłby odnieść przez pozyskanie chłopów przeciwko obywatelstwu. „Niewola włościan — pisze on w swej „Zapiskie o Chodie Miatieża...” — niezależnie od wyznawanej przez nich religii, zawsze mogła być pewnym środkiem dla zniszczenia wszelkich skupień obywateli skierowanych przeciwko rządowi; trzeba było w swym czasie tylko trochę przeczności, aby skorzystać z tej niezawodnej broni, lub w najgorszym razie rozsądnymi namowami i czynami powstrzymać wymuszony współdział ludu w buncie”.

³²⁾ Murawjew: „Zapiska o Chodie Miatieża...”

³³⁾ Z pisma hr. Stroganowa z dn. 12 października st. st. r. 1831 za Nr. 3775 do M. K. Śl. z zakomunikowaniem rozporządzeń, udzielonych mu przez Sackena w piśmie z dnia 1 października st. st. t. r. za Nr. 1204. (Akt. Nr. 5, str. 125): „...przestępców... należących do III-ej kategorii oraz nie wchodzących do niej, nie oddawać pod sąd, lecz zakończone już lub w przyszłości mające być w Komisji rozstrzygnięte o nich sprawy z orzeczeniami Komisji... przysyłać p. głównodowodzącemu”.

³⁴⁾ Pismo hr. Stroganowa do M. K. Śl. z dn. 12 października st. st. r. 1831 za Nr. 3775. (Akt. Nr. 5, str. 123).

³⁵⁾ Rozkaz za Nr. 1107 (Akt. Nr. 5, str. 115).

³⁶⁾ P. Z. P. C. Nr. 4535.

³⁷⁾ P. Z. P. C. Nr. 4624.

³⁸⁾ Z raportu zarządzającego głównym sztabem J. C. M., złożonego w dn. 8 października st. st. r. 1831 za Nr. 2211 głównodowódz. I-szą armją: „Od chwili wydania przepisów o konfiskatach, na mocy własnoręcznej uwagi J. C. M. na tych przepisach uczynionej, należało ulaskawiać tylko tych, którzy zjawili się „w czasie trwania w kraju działań wojennych”. (Akt. 5, str. 147).

³⁹⁾ Pismo Dołgorukowa z dn. 1 sierpnia st. st. r. 1831 za Nr. 2335 do M. K. Śl. (Akt. Nr. 5, str. 97).

⁴⁰⁾ Zdaje się, że dn. 13 września st. st. r. 1831 dane zostały Sackenowi dwa cesarskie ukazy: pierwszy w sprawie należenia do powstania ludzi różnych stanów, wymienionych w pkt. 4-ym ukazu z dn. 4 czerwca st. st. r. 1831, i drugi o nadaniu Sackenowi władzy ostatecznego zatwierdzania wyroków Komisji śledczych, prócz wyroków zaliczających podsądnych do I-go rzędu przestępców. W tekście jest mowa o obu ukazach.

⁴¹⁾ Pismo hr. Stroganowa z dn. 8 lutego st. st. r. 1832 za Nr. 849 do M. K. Śl. (Akt. Nr. 5, str. 223).

⁴²⁾ P. Z. P. C. Nr. 4848, ukaz do senatu.

43) Hr. Czernyszew, na zapytanie Stroganowa, pismem z dn. 19 marca st. st. r. 1832 doniósł, że zgodnie z zatwierdzoną przez cesarza uchwałą Komitetu dla spraw gub. od Polski przyłączonych, powyższy ukaz tak właśnie należy rozumieć. (Pismo Stroganowa z dn. 4 kwietnia st. st. r. 1832 za Nr. 2135 do M. K. Sl.—Akt Nr. 5, Nr. 231).

44) Rezolucja Komitetu Ministrów. powzięta w połowie października r. 1831 na skutek zreferowania sprawy z rozkazu cesarskiego przez zarządzającego głównym sztabem J. C. M. (raport zarząd. gł. sztab. J. C. M. z dn. 8 października st. st. r. 1831 za Nr. 2211 złożony głównodowodz. I arm. — Akt. Nr. 5, str. 147).

45) Z powyżej wspomnianego raportu zarządzającego głównym sztabem J. C. M. z dn. 8 października st. st. r. 1831.

46) „... na mocy Najwyższego rozkazu mam zaszczyt donieść Waszej Ks. Mości, że siła niniejszego ukazu powinna być rozpostarta i na gub. Wileńską, chociaż partyzanckie oddziały powstańcze (czasnyje miateżniki) nie są w niej jeszcze ukrócone.” (Z raportu zarząd. gł. sztab. J. C. M. za Nr. 2211).

47) Rozporządzenie hr. Sackena z dn. 14 grudnia st. st. r. 1831 z Nr. 1731 dane gen.-adj. Lewaszowowi (Akt. Nr. 5, str. 203).

48) Poniżej podajemy opublikowane w Prusach ogłoszenie rządu niemieckiego w sprawie powrotu emigrantów.

„Uwiedomienie” to zawierało: I) „Najwyższy Rozkaz Gabinetowy do jen.-lejt. de Natzmer, tytczący się byłych żołnierzy polskich w tutejszej prowincji się znajdujących i poddanymi Królestwa Polskiego będących”. — Rozkaz ten dotyczył woj-skowych z Kongresówki.

II) „Inszy Rozkaz najwyższy Gabinetowy do jen.-lejt. de Natzmer, tytczący się unteroficerów i żołnierzy b. wojska Polskiego rodem będących z Prowincji zachodnich Kraju Rosyjskiego”:

Ten ostatni rozkaz brzmi jak następuje:

Przesyłam W. J. Panu tu przytoczoną odpowiedź Gabinetu Cesarsko-Rosyjskiego, jaką tenże Posłowi mojemu w S. Petersburgu względem unter-oficerów i żołnierzy rodem z zachodnich prowincji Kraju Rosyjskiego będących i z różnymi korpusami Polskimi szukając schronienia do Prus przybyłych udzielił. W. I. Pan tę odpowiedź, prawdziwy wyraz życzliwych zamysłów Cesarza w sobie zamykającą, rzeczonym osobom masz podać do wiadomości, a prośby tych, którzy do pierwszej kategorii należą, t. j. prośby o przyjęcie do łaski zbierać i do Księcia Dołgoruckiego Gubernatora Wileńskiego przesłać, osoby zaś drugiej kategorii do Litwy Rosyjskiej wyprawić. Jeżeli się w tych obydwóch kategoriach znajdują tacy, którzy się wzbraniają powrotu lub prośby o łaskę do Pana swego prawnego, z temi tak sobie postępować będziesz, jakem to w Moim Rozkazie względem żołnierzy z Król. Polsk. rodem będących wyraził.

W Berlinie dnia 25 maja 1832 r.

(—) *Fryderyk Wilhelm.*

Rozkaz, o którym powyższe rozporządzenie wspomina, głosił, iżby „ci z byłych żołnierzy polskich, którzy się powrotu do Polski wzbraniają, odtąd pod surowe dozorowanie byli postawieni”, iż mają być internowani i utrzymywani za pracę przy budowie fortów.

III) „Przydatek do powyższego Rozkazu Gabinetowego, dla podania do wiadomości tym byłym żołnierzom Polskim, tu się znajdującym, którzy z Prowincji zachodnich Kraju Rosyjskiego pochodzą”.

Brzmi on jak poniżej:

Jego Mość Ces. Rosyjski chociaż w najwyższym swoim Dekrecie Amnestji danej w Moskwie dn. 20 października r. p. pod Nr. 5-ym onegoż postanowić raczył:

że skutki tejże Amnestji na tych z pomiędzy swoimi poddanymi Guberniów zachodnich, którzy się przyczynili do powstania Królestwa polskiego ściągać się nie mają, ale że ci szczególnym względem nich ogłoszonym postanowieniem mają podlegać. Jednakowoż Najjaśn. Pan dobrodziejstwa powszechnej Amnestji równie jak swoim w Królestwie Polskiem urodzonym i z niego pochodzącym poddanym, tak też tym, którzy przez wspomniane postanowienie Amnestji dotąd wyłączeni byli, i którzy z różnemi korpusami Polskimi i powstańców w Państwie Pruskim schronienia szukali, raczył udzielić, a mianowicie w tej mierze:

1) tym z Powincji zachodnich Kraju Ros.: pochodzącym osobom, które do kategorii akademików, profesorów, tudzież do stanu szlacheckiego, lub też do innych dobrych familji należą i które z oddziałami powstańców do Prus ustępujących razem poszły, ma być wolno, łaskę Cesarza w szczególnych suplikach, których doniesienia tutejszy przyzwoity urząd podjąć się będzie, tym samym sposobem wzywać, jakim to osobom stanu oficerskiego z tychże Powincji pochodzących już uczynili; i że

2) wszystkim innym do stanu niższego należącym osobom z Prow. wspomnianych Kraju Cesarzkiego pochodzącym, które z oddziałami powstańców do Państwa Pruskiego się udali, przy powrocie do rodziny swojej jaknajdoskonalsze przebaczenie ma być udzielane.

W Królewcu Pruskim dnia 6 czerwca 1832.

Jenerał - Lejtnant Królewsko - Pruski i tymczasowy
Jenerał Komenderujący pierwszego korpusu wojska.

(—) *de Natzmer.*

49) Ukaz cesarski do senatu, P. Z. P. C. Nr. 5437.

50) Pismo z dn. 23 września st. st. r. 1832 za Nr. 1705. Sacker przesyłał spis 25 emigrantów; 22 było mu przedstawionych przez Dołgorukowa, 3-ch przez Stroganowa (mianowicie: Terlecki, Siemaszko i Radziszewski).

51) Uchwała Komitetu z dn. 19 września st. st. r. 1832 (Akt. Nr. 5, str. 271) i pismo wice-kancl. Nesselrodego do głównodowodz. I-szą armją z dn. 31 października st. st. r. 1832 (jak pow., str. 269).

52) Pismo I-go oddziału Audytorsk. Dep. Min. Wojny z dn. 28 listopada st. st. r. 1832 za Nr. 3940 o cyw. mińsk. gubernatora (Akt. Nr. 5, str. 281).

53) Pismo ministra spr. wewn. Błudowa, z dn. 3 maja st. st. r. 1833 za Nr. 1750 do cyw. mińsk. gubernatora (Akt. Nr. 5, str. 295); zatwierdzona przez cesarza uchwała Kom. dla Spr. gub. zwróc. od Polski z dn. 18 kwietnia st. st. r. 1833, powzięta na wniosek ministr. Spr. Wewn.

54) Konstanty Stański (patrz spisy) miał wyrazić gotowość powrotu do kraju, zgadzając się na pójście pod sąd. Niepowrócił jednak. W r. 1834, pochodzący z pow. Borysowskiego, Agaton Błażejewicz, miał zwrócić się w Paryżu do posła rosyjskiego z prośbą o pozwolenie na powrót (patrz spisy).

55) Patrz spisy powstańców: Filipowicz Benedykt.

56) Oldwig Leopold Antoni v. Natzmer, od r. 1832 do r. 1839 był dowódcą I-go korpusu w randze gen.-lejtnanta.

57) Rozkaz cesarski zakomunikowany przez zarząd. gł. szt. J. C. M. dn. 26 czerwca st. st. r. 1831 za Nr. 268 ks. Dołgorukiemu (Akt. Nr. 5, str. 91).

58) Ukaz imienny do senatu zakomunikowany przez ministra sprawiedliwości, P. Z. P. C. Nr. 6644.

59) Pismo z dn. 26 lipca st. st. r. 1831, za Nr. 51.

60) Pismo z dn. 12 grudnia st. st. r. 1831, za Nr. 2309. (Akt. Nr. 14, str. 1).

61) Spis duchowieństwa rzymsko i grecko-katolickiego (duchowieństwo klasztorne, świeckie i klerycy) w Mińszczyźnie, złożony przez mińskiego wice-gubernatora ks. Dołgorukiemu przy raporcie z dn. 23 marca st. st. r. 1832, za Nr. 4079, obej-

muje ogółem 1048 nazwisk. Należy jednak zaznaczyć, że nie obejmuje on duchowieństwa z pow. Ihumeńskiego, z którego dane przesłane zostały oddzielnie. Według tego spisu następująca ilość duchowieństwa przypada na poszczególne powiaty: na pow. Miński — 159 (z których w Mińsku 74), Bobrujski — 43, Mozyrski — 33, Rzezycki — 34, Piński — 322 (z których w Pińsku 69), Słucki — 144, Wilejski — 128, Dziśnieński — 180, Borysowski — 99, wreszcie Ihumeński — 2. Spisy dopełniające, obejmujące duchowieństwo z pow. Ihumeńskiego, zawierają 94 nazwiska.

62) Po raz ostatni obecny był na posiedzeniu w dn. 3 listopada st. st. r. 1832.

63) Pierwsze wyroki konfirmowane przez Drebuscha datują się mniej więcej od połowy maja r. 1833.

64) Po raz pierwszy na posiedzeniu w dn. 24 listopada r. 1832.

65) W ciągu grudnia zastępuje go wilejski powiatowy marszałek szlachty, Aleksander Domejko.

66) Ukaz imienny do senatu, opublikowany przez senat dn. 24 grudnia st. st. r. 1830; P. Z. P. C. Nr. 4206.

67) Sprawa konfiskat na Litwie i Rusi po r. 1831 szczegółowo została przedstawiona przez p. Józefa Kaczkowskiego w pracy: „*Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach w r. 1831 i w r. 1863*”, (Warszawa, r. 1918), poczynając od str. 251. Poniżej pomijamy wiadomości o rozporządzeniach, dotyczących konfiskat, które szczegółowo uwzględnione zostały w tej pracy.

68) Ukaz imienny do senatu; P. Z. P. C., Nr. 4485.

69) Pismo Dolgorukowa z dn. 31 stycznia st. st. r. 1834, za Nr. 280 do mińsk. cyw. gubernatora (Akt. Nr. 5, str. 301).

70) Posiedzenie M. K. Sl. z dn. 7 września st. st. r. 1833.

71) P. Z. P. C., Nr. 5468.

72) § 4 powyższych prawideł, brzmi jak następuje: „Komisję Likwidacyjną pod prezydencją naczelnika guberni składają następujący urzędnicy: marszałek gubernjalny, wice-gubernator, prezydent izby cywilnej, jeden radca rządu gubernjalnego, wyznaczony przez gubernatora i radca tymczasowego (konfiskacyjnego) oddziału izby skarbowej”.

§ 5: „Prokurator gubernjalny będzie czuwał, izby sprawy w tej Komisji szły prawnym porządkiem...” — Szczegóły o Komisjach Likwidacyjnych w powyżej cytowanej pracy p. Józefa Kaczkowskiego, str. 260.

73) Wykazy opublikowane przez Mińską Komisję Likwidacyjną są następujące:

Wykaz I. Obejmuje 83 nazwiska; drukow. w dodatku do „*Kurjera Litewskiego*”, z dn. 7 sierpnia st. st. r. 1833 oraz w „*Tygodniku Petersburskim*”, z dn. 25 sierpnia st. st. tego roku.

Wykaz II. Obejmuje 8 nazwisk oraz czyni pewne sprostowania do wykazu poprzedniego; drukow. w dodatku do „*Kurjera Litewskiego*”, z dn. 18 grudnia st. st. r. 1833 oraz w „*Tygodniku Petersburskim*”.

Wykaz III. Obejmuje 6 nazwisk (z nich jedno: Bukiewicz, fałszywie podane); drukow. w „*Tygodniku Petersburskim*”, z dn. 17 sierpnia st. st. r. 1834.

Wykaz IV. Obejmuje 23 nazwiska; drukow. w dodatku do „*Kurjera Litewskiego*”, z dn. 25 kwietnia st. st. r. 1835 oraz w „*Tygodniku Petersburskim*”, z dn. 14 maja st. st. tegoż roku.

W dwóch ostatnich wykazach podana jest pewna liczba osób, o których brak wiadomości w materiałach pozostałych po M. K. Sl. Nazwiska te zgrupowane zostały w niniejszej pracy w oddzielnym spisie, podanym w części III-ej.

Ogółem, wg. spisów Mińsk. Komisji Likwid., majątki 145 powstańców z Mińszczyzny podlegały konfiskacie, czyli osoby te zostały zaliczone do dwóch pierwszych kategorii przestępców.

74) Podajemy nieco cyfrowych danych, ilustrujących prace Komisji w r. 1834. Od dnia 1 stycznia st. st. r. 1834 do dn. 1 października st. st. tego roku wydano wyroków 20. Pozostało spraw do zacydowania 10. Papierów otrzymano 222, wysłano — 220. W ciągu października wpłynęło nowych spraw 3, wznowionych zostało 7; pozostało więc do załatwienia spraw 20; załatwiono z nich w ciągu tego miesiąca 8. Powsędnych na dzień 1-go listopada st. st. tego roku, było ogółem 41; tylko jeden z nich jednak był więziony, pozostali byli to emigranci.

75) Ukaz cesarski z dn. 10 stycznia st. st. r. 1834.

76) Uwolniony od obowiązków komendanta miasta dn. 1 lipca st. st. tego roku. Po raz ostatni na posiedzeniu Komisji w dniu 13 lutego st. st. t. r.

77) Po raz pierwszy na posiedzeniu w dn. 7 marca st. st. t. r.

78) Po raz ostatni na posiedzeniu Komisji w dn. 20 lipca st. st. r. 1834.

79) Po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji w dn. 6 września st. st. r. 1834.

80) Po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji w dn. 4 kwietnia st. st. r. 1834.

81) Pismo z dn. 28 listopada st. st. r. 1833, Nr. 349.

82) Pismo za Nr. 629, Akt. Nr. 5, str. 321.

83) Z innych źródeł wiemy, że oprócz tych 140 skazanych, jeszcze 30 innych zostało zasądzonych w Mińsku na utratę majątku (a więc prawdopodobnie zostali zaliczeni do II-ej kategorii) za uczestnictwo w rewolucji. Nazwiska tych osób zostały podane w oddzielnym spisie w cz. III-ej niniejszej pracy. Nie posiadamy wiadomości, czy sprawy ich były rozpatrywane przez M. K. Sł.

84) Podajemy poniżej wykaz ilościowy osób, które wg. cyfr przytoczonych przez Lublinera (patrz cz. III-a niniejszej pracy) zostały skazane przez poszczególne Komisje Śledcze na utratę majątku, t. j. zostały zaliczone do dwóch pierwszych kategorii przestępców (cyfry przedrukowane z pracy p. Kaczkowskiego):

w gub. Witebskiej	skazano	1 osobę,
„ Mohylewskiej	„	2 osoby,
„ Kijowskiej	„	123 „
„ Grodzieńskiej	„	277 osób,
„ Podolskiej	„	460 „
„ Wołyńskiej	„	527 „
„ Wileńskiej	„	1314 „

Już w porównaniu z powyższymi cyframi, które nie mogą być uważane za zupełnie kompletne, okazuje się, że w gub. Mińskiej było mniej osób skazanych, niż w większości guberni pozostałych. W gub. Grodzieńskiej zostało skazanych dużo więcej osób niż w gub. Mińskiej, chociaż sam Murawjew, który kierował czynnościami Komisji grodzieńskiej, przyznaje, że „w r. 1831 powstanie rozszerzyło się głównie na gub. Kowieńską i Wileńską, tylko zaś gdzieś zjawily się oddziały powstańcze w gub. Mińskiej i bardzo mało w Grodzieńskiej”. (Murawjew, „Pamiętniki”, tłum. polskie, wyd. II, str. 63).

85) Poniżej przytaczamy kilka głosów współczesnych o Sackenie, Dołgorukowie i Stroganowie:

„Pamiętniki kasztelana Naręcza Olizara, r. 1831” (w „Pamiętnikach Polskich”, zebranych przez Ksaweręgo Bronikowskiego. Tom. I. Przemyśl, 1883, na str. 149), O Sackenie: „Starzec ten przeszło 80-letni, obrzucony przekleństwem, jako człowiek,

wzgardzony jako generał, znajdował przyjemność, mnożąc żaloby całych rodzin, chociaż wiek jego powinien był go ostrzedz, aby się gotował stanąć przed sądem Najwyższego. Nie wzdragał on się zatwierdzać potępień najbezpieczniejszych i cesarz nie mógł znaleźć godniejszego swych okrucieństw słuźalca. Każdy zdolny najmniejszych uczuć ludzkości, byłby się cofał przed wykonaniem poleceń, które Sacken wykonywał z całą surowością, jeśli nawet ich nie przesadzał”.

Sobarri (Adam Honory Kirkor): „*Obrazki litewskie ze wspomnień tułacza*”, (Poznań, 1874): „W połowie września (r. 1831), po odwołaniu Chrapowickiego z Wilna i Petersena z Białegostoku, nowy wojenny rządca tych gubernij, ks. Mikołaj Dołgorukij, ludzkością swoją i wyrozumiałością począł łagodzić smutny ze wszechmiar stan mieszkańców Litwy. Wielu od 7-u miesięcy więzionych obywateli na wolność wypuszczono. Wielu celniejszych nawet powstańców, powracających do kraju, bez trudności przyjęto i do majątków przywrócono. Ustały potwarze podłych ludzi, donosy i t. d. Lecz w południowych prowincjach, pod bezpośrednim wpływem feldmarszałka Sackena, zaciętość prześladowania stała początkowo żarliwością srożec nie przestała” (str. 117). — „... Feldmarszałek Sacken, opatrzony nieograniczoną władzą przezierania i potwierdzania lub odrzucania w zachodnich guberniach sądowych w rzeczy powstań wyroków, często uznana nawet gdzieindziej niewinność surowem swem zdaniem na nowo potępia”. (str. 117 — 118).

„*Pamiętnik emigracji*”, broszura: „*Bolestaw III*”, (29 września r. 1832, Paryż): „Litwa przedstawia najsmutniejszy obraz: wszędzie prześladowania, wszędzie rozpacz i nieszczęście. Mińska gubernia i Wileńska mniej nieco, jak inne cierpią, z powodu, że gubernatorowie ich hr. Stroganow i ks. Dołgorukij są ludzie uczciwi. Pojmują oni nasze położenie, a Stroganow szczególnie usiłował je, o ile można było, znośnem uczynić. Lecz kiedyż człowiek honorowy długo sprawował urząd jaki w rządzie Moskiewskim. Stroganow został usunięty, a na jego miejsce przysłano innego.”—W gub. Grodzieńskiej i obw. Białostockim dużo sroższe prześladowania pod „rządami dzikiego Murawjewa”.

Podobnie „*Pielgrzym Polski*” (Paryż, 28 września r. 1833): „...Ks. Dołgorukiego, gub. w Wilnie, chwalonego ze sprawiedliwości i umiarkowańszych środków...”

Murawjew, wyrzucając kilku dostojnikom rosyjskim po r. 1831 w Krajach Zabrzanych zbytnią łagodność, między innymi mówi: „...nie można przemilczeć imion tych naczelników kraju, którzy najbardziej odznaczyli się takimi tendencjami (t. j. umiarkowanem postępowaniem) i poczynili największą szkodę panowaniu rosyjskiemu w tym kraju; byli to na Białej Rusi: ks. Chowański, jenerał-adjutant Djakow i książe Galicyń; w Wilnie ks. Dołgorukow, L. G. Bibikow i jen.-adjutant Nazimow”. („*Pamiętniki hr. Michała Mikołajewicza Murawjewa Wieszatela, 1863 — 1865*”, tłum. z oryg. ros. przez J... Cz... Wydanie II-gie, Kraków, 1899, na str. 64).

PRZYPISY DO CZĘŚCI III-EJ.

1) Spis Lublinerera zawiera 170 nazwisk, dwa razy jednak figuruje w nim Józef Szulc.

2) Naprz.: Koszczałkowski — zamiast Kociałkowski, Kliwe — zamiast Klott, Lengenz — zamiast Ligenza, Przyna — zamiast Puzyna i t. p.

U Z U P E Ł N I E N I A.

STAN POREWOLUCYJNYCH KONFISKAT MAJĄTKÓW ZIEMSKICH W MIŃSZCZYŹNIE W R. 1834.

Nie posiadamy dotychczas spisów majątków ziemskich, skonfiskowanych w Mińszczyźnie po r. 1831. Sporządzenie takich spisów napotyka na znaczne trudności, gdyż w ogłaszanych oficjalnie wykazach osób, skazanych w Mińszczyźnie na utratę majątku, nie były zamieszczone żadne wiadomości o majątkach ziemskich, które ulec miały konfiskacie (podobne dane bywały czasem podawane w analogicznych spisach, ogłaszanych w innych guberniach).

Spis umieszczony poniżej, sprawy tej bynajmniej nie wyczerpuje; daje on tylko prawdopodobnie dosyć dokładny gdyż oparty na dokumentach urzędowych, obraz stanu konfiskat mniej więcej w połowie r. 1834 (źródło: Akt. № 15). Należy przytem zaznaczyć, że większość majątków podanych jako zasekwestrowane powróciła następnie do swych prawych właścicieli.

Nie mamy danych, które pozwoliłyby obliczyć obszar ziemi skonfiskowanej w Mińszczyźnie. Zupełnie ściśle nie wiemy również, jak to powyżej zaznaczono, ile wogóle osób zostało osądzonych na utratę majątku; lecz nawet w razie, gdyby liczba ta była znana, nie rozwiązałoby to sprawy, gdyż tylko niewielkailość osób, z pośród skazanych, mogła posiadać majątki ziemskie.

Procedura nakładania sekwestrów i konfiskat szczegółowo została opisana przez p. Józefa Kaczkowskiego w poprzednio już cytowanej pracy. Dlatego też tę sprawę całkowicie pomijamy.

MAJĄTKÓW ZIEMSKICH ZASEKWESTROWANYCH
ilustrujący stan konfiskat

Nazwa majątku i nazwisko właściciela ¹⁾	Ilość wło- ścian płci męskiej	Roczny dochód (za r. 1834) rb. sr. i kop.	Roczny rozhód (za rok 1834) rb. sr. i kop.
Powiat Bobrujski.			
Świsłocz *)—Niezabitowskich. Część do- chodu z tego majątku, należąca do Stefana Niezabitowskiego, miała być corocznie wnoszona do kasy państwowej, miano- wicie	—	2,541.72	
Powiat Borysowski.			
Borysowszczyzna*) i Cimkowicze*), po- wiatu Stuckiego — ks Radziwiłłów. Część tych majątków, należąca do ks. Michała Radziwiłła, miała zostać skonfiskowana. Na mocy rozporządzenia ministra finan- sów sprawa została wstrzymana i tylko, zgodnie z cesarskim rozkazem z dn. 12 maja st. st. r. 1833, przypadająca w udziale ks. Michałowi część rocznego dochodu miała być wnoszona do kasy państwowej przy końcu roku ekonomicznego z jedno- czesnem przedstawieniem rachunków.			
Powiat Dziśnieński.			
Bielowce — Józefa Wołosowskiego . .	89	267.—	98.07 ¹ / ₂
Grauze i Kaczany — Adolfa Chomskie- go ³⁾	37	209.— ⁴⁾	—
Hrychorowicze *) — szósta, (a wg. in- nych danych — piąta) część tego majątku, liczącego ogółem 97 dusz, należąca do			

1) Majątki oznaczone (*) są to te, które do czerwca r. 1834, były tylko zasekwestrowane lub też te, na dochód z których położony był areszt. Większość tych majątków powróciła następnie do swych prawych właścicieli.

3) W r. 1833 miały być sprzedane przez publiczną licytację.

4) Wg. obliczeń z r. 1832.

K A Z

I SKONFISKOWANYCH W MIŃSZCZYŹNIE PO R. 1831,
w połowie roku 1834.

Na skutek czyjego rozporządzenia oraz kiedy przeszedł majątek
w rozporządzenie urzędu skarbowego ²⁾

Na skutek zawiadomienia G. K. Sl. z dn. 5 października st. st.
r. 1832.

Na mocy wyr. W. K. Sl. z dn. 12 października st. st. r. 1831,
zatwierdz. przez cesarza dn. 12 maja st. st. r. 1833, czwarta część
wspomnianych majątków, należąca do ks. Michała Radziwiłła miała być
zasekwestrowana.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 19 października st. st. r. 1831,
zatwierdzonego przez główn. I-szą armją.

Na mocy wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831 oraz
powtórnego wyr. z dn. 8 marca st. st. r. 1833, zatwierdz., na zasa-
dzie cesarskiego ukazu z dn. 4 października st. st. r. 1832, przez mińsk.
gubernat. cywilnego.

2) Należy zaznaczyć, że informacje podane w tej rubryce, są często nie pełne.

Nazwa majątku i nazwisko właściciela	Ilość wło- ścian płci męskiej	Roczny dochód (za rok 1834) rb. sr. i kop.	Roczny rozchód (za rok 1834) rb. sr. i kop.
Hilarego Jeśmana. Zgodnie z ogólnym szacunkiem majątku na rb. sr. 12.000, 6% od rb. 2000 miało corocznie być wnoszone do kasy państwowej		120.—	
Manuzyl *) — Jakóba Cybulskiego 5).			
Michanowszczyzna *) — część majątku należąca do Michała Siemaszki.			
Moczuliszcze i Dulino — Augusta Chomskiego	25 (czy też 35)	112.05	31.45
Słoboda — Adolfa Chomskiego; majątek ten został przez rząd sprzedany (brak bliższych wiadomości).			
Zamierzyce.—W zaścianku tym 4 włóki 7 morgów ziemi *) (bez włościan) Aleksandra Łopacińskiego, przynoszące dochód, asygnacjami		75.—	
Powiat Ihumeński.			
Berezyna — hr. Anny Dunin Wąsowiczowej	3,063	14,911.19 $\frac{1}{2}$	4,000.45
Powiat Miński.			
Stołpce — ks. Adama Czartoryskiego	1,184	8,987.73 $\frac{3}{4}$	1,987.42 $\frac{1}{2}$
Powiat Piński.			
Juniszczce *) — Adama Sołtana	75	242.07 $\frac{1}{2}$	62 —

5) Również położony areoszt na należąca do niego działkę z eksdywizji maj. Aleksandrowa, po Piotrze Wazgirdzie (na zasadzie wyr. M. K. Śl. z dn. 8 marca st. st r. 1833).

Na skutek czyjego rozporządzenia oraz kiedy przeszedł majątek
w rozporządzenie urzędu skarbowego

Na skutek wyroku M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831 oraz powtórnego wyr. z dn. 10 października st. st. r. 1833, zatwierdz., na zasadzie cesarskiego ukazu z dn. 4 października st. st. r. 1832, przez mińsk. gubernat. cywilnego.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 10 maja st. st. r. 1833, zatwierdz. przez mińsk. gęubernat. cywilnego dn. 19 września st. st. tego roku.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831 oraz powtórnego wyr. z dn. 8 marca st. st. r. 1833, zatwierdz., na zasadzie cesarskiego ukazu z dn. 4 października st. st. r. 1832, przez mińsk. gubernat. cywilnego.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 19 listopada st. st. r. 1831, zatwierdz. przez główn. I-szą armją.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 7 grudnia st. st. r. 1832, zatwierdz. na zasadzie cesarskiego ukazu z dn. 4 października st. st. r. 1832, przez mińsk. gubernat. cywilnego.

Na skutek wyr. P. K. Sl. i cesarskiego ukazu, zakomunikowanego mińsk. urzęd. skarbowemu przez zarządzającego głównym sztabem J. C. M. dn. 2 października st. st. r. 1831.

Na skutek pisma G. K. Sl. z dn. 5 października st. st. r. 1832.

Nazwa majątku i nazwisko właściciela	Ilość wło- ścian płci męskiej	Roczny dochód (za rok 1834) rb. sr. i kop.	Roczny rozchód (za rok 1834) rb. sr. i kop.
Powiat Rzeszycki.			
Rymszówka*) — Ludwika Obuchowicza (z sumy 1b. sr. 110 dochodu rocznego, urząd skarbowy przeznaczył dla Obuchowicza rocznie rb. 31 kop. 62 ¹ / ₂ , oraz jednorazowo przyznał mu rb. 321.20)	21	110.—	
Pohonne — Bazyljanów owruckich . . .	211	548.—	122.70
Powiat Słucki.			
Kromlewszczyzna — Hipolita Korsaka .	35	271.25 ¹ / ₄	21.20
Lubieszewo*) — Piotra Świeżyńskiego .	65 (czy też 66)	682.20	
Cimkowicze *)—patrz Borysowszczyzna, powiatu Borysowskiego.			
Powiat Wilejski.			
Hliniszczce — Ignacego Hryszkiewicza.			
Ilja — Stanisława Radziszewskiego .	176	1.932.44	331.95 ¹ / ₂
Juchnowo *) (połowa majątku) — An- drzeja Smigielskiego	53 (czy też 66)	195.—	72.52
Kotlowce *) — Napoleona Graffa	15	107.—	45.42
Lisowice — Grzegorza Hołuba (Dla matki Hołuba oraz ślepego jego zięcia Kościelnickiego, naznaczono, licząc od dn. 4 marca r. 1833, miesięcznie po 2 kwarty mąki żytniej, 1 ¹ / ₂ garnca kaszy, i rb. sr. 2 na sól i odzież. Po śmierci Kościelnickiego, od dn. 19 lutego r. 1834, wydawano dla matki Hołuba tylko połowę powyższej ilości).	6	39.60	

Na skutek czyjego rozporządzenia oraz kiedy przeszedł majątek
w rozporządzenie urzędu skarbowego

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 25 listopada st. st. r. 1831, zatwierdz.
przez główn. I-szą arm.

Na skutek zawiadomienia wojennego gubernatora wołyńskiego
i podolskiego o wyroku, który po przedłożeniu sprawy przez główn.
I-szą arm. został zatwierdzony przez cesarza.

Na skutek cesarskiego ukazu, podanego do wiadomości przez
główn. I-szą arm. dn. 19 maja st. st. r. 1833.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 31 grudnia st. st. r. 1831 i z dn.
8 marca st. st. r. 1833.

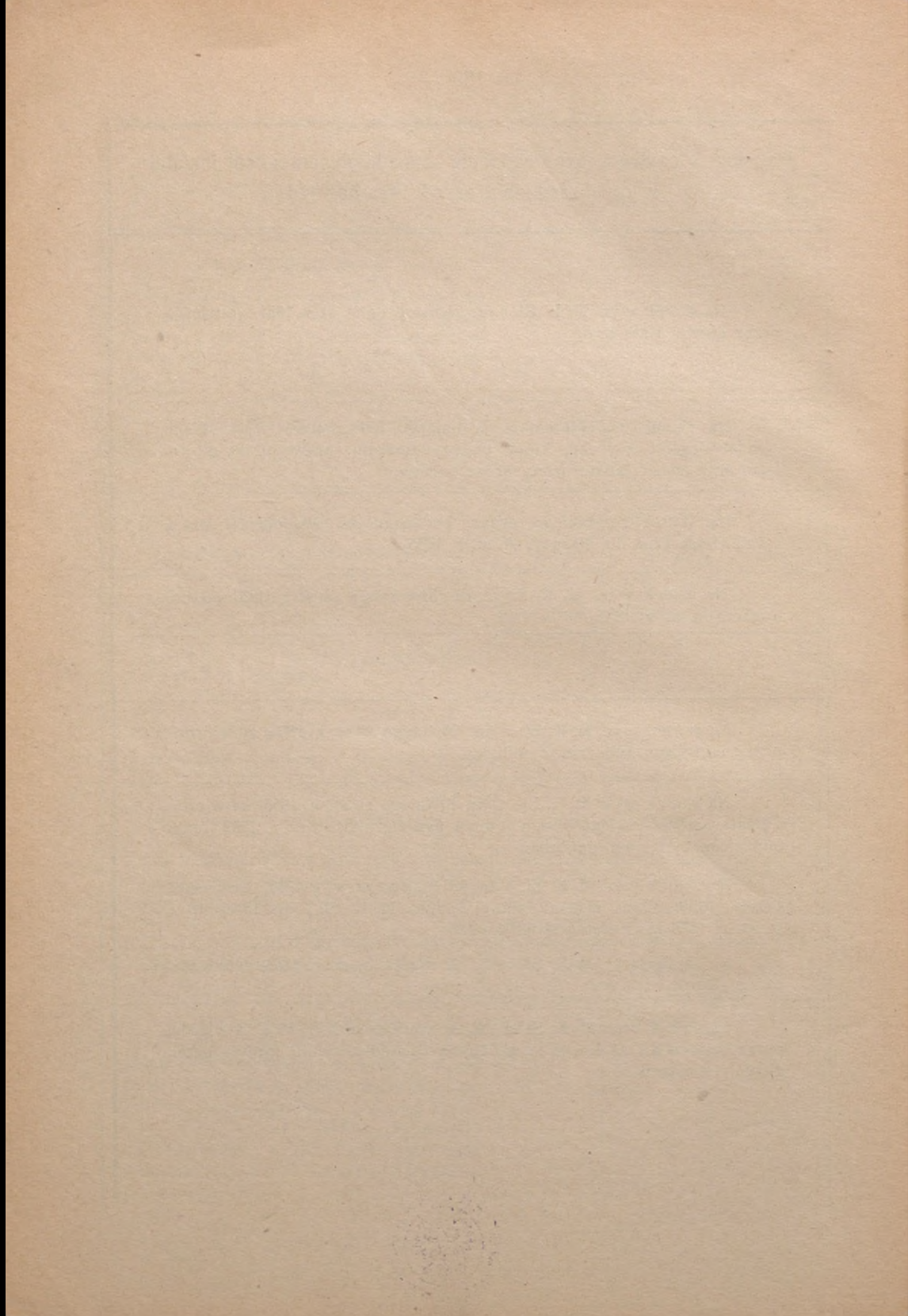
Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 20 lutego st. st. r. 1833, zatwierdz.
przez mińskiego gubernat. cywilnego.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 10 lutego st. st. r. 1833, zatwierdz.
na zasadzie cesarskiego ukazu z dn. 4 października st. st. r. 1832, przez
mińskiego cywilnego gubernat.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 9 listopada st. st. r. 1831, zatwierdz.
przez główn. I-szą arm. Zgodnie z wyr. M. K. Sl. z dn. 10 czerwca
st. st. r. 1833 miał zostać skonfiskowany.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 22 marca st. st. r. 1833, zatwierdz.
przez główn. I-szą arm.

Na skutek wyr. M. K. Sl. z dn. 24 czerwca st. st. r. 1831, zatwierdz.
przez cesarza dn. 11 lutego st. st. 1832 po przedstawieniu sprawy przez
główn. I-szą arm.



DOSTRZEŻONE WAŻNIEJSZE OMYŁKI DRUKU.

<i>Strona:</i>	<i>wiersz:</i>	<i>wydrukowano:</i>	<i>powinno być:</i>
14	18 od góry	po słowach: ojczyzny waszej	zamknięty cudzysłów (")
i 4	22 " "	" " z nadzieją serca	" " (")
14	na końcu stronicy		" " (")
39	3 od góry	Dziwiłłowicz	Dziwołłowicz
43	18 " "	Gedroyć	Giedroyć
45	14 od dołu	należenia do powstania	nie należenia do powstania
47	5 i 6 od g.	bojowników dla sprawy narodowej	bojowników za sprawę narodową
48	16 od dołu	gubernji	guberni
51	17 od góry	Żmudzi	na Żmudzi
54	5 od dołu	w końcu wiersza — kropka (.)	przecinek (,)
56	2 od góry	około maja	około połowy maja
60	17 " "	naskutek	na skutek
62	19 " "	Swierzyński	Świeżyński
64	13 " "	Swierzyński	Świeżyński
67	10 " "	z teg opowodu	z tego powodu
78	4 od dołu	obwodowej	odwodowej
79	4 " "	strzedz	strzec
80	9 i 8 "	4 osoby i t. d.	5 osób (dwa z tych wyroków, mianowicie: wyroki wydane na Giecewicza i ks. Tatura, następnie skasowano),
86	18 od dołu	powyższego	powyższego
96	6 " "	II-ej	III-ej
98	22 od góry	156	158
106	3 od dołu	pod koniec r. 1832 oraz w latach następnych,	w roku 1834
107	14 od góry	uledz	ulec
110	19 " "	3	4
110	20 " "	do I-ej kategorii	do I-ej kategorii,
116	11 od dołu	1831	1835
138	1 od góry	II kolumna 1831	1833
141	20 " "	I " 1832	1831
144	12 od dołu	1 " 6	5
145	17 od góry	II " Pogoski	Pohoski

Rosjanie — kilkakrotnie w tekście z małej litery.



DRUK UKOŃCZONO W LISTOPADZIE ROKU 1924.





349081
12.